



**Цифрова колекція наукової бібліотеки
Державного природознавчого музею НАНУ**

**Digital collection of the scientific library of the
State Museum of Natural History
of the National Academy of Sciences of Ukraine**

Myslistwo ptasze, dzieło z XVI wieku, obejmujące wykład wszystkiego co wówczas do ptasznictwa w Polsce należało, a obok tego wymieniające rodzaje i gatunki ptaków krajowych. Teraz na nowo przedrukowane z dodaniem przedmowy, objaśnień i przypisów Antoniego Wagi. – W Warszawie: w drukarni pod firmą Max: Chmielewskiego, 1842. – [XV], 318 s.

Download a copy of the book from the site:

<https://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

[https://libsmnh.com.ua/books/myslistwo_ptasze/842\[XV\]/](https://libsmnh.com.ua/books/myslistwo_ptasze/842[XV]/)

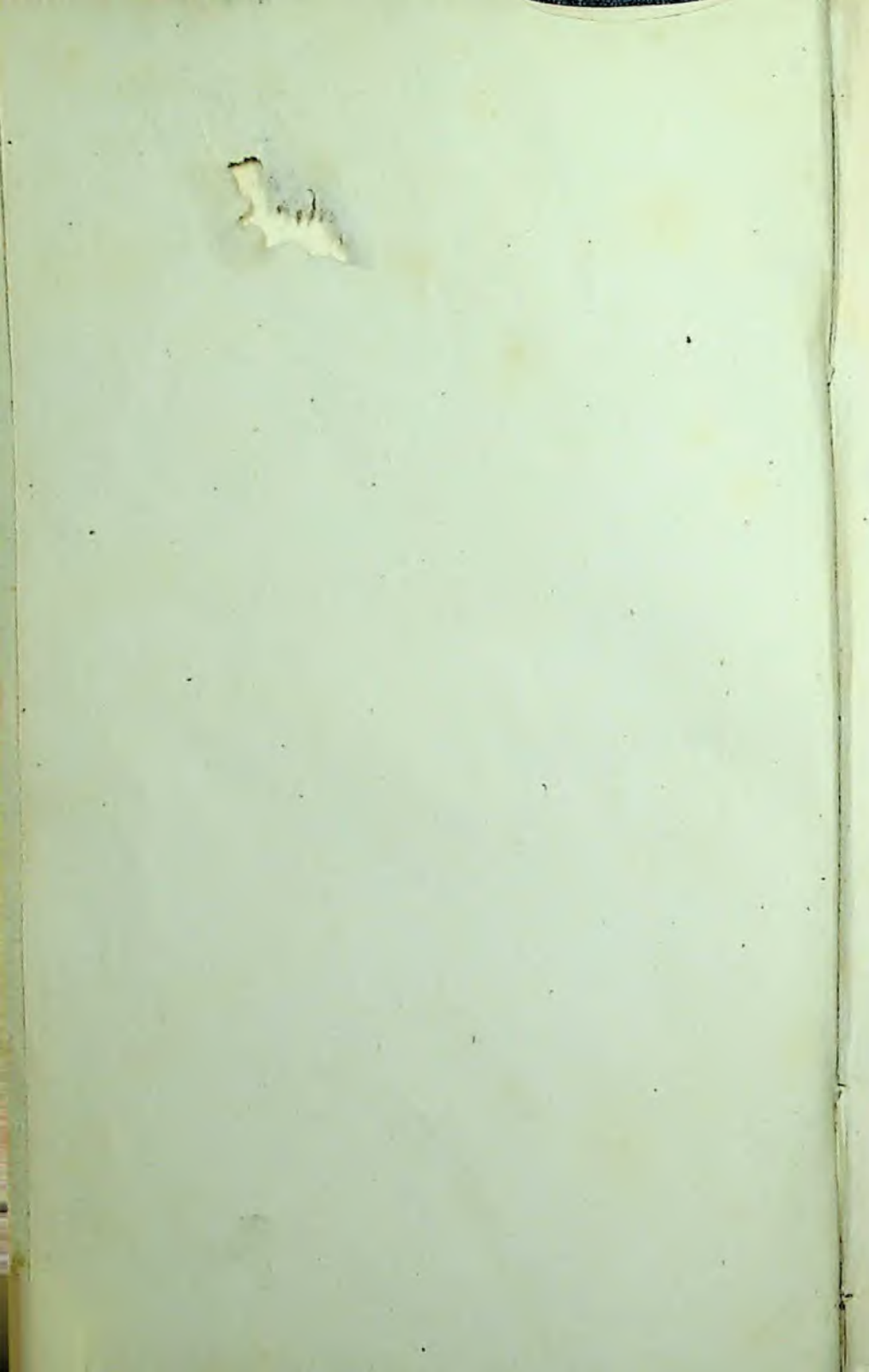
Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz 21e № 267



ii9
B. N. 97

1984



MYŚLISTWO PTASZE.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Nr. inwentarza

B-3404.

MYSLISTWO

PTASZE,

DZIEŁO z XVI. WIEKU,

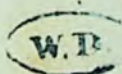
OBEJMUJĄCE WYKŁAD WSZYSTKIEGO CO WÓWCZAS DO
PTASZNICTWA W POLSZZE NALEŻAŁO, A OBOK TEGO
WYMIENIAJĄCE RODZAJE I GATUNKI PTAKÓW
KRAJOWYCH.

Teraz na nowo przedrukowane.

*z dodaniem przedmowy, objaśnień
i przypisów*



ANTONIEGO WAGI.



DZIAŁ
PRZYRODNICZY



W WARSZAWIE.

W Drukarni pod firmą MAX: CHMIELEWSKIEGO

przy ulicy Senatorskiej № 463.

1842

~~3042~~

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

ASTEN LENOX TILDEN FOUNDATION

500 N. 5TH ST. NEW YORK, N. Y.

THIS BOOK IS LOANED TO YOU BY THE
NEW YORK PUBLIC LIBRARY
ASTEN LENOX TILDEN FOUNDATION
500 N. 5TH ST. NEW YORK, N. Y.

DATE OF ACQUISITION

BY THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY



RECEIVED
JAN 11 1900
NEW YORK

1900

MYSLISTWO

PTASZE,

W którym się opisuie sposob
dostawània wszelàkiego Ptakà.

*K temu przydàne iest opisanie narodow
ptászych, y iàkiego ktory piorà.*

MYSTIC TWO

PTA 22E

17. The first of the series of
the first of the series of the first

the first of the series of the first
the first of the series of the first

Przedmowa.

Rzączyński w swoim *Dopełnieniu historyi naturalnej Królestwa polskiego* (*Auctarium historiae naturalis Regni Poloniae*) na stronie 390 i 431 wspomina o dziełku napisaném w języku polskim pod tytułem: *Myślistwo ptasze*. Gołębiowski w dziele *Gry i zabawy*, wyliczając dzieła polskie o myślistwie na stronie 168, kładzie także *Myślistwo ptasze* w którém się opisuje sposób dostawiania wszelakiego ptastwa [(*)] in *cto*

(*) W tém przytoczeniu tytułu, Gołębiowski dwa ostatnie wyrazy oryginału odmienił. W dziele pod tyt: *Pierwsze początki terminologii łowieckiej* przez Kozłowskiego w 1822 wydaném, znajduje się wiele wyrazów, które niewątpliwie z *Myślistwa ptaszego* wybrano, niedostatecznie po większej części znaczenie ich wytlómaczono, i zapewne w skutek zapomnienia o właściwém ich źródle, każdy z tych wyrazów poczytano za używany dziś przez myśliwych.

Jednakowoż ten ślad istnienia w literaturze naszej dziełka, ograniczony na samém przytoczeniu tytułu jego i to sposobem skróconym, nie mógł zaostreć ciekawości powszechnej szukania go po księgozbiorach i dowiedzenia się co zawiera w sobie. Obudziła się dopiero ta ciekawość wtenczas, kiedy znany z gorliwości w wyszukiwaniu dawnych pamiątek Pan *Kaźmierz Wład. Wójcicki*, podając do *Kalendarza Powszechnego* na rok 1836 wiadomości bibliograficzne, objął niemi i *Mysłistwo* ptasze w którym się opisuie sposób dostawiania wszelakiego ptaka, lecz nie zaniedbał dodać i drugiej części tego tytułu: Ktemu przydane jest opisanie narodów ptaszych i iakiego który pióra i dołączyć swoich uwag, »że w dziele tém jest opis wszystkich krajowych ptaków (bez naukowego podziału) z opisem ich pożytku i sposobu łowienia« i że to dzieło jest wielkiej rzadkości i wagi tak dla historyi naturalnej krajowej, jako téż że daje wierny obraz łowów na ptaki z krogulcami i sokolami używanych w *XV i XVI wieku*.

Można było powziąć z ostatniego źródła wiadomość, że szereg opisanych w *Mysłistwie* ptaszem gatunków, zaczyna się od orła a kończy na zaskórniku, co tym cie-

n
je
skr
pta
osta
do z
gnąc
Stron
szemu
składe
jowe,
pilacy
ptaszn
obchodz
należy a
raza ob
wy exem
co téż i w

kawięj ku nieznanemu dziełu wabiło krajo-
 wych ornitologów, że spodziewali się znaleźć
 w niem źródło prawdziwie polskiej a w prze-
 ciągu wieków zapomnianej lub zaniedbanej
 nomenklatury ptaków. Ale nie było łatwo
 dostać egzemplarza książki, bądź troskliwie
 przechowywanej w księgozbiorach dzieł rzad-
 cych, bądź pleśniejącej w ukryciu nieznanem.
 Jeden z najgorliwiej poświęcających się
 historyi naturalnej krajowej, a zarazem pil-
 postrzegacz i miłośnik wszelkiego rodza-
 starożytności, P. Kaźmirz Stronczyń-
 wynalazł niedługo egzemplarz Myślistwa
 tego, który, jakkolwiek bez tytułowej i
 więcej karty, był jednakże dostatecznym
 zaspokojenia ciekawości naturalistów pra-
 chę wiedzieć co zawiera to dzieło. P.
 ajński postrzegłszy zgodność z dawniej-
 smysłami, że Myślistwo ptasze jest
 dobrych nazw polskich na ptaki kra-
 konawszy się że dzieło nie jest kom-
 z pierwotworem jakiegoś polskiego
 a że obejmuje mnóstwo wiadomości
 h ornitologa, zważając oraz że
 zby książek rzadkich a nie prze-
 ością, postanowił swój defekto-
 za pomocą kalki przerysować,
 uskutecznił, największą część

pracy własnoręcznie wykonawszy. (*) Nie poprzestał jednak P. Stronczyński na tém; znalazł niedługo inny exemplarz *Myślistwa ptaszego*, i już zupełny. Dodał podług niego swojemu naśladowanemu wydaniu tytuł i kartę ostatnią, ale oraz uczynił postrzeżenie ciekawe, że ten powtórny nabytek jest exemplarzem wydania innego, (**) ponieważ porządkowe głoski na arkuszach, czyli tak nazwane drukarskie kustosze, nie w tych co pierwszy miejscach ma położone, a niewątpliwie wydania dawniejszego, bo błędna pisownia w wyrazach na pierwszej jego stronie: Orzeł Sys i Orzeł biellik, jest w pierwszym P. Stronczyńskiego exemplarzu poprawiona. Nieostygły w gorliwości odkrywca tych obudwu exemplarzy, ucieszył się mogąc porównać z niemi i trzeci, do tutejszej biblioteki rządowej należący, a który zgodny jest z najpierwszym i tylko mu tytu-

(*) Posiadający exemplarz téj faksymilowanej edycji *Myślistwa ptaszego*, rozróżnia łatwo strony wykonane ręką biegłą, od innych, których nieczytelność ciągle obudza żal, iż nie całemu dziełu równe użyczyło się szczęście.

(**) Ta pierwszej bez wątpienia rzadkości książka, oddana została do sławnej biblioteki Ossolińskich we Lwowie.

łowej karty nie dostaje. *Myślistwo ptasze* w obudwu wydaniach ma takie same typy i prawie takie same ozdoby drukarskie, a wyjawszy nadpisy przedmiotów, jakoto nazwiska ptaków, całe jest drukiem gotyckim, składa się z 73 stronie niepaginowanych in 4to i osobnej stronicy z tytułem szerokiemi winietami okrążonym. Nie ma ani nazwiska autora, ani miejsca i roku wydania. Pan *Wójcicki* wnosząc z kształtów druku, objawia swoje zdanie w miejscu wyżej przytoczoném, iż *Myślistwo ptasze* wyjść musiało pomiędzy rokiem 1580 a 1600. Niżeli szczęśliwe jakie postrzeżenie zdoła nam z całą pewnością oznaczyć rok wydania tego dzieła, o tém dziś przynajmniej wątpić nie można, że ono należy do drugiej połowy XVI wieku, i że pisane było pomiędzy *Krescentynem* 1549, (*) a *Gospodarstwem jezdeckim* 1600. (**)

(*) *Piotra Crescentyna* książki o gospodarstwie y opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne. W Krakowie u *Heleny Floryanowej* roku 1549.

(**) *Gospodarstwo jezdeckie*, strzelcze y myśliwce z doświadczenia N. N. szlacheica polskiego napisane roku pańskiego 1600.

Wyciągi z obudwu tych dzieł, a osobliwie z pierwszego, które kładę obok miejsc *Myślistwa pta-*

Ale zostawując te szczegóły bibliografom, powiedzmy raczej jak dalece otrząśnienie Myślistwa ptaszego z pyłu starożytności, przyłożyć się dziś może do wzrostu ornitologii krajowej i wiadomości o ptasznictwie rozszerzyć. W historyi naturalnej, która opisuje tak rozmaite i tak mnogie rzeczy, wiedzieć właściwe każdej nazwisko, jest to mieć połowę całkowitego jej poznania. Dlatego mnożyć liczbę nazwisk dla rzeczy jednej, jest w tej nauce przestępstwem. Jednakowoż to przestępstwo nie może być nieuchronnem. Inna okolica kraju, częstokroć inaczej tę samą rzecz nazywa. Naturaliści jest obowiązkiem tak te wszystkie nazwiska pozbiierać, jak musiałby zebrać z każdej okolicy po jednym exemplarzu opisywaną przez siebie rzeczy, chcąc się przekonać czy ta rzecz wszędzie jest tą samą. Najmocniej ten obowiązek krępuje autora flory lub fauny jakiego państwa. Ścisli we wszystkiem Niemcy, nigdy nie lekceważyli takowego obowiązku, a znany ornitolog Bechstein, w swojej kieszon-

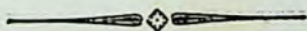
szego podobnych im tak przedmiotem jako i sposobem wyrażenia, ułatwią badaczom starożytności porównanie tych wszystkich dzieł pod względem tyłu i osądzenie do którego z nich Myślistwo ptasze jest najpodobniejsze.

kowej książce o ptakach niemieckich, (*) często po kilkadziesiąt pod jednym gatunkiem tych prowincjonalnych nazwisk jego umieszcza. Pod tym więc względem Myślistwo ptasze stanie się kiedyś wielce pomocnym dziełem dla autora fauny naszych ptaków. Lecz nie kończą się na tém użytki jego. Nasz naturalista Kluk, uważany jako zoolog, pisząc często o rzeczach, o których dostatecznej wiadomości nie mógł powziąć, niezmiernie nomenklaturę ptaków krajowych zamieszał i ukuciem na prędce nazwisk własnych zaćmił. Co większa, i późniejsi szli za przykładem przez Kluka danym. Owoż źródło tylu barbaryzmów, czczych nazwisk, u ich autora tylko znaczenie mających. Nikt zaś nie chciał po dawnych dziełach szperać, nikt zwiedzać okolic, badać się tu i owdzie jak jaką rzecz mieszkańcy nazywają, nikt nakłonić przynajmniej nowo-utworzonego wyrazu pod ścisłość praw językowych. Tymczasem historia naturalna naszego kraju jest jeszcze na tém stanowisku, że ktoby chciał z nią postąpić, musiałby koniecznie te lody rozbijać. Myślistwo zaś ptasze jest

(*) Ornithologisches Taschenbuch von und für Deutschland. Leipzig 1803 in 12mo.

zbiorem szacownych i czystych bo pierwiałtkowych nazw ptaków, a że obejmuje prócz tego i niejedną wiadomość myśliwczą, która dziś dla nas jest nową, przeto czynna Redakcyja Sylwana, zwróciwszy na nie pod tym twzględem uwagę swoją, postanowiła umieszczać je częściowo w swoim piśmie. Jakoz wiele miejsc tego dzieła, które przez samą odległość czasów stały się dla nas niezrozumiałemi, wtedy tylko całkowicie rozjaśnić się mogą, gdy myśliwi różnych okolic naszego kraju, swoją uwagę im poświęcą. Któreż więc pismo dzielniejszym do tego organem być może, jeżeli nie Sylwan, przez wszystkich krajowych urzędników leśnych czytany? Dodać tu jednak należy, iż autor Myślistwa ptaszego, który nazwisko swoje zataił i to tylko na końcu książki swojej objawił że jest szlachcicem polskim, a jak z jednego miejsca w środku jego dzieła wnosić można, mazurem, przyznał się wyraźnie iż gdy ptasznictwo ciągle rzemiosłem jego było, sztuki pisania nie zna, przeto za niedokładności pisarza przeprasza. Widać to w samych jego poezjach, któremi przyrodzenie prawie każdego z wymienionych przez siebie ptaków określić usiłował, w których obok tego wszędzie się myśliwska namię-

tność odzywa, lecz które najczęściej są nędznemi chociażby i na ów wiek, wiersidłami. W prozie nawet, którą podaje sposoby na łowienie różnych ptaków, widać często nieumiejętność tłómaczenia się na piśmie; nieraz, nie jest to pismo, ale raczej mowa ustna, niepewna, dwuznaczna. Lecz miły, choć niewspaniały pomnik, wskrzeszający indywidualność dawno nieżyjącego człowieka! Chętnie czytałem niewiadomego autora i objaśnię co z innych dzieł pomocą dozwoli się w nim objaśnić, rozstrzygnę nieraz wątpliwość, którą mi prosty ptasznik rozstrzygnął, a gdzie się okaże niepewnym albo pierwotną ciemność zostawię, tę niepewność i tę ciemność niech inisi czytelnicy usuną.



MYSLISTWO PTASZE,

W którym się opisuie sposob dostawiania
wszelákiego Ptaká.

Orzeł. *Orzeł Zys, czarnego á dropiá-
stego piorá.*

*Orzeł Bielik, gliniástego á bia-
łego piorá.*

Orlik szárego piorá.

Królem podan iestem rzeszey ptástwá wszego,

Bo dzielnością nád mié niemáš przedniejszego: (1)

Lot gorny, bystre oko, moc, y serce śmiałe,

Te dary y kleynoty mam w sobie niemále.

Lecz więtszy ma kleynot ten co mié dochodzi,

Y rozumem, gdy chce, w swe ręce wwodzi.

Ortá iákim sposobem masz dostać.

Miey Gęś ábo ptaká iákiego, ábo mięso
iákiekolwiek, położ mu gdzie go uyżrżysz,
iedno ták iákoby (2) nie uniosł: á gdy zár-
wie, tedy go rusz (3) raz á odiedź, á on
zaś (4) przybieży: rusz go drugieraz, á do-
piero siatkę postaw, á mięso iákiekolwiek
będzie, przytkni szrobą ábo kolkiem: (5) á
ieśliże widzisz że ptak głodny, tedy możesz
zá pierwszym rázem postawić, bo Zys Orzeł
połowniejszy niż Bielik ábo Orlik. (6) Spy.

tász mie, co mi po nim? Naprzód gdy go chcesz mieć pożytek, tedy go noś tak iako inszego ptaká, uwabiwszy wpraw go do Zaiácá, tedy go będziesz miał pożytek. (7) Ale rzeczesz: niewiem iako go nościć, bo ciężki: (8) miey podczoś (9) ząwsze pod ręką tak pieszo iako y ná koniu: á młodzić lepszy iako y inszy ptak. (10) Zgodzi się też chować go w koszu dla pierza, bo wypędzi dwoie ábo troie pierze do roku gdy go dobrze chowa. Zeydzie się do strzał, (11) ábo usárzowi do koniá, (12) ábo do tarcezy, (13) weźmiesz zań Tálar ábo dwá.

Niemáło ukazuje się w kraju naszym orłów, lubo nie wszystkie są rzeczywiście krajowemi ptakami, bo nie u nas się gnieźdzą. Biorąc miarę z najczęstszego ukazywania się u nas, potrzeba przyjąć że

Zyz jestto *Aquila chrysaëtos* dzisiejszych autorów, którego Klein (w nomenklaturze polskiéj ptaków, na końcu swojego dzieła *Stemmata avium* umieszczonej) i Rzeczyński, a za niemi Jundziłł *orłem przednim* nazywają. Jegoto Kirgizy, za świadectwem Pallasa, do łowienia wilków, lisów i t. d. układają i wiele tak ułożonych, w Orenburgu, co jarmark, pod nazwiskiem *Birkut* sprzedają.

Bielik jestto *Aquila fulva*, to jest najpospolitszy, nawet gnieźdzący się u nas orzeł, którego Jundziłł nazywa *kasztanowatym*. Bywa on już

kasztanowaty (*Falco fulvus* Gm.), już ciemny (*Falco melanaëtos* Gm.), już prawie czarny (*Falco niger* Gm.); w każdym razie jednak, ma wyższą połowę ogona białą: bywa nawet i całkowicie białawy (*Falco albus* Gm.).

Temmink upewnia, że obydwie te gatunki stanowią tylko jeden, to jest, że orzeł przedni jest pospolitym w ostatecznym upierzeniu.

Orlik jestto *Aquila naevia* (*Falco naevius* Gm.), niekiedy i w ptasznictwie używany, a do którego synonimę *Falco mogilnik* Gm. Bechstein niestuszenie ściera. Właściwy *mogilnik* (*Aquila imperialis* czyli *Falco imperialis* Bechst. *Falco mogilnik* Gm.), należy do gór południowej Europy.

Zpomiedzy tak nazwanych *Ostrzyżów* czyli orłów morskich (*Haliaetus*), za świadectwem Jundziłła często się u nas w jesieni widzieć daje *łomignat* (*Haliaetus ossifragus*) i *białogonowy* (*albicilla*), które obydwie, jako w skutek jedynie wieku różniące się, jeden tylko gatunek składają.

Autor *Myślistwa ptaszego*, w swoim rozgatkowaniu orłów, chciał zapewne wyrazić trojaką ich wielkość. «Orłów (mówi Krescentyn) jesth rozliczny rodzaj, bo iedni są wielcy, drudzy średni, trzeci mały albo drobny.» I niepodobna też było w owym wieku rozszczególnić gatunki, na których rozróżnienie dziś nawet niema powszechnej zgody.

(1) Podobnież Krescentyn: «Orzeł ptak drapieżny, z łupu żywiący, ktorego dla siły a śmiałości krolew ptaszym zowią, bowiem się go wszytcy ptacy boją a on żadnego.»

(2) To jest: *ażeby*.

(3) T. j. *postrasz*.

(4) T. j. *znowu*.

(5) Szrubą żelazną w zimie, gdy ziemia jest zmarzła.

(6) T. j. *jeśli będzie Zyz, możesz za pierwszym razem siatkę postawić, bo on jest połowniejszy niż inne*.

(7) Co to znaczy drapieżnego ptaka *unosić*, *uwabiać* i t. d. zobacz niżej pod *Drzemlikiem*. Krescentyn w paragrafie o *orlech*, mówi:

«Orzeł może być od ludzi ukroczon y ogłaskan gdy młodo z gniazda będzie zebran, ale gdy się już w swej zesterze srogości przyrodzonej, trudno go ukroczyć, y owszem niebezpieczno iest gdyż on do twarzy się miece, y temu czo go karmi, wszakoż może młodego ukroczyć y wyćwiczyć, iż też będzie gonił ptaki wielkie, a zwłaszcza zające, kroliki y sarny abo lesne koski z pomocą psow..... a gdy naprzod zająca ugoni niech się go naiada kilkokroć iż potym nań chwyciwszy będzie.» I niżej (pag. 620): «A gdy zbierzesz iedno (orlę), uwiąż ie u iakiego pala abo kołu małego, thedy ociec y matka iego przyleczą k niemu a będą mu nosić zające, kroliki będąli gdzie blizu, abo gęsi, kaczki, a thak nabrawszy będziesz miał z thego pożytek.» (*Id. ib. pag. 620*).

(8) «Iednak ktho ma orła na pole nosić musi być duży a mocny ku znoszeniu takiej ciężkości, a tak skoro obaczy łowiec iż psi niecho wysledzą, hnet ma spuścić Orła już wćwiczonego, on więc tak długo nadepsy latać będzie aż zwie-

rze obaczywszy zwirzechu pędem zleciawszy uchwyci.» (*Id. ib.*)

(9) To jest: *podporke, widelki*. Dziś *podczos* u naszego ludu wiejskiego, jest *podporka*, którą dają pod zepsute dzwono u koła. Może to pierwotnie było *podsoch*? *Posoch*, jak się pod tym wyrazem u Lindego okazuje, znaczyło nawet monarsze berło. *Socha* (rosochate drzewo do podparcia, dźwigania i t. d.) jest to rozgałęzienie, rozwidlenie; skąd *sochaty* zowie się coś koło Krasnojarska, tak jak łacińskie *cervus* znaczyło zraz u widlastą gałąź, nim za nazwisko jelenia użyte zostało. U nas *rosochaty, rosocha* są wyrazy do tychczas często używane. Podobieństwem i wyobrażenia i wyrazu, łączy się z niemi *rozczochnąć, rozczosnąć*, a nawet *rozczochrać, rozczesać* (*rozczos*?). Etymologom zostawiam wykazanie drogi, którą na *podczos* weszło wiadome znaczenie zieleniny. W przytoczeniach Lindego, jest wyraz *czosik*, co dozwala wnosić, że źródłostwem tych wszystkich wyrazów było *czos*. Jeżeli to *czos* znaczyło *gałązkę*, naówczas *podczos* znaczyłoby *podgałązkę*, to jest niezupełną, niewykształconą jeszcze *gałązkę*, czyli *podczos* używany na zieleninę.

(10) T. j. *a pamiętaj, a wiedz o tém, że jako każdy inny ptak drapieżny, tak i orzeł, lepszy jest do myślistwa młody, niżeli stary.*

(11) T. j. *Można go także chować w koszu dla piór, które, jeśli się go dobrze chowa, dwa lub trzy razy do roku wydaje, a które zdadzą się do strzał.* Podobnie Krescentyn o piórach gęsi

(pag. 575): «Pierze też dobre w pościel, kodłuchy twarde na piora pisarzom, a czo z nich obeymiesz, do strzał się przygodzi» i o piórach kurych (pag. 579): «Pierze się theż godzi na poławie ku siedzeniu paniey grzesznicy.» Już starożytni piór do strzał używali, jak się to okazuje z Owidyusza (Trist. III. Eleg. X. v. 63), Syliusza Italia (VIII. v. 375), Laktancyusza (Symp. Aenig. 64). Koczujące narody tatarskie w Syberyi, za świadectwem Pallasa, piórami orła zwyczajnego (*Aquila fulva*) handel prowadzą, tak iż skrzydła i ogon nieżywego orła, po rublu przedają, tych piór do zatykania w strzały używając. Patrz moje *rozprawę o piórze pag. 34.*

(12) «Ussarze y Towarzysze siedzący na koniu, straszną postać mają dla piór bocianich, żorawich, indycznych y innego ptastwa, które na ich głowach styrczą.» *Paprocki o sprawie rycerskiej polskiej, Tom II. str. 269.* Starowolski opisując rycerstwo polskie Urbanowi VIII papieżowi w 1628, dodaje, że: «Ussarowie na głowę tak swoją jako i końską, kładą pióra. *Tamże str. 272.*

(13) Wypadałoby, ażeby kto z gorliwie badających starożytne u nas zwyczaje, wyjaśnił nam o jakiej tu tarczy mowa. P. Wójcicki, któremu przedstawiałem to miejsce, mniema że w niém jest mowa o użyciu orła za cél do tarczy, do której strzelano.

Rarog. *Rarog Polak czarnego á iärzę-
batego piorá.*

Rarog Krzeczot rudego piorá.

Z Zwierzęty walcę, mam näd wszytki ptáki,

Dänk mi ten wszysecy muszá podać táki.

Stłukę Zaiacă by y nawiętszego:

Skosztuy, á pewnie doświadcysz się tego.

Sokol. *Sokol Dźiwok (14) czarnego á
rábego (15) piorá.*

Ieden rodzaj y gniazdo, ieden życia mawá

Sposob, y też iednáki pożytek podawá:

Kączkę ia, ten zaiacă (16) ná plácu zostáwi,

Zážyie krotochwile kto się z námi báwi.

*Rarogow y Sokolow Dźiwokow iákim
sposobem dostáwać masz.*

Naprzod miey Gołębiá y siatkę, takim
narzędem iáko niżey usłyszysz, ná iákie-
kolwiek myślistwo iedziesz. (17) Naprzod,
gdy obaczysz ptaká ná iakimkolwiek miey-
scu, wyrzuć mu gołębiá á odiedź: á gdy
uyżrżysz że Gołębiá zámorzy, nádiedź á
rusz go stroną, nie w oko: (18) á gdy wi-
dżisz ptaká bystrego, rusz go raz ábo
trzy, (19) á zá tym siatkę postaw, á pá-
miętay przytknąć Gołębiá: odchodź cory-
chley ábo ná koniá wsiądź, rozieżdżay
sznur ták iáko rozumiesz po ptaku, (20)

ieśliżebym bystry ptak, nądwieź drugi sznur.
a gdyby ptaką (21) Kanią zbilą, tedy iey
musisz pierwey dostać.

Kan także dostaniesz co chcesz też na
Gołębią.

O Rarodzech y o Sokolech, niżej usly-
szysz iakimi sposoby inakszymi ich dosta-
wać y z nimi się sprawować.

Rarog Poluk jestto *białozor* (*Hierofalco candicans* v. *Falco candicans* i *Falco islandus* Gm.) najszlachetniejszy z drapieżnych ptaków w sokolnictwie niegdyś używanych. Dziwna jest rzecz, że *Myślistwo* ptasze nigdzie nie wspomina wyrazu *białozor*, gdy już, przez Gesnera przytoczony, Miechowita († 1523) mówi: «*Białozor quasi albicans splendor, quia subalba est secundum ventrem*» chociaż te ptaki na starość prawie zupełnie bieleją. W wyrazach *Gospodarstwa jeздеckiego*: «Rarodzy pióra białego napowolnieyszy,» mowa jest o białożorach. Autor *Myślistwa ptaszego* naznaczając im pióra czarne a jarzębate, chciał zapewne wyrazić że są jarzębate czyli pstre w czarne centki, którato nieściśłość w oznaczeniu kolorów, na wielu innych *Myślistwa ptaszego* okaże się miejscach.

Rarog krzczot jestto *Falco lanarius* Lin. *Falco sacer* Auct. policzony wprawdzie przez Kiuwiera do sokołów właściwych, ale tak bliski rarogów, że sam Kiuwier nie z pewnością go od nich odłącza (patrz *le règne animal* 2^{de} éd. t. 1. pag. 325

note (2)). Jest on rudy, właśnie jak i *Myślistwo* *ptasze* wyraża: nogi najczęściej miewa błękitne, przeto u sokołników niemieckich zwany był *Blau-fuss*, zaczęm poszło owe *Accipiter cyanopus* przez Rzączyńskiego i Kleina użyte. To, co przytacza Gołębiowski (Gry i zabawy str. 141), że rarogi nasze były z błękitnym dziobem i nogami, do tegoż ściąga się ptaka. *Gospodarstwo jezdeckie* w tém: «Rarodzy piora białego napowolniejszy, y zabiiacy częścien bywają lepszy skalni abo krzeczotowie zwłaszcza,» odróżnia wyraźnie krzeczoty od białozorów. Nazwisko *krzeczot* jest pochodzenia rossyjskiego. Czacki mówi, że «krzeczotami zwano po rusku białozory,» ale nawet i dziś w rossyjskim języku *krzeczot* uważa się za nazwisko białozora, i może być że Rosyanie na oznaczenie obudwu tych ptaków, jednego tylko wyrazu *krzeczot* używają. W Miechowie, jak go przytacza Gesner (lib. III. pag. 67), skutkiem pewnie omyłki, zjawia się wyraz *kiczot*: «Et vocant eum Moscovitae *kiczoth*, nostri vero byalozor.» Jeżeli Rzączyński (Hist. nat. pag. 299, Auct. pag. 382) powtórzył tylko tę omyłkę, trudniej byłoby przebaczyć ją Jundziłłowi, który (zool. 2 str. 49) mówi także: «białozor jest u Rosyan *kiczotem* zwany.»

Sokoł Myślistwa ptaszego, jestto pospolity sokoł (*Falco communis* Gm.), ptak znacznie mniejszy od obudwu poprzedzających. Gnieździ się on na najnieдоступniejszych skałach, nawet w różnych okolicach Niemiec, i jak wiele innych drapieżnych ptaków, z postępem wieku ubarwienie

zmienia. *Myślistwo* ptasze przypisując mu kolor czarny, uważa zapewne barwę młodych, tym bardziej że dodaje wyraz *dziwok*, to jest nieułożony jeszcze. Kiuwier nawet uważa że te, które autorowie pod nazwiskiem *Falco stellaris*, *Falco peregrinus* Gm. wymieniają, zdają się być młodemni pospolitego sokoła, nieco czarniejszemi nad inne.

Białożor, o ile dzisiejszym naturalistom wiadomo, gnieździ się jedynie w najgłębszej północy, jakoto w Islandyi, Laponii, Grenlandyi, i tylko czasem swój ostry klimat opuszcza, zalatując, szczególnie w późnej jesieni, do południowej Szwecyi, a ztamtąd niekiedy i do Niemiec północnych. Ojczyznę krzczota jest północna Azja i Wschód, z kąd przylatuje do Polski, Węgier, a rzadziej do Niemiec. (p. Thienemann, *die Fortpflanzung der Voegel Europa's* 1825 pag. 4) Autor *Myślistwa* ptaszego nigdzie nie mówi wyraźnie że rarogi gnieźdzą się u nas, a wszystkie sposoby jakie na złowienie ich podaje, mogą się ściągać jedynie do przelatujących. To, co przytacza Gołębowski (Gry i zabawy str. 142) że: «ubiegano się o litewskie rarogi i białożory,» że «białożor nasz ptak, po orle najsilniejszy i najśmielszy, a kiedy sokoły norwęgskie tylko 2 lata wytrzymują, on 12 lat służy,» że (str. 145) «Jan Kazimierz, Sobieski, August II obdarzali złowionemi w Litwie białożorami francuzkich monarchów, a Jan III cztery białożory postąpił Szachowi perskiemu» wszystko to nie obejmuje wyraźnego twierdzenia jakoby rarogi gnieździły

się w dawnéj Polsce. Gdy zaś Statut litewski zabrania pisklęta rarogom zabierać (id. p. 140), może być łatwo że sokoły rarogami nazywa. Podobna nazwisk zamiana może zachodzić i w tym ustępie *Gospodarstwa jezdeckiego*, w którym ono podaje sposób, jak «raroga młodziaka nieunoszonego jeszcze między kilkunastą dobrego poznać.» «*Dać się iedno (mówi) zaraz wszystkim nanieść dobrze, a poczekać: patrząc którey przechowa prędzey (sic!) ten iest dobrego zdrowia mocnego, zaczym chęć iedzenia, abo łakomstwo, musi mu przypadać zawždy, a tak łakomy, gdy temu rączy nie może być zły,*» to jest: nakarmiwszy razem wszystkie, uważać który swój pokarm najprędzėj strawi, taki bowiem często będzie bywał głodnym a ztąd rączym i do łowów pochopnym. Ale w im widoczniejszėj sprzeczności zostają nasze podania dawne z wiadomościami dzisiejszemi, tym więcėj przybywa nam obowiązku czynienia badań w przedmiocie historyi naturalnéj krajowėj. Nazwisko *rarog*, które niewątpliwie poszło od rzadkości tych ptaków, nadane im zostało w czasach upowszechnionego sokolnictwa, kiedy ich wiele potrzebowano. Wtedy powstało i znane przysłowie: *patrzą jak na rarogę*; w rzeczy saméj ptak rzadki, do możnego należący właściciela i w kosztowny kaptur przybrany; na łowy niesiony, wiele ciekawych oczu zwracać na siebie musiał. Jak ważném jest dla umiejętności ustalenie jéj nomenklatury, i to między innemi za dowód służy że Kluk nazwisko *rarog* najszlachetniejszym nalezące się ptakom, nadał jednemu z najpodle-

szych, w układzie zoologicznym *Falco buteo* zwanemu.

(14) *Dziwokiem* nazywa się w sokolnictwie ptak drapieżny nieunoszony jeszcze, ze słowiańskiego i czeskiego *diwoki* to jest *dziki*.

(15) *Raby* znaczy pstry, jarzębaty. W słowiańskim *garaby* znaczy pstry; złąd kuropatwa zowie się po słowiańsku *garabica*, jarząbek *garabek*, *garab*, *garabka*, *gerabka*, po czesku *gerabek*. Jastrząb po czesku i słowiańsku *gastrab*, co ma wiele podobieństwa z łacińskim *asterias*, *astur*. Co większa, żóraw po czesku *gerab*, ma znowu podobieństwo z greckiem *geranos* (Słownik Lindego). Gołębiowski świadczy że krogulec pewnej odmiany, nazywał się *rabiec*; niewątpliwie od koloru *rabego*.

(16) T. j. *Rarog* *zająca* a *sokol* *kaczkę*.

(17) T. j. *Na jakiegokolwiek myślistwo jedziesz, weź z sobą siatkę, która niżej opisaną będzie*.

(18) T. j. *Z boku, nie wprost*.

(19) T. j. *Porusz, postrasz go od jednego do trzech razy, czyli postrasz go ze trzy razy, poczem siatkę nastaw*. Syreniusz w opisanu pewnego ślazu (pag. 1105) wyraża się podobnie: *«kłącza abo chrostu na łokieć, trzy, podczas (czasem) wyższego»* to jest: do trzech łokci (1—3, i t. d. Autor Myślistwa ptaszego szczególnie ten sposób wyrażania się zamiłował. W jednym miejscu mówi: *«Naprzod poczni siatkę, na oku abo na dziesięci; masz iey mieć sążeń abo trzy, u pobocznice masz iey mieć łokieć abo pięć, sznurka w siatkę sążeń abo sześć i t. d. to jest od — do.... jak dziś wyrażamy*.

(20) T. j. rozciągaj sznur jadąc, i tym dalej
im bystrzejszym ptak ci się zdaje.

(21) T. j. gołębia.

Łastrzab. *Łastrzab szarego á białego y lisowatego piora.*

Mężny ptak łastrzab kiedy się unosi, (22)

Nie rad, kto go ma, o zwierzyńce prosi.

Przyiąwszy k sobie krogulazką bratą,

Iedź w pole z Wiosny, w Ieśieni, w szrod lata.

Łastrzabow Dżiwokow (23) iákim sposobem dostáwáć masz.

Dostániesz takim sposobem iáko Rarogow ábo Sokolow dostáią: á wszákże też dostániesz y táynikiem (24) uwiązawszy Kokosz ábo Gołębiá: możesz też y zaięczą sieć (25) postáwić ná czterech drzewkách, á tam w pośrzodku uwiąż mu cokolwiek, á skąd przybieży (26) tedy się pobiie. (27) A wszákże go też dostániesz przez dách iákikolwiek, wytknąwszy kurczę ábo Gołębiá, tam gdzie się przebiega. Dostániesz go też y więcierzem. Postaw więcierz ná iákim drzewie, ábo ná czymkolwiek, obroć wzgóre uścim, (28) á wlož ná dno siáná ábo czegokolwiek coby ná piędzi ábo wyższej od dolu, to dla tego żeby tam

ptak nie dosięgił przez sieć cokolwiek tam wsądzisz, Gołębią albo kurczę, tedy on tam wlezie uścim.

Podgnieźnikow (30) iako masz dostawać y z nimi się sprawować, niżej usłyszysz.

Jastrząb pospolity (Falco palumbarius Lin. Falco gallinarius Gm.) u Rzączyńskiego (Auct.) i Kleina: *Jastrząb gołębiow*, u pospólstwa naszego już kurnikiem już gołębnikiem jest zwany. «Jastrząb, mówi Cuvier, wyrównywa białożorowi wzrostem ale nie wyrównywa mu odwagą, i zawsze na zdobycz pada ukośnie. Używa się jednak w sokolnictwie na słabszą zwierzynę.»

(22) T. j. kiedy się go ułoży.

(23) Patrz przypis (14).

(24) *Tajnik* rodzaj sieci, który niżej opisany będzie.

(25) *Sieć zajęcza* jak się urządza, znajdziesz niżej.

(26) T. j. przyleci.

(27) T. j. *schwyta się i zostanie*.

(28) T. j. wylotem, otworem wcięcia.

(29) T. j. *żeby nie mogąc ptaka z boku czyli przez sieć dosiędz, przymuszony był wejść do niego z góry, czyli do sieci przez jej ujście*.

(30) Ptaki jeszcze w gniaździe zostające, Myślistwo ptasze zowie *gnieźnikami*, a *podgnieźnikami* te, które opuściwszy już gniazdo, przelatują się pod niem z gałęzi na gałąź, słuchając je-

szcze głosu matki. Krescentyn, a za nim Haur, zowią te ostatnie *gałęźnikami*. Pierwszy mówi (pag. 614): «Nieży też krogulec bywa, który zwiodłszy się za matką, od gałęzi lata do gałęzi, tego zowią *gałęźnik*,» co prawie powtarza Haur (Sk. 268): «Krogulce, które zwiodłszy się z gniazda, od gałęzi do gałęzi z matką przelatują się, te zowią *gałęźnikami* dla różnicy od *gniazdowców*.» Znowu Krescentyn (l. c.): «Dobry krogulec bywa, który po zwiedzeniu drugich (t. j. po opuszczeniu gniazda przez inne), na gniazdzie zostawa, a tego zowią *gniazdowic* abo *gniazdosze*, i taki od pana rzadko ucieka.» A Haur (l. c.): «Krogulec który po zwiedzeniu inszych, zostaje się na gniazdzie, takowego łowcy zowią *gniazdowcem*; bywa on łaskawym.» Łacińskie nazwisko krogulca *nisus*, *nidarius*, *nidasius*, z czego poszło francuzkie *niais*, także od gniazda (*nidus*) początek swój wzięło.

Krogulec. *Krogulec szarego a lisowatego a białego piora.*

Mnieysze mnie pole, mniejszy ptak przystoi,
Przepioreczką, Słowik, niech się mnie ten boi,
Piękna zabawka ze mną w polu bywa,
Gdy mię ćwiczony Myśliwiec używa.

Krogulcá iáko masz dostáwáć.

Naprzód, pátrząy kędy przebiega, roze-
tkni siatkę takowym obyczáiem, iáko ni-
żey náukę masz. Sparek (31) miey takim

narzędem iako u sieci ptasznych, (32) ptaszka masz mieć na sparku, á gdy uyżrzesz á on (33) bieży ábo kedy siedzi ábo buia, (34) rusz sparem, á on uyżrzawszy przybieży, á gdy blisko będzie, rusz sparem, dla tego żeby uyżrzał ptaszka, bo się ptaszek rád przyćiska do ziemi. á gdy przypada na ptaszka, poryway prędko, tak iakoćby ptaszka nie urwał, bo go trzebá w lot porwać. (35) Tymże zwyczajem y kiedy z polámi siedzisz na Zięby, tedy także gdy go uyżrzesz ruszay sparámi, y wielkim y máłym, á potarcz (36) dzierz w ręku, bo trzebá. á gdy przypada, w ten czas poryway. także y insze ptaki drapieżne. (37)

Podgnieźnikow (38) niżey usłyszysz iako masz dostáwać.

Krogulec (*Falco nisus* Lin.) był u naszych przodków nader powszechnie w łowach używany, chociaż, równie jak jastrząb, nie liczy się do szlachetnych ptaków drapieżnych. Nie ganiono, mówi Górnicki w Dworzaninie, gdy szlachcie w rannym ubiorze cały dzień chodził, nosząc krogulca na ręku. Krescentyn cały ród ptaków drapieżnych, *rodem krogulczym* nazywa, mówiąc: «W rodzie krogulczym samice większe bywają i

mocniejsze niżli samcy. Z kroackiego *krago*. to-
jest *sokoł*, poszto nasze *krogulec*, jakoby *sokolec*.

(31) *Sparek* (a może właściwiej *wsparek* od *wspierać*) jestto ptaszek *zasparzony*, to jest osadzony (wsparty) dziobem, ogonem i t. p. na mechanizmie bardzo łatwym do poruszenia się w górę za pociągnięciem sznurka. (Żobaćz *Kluk zool.* 2, tab. V fig. 1. i opisanie Cz. III. Nr. 356) Spar, to jest ten mechanizm wraz z ptaszkiem, utwierdza się blisko miejsca zasadzki na ptaki. Skoro ptasznik ujrzy przelatujące ptaki dzikie, pociągnawszy sznurkiem, porusza sparem, które to poruszenie objawia ptaszka *zasparzonego* przelatującemu, a tem samem tego ostatniego przywabia. Podług Myślistwa Ptaszego używa się częstokroć dwóch sparów: wielkiego; zwanego także krzyżowym, w który są dwa lub cztery ptaszki *zasparzone*, i małego o jednym tylko ptaszku. Wielki znajduje się w odległości znacznej; działa pierwój, bo celem jego poruszeń, jest zwrócić uwagę przelatujących ptaków; które, skoro ku większemu skłonią się sparowi, wtedy ptasznik porusza (wspara) mniejszym, ażeby je sprowadzić w samą zasadzkę. Być może iż wyraz *spar* pochodzi od starodawnego *sparać się*, co znaczy *bawić się czem*. Widać że Linde domyślał się tylko znaczenia wyrazu *wspar* z miejsc, które poprzytaczał z Reja, jakim jest np: «Niech cię waby nie łudzą, niech nie mylą, *wspary*» i chybił w określeniu *wsparu*, mówiąc iż to jest gatunek samołowki na ptaki, któryto błąd powtórzyli po nim Kozłowski w *Pierw. pocz. term. łow:*

str. 115 i Gołębiowski w *Grach i zabawach* str. 152.

(32) T. j. *jak zazwyczaj u sieci na wszelkie ptastwo.*

(33) Krogulec.

(34) *Bujanie*, znajomy drapieżnego ptaka lot, podczas którego zdaje się jakoby stał wśród powielrza.

(35) T. j. *pociągaj tak prędko, żebyś go jeszcze lecącego w sieć zamknął, inaczej urwałby ci zaspalonego ptaszka.*

(36) Należy czytać *potarż* od *potargnąć*, jak jest w kilku *Myślistwa ptaszego* miejscach; nie zaś, jak jest w tém i wielu innych, *potarcz*, błąd drukarza złem zrozumieniem wyrazu spowodowany. *Potarż* jest to mechanizm przy sieci, zamykający ją za potargnięciem sznurka, gdy już wpadły do niej ptaki. Krescentyn (pag. 623) mówi: «Obyczaj pothargania sieci thaki bywa, przed iathą (budą) wkopaią sochę iaką przez ktorą poydzie powroz ktorym targać masz. Tamże przy oney sosze naprawić iaką skrzynkę pełną ziemię abo iaką inszą wagę cieszka iaka bywa u zegara, ktorą gdyby pothargnąwszy zwałił, tedy ona waga na doł lecąc wszytkę sieć podniesie nie mniej ani więcey iedno iako naprawisz, a tak nie trzeba będzie konia ku potarganiu.» cf. *Kluk zool.* 2, Cz. III. Nr. 396, 399.

(37) T. j. *Tymże samym sposobem i innych ptaków drapieżnych dostaniesz.*

(38) O *podgnieźnikach* patrz wyżej w przypisie (30).

Głuszec. *Głuszec zarnego á szarego piora.*

Zakonnik leśny ia Głuszec, przy leśie

Mieszkawam, oto Myśliwiec mnie nieście,

Wysiedzieć w pustych bągnach się nie mogę,

Ktoż lepszą niż człek może mieć ostrogę? (39)

Głuszcá na igrzysku idkim sposobem masz uysć ábo uskakác.

Naprzod, kiedy igrzyská nie wiesz, iedź
ábo idź wzięwszy wyźla, á tám gdzie nay-
dziesz ptákov więcey, támże pátrzay gdzie-
by choiná była cudna, podniosła, gálezi-
sta, á coby ptacy poproszyli: (40) á ie-
śliże nie naydziesz, tedy idź przede dniem
á sluchay gdzieby ptacy gráli, á gdy usly-
szysz dwu ábo trzech ábo też y więcey,
tedy sluchay ktoryby ná stronie grał, á
tám do tego się obroć, bo skacząc inszeby
poploszył, (41) á sluchay kiedy iuż ode-
gra, tedy ná zad skrzypi nosem, (42) á ná
ten czas skocz trzy rázy co możesz nadá-
ley, bo tedy áni slyszy áni widzi, tylko
wzgorę nos podnieście, á potym się nie ru-
szay aż zágra, gdy ledwuchná (43) zaśpie-
wa tedy on naczęściey gra. Dostániesz
go też tám pod tym igrzyskiem sídlami
rozmáitemi, iedno ieśliżeby nie było gołe,

tedy potrzebą poczynić mieyscá gołe kędy-
by miał postáwiać ponoże ábo prężyny,
ábo iákie iné tym podobne przypráwy. (44)

Głuszec (*Tetrao urogallus* Lin.) ztąd tak nazwa-
ny, że podczas gry, głosem tym zagłusza się.
Siennik w *Lekarstwach* zowie go *gluchym cietrze-
wiem*, jak ma Balbin i w czeskiem *Tetrew*
hluchy, a w nomenklaturze Kleina otrzymał
nazwisko *gluch* i *gluszek*.

(39) T. j. *Ktoż w ostrożności człowieka przejść
może?*

¶ (40) T. j. *Gdzie ci się ukaże sośnina wyniosła,
gałęzista, gnojem ptaków poproszona, tam zwy-
kle igrzysko ich bywa.*

(41) T. j. *Nie skacz, żebyś inszych nie spło-
szyl, tylko na miejscu obroć się w stronę, z której
go grającego słyszysz.*

(42) I wyobrażenie i wyrażenie szczególne, które
jednak tylko na drodze praktyki utworzyć się mogło.

(43) Skowronek borowy, o którym będzie ni-
żej.

(44) T. j. *Tylko gdyby nie było miejsca otwar-
tego, potrzeba wycięciem krzaków odsłonić je,
(czyli porobić pasieczki, jak je autor niżej pod
cietrzewiem nazywa), dla postawienia na niem
ponoża, prężyn, lub innego rodzaju narzędzy. Po-
noże rodzaj sideł chwytających za nogi, jakie
zwłaszcza na gniazdach zastawiać się zwykły.
Prężyna samolówka, to jest sidła u nagiętego do
ziemi i zdradliwie wspartego drzewka, które
tracone, nagle się prostując, porywa ptaka, dusi*

go i do góry z sobą unosi. Pospółstwo w niektórych okolicach nazywa *cewką* ten rodzaj narzędzy. cf. *Kluk zool.* 2 Cz. III. Nr. 424.

Drop. *Drop Wąsacz popielastego á dropiastego piora.*

Drop Kámionek popielastego á dropiastego piora.

Práwie domowy (45) Drop ptaki, lecz chytrzejszy,

Kto go dostawa iest w rozum nie mniejszy.

Trudne to myślistwo kolo tego ptakà,

Lecz iàko go doydziesz od tego nàukà.

Dropow iàkim sposobem masz dostàwàć.

Gdy obaczysz ptaki gdzie się wpàsà, tam postaw sieć tak iàko niżej uslyszysz, iedno że iey nie trzebà zákopywàć w ziemię, ma stać rowno z ziemià, tak iàko na sieyki (46) nàkrywàć iey trzebà, nàkopay łapuchy, nàsadźże iey nà sieci, nie dla tego, żeby się ptak zàbàwił, iedno ieden nie uczyni, trzebà dwu bo ieden powiedzie ptakà, á drugi będzie pilnował u pociàgu, bo trzebà pilnie pàtrzyć temu żeby między znàki wiodł, á drugiemu kiedy będa nà sieć dostępowàć. nic to, że ieden ábo dwa przez sieć przestapià, tym rychley drudzy dostępuià. Nà Wiosnę nà

iáycách gdy go naydziesz, weźm rozgę iáką
ábo suknią, machay zdáleka ku niemu że-
by się z iáiec porwał, á tám postaw sieć
o iedney strzale ábo ponoże, ábo iákąkol-
wiek siatkę inszą: bo gdyby go znienaglá
ruszył, tedyby iáycá poproszył, á támby
iuz więcej nie przyszedł. (47) Młodych
gdy chcesz dostáwać, tedy między żyty ná-
siey potrosze rzepnice tu y owdzie: á tám
się znęcą gdy rzepnicá wnidzie: postaw rę-
czną sieć, takim narzędem iáko wielką sieć.

Samiec dropia zwyczajnego (Otis tarda Lin.)
ma na uszach pióra długie, tworzące gatunek
własów, od czego tu *własaczem* jest nazwany.
Kamionkiem jest zapewne odmiana wieku zwy-
czajnego dropia, lubo mógłby być pod to na-
zwisko podciągnięty drop mniejszy (Otis tetrax
Lin.) w południowych naszego niegdys kraju
znajdujący się stronach.

(45) T. j. jak domowe napędzać się dający.

(46) Jeśli nie inna, to przynajmniej w inter-
punkcyi zejść tu musiała omyłka. Gdyby po wy-
razie *sieyki*, był średnik, tak rozumiałbym myśl
dalszą: *potrzeba sieci nakryć np. łopuchą* (Rapha-
nus raphanistrum), *której nakopawszy nazatykaj*
na wierzch sieci, nie dlatego ażeby zająć tém pta-
ka, lecz żeby to służyło za znaki. Dwóch tu bo-
wiem ludzi potrzeba; jednego któryby ptaki nape-
dzał, a ten pilnie winien uważać ażeby je wiódł

między pomienione znaki, drugiego u pociągu, któryby uważał gdy ptaki będą sieci dostępowały.»

(47) T. j. Spłosz go z gniazda, byle nie nagle; spłoszony bowiem nagle, gdy się zrywa, mógłby jaja piaskiem posypać i przez to nazawsze odstręczyłby się od gniazda. Po spłoszeniu postaw małą siatkę (o jednej strzale), albo zastaw sidła (ponoże).

Zoraw. *Zoraw siwego piora.*

Pierze za czapkę (48) a mięso do stoła,

Zoraw pożytki te dacie pospolu.

Iako go dostać te książeczki czytaj,

Będzie w twych ręku iedno pilnie pytać.

Zorawi iakim sposobem masz dostawać.

Iedź w pole, patrząy gdzieby ptacy byli albo gdzieby się zakopali, jeśliżby rozumiał żeby się ptak napisał dobrze, żeby do południa dopisał, tedy tam sieć zakopay nic się nie zabawiając, a gdzieby obaczył żeby ptak na iednym mieyscu nie kopał, tedy posyp pszenice tam gdzieby rozumiał na przystoynym mieyscu (49) gdzieby dobrze pothacz (50) wyszła to iest na takim mieyscu gdzieby się więcej bawił, a nie zabawiay się sypaniem wielkim, dosyć raz, iedno posypawszy pogrąb, potym na

sławnej w starożytności gęsi egipskiej *vulpanser*
albo *chenalopez* zwanój.

Làbəc. *Làbəc Krzykacz białego piora.*
Làbəc Głuchy białego piora.

Wypisz się miękko, (54) będziesz miał zwierzynę,

A te ku pracy będziesz miał przyczynę.

Iż się będziesz o Làbəcìà starał,

Nie strącisz gdy się tymto będziesz parał. (55)

Làbəcì iákim sposobem masz dostać.

Naprzód gdy kędy bywają na stawie wnet
ich takim obyczaiem dostaniesz. Wetkni
w iábłko w niewielkie w twarde wętkę,
ieśliżeby nie miał tak máłego, tedy nászcze-
pay iábłek á tám wętkę dobrze wetkni tak
żeby iey ptak nie wygrysł y uwiąż u dre-
wną sznur, u takiego coby ptak z nim nie
uciekł żeby to wszystko po wierzchu pły-
wało. Sznur ma być mocny á co namięk-
czeyszy, bo ptak z málą wagą nie wstá-
nie. (56) bo iest ptak bárzo ciężki, á
tám snádno doiedziesz w czołnie. Z rusz-
nicą iákim sposobem masz dostać gdy ná
wielkiej wodzie: masz czołn obståwić trzci-
ną, uczynić sobie włásnie iáko budę, y
tám masz stać przy iákim ple (57) ábo przy
trzcinie á gdyby go miał doieżdżać, tedy

masz rękomá gárnać wodę po máluczku, á
tám go uiedziesz iáko będziesz chćiał.

Ilużto laty uprzedza nasz ptasznik naturalistów, którzy odróżnili łabędzia z głosem (Cygnus musicus Bechst.) od łabędzia niemego (Cygnus gibbus Bechst.)! Pierwszegoto bowiem nazywa *krzykaczem*, drugiego *głuchym*, i widocznie o dwóch dzikich gatunkach mówi. W jego czasach mogły one być pospolitszemi u nas, bo i w wielu okolicach Niemiec, w których z pewnością dawniej bywały, dziś wcale się nie ukazują.

(54) Ma na celu użytek z puchu łabędziego.

(55) T. j. *będziesz się tém bawił.*

(56) *Sznur ma być jak największy, żeby się łatwiej w wodzie tait i nie dał się uczuć ptakowi połykającemu jabłko z wędką: ma zaś być mocny, bo ciężki ptak nie z małą siłą go pociągnie. Bo ptak z małą wagą nie wstanie (nie zerwie się).*

(57) Wyrazu *pło* niéma w Słowniku Lindego. Wnoszę iż pochodzi od *plawić*, *plywać* i znaczy przestrzenie pławiących się przedmiotów w wodzie, jakoto roślin wodnych i t. d. Tento wyraz *pło* wchodzi zapewne w skład nazwiska jeziora *Gopło*.

Boćian. *Boćian czarnego á białego piorá.*

Boćian czarnego á czerwónawego piorá.

To pták domowy, pożytek go taki:

Iádowite, sprosne, tráwi robáki.

Y przetoż rzádko Mysliwiec nań iedźie,

Nie rúd go iáda ná swoim obiedźie.

Bociana iáko masz dostać.

Dostániesz go z rusznice. Chartem go też rączy m ugonisz y sídlámi go też dostániesz iáko Czápłe dostáiesz, iáko niżej náukę o nim usłyszysz.

Bocianem czarnego a czerwónawego pióra jest bocian czarny (Ciconia nigra) zwany także (zapewne na Rusi) hajstrą. Siennik nazywa go jeszcze bagiem, a Rzeczyński dodaje że to nazwisko bag może pochodzi od wyrazu bagno. «Bag forsan a voce vernacula bagno.»

Bák. *Bák czarnego á czerwónego piór d.*

Kántor nie zły Bák w trzcinie gdy bák,
Ale lepszy ieszcze kiedy w ręku iáka.
Sposob masz iáko dostániesz go prętko,
Czytay, záraz wyrozumiesz wszystko.

Báká iáko masz dostać.

Báká także też dostániesz. (58) A wszákże (59) dostániesz go y sídlámi w trzcinie náczyniwszy ścieżek, (60) y ponożem ná iáycách, á wszákże (59) go tesz ugonisz y iástrzábem ábo Sokóly.

(58) T. j. *temiż co i bociana sposobami.*

(59) T. j. *A prócz tego, a nawet.*

(60) T. j. *porobiwszy przechody wśród trzciny.*

Bàrgiel. *Bàrgiel siwego à gliniastego piora.*

Bàrgiel leśny ptak iak Bartnik po drzewie

Mknie się, robaki nosem ostrym grzebie.

Spiewać nie umie, w klatce nie rad siada, (61)

Ludzie się brzydzą tym co on rad iada, (62)

Bàrgłà iàko masz dostać.

Bàrgłà dostàniesz potrzaskiem iàko y in-
szych ptakow, to iest ná Sowkę: (63) iàko
niżey náukę masz.

Bargiel (*Sitta europaea* Lin.) nazwisko dotąd
w ustach pospólstwa wielu okolio naszych istnie-
jące, a nieznane naszym kompilatorom, którzy
zawsze zostawali w kłopotie z nazwaniem tego
ptaszka po polsku. Nazwisko *kowalik*, które mu
nawet myśliwi powszechnie nadają, traci nauko-
wą wartość, z powodu że nadaje się także inne-
mu pospolitemu u nas ptaszkowi *Certhia familia-
ris* Lin. zwanemu, podobnemu wprowadzie obyczaj-
jami do bargła, lecz niemogącemu w jednymże
z nim mieścić się rodzaju. (Patrz niżej *Zaskór-
nik*). Z powodu że bargiel w obyczajach swoich
podobny jest częścią do dzięcioła, częścią do
sikory, nazywają go po niemiecku *Spechtmeise*,
z czego Kluk, który zapewne nie doszedł o jakim
ptaku mówi, swoje niezręczne *sikorożołn* utwo-
rzył. Rzączyński zaś, a za nim Klein, nazywa-
ją go to *dzięciołem modrawym*, to *sikorą modrą*,
lubo Rzączyński wie o właściwém jego nazwisku

bargiel (Hist. nat. pag. 290) i takowe za synonimę *sikory modrej* uważa (Auct. pag. 403). Pospólstwo w niektórych okolicach nazywa je-
szcze *bargła węgielnikiem*, *wągłem* a może i *wą-
glikiem*, któreto ostatnie nazwisko ma Knapiusz
pod wyrazami *incendiaria avis* i *Spinthurnix* a Bo-
husław Balbin pod czeskiem *Uhelnjeczek*, mówi
a carbone, quasi carbonarius, i dodaje *suspicio-
esse parum carbonarium*, to jest sikora zwyczaj-
na (*Parus major* Lin.). Tenże Balbin ma i *Brhel*
lecz z uwagą *latinum nomen nescitur*.

(61) T. j. *w klatce nie daje się chować*.

(62) Widocznie naciągnął dla wiersza, że lu-
dzie brzydzą się robakami. Tymczasem pożywie-
nie *bargła* nie ogranicza się na samych robakach.
W pewnej porze roku, jak uważał angielski na-
turalista Jenyns (Trans. of the Cambridge Phil-
os. Soc. Vol. II 1827 pag. 287), żywi się on
szczególnie orzechami leszczyny, które umocni-
wszy w szparze kory na starem drzewie, rozbija
dziobem; stąd w szparach starego drzewa, często
widujemy rozbite skorupy orzecha. Kilka razy
wraca on do drzewa dogodnego mu w tej czyn-
ności.

(63) T. j. *potrzaskiem przy sówce, jako i in-
szych drobnych ptaków*.

Białorzytkà. *Białorzytkà białego à szarego piorà.*

Białorzytkà polny ptak, kàmieniste drogi

Rad miłuje, iest szary, ma obdłuższe nogi. (64)

Biały nàd ogonem, przeto go tak zowią (65)

Białorzytkà, àcz nie uczciwą mową. (66)

Białorzytki iáko masz dostać.

Białorzytki dostániesz z Krogulcem y z Drzemliki, ábo z śiátkami, ábo iákimkolwiek ptakiem, (67) bo ućieczy kędykolwiek w kámionkę, (68) á tám iá snadno śiátką nákryiesz.

Białorzytka (*Saxicola oenanthe* Bechst.) nazwisko wszędzie od pospólstwa używane, a którego dziś bez przyczyny wzdrygamy się użyć. Klein pod *petronella* położył *bialorzytek*. Tego i bliższego mu ptaszka *Saxicola rubetra*, nazywają jeszcze w wielu okolicach *kląszczem* albo *pokląską*.

(64) *Pedes oblongi, elongati*. Wysokość nóg jest dziś jedną z cech rodzaju *Saxicola*.

(65) W oryginale nie jest *zową*.

(66) W rzeczy samej skład tego wyrazu *bialorzytka*, musiał być rażącym w wieku, który go mniej oddalał od źródłostowu, dziś nawet nieużywanego.

(67) T. j. drapieżnym w myślistwie używanym.

(68) T. j. w gromadę kamieni na polu.

Czàplà. *Czàplà białego piorá.*
Czàplà siwego piorá.

Czàplà ptak wodny z przyrodzenia w wodzie,
Żywności szuka w rzece, w stawie, w brodzie,
Przy tych go pàtrzą: te co masz sztukami, (69)
Nie będziesz gárdził temi náukami.

Czaple białey iákim sposobem masz dostać.

Tákim sposobem właśnie iáko Lábęcia. Masz sobie nárzędzić gdzieby bywały, (70) záiedź do dnia y zátkni się czteremá tykomá, ták żeby się czolná ná żadną stronę nie ruszał, á tám przyidzie sámá do ciebie, ábo będziesz miał towáryszá coć ieý nápędzi, iedno trzebá bárzo z daleká. Drugim sposobem tákże iáko usłyszysz o Lábęciu: miey wętkę takim nárzędem, wetkniey ná nię rybkę żywą żeby chodziła, á tám gdy iá ptak uyźrzy tedy iá weźmie, ále trzebá więtszey wagi i sznurá mocniejszego niż ná Lábęciá, bo tężey wstawa (71) niż Lábęc: Spytasz mię co mi po niey? áto weźmiesz zá pierzegdy stárey dostániesz (72), dwá talery ábo więcej, á mięso sam ziedz, bo dobre.

Czapla białego pióra jest stara zwyczajna czapla, a *czapla siwego pióra* taż młoda, bo u pierwszój grzbietowa siwość zbliża się bardziej do białości, niż u drugiěj. Linneusz nawet uwiedziony tą różnicą, pierwszą nazywa *Ardea major*, drugą *Ardea cinerea*, ale późniejszy przekonawszy się że to są tylko odmiany wieku jednego gatunku, dla oznaczenia go, to ostatnie Linneusza nazwisko obrali.

(69) *Tem co masz sztukami.*

(70) *T. j. W miejsce, w któremby znajdowały się, masz się następującym sposobem wyrządzić.*

(71) *Zrywa się.*

(72) *Sławne niegdyś kosztownością pióra czaple, do strojów używane, składają czub jedynie stariej czapli.*

Cietrzew. *Cietrzew Głuszc czarnego a białego y szarego pióra.*

Ptak leśny Cietrzew miłośnik czystości,

Z przyrodzenia swego takie ma własności,

Z piłny która mu przy igrzysku płynie

Plod swój zaczyna, (73) tak czystością słynie.

Cietrzewi iakim sposobem masz dostać.

Naprzod gdy obaczysz gdzie w pole wychodzą, tam załóż tátarki w garściach, cie nie (74) ieśli masz zásadź, a tam gdzieby sámy nie tráfily, tedy dowiedz do ponie ty, (75) y pilnuy żećby ich ptak (76) áni żadná rzecz nie uploszyła, żeby samy wstály, (77) a gdy ich dopásiesz raz ábo dwa, (78) tedy możesz stáwić mrzeżą; (79) takim sposobem iako niżej náukę masz. Do mrzeżey oskrzydłki (80) masz mieć co nadłuższe, a ieśli żeby chciał száter (81) stáwić, tedy trzebá ich lepiej dopásć: (82) w Ruśi to iedno czynią, kilka niedziel ie

nęcą, (83) bo nie umięią ináčzey. Ale ty dostániesz ich y ná podgon (84) nie nęcąc, iedno pátrzay gđzieby często bywały, tám że sieć postów, to iest mrzeżą, cienie zászadz, ieszliże ie masz, á tám ie dowiedźiesz pod sieć. Fortel ábyś wiedział, (85) iáko masz sieć stáwiać, gdy wiátr wielki, obrácaj tylnym rogiem ku wiátrowi, tedy y sieć dobrze skoczy, y ptaká snádnó dowiedźiesz. (86) A gdyby takich sieci nie miał, tedy możesz postáwić polną sieć (87) ieszliże iá masz, bo y tą Cietrzewi dostániesz, ácz rzadko ále wždy (88) dostániesz, iedno ie dobrze trzebá znećić. Brzyc (89) masz im stáwiać, to iest rzęsę brzozową, żyto w miedzie maczác masz, sypác ná taką sieć. Brzyc postaw rzędem gęsto od sieći, á potym nástawiaj go wdlusz zagonow, iákoby brozdkámi, iedno nie dáleko, coby iedno sieć zaskoczyłá, (90) dla tego żeby się ptakow tym więcej spostárlo, (91) żeby się nie rozbiáli, bo to iest nikczemne myślistwo. (92) Dostániesz ich też y z rusznicą żimie nalepiey, á z wlaszcza ná sáních bárzo go snádnó uiedźiesz, zwlaszcza gdy ochwiść (93) ná drzewie, á ná igrzysku trudno go masz uysć: (94) ále chceszli go dostać, uczyn sobie budkę dobrą, á

tám go usiedźisz, iedno trzebá ráno zaść
Dostániesz ich też y przęzynkami czyniąc
pásieczki (95) ná igrzysku. Dostániesz ich
też y ponożem. Dostániesz ich też y za-
wiásami ná drzewie, to iest plotkami. (96)

Cietrzew, albo jak niektórzy mówią *ciećwierz* (*Tetrao tetrix* Lin.), u Klejna także *kurem dzi-
kim* jest nazwany. Jego samicę zowiemy powsze-
chnie *cieciorką*, a myśliwi zowią ją jeszcze *kurą
dziką* lub bez dodatku *kurą*. Osobliwszą jest
rzeczą że Myślistwo Ptasze składa dla niego na-
zwisko *Cietrzew gluszec*, przyzwoite właściwemu
gluszcowi (*Tetrao urogallus* Lin.) wyżej już opi-
sanemu. Od łacińskiego *tetrao* przez czeskie
tetrew, dochodziśmy do polskiego *cietrzew*.

(73) Tak utrzymywali starzy; np. Gesner (lib.
III. pag. 474): «*Gallus huius speciei sperma ex
ore tempore coitus in vere excreat et evomit, et
voce magna advocat gallinas ipsas, quae cum ad-
venerint, sperma eiectum et excreatum a gallo in
terram, ore legunt et reglutiunt, et tali modo con-
cipiunt.*» Ale już i ten Nestor naturalistów, pyta
się niżej: «*Praeterea hoc avium genus ore coire
quis credat?*»

(74) *Cieniami* nazywa malowane wizerunki czy-
li obrazy ptaków, to jest, że tak powiem, sztu-
czne posadzeje, których widok przyczynia się
do zwabienia ptaków dzikich na żądane miejsce.
Skuteczniejszymi jeszcze do tego, są wypchane
ptaki.

(75) Popędzając je nieznacznie, jak już wyżej przy dropiu i czapli opowiedział.

(76) Przelatujący dziki.

(77) Zerwały się.

(78) T. j. *A gdy już ze dwa razy zanętę zwie-
dziły (na zanęcie były).*

(79) Sieć zwana *mrzeżą*, niżej opisana będzie.

(80) Części sieci oskrzydłające, to jest z boków ją zamykające.

(81) *Szater*, gatunek sieci na cietrzewie który niżej opisany będzie.

(82) T. j. *cierpliwym być póki kilkokrotnie zanę-
ty nie zwiedzą.*

(83) T. j. *na Rusi tylko to czynią, że je pier-
wój kilka tygodni nęcą.*

(84) T. j. *podpędzając je, jak wyżej (75).*

(85) T. j. *Znaj ten sekret, wiedz o tej tajemni-
cy. Tego wyrażenia często Myślistwo Ptasze u-
żywa.*

(86) Bo z wiatrem.

(87) Będzie i o tej niżej.

(88) T. j. *Chociaż rzadko kiedy, ale jednak do-
staniesz, tylko i t. d.*

(89) Zdaje się że należy pisać *brzycz*. Brzyczą i podziśdzeń mazurzy zowią znajomy kwiatostan brzozy, ulubione niekiedy pożywienie cietrzewi.

(90) T. j. *Ale tylko o taką odległość, do jakiej
sieć zaskoczy.*

(91) *Zagarnęło, objęło.*

(92) T. j. *żeby się nie odstręczały, nie zrażały te,
które przestraszone, po zapadnięciu sieci odlecają,
bo to jest nieporządne w myśliństwie postępowanie.*

(93) Szron w zimowój porze okrywający gałęzie i dotąd w wielu okolicach *ochwicią* mianują.

(94) T. j. *trudno ci przyjdzie ująć go*.

(95) T. j. *place próżne*, z zarośli ogołocone.

(96) *Zawiasy* sieci które się zawieszają na drzewie. *Płotki* gatunek sideł, jak sam autor niżej pod drozdem i kulikiem objaśnia.

O *ponożu* i *prężynkach* masz wyżej pod głuszcem, w przypisie (44).

Czàykà. *Czàykà żeleżistego y białego piorà.*

Czàykà nà ląkach ãcz namnicy nie sroga.

Przedsię z nierównià chce walczyć niebogà:

W żwierzà, w człowikà z gory wrzeszcząc biie,

Y przysięglàby że nà tym utyie.

Czàiek iàkim sposobem masz dostać.

Dostàniesz ich ták iàko śieiek, co niżej usłyszysz. Dostàniesz ich też y z Iàstrzàbem zbębнем, (97) dostàniesz ich też y krogulcem, dostàniesz ich też y polàmi, (98) dostàniesz ich y nà iàycách ponożem, dostàniesz ich y zawiasàmi. (99)

Czajka pospolita (Tringa vanellus Lin. Vanellus cristatus Meyer. et Wolf.) ma jeszcze u Klej-
na inne nazwisko *kiwitta*, zapewne kaszubskie
z niemieckim *Kiebitz* spowinowacone i od głosu
tego ptaka wzięte.

(97) Bęben nosi się niekiedy w pole, przy drapieżnym ptaku do łowów ćwiczonym. Za postrzeżeniem jakiego ptaka, puszcza się w górę myśliwski i w téjże chwili uderza się w bęben, dla spłoszenia pierwszego, ażeby go drapieżny w lot mógł schwycić. Ale jaka jest budowa takowego bębna, objaśnienie myśliwym zostawiam.

(98) *połami.* *Polę,* sieci o których niżej będzie.

(99) O *ponożu* i *zawiasach* zobacz przypis (44) i (96).

Chrościel. *Chrościel burego piora.* *Chrościel szarego y lisowatego piora.*

W polu go naidziesz przez wyżła czuynego,

Chrościelà w dobrym ieśli nie chudego. (100)

A pożyczysz go tymi fortelami,

Tylko przestaway, iàk cię ucę, z nàmi.

Chrościelà iàkim sposobem masz dostać:

Szàstkę masz mieć z Zoràwiewy kości, w którą masz szàstàć àbo kszykàć, ták włàśnie iàko Chrościel, à on przyidzie do ciebie àbo przyleci. Drudzy też miewaià drewno nàkàrbowawszy, à ták w nie drugim drewnem chrostay iàko Chrościel: (101) àle to wszystko myślistwo rzadkie. (102) Możesz też mieć siatki podrgubne, (103) te co y nà przepierzyce, (104) à gdzie go usłyszysz

obstaw go y wpadź: á tám zda mi się
żeć będzie pewniejszy niż ná szóstkę ábo
ná tę Podolską siatkę (105). Temi siat-
kami podrgubnemi wszędy ich dostániesz,
káždego ktorego iedno usłyszysz, á ná wio-
snę nalepiey, gdy się napierwey poczną od-
zywać, tedy ich tám wszędy po parze do-
stániesz, á drugdzie (106) y trzech.

Chróścieniem burego pióra jest zapewne chrósciel
wodny (*Rallus aquaticus* Lin.), a *chróścieniem sza-
rego i lisowatego pióra* chrósciel zwyczajny zwa-
ny także *derkaczem* (*Rallus crex* Lin.), którego
skrzydeł rudość, mógł autor przez lisowaty kolor
rozumieć. Z *Myśliwa ptaszego* dowiadujemy się
że wyraz chrósciel bierze początek z *chrostać*.
Rzączyński obok chrósciela i derkacza, kładzie je-
szcze nazwisko *kasper*, ale u Bechsteina niemiec-
kie *Vogel Caspar* położone jest pod *Scolopax gal-
linago*. W Augustowskiem derkacza zowią jeszcze
kiecakiem.

(100) T. j. jeśli chrósciel nie będzie chudy, po-
le na którym go znajdziesz, będzie dobre.

(101) Drewno takie zowie się u ptaszników
karby. Kozłowski w Pierw. pocz. terminologii
łow. pod wyrazem *szastka*, nie wytłómaczywszy
go, odwołuje się do *karby*, ale tu nie opisuje jakim
sposobem z żórawiej kości szastka się robi.

(102) T. j. *ale tego wszystkiego mało kto u-
żywa*.

(103) Będzie niżej o nich.

(104) Tak niekiedy nazywa przepiorki.

(105) Z tego wyrażenia należy wnosić, że po-
spolicie na sieć podolską chwytywano chróściele.

(106) *Gdzieniegdzie.*

Czyż. *Czyż sząrego y zielonego piorą.*

Znáomy wszystkim Czyż ptaszek máluchny,

Ale iest głoszek u niego wdżięczniuchny.

Lata po leśiech, y w polu go zoczysz,

Nas się w tym poradź, wnetki go obtozczysz.

*Czyżow połámi w boru ábo w leśie iáko
masz dostać.*

Miey siatki máluczkie ná sążeń ábo ná
dwa, táńże pátrzay mieyscá w boru kędy
ná gorce ábo teź y w leśie olszowym ábo
kędy przy leśie, táńże nárzadz przy iákim
drzewie ábo teź uczyn iáko gaiek (107)
w koło, á słońcá broń, żeby cień był: bo
rychleý ptak spada. Gumience (108) masz
mieć pięknie ustrugáne, (109) siadki masz
mieć skłádáne, to dla tego że lepiey czyż
spada ná gole gumience. (110) Klatki masz
záwieszać cztery co naywyższy, á drugie
niżej, posádzeiow masz mieć z killá, y
sparek masz mieć tákim sposobem iákoś
wyższy slyszal. (111) Ptaszek ma być

zá ogon uwiązány, (112) á gdy spádną ná drzewo, tedy rusz spárkiem, á oni będą spadać ná sieć, bo to iest ptak bárzo polowny: bo gdy są mieyscá po temu, tedy może śiadać rok od roku, okrom ośmi niedziel. (113) Ieślibyś ich też nie mógł ná ziemi dostawać tedy sobie uczynić wzgórzę (114) ná drzewie, ábo ieśliby też w łęgu (115) wodá szkodziła, tedy sobie uczynić ná sochách (116) kędy między olszyną, á tam ich dosyć będziesz dostawał, bo to mnie nie dziw śiadać z polámi trzydzieści łokiet y sześć wzgórzę (117) á przeciém dostawał ptaszkow dosyć, to iest czyżow y gráboluskow. (118) A wszákosz y inych ptakow dostániesz ále nie wiele.

*Czyżow lepem y innych ptakow iáko
masz dostawać.*

Naprzód gdy przy leśie, pátrzay olszey ábo dwu, (119) ktoreby były wyższe nád málą olszyną (nę), ábo żeby osobno od wysokiego drzewá, (120) á tam nárzádz sobie kołowrot (121) coby snádnó podnosić, żeby był rowno z olszą, á tam do tego kołowrotka stárk (122) przywiąż ná którym lep ma być. Ten stárk ma być z liściem bo rychley ptak spada: á gdy się

támtedy Iemioluszki ábo kwiczoły przebie-
gáią, tedy náwiąż iágod do stárku przy
ćiele. (123) Waby máią być iedny pod
wierzchem, á drugie niżej. A gdy też kę-
dy w polách ábo w málých chrościech, ábo
przy wsi, (124) tedy uczyní dwie wier-
sze, (125) sosnową, olszową, ták dáleko
od siebie iáko przez kilká zagonow, to dla
tego sosnową y olszową że są ptacy różni
tám, że ieśliże gile idą, bédziesz ich do-
stawał dosyć. Gielow dostániesz ich y sie-
ćiami, dostániesz ich też ná máluczkiach stár-
czkách, iedno trzebá mieć spar á wszákże
y do wiech (126) dobrze z nimi, to iest
ná ćiele. (123)

(107) «*Gaik*, u Kluka *pólko ptasznicze* (czytaj
Tom II o ptastwie, Cz. III, od 393), jestto miej-
sce w którém ptasznik rozstawia sieci, posypuje
ziarna i schroniwszy się do budy, za pomocą wa-
bów, które częścią na gumienku biegają, częścią
w klatkach siedzą, nęci ptaki.» Kozłowski, *Pierw.*
pocz. term. łow.

(108) *Gumienko* albo *nęcisko*, wyrazy często
wspominane przez Krescentyna, oznaczają to
miejsce w gaiku, na którém się przynęta posypu-
je. Kozłowski mówi *gumienko* albo *pasieczka* i
kładzie pod tém Kluka, w którym ja jednak
wzinianki o tych wyrazach nie znajduję.

(109) *Mowa* o gumienku przenośnem, to jest o

deseczce zheblowanej, na którą posypana zanęta, dla niektórych ptaków przywabniejszą się staje.

(110) T. j. ażeby ptak nie podchodził pod sieć któraby nakrywała gumienko, lecz mógł spadać zgóry na gumienko umieszczone pomiędzy rozwartemi dwiema połowami sieci, a którą dlatego *składaną* nazywa. Woryginałe *siadki*, jest widocznie omyłka druku.

(111) Patrz przypis (31) i (52).

(112) T. j. zasparzony.

(113) T. j. *tedy możesz siadać wciąż rok za rokiem, wyjąwszy ośm niedziel*, czyli grudzień i styczeń, bo podług Kluka (Tom II o płastwie Część III, Nr. 128) czyżে zgromadzają się u nas najliczniej w październiku i listopadzie, potem odlatują i znowu w lutym gromadnie do nas wracają.

(114) T. j. urządź gumienko i. t. d. na wywyższeniu u drzewa.

(115) T. j. *w nizinie, na błotach*. Łęg jest źródłosłowem *łąki* i t. d.

(116) T. j. na podporkach wznies swoje siatki, gumienko i t. p.

(117) Sieci zwane połami, zastawiał na wysokości 36 łokci od ziemi.

(118) *Grabotusk* (*Loxia coccothraustes* Lin.), dlatego tak nazwany, że w naszych stronach żywi się najwięcej nasieniem grabu czyli grabiny, w *Myśliwstwie ptaszem* nie jest pod osobnym tytułem opisany, lecz tylko nawiasowo w tém miejscu wspomniany. Niektórzy autorowie nasi, nie doszedłszy istotnego znaczenia tego nazwiska,

przyznali je wcale inszym ptakom. Tak Rzączyński a za nim Klein, nazwiska *kłęsk* i *grabolusk* poczytawszy za jedno, obydwu przyznali; sójce (*Caryocatactes*, *Pica nucifraga* i t. d.); do czego Rzączyński dodaje jeszcze ruskie *kostogryz* odpowiadające niemieckiemu *Kornbeisser*, lecz wielu ptakom z rodzaju *Loxia* nadawanemu, a które on zapewne z innem podobnem *Nussbeisser*, sójkom się należącym, pomieszał. Jarocki (Zool. Tom II. str. 106) pod *Corythus enucleator*, pisze: «Szlązacy nazywają go *Leske*, u pogranicznego z niemi pospółstwa polskiego, zowie się *kłęsk*. Górale polscy nazywają go *grabolusk*» co jednak jest mylnem, ponieważ Bechstein szląskie nazwisko *Leske* kładzie właśnie pod *Loxia coccothraustes*, któremu i polskie *grabolusk* należy, a nierównie większy i rzadszy *Loxia enucleator* Lin. może być po polsku *kłęsk* (podług Lindego także *kłęk*) nazwany, jak słusznie użył Górski (zool. Tom. 2. pag. 331). Załedwie czując się być obowiązany do namienienia że Klein grabolusko wi dodaje nazwisko *ptaka rajskiego*, z tém przecie ostrzeżeniem iż *passeris generis est, non avis paradisiaca*. Piękny i dosyć rzadki u nas ptaszek, którego ptasznicy litewscy *ziewonią* (*Fringilla flammea* Lin. albo *Loxia erythrina* Pall.) zowią, (zool. Kumel. i Gór. Tom II. stron. 569) do jednegoż z *kłęsk*iem rodzaju *CORYTHUS* należy.

(119) T. j. *jednej lub dwóch olszyn.*

(120) T. j. *a gdyby cały las składał się z drzew wysokich, upatrż jedno lub dwa opodal od lasu stojące.*

(121) Zapewne bloczek do wznoszenia i opuszczania za pomocą sznura.

(122) *Stark* albo *starczek*, kijek, (tyczka u Kłuka) czyli gałąź prosta, często nieogółocona z liści, na której osadzają się gałązki lepem namazane, już z liśćmi, już bez liści (same różgi).

(123) Kij starka, nazywa *ciałem*, względem gałązek czyli różdżek weń utykanych. To samo u wiechy, jej trzon czyli pień, zowie *ciałem* względem gałązek czyli różg.

(124) T. j. *a gdy ci się zdarzy być gdzie w polach i t. d.*

(125) «*Wiersza* robi się z cienkich, długich wierzbowych różg nakształt lejka, i służy do łapania ptaków.» Kozłowski. *Pisz. pocz. term. łow.* (Tu jednak mowa jest o wierszach z gałęzi sosnowych i olszowych).

(126) T. j. *dobrze się także udaje łowienie ich za wiechami, uwiązując do ich ciała* (t. j. do samego pnia) *zanętę*. Wiecha, podług Kozłowskiego (l. c.) jestto zasłona albo krzak, za którym ptasznik ukrywa się, łowiąc ptaki.

Czczotkà. Czeczotkà szarego piorà.

Czczotkà zdawnà iest lotu wieszczego,

Gdy iey nie widàć patrząy zimnà zlego.

Gdy idą hoynie, zimà opàrzyysta,

Acz chlopska, przecię praktykà czysta. (127)

Czczotek iàko masz dostàwàć.

Dostàniesz ich ták iàko Czyżow, to iest polàmi y lepem, dostàniesz ich ták iàko

niżej usłyszysz połami, w polu iako innych
ptakow, dostaniesz ich ledá gdzie ná wie-
sze. (128)

*Dropu ábo inszych ptakow iáko masz
z rusznicą dostawć.*

Naprzod polnego ptaká, Dropu, Zorawiá,
Gęś, ábo też inego ptaká, iáko masz uie-
chác. (129) Miey wozek wysoki, ábo zá koniem
ábo zá pláchtą, (130) żeby cię w nim siedząc
nie widzieć, á tám masz iechác ná pole gdzie-
bykolwiek ptácy byli. Ieśliże obaczysz
Dropu ábo inszego ptaká, uieżdżay pomá-
luczku kołem, (131) á gdy náiedźiesz bli-
sko, stań pomáluczku iedno nie staway ná
przeciwko Słońcu, iádąc zmierzay, to dla
tego żeby nie długo stał. (132) A ieśliże
tákiego wozá nie masz, tedy drábny woz
nápleć chrostem, á zátym uiedźiesz (133)
ptaká. Tákimże sposobem y insze ptaki
uiedźiesz. (133) Ale imo wszytkie rzeczy,
lepiey zá koniem y snádniey. (134) Ieśli-
że pieszo idźiesz do káczki, tedy miey sto-
jek o trzech nogách. (135)

Szczególną jest rzeczą że *czeczotce* (*Fringilla
pinaria* Lin.), która ma tak rozmaitéj barwy pió-
ra, autor M. P. tylko szare naznacza. Kluk znał

wprawdzie tego ptaszka, ale nie wiedział że się *czeczotką* nazywa. Używszy on tego nazwiska do oznaczenia pewnej pliszki, właściwą *czeczotkę* najprzód w wyliczeniu systematycznym niepotrzebnie nazwał *lnianką*, a potem (w Cz. III tomu II ołpłastwie Nr. 313) opisał ją pod imieniem *trawniczka* i między ptakami przypadkowo do nas załatującami pomieścił. Jakoż *czeczotka* przylatuje do nas stadami w marcu, wracając na Północ. Nazwisko *trawniczek* utworzył Kluk zapewne z niemieckiego wyrazu *Grasel*, będącego jednym z nazwisk *czeczotki*, która także zowie się *Tschettchen*, *Tschezke*, *Tschütschke*, *Tschütscherlein* i t. p. (zobacz *Bechstein ornithologisches Taschenbuch* pag. 129).

(127) Haur (Sk. 8) mówi: «Ptaszki drobne szare z Moskwy, które zowią *czeczotki*, gdy do nas w jesieni uciekają, dobra będzie zima.» I Rzączyński na jesień przylot ich do nas naznacza. «*Czeczotka avis? exigua, ad initium hyemis ad nos gregatim venit, vere disparet.*» (Hist. natur. pag. 295.)

(128) Patrz wyżej przypis (126).

(129) *Podjechać.*

(130) *Miej wózek wysoki* (t. j. z budą tak wysoką żebyś się w niej mieścił, w postawie siedzącego ukryty), *albo za koniem* (ukrywający się, a zatem na niskich kołach), *albo za płachtą* (gdy ma być na kołach zwyczajnej wysokości).

(131) T. j. *podjeżdżaj zwolna kołując.*

(132) T. j. *zmierzaj rusznicą już jadąc, żebyś nie długo się bawił, stanąwszy.*

(133) *Podjedziesz.*

(134) T. j. za zasłoną konia samego. Czytaj
Kluka Tom II o ptastwie, Cz. II Nr. 322.

(135) Domyslić się wypada że stołek ten słu-
żyć ma tylko za podstawę ekranowi, tarczy, lub
przybranej w liście i t. p. zastawie, z którejby ona
przenosić się i postawić dała.

Drzemlik. *Drzemlik czarnego a szar- rego piora.*

Z cney Familiey Rarogow zrodzony,

Urodą iestem od nich umnieyszony. (136)

Przedsię też utrzymam sobie rownego,

W tym rodzaju nie pokonam swego. (137)

Drzemlikow iako masz dostać.

Idź na pole, patrzay gdzieby siedział,
ábo się przebiegał, nad polem (138) ro-
zetkni siatkę dziwoczą, (139) á miey spa-
rek krzyżowy na dwa ptaszki, (140) tak-
wym sposobem iako u krzowych sieci, (141)
iedno iż máluczki, to dla tego żeby ry-
chley ptak uyźrzał dwu ptaszku z gory: (142)
á gdy iednego (143) widzisz, porwi, á kie-
dy ich będzie więcey niż ieden, poczekay,
bo spádną dwa ábo trzy razem, nie tak
iako inszy ptacy. (144) Budy nie trzeba
czynić, bo sznur (145) możesz wyciągnąć
iako chcesz.

Drzemliki iákim sposobem masz dostáwáć.

Do Zorawiá iáko ie masz wpráwowáć. Noś áż ie unośisz, á gdy ie unośisz, uwab ie takim sposobem iáko Sokoły y ná taki wab, tylko ná mnieyszy, to iest z Kuropátwich skrzydel. (146) A gdy ie uwabisz, uczyni sobie łupiesz z Zorawiá, żeby taki właśnie byl iáko Zoraw, tylko rozszerzonemi skrzydlámi: á tak karmi ie ná głowie przywieszuiąc im po kęsu mięsa, (147) tak że ie wkarmisz dobrze, ábo też y ná żywym Zorawiu ie karm, dzierząc go dobrze sobie, by ich nie podrápał. A gdy ie wkarmisz iedź w pole, á miej chárta ábo chárćicę, takiego coby ptakow pilnowal. A gdy uyźrzysz ptaki w polu popuść drzemlikow, á tam gdy wylecą (148) gorę, tedy w bęben uderz że wzlecą, (149) ieno gdy ulowią tedy trzebá ich pilnie rátowác, niż ptak z nimi dopádnie do ziemie, ácz pies prędko dobieży ále przedsię trzebá rátowác, bo ie z siebie prędko zedrże gdy dopádnie do ziemie. (150)

*Z Drzemliki inszego polá iáko masz
używáć.*

Ná ptaki iákiego myślistwá z nimi używác, to iest ná przepiorki, ná skowronki

y ná insze ptaki. Masz ie wpráwować tákim sposobem iákoś wyższej slyszal, o-krom Zorawiá: (151) gdy ie będziesz wpráwował, masz im wypuszczać ptaszka záślepionego iákiegokolwiek, bądź (152) ták iáko Golebiá Sokolom, á gdy się wpráwiá imasz mieć siatkę tákim narzędem iáko ni-żey uslyszysz gdy ptaká wezmą ná gorze, tedy z nim obá (153) upádną ná ziemię, á gdy go wrážą (154) tedy tą siatką nákry-lesz.

(136) Jakkolwiek małym jest ptaszkiem *drzemik* (*Falco aesalon* Lin.), jednakowoż należy on do rodzaju właściwych sokołów (*FALCO* Bechst.) a témsamém liczy się pomiędzy szlachetne.

(137) T. j. *utrzymam równego sobie ptaszka, i w téj pokonywania sztuce nie pohańbię mojego rodzaju.*

(138) Tu raczej powinien być przecinek, który jest po wyrazie *przebiegał*.

(139) Siatka na sokoły dziwoki, to jest na łowienie sokołów, później opisaną będzie.

(140) Patrz wyżej pod *krogulcem* przypis (31).

(141) Sieci *krzowe* niżej pisuje.

(142) T. j. *dlatego, sparek ma być krzyżowy, czyli o dwóch ptaszkach, że latający drzemlik rychlej spostrzeże dwa, niż jednego ptaszka.*

(143) Drzemlika.

(144) T. j. nie tak jak insze ptaki, które pojedynczo tylko spadają: czyli, skoro który spadnie, zaraz się zamknąć należy, bo drugi nie zwykł już spadać.

(145) Potarż. Czytaj w przypisie (36) pod *krogulcem*.

(146) Ułożenie ptaka drapieżnego do myślistwa, podług *Myślistwa ptaszego*, dzieli się na trzy czynności; pierwszą jest *unosić* go, drugą *uwabić*, trzecią *wkarmić*. 1^{od} *Unoszenie* ma za cel zwyciężenie wrodzonej drapieżnemu charakterowi dzikości, czyli złagodzenie ptaka i przywiązanie go do człowieka, co można wymódz na nim już wystawiając go na długi głód i bezsenność, już ciągle nosząc go przy sobie. Nosi się go dniem i nocą nieustannie. Czas przez który nosić go należy, bywa rozmaity według skłonności indywidualnych ptaka; nigdy jednak kilku dni nie przechodzi. 2^{re} *Uwabienie* ma za cel przyzwyczajenie ptaka, ażeby, gdy odleci, dał się przywabić głosem do ręki. 3^{cie} *Wkarmienie*, ma za cel już oznajomienie ptaka z widokiem przedmiotów z któremi ciągle ma mieć doczynienie, już zaprawienie go do zwierzyny, którą ma łowić. Osiąga się takowy cel dawaniem ptakowi pokarmu jedynie wtenczas, gdy usiądzie na pomienionych przedmiotach, jakoto na sieci, na berle, między psami i t. d. Chcąc zaprawić go do łowów, najlepiej byłoby rzucać mu do złowienia i zabicia zwierze tego gatunku, na jaki pomoc z niego mieć chcemy. Lecz, że nie zawsze zwierze żywe mieć można, przeto poddaje się ptakowi zwykle albo nieżywe (zaprawia się go na tru-

pie), albo udane jakoto wypchane (zaprawia się go na łupieży), złożone tylko ze skrzydeł i t. p. W tych ostatnich przypadkach przywiązuje się udanemu zwierzęciu np. do głowy, kawałek mięsa, ażeby tym ponętniejszą zdobycz mu uczynić. To zwierze na którym się ptak zaprawia, bądź ono jest rzeczywistem, bądź udanem tylko, w *Myślistwie ptaszem*, jak widzimy, nazywa się *wabem*.

(147) Mowa tu jest o wypchanym żórawiu, któremu utwierdza się kawałek mięsa na głowie, czego Autor Początków terminologii łowieckiej (str. 52) nie zrozumiawszy, tłómaczy mylnie że „łupież jest kawałek jakiego pokarmu przywiązujący się do głowy ptaka wypchanego” i t. d. *Łupież* znaczy *skóra*.

(148) Drzemliki.

(149) Te ujrzane ptaki. Patrz wyżej pod *czajką* przypis (97).

(150) T. j. *Tylko gdy ptaka ułowią, potrzeba pilnie mieć je na oku, niżeli z nim na ziemię spadną, i natychmiast biedz im na pomoc, nie uważając nawet że pies prędko dobieży; gdy bowiem ptak na ziemię z niemi upadnie, prędko je z siebie zdziera.*

(151) T. j. *Układaj je, jak powiedziałem wyżej, (w poprzedzającym paragrafie od wyrazów: Noś aż je unosisz i t. d.) niżeli przystąpiłem do wyłożenia jak je do żórawia masz układać.*

(152) *Naprzykład tak jako.....*

(153) *Oba, to jest drzemlik i ptak przez niego schwytyany. Poplątana składnia, z powodu że autor mając rzecz o drzemlikach w ogólności, myśli w téjże chwili o czynności jednego.*

(154) *Przytrzymają.*

Dzierzbà. *Dzierzbà żelazistego á szá- rego piorá.*

Nie prędkością, lecz trwałością lotu

Goni ptakà Dzierzbà, by swego potu

Żywność obmyśli: też chytrością robi, (155)

A tak swoją rzecz iako może zdoła.

Dzierzby iako masz dostać.

Spytasz mię, á co mi po niej: niżej u-
słyszysz coć po niej będzie. (156) Dostá-
niesz iey ná też siatkę ná ptaszka ledá
gdzie. Gdy iey dostániesz, masz iá nosić
iako krogulcá: á gdy unośisz, uwab co ná-
lepiey, wpráwże iá do wroblá, wyrzuc go
iey raz ábo killá, także iá wkarmisz. (157)
A gdy iá wkarmisz, tedy iá (158) będziesz
wroble uganiał: bo z nią inszego myślistwá
niemáš, tylko ná wroble. Zydzieć się
też y do dziwokow, to iest do Rarogow y
do Sokołow do dołu. (159)

Dzierzba albo *srokos* jestto nazwisko polskie
ptaków składających rodzaj *LANIUS* u naturalistów.
Wprawdzie jest ich u nas kilka, ale autor *Myśli-
stwa ptaszego* jeden tylko największy (*Lanius*
excubitor Lin.) wymienia, nie poczytując zape-
wne mniejszych za należące do tegoż rodzaju, bo
dopiero pod skowronkiem o nich wzmiankuje.
Nazwisko *srokos*, poszło od koloru pstrego i ma

wspólny źródłosłów z nazwiskiem *sroka*, a przede wszystkim należy temuż największemu gatunkowi, jako ubarwieniem podobnemu do sroki. Może ono nawet powstało ze *sroka* i *kos*; ale jakkolwiek bądź, pisownia jego *serokos*, jakiej *Myślistwo ptasze* (patrz pod *skowronkiem*) używa, albo *serokosz*, jak Kluk pisze, jest bezzasadna i oparta jedynie na błędnem wymówieniu tego wyrazu przez pospólstwo, które mówi także *seroka* zamiast *sroka*.

(155) T. j. *Dzierzba dogania ptaka nie dlatego że nagle nań pada (jak ptaki drapieżne), lecz że ciągle go ściga, a przytem chytrąścią nadrabia, podejmując ten trud dla obmyślenia sobie żywności. Zdaje się że w trzecim wierszu zamiast obmyśli, powinno być obmyślić.*

(156) W paragrafie pod napisem: *Rarogow y Sokotow dołem iakim sposobem masz dostawać*, gdzie wskazuje użycie dzierzby na przywabienie tych drapieżnych ptaków ku budzie.

(157) Patrz wyżej przypis (146).

(158) *Niq.*

Drost. *Drost, száfrego á liszowátého pio- rá.*

Leśny Drost ptak wdzięczny, nie mniey krzykliwy,
Presentuie w sobie głos człowieczy żywy. (159)
Bo go uprzejmie często naśladać,
Stądże się w nim ieden człowiek roskoszyć.

Drozdu iáko masz dostać.

Dostániesz go ná potrzask iáko niżej u-

słyszysz, dostaniesz go ná poly ná wielkie,
dostaniesz go y ná śidelká to iest ná plot-
ki, á to wszystko niżej usłyszysz.

Myli się autor w pisowni tego nazwiska, ponie-
waż, jak widzimy, sam niżej kładzie *drozda*. Mó-
wi tu on o drózdzie pospolitym (*Turdus musi-
cus* Lin.), którego pospólstwo w różnych okolicach
kraju naszego, nazywa to *paszkotem*, to *lepakiem*
(że gniazdo lepi), to *zawojcem*. Inne gatunki
drózdów, wymienia pod *jemioluchą* i *kosem*.

(159) Ściąga to do znajomój dróзда pojętności
w naśladowaniu melodyj sztucznych.

Dzięcioł. *Dzięcioł wielki czarnego á
białego piorá.*

*Dzięcioł Swierczyk czarnego
á czerwonego á białego
piorá.*

Malowane piorá ieden kleynot noszę :

Skądci to że mię łowisz pilnie proszę ?

Spiewać nie umiem : byś się mnie nàpàtrzył :

Dla trochy mièsà ná miès się zàiątrzył.

Dzięciołow iáko masz dostáwać z lepem.

Náwiń lepu ná laszczkę, wetkni w zie-
mię, y uwiąż dzięciołá pod onym stárcz-
kiem, (160) á on uyźrzy z drzewá y spá-
dnie zárázem do onego dzięciołá ná on stár-

czek, á tám uwiąźnie: á wszákże dostá-
niesz ich y potrzaskiem tákże iáko innych
ptakow, iedno trzebá klukáć w száter-
ku (161) śiedząc: á ták káždy przyidzie y
pádnie ná potrzask. Dostániesz ich też y
włóczkiem. (162)

Dzięciół wielki jest niewątpliwie *Picus major* Lin. a *dzięciół świerczyk* jest *Picus minor* Lin. skoro autor na wymienieniu dwóch tylko poprzestał. O większych, które dotąd u myśliwych nazwisko *żołn* noszą, mówi pod *żołną*. Za świadectwem Rzączyńskiego, dzięcioły zowią się jeszcze u nas *cieślami*. «*Multiplies pici apud nos dantur, omnes cieśle, hoc est fabri lignarii appellati ob arborum verberatione*» (Hist. nat. p. 293). Rzączyńskiego i Kleina *dzięciół modrawy* jest *bargłem* (Patrz wyżej pod *bargłem*), a *dzięciół murowy* jest *Tichodroma muraria* Illig. południowój Europy *ptaszek*.

(160) Ponieważ *laszczka* będzie *starkiem*, skoro nawiniętą *lepem* zostanie. Patrz wyżej pod *czyzem* przypis (122).

(161) *Szater*ek (wyraz znaczący nie to co *szater*, o którym w przypisie (81)), jestto budka z zielonego płótna lub sukna na kabłkowatych kijach rozpiętego, którą *ptasznik* nosi z sobą do lasu, a okrywszy dla niepoznaki jój wierzch gałązkami z liściem, chowa się pod nią przy krzaku, i już ukazując z pod szaterka *sowę*, już jój głos udając, *ściaga* różne *ptaki*, które albo na *potrzask*, albo

na lep z szaterka wytknięty łowią się. Autor dość obszernie wykłada sposób urządzenia i użycia szaterka, ku końcowi dzieła swojego.

(162) *Włóczek* (jak autor przy samym końcu dzieła swojego tłómaczy) jestto sieć nakształt kacerza na długiej tyczce umocowana, którą przykłada się do dziupli w drzewie i t. p. z kądem wystraszony ptak uciekając, we włóczek wpada.

Dudek. *Dudek szarego a gliniastego y czerwonego pióra.*

Oczy uweseli, zaś zapach zasmuci,
Dudek, kiedy mu Myśliwiec dokuczy.
Piękny z poyżrzenia. Ale sprośnie tchorzy,
Choć go poimasz maluchność przysporzy.

Dudką dostaniesz potrzaskiem, a wszakże dostaniesz go też y za wiechę (163) śidelkiem.

Dudek pospolity (*Upupa epops* Lin.) ma jeszcze u pospółstwa naszego nazwiska *łubek* i *wudwudek*, obydwa od głosu jego wzięte.

(163) Patrz przypis (126).

Dzwoniec. *Dzwoniec szarego a żółtego pióra.*

Po płotach w polu naydziesz Dzwonca ptaką,
A on (164) w gęstwinie po konopiach skaka.
Jeśli chcesz łatwie ulowić go możesz
Nauką niższą, mało się wspomóżesz. (165)

Dzwoncow dostaniesz polami tak iako
niżey usłyszysz.

Dzwoniec (*Loxia chloris* Lin.) niewątpliwie od dzwoniącego, dźwiękliwego głosu tak nazwany został, co zniemczeni Prusacy przerobili na *Schwontzke* (Rzeczyński Auct. pag. 391), a jacyś, zapewne pograniczni nam Niemcy, zatrzymali nawet *Schwonetz* (Bechstein Taschenb. pag. 111). Linde w Słowniku zamieścił inne jeszcze jego nazwisko *dębonosek*, nie powiedziawszy jednak z jakiego źródła je wyczerpnął. W dawnym rękopiśmie przy dziele Gesnera o ptakach, znajduję pod dzwoncem dołączone nazwisko *żeglotka*, lecz takowo Gesner, jako illiryskie przytacza. Rzeczyński i Klein dodają dzwoncowi nazwisko *konopka*, mogące jednak należeć i do makolągwy, któreto nazwisko jej, Kluk na *konopniczek* przemienił.

(164) Właściwiej: *i on*, to jest: *także on*...

(165) T. j. *Jeśli chcesz, łatwo go ułować możesz nauką niniejszą, ale mało na złowieniu go zyskasz.*

Derlatkà. *Derlatkà szàrego piorà.*

Ptak domowy Derlateczkà prawie, (166)

Nie trzeba pisać wiele o iey sprawie.

Biega po drogach, iest piorà szàrego,

Y tey dostaniesz z sposobu nàszego.

Derlatki dostaniesz ná gównie ledà gdzie.

Dzierlatka i śmiecuch sąto nazwiska jednegoż ptaszka, u naturalistów *Alauda cristata* Lin. zwanego.

(166) T. j. *Dzierlatka jest prawie domowym ptakiem.*

Gęś. *Gęś Gęgawą żeleżistego a białego piora.*

Gęś Litewką szarego a białego piora.

Wodny ptak Gąską znaioma każdemu,

Przydà się człeku y gospodárnemu. (167)

Lata co rok głośno (168) w cieple kràie,

Kiedy zimne czasy sàmà znàie.

Gęsi iákim sposobem masz dostàwć.

Patrzay gdzieby ptacy nàczęściey się pásywali, a tám syp tak iákobyś ie nàlepiey znęcił: ieśliże nà iákimkolwiek rrzysku, tedy ięczmień, a ieśli nà życie, tedy pszenicę.

Gęsi Gęgaw iákim sposobem masz dostàwć.

Gęgawà tá iest iácna bårzo do dostània, àle małe gęsi nie tak: bo gęgawy zbieránki ábo też iàlowe, tedy aż po wielkiey nocy wychodzą, chocia tráfia nà weszle sie-

wy, (169) ále przedsię snádna ku dostá-
niu. (170) Śieć abyś wiedział iákim na-
rzędem ma być, tedy poniżey náukę usły-
szysz.

Sądzę że *gęgawa* jestto zwyczajna gęś dzika
(*Anas anser ferus* Lin.), a *litewka* jest *Anas segetum* Gm. (*Anser segetum* Meyer) nieco mniejsza
od tamtój, wielkimi do nas stadami w jesieni
przylatująca.

(167) Tem wyrażeniem daje do zrozumienia,
że domowa gęś jest tymże samym co dzika' zwy-
czajna gatunkiem.

(168) T. j. *leci zwrzaskiem*, od czego pewnie
i nazwisko *gęgawa*.

(169) Dzikie gęsi zwyczajne, to jest gęgawy
autora, przylatują do miejsc gnieźdżenia się swo-
jego, to w marcu, to w kwietniu, to nawet w ma-
ju w miarę klimatu i pory, a gnieźdżą się i w na-
szym kraju. Ale mniejsze, to jest *litewki* autora,
gnieźdżą się tylko w głębokiej Północy.

(170) Zdaje się że tu jest myśl następna: *Gęsi*
małe, które tylko w jesieni do nas przylatują, nie
tak łatwe są do dostania, ale gęgawy, nawet te,
które już po Wielkiejnocy po przeciągnięciu stad
wielkich przybywają małemi (zbieranki), lub które
nie mają zamiaru gnieźdżenia się (jałowe), nie są
do dostania trudne.

Grzywacz. *Golab Grzywacz siwego piora.*

Nawiętszy Golab Grzywacz y smaczniejszy

Miedzy Golębmi y też naznaczniejszy:

Bo czuyno bąż rad po leśie luka, (171)

Łatwie go naydzie kto iedno szuka.

Grzywaczow iako masz dostawć.

Taż siecią masz ich dostawć co polnego ptakà dostąiesz: gdy wyiedźiesz w pole y obaczysz gdzieby się ptacy wpášli ná iákimkolwiek zbożu, tám sieć postaw, posyp pszenice, postrzály (172) day iáko in-szemu ptakowi, á tám ie bárzo snádnio przywiedźiesz, bo gdy trąią ná postrzály, tedy sámi bárzo prędko doydą, iedno się pośpieszay do ciągu, (173) bo to iest ptak bárzo połowny. Do kop iákim sposobem Grzywaczow masz dostawć, ábo y golębi málych y Sinogárlic. (174) Tákim sposobem, gdzie obaczysz mieyscá dobre y przystoyne, tám uczyní dwie kopie, to iest ná przyłogu, takie właśnie z chocholem, á chochoł ma być z żytá, to dla tego żeby ptak obaczył ziórno, iáko żyto ná polu stáwiaią, (175) w iedney uczyní budę coby tám mogli siedzieć. Chochoły masz uczynić z żytá nie z slomy, ma być kopá od

kopy ná sążniu ábo ná dwudźiestu, (176) ábo iáko wedlug sieci, á tám gumience (177) uczyni między kopámi wedlug sieci, iesli siec masz wielką ręczną tedy dłuższe, kiedy málą siec tedy mnieysze, á gdy pomek (178) tedy okragło, wedlug pomká: á tám posyp iákiegokolwiek zboża miesza nego bárzo rzadko, z pierwu niż ptak obaczy, tám gdy się Grzywacze wneć, tedy tych nie trzebá długo nećić, iedno stawić siec co rychley, bo to iest ptak polowny, nie ták iáko ci máli Gołobie ábo Synogárlice, (174) ty trzebá dłużey nećić, bo niestátecznie bierzą. (179) Grzywaczá iáko masz ná iáycách dostać. Gdy go naydźiesz ná iáycách, postaw sídło ná gniaździe, á tám sznur uwiąż, (180) tedy go snádno dostaniesz.

(171) Wyrazu *baża* niéma w Słowniku Lindego. Wnosząc z pochodniego *zabażyć się* znaczącego *zachcieć się*, możnaby wnosić że *baża*, *chętką*, *bodziec* (stimulus) są blizkoznaczone, a wtedy, dotąd jeszcze od pospólstwa używane *nabażyć się* za *nadąć się*, *napuszyć się*, albo znaczy właściwie *najeżyć się*, *nastrożyć kolce*, albo téż co pewniejsza, wzięte jest od nadymania się niektórych ptaków (głuszca, cietrzewia) w porze ich miłostek. Dawne nazwiska roślin *bażyna*, *bażano-*

wiec niewątpliwie z tegoż źródłosłowu idą. *Bo czujną bażą rad po lesie luka*, (w oryginale *czuyno* zdaje się być pomyłką pisowni) obejmuje pewnie nie więcej nad to: że grzywacz jest najznaczniejszy z gołębi, ponieważ najwyraźniej głos jego w lesie słyszeć.

(172) Zobacz pod *żórawiem* przypis (51).

(173) T. j. do pociągnięcia sznurka dla zamknięcia sieci, czyli do potarzy.

(174) T. j. *turkawek* (*Columba turtur* Lin.). W Dykcyonarzu z r. 1541 wyrazowi *turtur* odpowiada *garlica* (w czeskim *Hrdliczka*). U Krescentyna jest rozdział: «o *krukawkach* abo *sinogarlicach*.» Wszędzie on pisze *sinogarlica*, ale Fałimierz, Spiczyński, Siennik mają *synogarlica*. Podobnież *Gospodarstwo jezdeckie* (pag. P) ma: «Gołąb, grzywacz, *synogarlica* ci rano na paszę z borow, lasow w pola głąboko wylatywać zwykli.» W *Myśliwie ptaszem*, w jednym z artykułów bliskich końca dzieła, jest: «grzywaczy, gołębi, *Frukawek*,» ale zdaje się że w tym ostatnim wyrazie chybiona jest pisownia w skutek wzięcia *F* za *T* w rękopiśmie. Rzączyński (Hist. nat. pag. 276) a za nim Klein (obydwa mylnie pod *Columba livia*) piszą *trukawka*, a pod *turtur*, *sinogarlica* (Rzączyń. ib. pag. 304) i *sinogardlica* (Klein). *Myśliwo ptasze* używa tu pisowni właściwej: *sinogarlic*, ale zaraz niżej pisze znowu *synogarlice*. Z tego widać, że chowanemu u nas w domach gatunkowi *Columba risoria* Lin. dopiero później wyłącznie przyznano nazwisko *sinogarlica*, słusznie mu należące, a dzikiemu *Columba turtur* Lin. polskie *turkawka*. Przyczyną dłu-

giego mieszania się tych nazwisk, było użycie dla obudwu ptaków łacińskiego *turtur*. Turkawkę w języku łowieckim zowią jeszcze *kwilotem*.

(175) T. j. *na odlogu ustaw dwie kopy, sposobem takim, jakim snopy zebranego żyta na polu składają, zakończając kopę wiązką żyta (chochołcin) kłosami w górę obróconą.*

(176) Patrz pod *rarogiem* przypis (19).

(177) *Gumienko*. Patrz pod *czyżem* przypis (108).

(178) *Pomek* a u *Krescentyna* *pomyk*. Patrz niżej pod art: *«Siatka Taynik co ią Pomkiem zową.»*

(179) *Bierzą*, zdaje się że powinno być raczej *bieżą* to jest *leczą*, jak często autor używa.

(180) To jest sznur, za którego pomocą można by go siłkiem ściągnąć.

Golab. *Golab mąty siwego piora.*

Piękney Wenerze Golab poślubiony,

Dla płodności tym darem uczczony, (181)

Zolci nie ma dla zbytney żalości,

Zalując swoięc osierociłości. (182)

Gotębi mątych i takim sposobem masz dostać.

Naprzod gdy w polach wielkich, miewy poly takowe ktoreć się zgodą (183) y ną szpaki: możesz sieć rozezrznać onę mnieyszą, przepierzycą roziedzna (184) ną dwowie; bo ią łatwie potym zceluiesz: a takim narzędem te sieci mają być składane, ią-

koś wyższy słyssał. Posádzeiow masz mieć ze dwoch żywych, á drugie málówáne. (185) Spar masz mieć niemáły, coćby się ná nim osiedźiał Gołáb. á masz uczynić ná końcu śiateczkę z sieci ábo z plotná bárzo rzadkiego, uczyniwszy ná końcu spar w rososzkách iákoby koleczko, á táni ná tym gołębiá masz uwiązać zászlepionego: á gdy ruszysz sparem tedy on pięknie podleci, tak właśnie iákoby nie był uwiązány, y ná ziemię pięknie upádnie z sparem, (186) á táni się do niego ptacy zniżą. A gdy ptacy przypadáią, tedy trzebá porywać co nápilniey, nie czekáiąc żeby wszyscy opádli, bo iedni przypadáią á drudzy się porywáią. Bude uczynić co naniższą możesz, á co nadáley od sieci śiemienia kónopnego posyp bárzo rzadko.

Tego gołębia Rzączyński (Hist. nat.) nazywa *sinym*, a wielu późniejszych *siniakiem* (*Columba benas* Lin.). W Augustowskiem zowią go myśliwi *huźdaczem* od głosu, a w niektórych innych kraju naszego stronach, ma jeszcze nazwisko *kuzdubek*.

(181) «*Columbae soboli procreandae plerunque indulgent, unde sacrae Veneri creduntur.*» Gesn. lib. III. pag. 271.

(182) «*Inprimis hoc fit in illis columbis, quae*

vocantur palumbes, item turtures. Turtur enim tantum uni nubit..... amissa autem sua conjuge, non ducit aliam sed solus incedit, versatur in locis solitariis, fugit commercia hominum, valde misere gemit i t. d. Wolfgangi Franzii Histor. animal. Part. II cap. XV—5.

(183) Omyłka druku, bo powinno być zgodzą.

(184) Raczej: sieć przepierzyczą rozieżdną. Tę sieć opisuje niżej.

(185) Malowane zowie gdzieindziej cieniami. Patrz wyżej pod żorawiem przypis (52) i pod cietrzewiem przypis (74).

(186) O sparze zobacz wyżej pod krogulcem przypis (31). Trudne to jednak miejsce do zupełnego zrozumienia i chyba by ptasznik z profesyi mógł je z całą dokładnością objaśnić. Zda się że wzmiankowana siateczka z sieci albo z płótna bardzo rzadkiego, na to jest, ażeby okrywała zasparzonego gołębia aż do chwili poruszenia sparem, w której zarazem i ta siateczka z niego spada: a gołąb ze sparem wzlatuje. O wzlatywaniu ptaka ze sparem, nie tylko w tém jednym miejscu mówi.

Gogoł. *Gogoł wielki żeleżistego á białego piorá.*

Gogoł mąty zielonego á czerwonego á białego piorá.

Ten też ptak wszystko przy wodzie się chowa,

Bo mu ta część iest żywiołu zdrowa,

Będziesz miał z niego podiadek niemący,

Ieśli do niego będziesz Łowczy śmiały.

Gogołá iáko masz dostać.

Nie dostániesz go tylko z rusznice, ábo też ná málą wétkę, ták iákoś wyższej sly-szał, iáko Czápel białych dostawáią. Dostá-niesz go też y ponożem (187) ná iáycách. Młodych dostániesz wátonem ábo stopro-żą. (188)

To nazwisko *gogoł*, w naszéj nomenklaturze ptaków zaginęło zupełnie; w żadném dziele, w żadnym słowniku znaleźć go nie mógtém. Rzeczyński wspomniawszy je w akcencie mańros-syjskim *Hohole* (Auct. pag. 358), przytacza znó-wu *gogoł* z *Myślistwa ptaszego* (ibid. pag. 431), ale nie dodając żadnego objaśnienia i nie postrze-gając zapewne że to i tamto akcent jedynie ró-żni. Tylko w mowie pospólstwa różnych okolic kraju naszego, możnaby było wysledzić istotne znaczenie jego, co niżej nastąpi, poprzestać mu-simy na objaśnieniu, po które udaliśmy się do słowników rossyjskich. *Gogoł* w rossyjskiem zna-czy gatunek kaczki i u nas gnieźdźdzącej się *Anas clangula* Lin. a zatem użyte być może i do ozna-czenia całej grupy kaczek u Kiuwiera LES GARROTS nazwanej. Znaczenie to jest zapewne zgodne i z polskiem. Jaką jednakże kaczkę miałby ozna-czać *gogoł mały Myślistwa ptaszego*, tego docho-dzić jeszcze wypada. Jakożkolwiek bądź, ta nie-pewność nie wpływa nic na użytek naukowy sta-rożytnego nazwiska *gogoł*.

(187) *Ponoże*, rodzaj siideł zastawianych na gniaździe. Patrz wyżej w przypisie! (44).

(188) *Wąton* jestto zastosowanie wędki do łowienia niektórych wodnych ptaków. Linde w Słowniku ma ten wyraz, ale i napisany inaczej (*Waton*), i mylnie wytłómaczony («gatunek sieci na ryby»). Należyte objaśnienie go winieniem W. Kozłowskiemu autorowi Pierw. pocz. term. łow. który mi następujące szczegóły w tej mierze donosi. «Tam gdzie są kaczki lub nury, zabija się w wodę pal, na którym umocowany jest krąg drewniany równo z powierzchnią wody. Na tym kręgu kładzie się kamyk do którego na sznurku przywiązana jest wędka, czyli haczyk żelazny nadziany przynętą ze śledziony albo płuc cielęcych, bo takowa przynęta nie tonie, lecz pływa. Gdy kaczka, połknąwszy tę przynętę, zachwyci się wędką, zaczyna się szarpać a wtedy ściąga z kręgu kamień, który zanurza ją w wodzie i tym sposobem zapobiega trzepotaniu się inne kaczki odstrasżającemu. Można kilka podobnych wędek z kamieniami, na jednymże kręgu umieścić » O łowieniu ptaków na wędkę, mówił autor Myślistwa ptaszego pod łabędziem i pod czapłą, a niżej pod kawką w art: *Kaczorów na krąg* i t. d. zastawia sidła na takim kręgu, na jakim w wątonie wędki zastawiać się zwykły.

Coto jest *stoproża*? czy należy w wyrażeniu Myślistwa ptaszego: *wątonem albo stoprożą*, uważać dwojakie nazwisko jednéjże rzeczy? tego jeszcze nie doszedłem.

Giel. *Giel szárego á czerwonego á czar- nego piorá.*

Giel w leśie i w polu gwiżdżąc rad przebywa,

Konopi y iągód bårzo rad używa.

Gdzie się to rodzi tam go pàtrrz naczęściey,

Wziąwszy nàukę ulowisz go częściey.

Gilow iáko masz dostáwác. Dostániesz
ich tákże z polami i z lepem iáko niżej u-
słyszysz.

Powszechnie dawniej pisano *giel*, ale w Myśli-
stwie ptaszem daje się nieraz i *gil* spostrzegać.
Rzeczyński nie wiedząc zapewne iż mówi o gilu,
nadaje mu nazwisko *poppek*, usiłując tém, jak się
zdaje, wyrazić niemieckie *Daun-Pfaffe*. Ponie-
waż czerwoność gila wspólna mu jest z wielu in-
nemi ptaszkami, przeto u Kleina *gil*, *makolągwa*,
ludarka, *żłobianna* (?) położone są jako synoni-
my pod *Rubecula*, a *poppek* pod *Rubicilla*.

Gzegzółkà. *Gzegzółkà szárego á rá- bego (189) piorá.*

Przy pięknych gàiach tam ródà przebywa

Gzegzółkà nà Wiosnę gdy przylátywa.

Inszemu ptaku iàycà swoje rodzi, (190)

Y on ptak nie onà, płód z nich wywodzi.

Gzegzółki iáko masz dostác.

Dostániesz iey z rusznice, ábo ià przywa-
bisz iáko chcesz: sídelkiem iey też dostá-

niesz na małych chrościech, y potrzaskiem
gdyby z nim chodził (191) też iey dostá-
niesz: w Sáterku (192) też ábo zá wie-
chę, (193) tedy iey sídelkiem dostániesz.

Gzegzółka jestto dawne nazwisko kukułki (*Cuculus canorus* Lin.). Wiadomo że ten ptak nazywa się po czesku *zezula*, *zezulka*, z czego pewnie powstało nasze *zegzółka* zachowane w Słowniku z r. 1541, nim przemieniło się na *gzegzółka*, przez wszystkich dawniejszych autorów naszych używane. Falimierz i Siennik w *Lekarstwach*, obok *gzegzółka* kładą już i *kukółka*, któryto ostatni wyraz zdaje się iść wprost od łacińskiego *cuculus*. tak jak *kukawka*, nazwisko którém pospółstwo nasze tego ptaka mianuje, z naśladowania jego głosu wynikło. Rzeczyński przytacza i *gzegzółka* i *kukawka*, ale niema nigdzie *grzegółka* jak wmówić w niego podobało się Panu Chotomskiemu (str. 5 *Zeszytu pierwszego Opisu ptaków Królest. Polsk.* dzieła które jak wiadomo, stanęło na dwóch tylko zeszytach wielu pomyłkami skażonych). Odniesienie *ożarki* do kukułki w Słowniku Lindego. jest błędem, o którym niżej pod *kanią* powiemy.

(189) Patrz wyżej pod *rarogiem* przypis (15).

(190) Z łacińskiego *parit ova*.

(191) T. j. *gdybyś go chciał nosić z sobą*.

(192) Powinno być w *Szaterku*. Patrz wyżej pod *dzięciołem* przypis (161).

(193) Patrz wyżej pod *czyżem* przypis (126).

Gàwron. *Gàwron czarnego piorá.*

Polny ptak Gàwron y częścią domowy,

Przy polách mnożny, à głos puszcza bàsowy.

Nà niepogodę co nabàrżicy śpiewa, (194)

Aż się wrzaskiem swym ludziom uprzykrzywa.

Gàwronow iáko masz dostáwác y Káwek.

Dostániesz ich ták iáko Wron dostáią,
to jest ná Wiosnę gdy śnieg ginie, kiedy
ptak przybieży, ábo też żimie kiedy ich co
zostanie, tákim sposobem iáko niżej usly-
szysz.

(194) Starożytni nie odróżniali należycie *gawrona* od innych rodzaju kruczego ptaków, a nade-
wszystko od wron czarnych (*Corvus corone* Lin.)
i dlatego nieraz co o wronach w ogólności powie-
dziano, do gawronów właściwie należy; jak np.
Lucret. lib. V, v. 1082:

Et partim mutant cum tempestatibus una
Raucisonos cantus; cornicum ut saecula vetusta
Corvorumque greges, ubi aquam dicuntur et imbres
Poscere, et interdum ventos aurasque vocare.

albo w Wirgiliuszu *Georg. lib. I, v. 388:*

Cum cornix plena pluviam vocat improba voce,
Et sola in sicca secum spatiat arena,
Et caput obiectat quaerulum venientibus undis.

Jemiołuchà. *Jemiołuchà wielka szà-
rego piorà.*

*Jemiołuchà kwiczoł szà-
rego à rábego (195)
piorà.*

*Jemiołuszkà Czubak szà-
rego à gliniástego pio-
rà.*

Leśny iest ptaszek ciała małuczkiego,

Y głosu zà tym tákże nie wielkiego.

Iednà sàmà tylko nie się nie przygodzi, (196)

Gdy ich kopà, dwie, stołowi dogodzi.

Jemiołuch dostàniesz ná lep y ná poly, ták
iàko niżey usłyszysz, bo ich iest siłà naro-
dow. (197) Jemiołuszkow dostàniesz po-
łami y potrzaskiem, tákimże sposobem ià-
ko niżey usłyszysz.

Jemiołucha wielka jestto właściwa jemiołucha
(*Turdus viscivorus* Lin.), którą Rzączyński a za
nim Klein drozdem *naywiększym* zowią.

Jemiołucha kwiczoł, jestto kwiczoł (*Turdus pi-
laris* Lin.) u Rzączyńskiego i Kleina zwany także
drozdem *średnim*. U Gesnera wyrazy polskie
głuch i *jemiołucha* położone są razem, jako polskie
nazwiska dróзда, zapewne kwiczoła.

Jemiołuszkà czubak jestto *Ampelis garrulus* Lin.
ów piękny ptaszek, którego myśliwi nasi już je-
dwabniczką, jedwabnikiem dla piór jedwabistych,

już *jemioluszką* zowią. Rzeczyński namieniwszy o nim pod temi obydwoma nazwiskami (Hist. nat. p. 296, Auct. pag. 381), pod trzeciem *czubatką* (Hist. nat. p. 298) opisuje go jako oddzielnego ptaka: «maior alauda cristata, in alis versicolor, aestate uvis vini vescitur in Ungaria, ingruente frigore venit ad sylvas Montis Sanctae Crucis, ibique folia pini pro esca habet, arridet gustui.»

(195) Patrz wyżej pod *rarogiem* przypis (15).

(196) T. j. *jedna na nic się nie zda.*

(197) T. j. *wiele gatunków.* Ma tu pewnie nawiązać różne gatunki drózdów, których nie powy-szczególniał. (Patrz pod *jerem*).

Ier. *Ier szarego a ietowatego* (198) *pio-rá.*

Szarego piora Ier przez pole bieży,

Bo tam naradnicy w żywności przeleży. (199)

Iako go dostać masz fortel spisany,

Czyn według niego, nie dasz mu przygany. (200)

Ieroio iákim sposobem masz dostawać.

Dostaniesz ich polami temi ktoremi Ziab dostają, to iest, pospolu z Ziębiami, bo ten ptak z Ziębiami iednym stadem idzie precz.

Iástrzabow podgnieźnikow (201) *iákim sposobem masz dostawać.*

Naprzod, kwiel masz mieć co go masz przywabić takim głosem iako stary ptak kwieli ábo szczebiece, uczyn sobie z dre-

wną, ábo z brzostá, (202) iedźże ábo idź
ku gniazdu gdzieby wiedział gniazdo gdzie-
by się zwiedli: (203) ieśliżebyś go (204)
tám nie slyszá, zászcebiec naprzod! tak
iáko stáry ptak, ieśliby się nie odezwáli
ábo nie przybieżeli, (205) tedy drugi ráz
zászcebiec, y zákwié dopiero ále nie wie-
le, raz ábo trzy: ieśliby się odezwał kędy-
kolwiek, przymkni się ku gniazdú, á tám
masz pátrzáć mieyscá żeby mogło być nie
pod drzewem siatkę postáwić (206) ná zie-
mi: bo im dáley od drzewá, tym lepiej;
uwiąż gołębiá ábo kurczę, ieśliby nie chciał
przypáść, uczyn spar (207) uwiąszże gołę-
biá ábo kurczę, kiedy przybieży ná drze-
wo, w ten czás rusz sparem á on rychley
przypádnie. Spar masz mieć takim sposo-
bem iáko ná mále ptaszki. A wszákże mo-
żesz go też takowym sposobem dostáć: (208)
Uczyn budę co możesz naywyższą, skryi-
że się tám, ukaszże mu Gołębiá przez bu-
dę wierzchem ábo kurczę, á wszákże mo-
żesz też Kosá ábo Drozdá ábo iákiegokol-
wiek wielkiego ptaká, á on obaczywszy
przybieży, y porwie, á ty dźierz tak iá-
koćby nie wyrwał z gárści, (209) á drugá
rękę miey pogotowiu coby go poimał zá
spony kiedy zázmie. (210) A wszákże,

dostániesz go y więcierzem, (211) iáko wyższej masz náukę, postáwiwszy kędy ná drzewie wzgorę. Iesliże stárego dostániesz iákimkolwiek sposobem, nie puszczay go ták długo áż młodych dostániesz. Dostániesz go też y táynikiem. (212)

Jérem u wszystkich ptaszników naszych zowie się *Fringilla montifringilla* Lin. Jarocki (Spis ptaków Gab. zool. Warsz.) grabońska mylnie jérem nazwał. Kluk nie umiając jéra nazwać, opisuje go pod nazwiskiem *zięby bukowki*. Rzączyński (Hist. nat. p. 291) mówiąc: «passer campestris vix dignoscibilis a passere domestico, nobis *ir*» nie tego zapewne ptaka za jéra bierze, Klein z niedostatku wyrazu, nazywa jéra *ziębą troistego koloru*. Bechstein (Ornith. Taschenb. pag. 116) między niemieckimi jéra nazwiskami, mieści niewiadomo jakim prawem, słowiańskie *ikawiec* albo *nikawiec*; ale u Gesnera (Lib. III, p. 729) *gikawecz* położone jest jako illiryskie nazwisko dróзда *Turdus iliacus* Lin. którego Rzączyński i Klein nazywają *drozdem mnieyszym*, a który i u nas się znajduje i w znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim *marczok* jest nazwany.

(198) *Iłowatego*, gliniastego.

(199) T. j. *Bo tam najmilej wśród żywnoici przebędzie*.

(200) T. j. *fortelowi, czyli sposobowi który tu jest podany*.

(201) O *podgnieźnikach* patrz wyżej pod *jastrzębiem* przypis (30).

(202) T. j. *Zrób sobie kwiel* (rodzaj wabika) z *drewna albo z brzosta*, czyli, jak mi się zdaje, z *kory brzozowej*, która po rosyjsku zowie się *beresta*.

(203) T. j. *jedź albo idź do gniazda*, o którym *byś wiedział że się ptaki w niem zwiodyły*. *Zwieść się* termin ptaszniczy, używany często przez Krescentyna (patrz wyżej pod *Jastrzębiem* przypis (30) znaczy: *wylecieć już z gniazda, opuścić już gniazdo*.

(204) *Młodego jastrzębia*.

(205) *Młode*.

(206) T. j. dla postawienia siatki.

(207) O *sparze*, masz (wyżej pod *krogulcem* przypis (31).

(208) *A możesz go jeszcze takowym sposobem dostać*.

(209) T. j. *ażeby ci nie wydarł go z ręki*.

(210) *Zażyć* znaczy: *zachwyciwszy gnieść*, *dawny*, lecz bardzo tu naturę malujący wyraz.

(211) Patrz wyżej pod *Jastrzębiem*.

(212) *Tajnik* niżej opisany będzie.

Iårzåbek. *Iårzåbek szårego å białego piorå.*

Pånski ptak Iårzåb, roskoszny każdemu,

Ustom småkuie, lubi przyrodzeniu, (213)

Låtwie go łowić: przed się nie są prożne

Nåuki o nim, bo są nieco rożne. (214)

Iárzabkow iákim sposobem masz dostáwáć.

Naprzód śiatki masz mieć podgrubne, (215) takie coby kolki obiał w gársć stáwiáiąc ábo zbieráiąc, takowe iáko ná kuropátwy: są też potrzebne takie iáko ná záiącá z obierz- kámi, (216) to dla tego że ie przez kłodzi- nę dobrze stáwić, bo z tymi podgrubnemi trudno w kłodzinę: á wszákże też możesz mieć máluczkie śiateczki, ktore máią być iáko kácerz ná ryby kiedy iá rozdźierniesz: Támże ná kłodzinie masz iá postáwić, á masz mieć dwa świderki máluczkie ábo też szydła, w tychże (217) trzonkách má- ią być dziurki w końcách, á tám masz wtykác roszczki ná ktorych śiatkę ząwie- śić, tak iákoby (218) spadlá ná ptaká, kie- dy w nią uderzy gdy bieży po kłodzinie, á uwiąż drewno iákíe u tey śiateczki, takie coby z nim ptak nie uciekl, gdy się ząwrze w śiatce. Te z obierzkámi tak masz stá- wíáć iáko ná záiącá ná roszczkách, ná ło- kieć od ziemié ábo níżey, á podgrubne w ziemię kolki wtykác, á tám masz w pul śiatek siedzieć, (219) ábo leżec pod iákim łomem, (220) ábo też pod kłodziną. Bu- dy nie trzebá, iedno suknią miey do tego przystoyną, (221) támże się odżyway: (222) Spar (223) miey, to iest uwiąż ptaká ná

sznurku, przywiąszże do tego sznurká drewno tak wielkie coby z nim ptak nie uciekł: gdy ptak (224) przybieży ná drzewo, á nie chce spaść ná ziemię, tedy w ten czas ptaká (225) wyrzuc, á on (226) spadnie ná ziemię do niego y trafi w siatkę: to dla tego gdy rusznice nie masz: bo rusznicá dobra do siatek. (227) Piszczalczki masz mieć cynowe ábo kościane, ábo też kiedy niewola (228) tedy y z piorá. Nie przeciw się temu że u mnie srebrne, bo tak przywabisz kościaną ábo inákszą, iáko ia srebrną: Dobrze też iest kiedy dwa ábo trzy, (229) bo ieden będzie się odzywał u siatek siedząc, á drudzy záydá náganiać, dla tego kiedy ptak sklobiony, że niechce do piszczalki, tedy go łatwie przypędzi, ábo go też tám zabiie z rusznice, (230) bo się ozywa siedząc ledá gdzie odąwszy się, (231) á tak go snádnie upátrzysz.

Iástrzábem ich też dostániesz. Spytasz mię á iáko to? á to w Iesieni miey Iástrzábá ná sznurze, gdy naydziesz iákie stadko, (232) tedy Iástrzábá wyrzucisz ladá gdzie ná drzewo ná gáląż, á tám miey sídelko ná długim tykle, (233) tedy ie pobierasz sídelkiem, bo się nie śmieią ruszyć przed Iástrzábem.

Dostániesz ich też y plotkámí: (234) to iest czyniąc ie ná trzy łokcie od ziemie takim sposobem: przytkni laskę do iákiego krzá, gdzieby mieysce rázne było, ná dwie piędzi laská od laski ma być, á tám od ziemie ná trzy łokcie, ząkręc witkę od laski do laski, á tám (235) wetkni kálin ábo iárzębiny gronko ábo kilká, á ná wierzch nád tym ná piędzi plotkę uwiąż ze trzemá sídelkomá, takie sídelko cobysię iedno ná drugie ząkládáło: od witki maia być sídelká ná trzy pálce: á gdy tak przyleci, (236) tedy się zą szyię obieśi.

Dostániesz ich też y prężynkámí, ná ziemi páśieczki (237) czyniąc, przemiátáiąc ścieszki: także takim sposobem y Słánek (238) dostániesz y inszych ptakow. Dostániesz ich też y slocpem, (239) w ziemi stáwiáiąc. Dostániesz ich y ponożem (240) stáwiáiąc ie ná ziemi w dżiurách.

(213) Już starożytni jarzábka pod względem mięsa, za pierwszego z ptaków uważali. Patrz *Martial. lib. XIII. 61.* Podług Awicenny, mięso jarzábka *cerebrum et intellectum ac genituram auget, libidinemque promovet.*

(214) T. j. nie bez użytku będzie wyłożyć sposoby łowienia go, ponieważ te sposoby nie są jednakowe.

(215) Omyłka druku, zamiast *podrębne*. O *podrębnych siatkach* będzie niżej.

(216) Sieć nawleczona jest albo na laski, czyli kołki, tak że łatwo ją zwinąć na te kołki i zabrać nawet pod pachę; albo też na sznury, które on tu nazywa *obierzkami*, a Krescentyn *obierzwiami*. Wyciągnąwszy obierzki, i sieć się wyciągnie.

(217) T. j. w *tychże świderków albo szydeł trzonkach*. Dziurki, o których tu mówi, nie mają isć wpoprzek trzonka, jak ucho iglicy, lecz wpodłuż, jak w trzonku do wsadzenia i umocowania szydła.

(218) T. j. *tak ażeby* i t. d.

(219) T. j. przy środku długości zastawionych siatek.

(220) T. j. *stosem* np. gałęzi, drzewa rąbanego i t. p.

(221) T. j. koloru nie rażącego, lecz zgodnego z kolorem otaczających przedmiotów.

(222) T. j. głosem wabika czyli piszczałki.

(223) O *sparze*, zobacz wyżej pod *krogulcem* przypis (31).

(224) Jarząbek dziki.

(225) Ptaka zasparzonego.

(226) Jarząbek dziki.

(227) T. j. *Wszystko to zaś wypada czynić wtedy, gdy nie masz z sobą rusznicy; bo jeżeli ją masz, rusznica dobra jest do siatek*.

(228) T. j. w *ostatku, od biedy*.

(229) T. j. Dobrze, gdy są dwie albo trzy osoby przy tej czynności.

(230) T. j. *To potrzebne nadewszystko wten-*

czas, gdy ptak spłoszony (skłobiony), nie chce iść na wabik; wtedy bowiem potrzeba go napędzić, albo też i zabić i t. d. Wyrazów skłobiony, pokłobić w Myślistwie Ptaszem użytych, niema w Słowniku Lindego.

(231) Wyrażenie to, jakkolwiek proste, wybornie jednak naturę maluje.

(232) Jarząbków.

(233) T. j. *na długiej tyczce.*

(234) Tu opisuje sposób jakim się narządzają sidełka skomplikowane, zwane *plotkami*.

(235) T. j. pod tę wilkę.

(236) Tu powinno być albo: *a gdy tam przyleci*, albo: *a gdy ptak przyleci*.

(237) Patrz wyżej pod *cietrzewiem* przyp. (25).

(238) O *śląkach* będzie niżej.

(239) *Słopiec* podług Kozłowskiego, jest to samo co *stepica*.

(240) Patrz wyżej pod *gluszcem* przyp. (44).

Iaskolkà.

Iaskotkà białego à czerwonego pióra.

Iaskotkà Grzebiotkà czarnego y białego pióra.

Iaskotkà morska białego à czarnego pióra.

Iaskotkà Ierzyk czarnego pióra.

Prawie domowa bo się w domu rodzi,
A tylko nà lato do nas przychodzi,
Pożytek iey mąły, nie może szkodzić,
Dla tego mało potrzeba iey łowić.

Aczbych o niey cokolwiek pisał, ale nie-
wiem co by mi po tym, (241) okrom Grze-
biolek, ktore się w gorách legą, bo ie nie-
ktorzy ludzie iedzą: á tych snádnie do-
stanie nákrywszy siecią wielką náde dniem
ich dziury, tedy ich tám niemálo dostanie.

Jaskółka białego a czerwonego pióra jest zape-
wne *dymowka* (*Hirundo rustica* Lin.), bo ta bę-
dąc od spodu białą, ma czoło i podgardle rude,
to jest czerwonawe.

Jaskółka grzebiotka (*Hirundo riparia* Lin.) zo-
wie się jeszcze u nas *grzebielucha*, *grzechotka* i
grzegotka, któreto ostatnie jéj nazwisko P. Cho-
tomski błędnie przyznał kukułce (Patrz wyżej
pod *gżegzółką*).

Jaskółka morska białego a czarnego pióra, jest-
to rybitw u nas najpospolitszy (*Sterna hirundo*
Lin.) który jest biały z czarną głową, a którego
i Klein nazywa *jaskółką morską* i *kuligiem mor-
skim*.

Jaskółka jerzyk, jestto *jerzyk* powszechnie zna-
ny (*Hirundo apus* Lin. *Cypselus apus* Illig.). Już
w Słowniku z r. 1541 pod wyrazem *cipselli*, czy-
tamy *girzykowie*.

(241) T. j. ale nie wiem na jakiby pożytek.

Krogulcá podgnieźniká (242) *iákim spo-
sobem dostać.*

Idź do Lása gdziebyś rozumiał kędyby

się zwiody, (243) odzyway się im takim sposobem iako stary ptak kwieli, uczyniwszy sobie kwiel, (244) á tak gdzieby się odezwał postaw siatkę ná ziemi, á ptaszka ná sparze (245) masz uwiązać: gdy przybieży, rusz sparem, on przypada á ty poryway. A iesli go tak nie mozesz dostać, tedy postaw więcierz takim sposobem iako masz wyższej náukę, (246) tak gęsty coby z niego ptaszek nie wylazł, á tam go dostaniesz snadnie bez wielkiey pracy: bo tam nie trzebá siedzieć, (247) á czasem trafi się że włázą dwa ábo trzy. (248)

(242) O *podgnieźnikach* zobacz wyżej pod *jastrzębem* przypis (30).

(243) Zobacz wyżej przypis (203).

(244) Zobacz wyżej przypis (202).

(245) O *sparze* masz wyżej pod *krogulcem* przypis (31).

(246) Pod *jastrzębem*.

(247) T. j. siedzieć i pilnować póki nie nadleci, żeby wtenczas potargnąć dla zamknięcia sieci.

(248) T. j. w więcierz.

Kanià. *Kanià wielka burego piorà.*
Kanià mąta burego y białego piorà.
Kanià Kączton żeleźistego á białego piorà.

W polu y wleśie Kaniã nãd wodami,
Włoczy się wszędzcie także nãd borami.
Czeka deszczã, bo nigdy nie piie
Aż iãki deszcz wiatr z niebã przybiie. (249)

Kanie iãko masz dostać.

Aczby m ci co pisał o niey, ale niewiem
nã coć się zgodzić ma, (250) ale że szko-
dę czyni, tedy iey nie żal dostać. A wszãk-
że kto nã dziwoki siada, tedy się mu zey-
dzie nã kutas, gdy się trafi biala, (251) a
dostãniesz iey takim sposobem iãko niżej
usłyszysz.

Kania wielka, jest kania włãściwa (*Falco mil-
vus* Lin.).

Kania mała, jest *Falco pygargus* Lin. którego
odmianami sã *Falco cyaneus* i *Falco albicans*. Te-
go pospolitego u nas ptaka drapieżnego, i win-
nych językach małą kaniã nazywają.

Kania kaczone jestto ptak wodny, z rodzaju
rybitwów (*Sterna*) albo téż, co prawdziwsza,
mew (*Larus*). Rybitwy podobne kani widlasto-
ściã ogona, i mewy, czyli jak je u nas pospół-
stwo nazywa, *wrony morskie*, nad brzegami mo-
rza bałtyckiego kaniami bywają nazywane. W
Biblii Leopolicy i innéj zwanéj Gdańską (*Levit-
XI, 16. Deut. XIV, 15*) łacińskiemu wyra-
zowi *larum* odpowiada polski *wodney kanie*. Ale
emuż wyrazowi *larum* w Bibliach Radziwił-
łowskiéj i Budnego, odpowiada polskie *ożark*.
Tym sposobem *ożarka* byłoby nazwiskiem me-

mewy, chociaż jak niżej powiemy, wcale co innego oznacza. Linde dochodząc znaczenia wyrazu *ożarka* natrafionego w pomienionych bibliach polskich, przez porównanie go z wersją łacińską Kastelliona, której się one trzymały, z niedopatrzienia się odniósł ożarkę do *cuculum* wyrazu sąsiedniego, i tym sposobem w Słowniku swoim pod *ożarka* błędnie umieścił *kukulka*. U Rzączyńskiego (Auct. pag. 388, 389) nazwiska *rybitw* i *mewa* ściągnięte są do jednego rodzaju ptaków *Larus*, ale teraz *mewy* odnosimy do *Larus* a *rybitwy* do *Sterna*. Kaczołnem Myślistwa Ptaszego, jest najpewniej *Larus fuscus* Lin. ponieważ ten gatunek u nas przed słotami najczęściej się ukazuje. Rzączyński idąc za Knapiuszem, który pod swoim *Larus cinereus* położył *kulik*, nie tylko że i u siebie (Hist. nat. pag. 263 *kulik*, Auct. p. 388 *kulig*) to nazwisko do mew i rybitwów przyłącza, ale nadto dodaje (Auct. pag. 390): «Quatuor genera Larorum inquit Cnapius in Thesau- ro, et Anonymus Polonus recenset de Avibus, maius, mediocre, minus, minimum, ex viridi rubens. Idem scribit Author Libelli Polonice impressi sub titulo *Myślistwo Ptasze*» a zatem namięnia o kuligach Myślistwa ptaszego, mniemając że one są ptakami z rodzaju *Larus*. Za Rzączyńskim idąc Klein, podobnie nazwiska *rybitw*, *mewa* i *kulig* odnosi do *Larus*, dodając jeszcze to *kulig morski*, to *jaskółka morska*, to nareszcie *gęś morska* (*Lari species maxima*). W książeczce pod tyt. *Krótki rys historyi naturalnej* przez Kuberskiego, już w 1817 wydanej, rodzaj ptaka *La-*

rus parasiticus Lin. nazwanego tam *pościgiem*, podany jest także za rodzaj *kulików*. Ale co najwięcej zastanawia, że Klein pod swoim *Larus cinereus maior* kładzie nazwisko Mysłistwa Płazszego *trzonek* (Patrz niżej pod tym wyrazem) przekręcone na *trzonek*, a które w tém śmieszném przeistoczeniu ukazuje się także w Słowniku Troca.

(249) Jeszcze w r. 1829 uczyniłem w Kurjerze Warszawskim (Nr. 37) odezwę do badaczy języka naszego o wykrycie początku i zasady tego przysłowia: *pragnie jak kania dżdżu*. Z bardzo wielu odpowiedzi które na to Redakcyja pomienionego pisma otrzymała, autor jednej (ogłoszonej w Nr. 42) z podpisem K. T. mówi: «Słyszałem wiele razy włościan mówiących, że kania pije tylko chwytając spadające dżdżu krople. Doświadczyłem że w czasie długiej pogody, jeśli się zaczyna chmurzyć na deszcz, kania krążąca w powietrzu, wydaje głos piskliwy jakby padania dżdżu z upragnieniem oczekiwała, czego w innej porze nie czyni, a z czego o początku powyższego przysłowia wnosić można.» To samo potwierdziła inna odpowiedź z podpisem K. W. W. (umieszczona w Nr. 45), w której wyrażono: «Utrzymują powszechnie że kania inną wody nie pije jak tylko deszczową i to nie zebraną w jakowe miejsce, ale nadstawiając dziób otwarty gdy deszcz pada.» Nareszcie pewna Dama na odezwę moją odpowiadając (Nr. 52), mówi o kani jako o mieszkańcu wybrzeżów morskich; ukazującym się u nas tylko przypadkowo i jakby

przez zabłakanie się. Gdy następuje burza, wten-
czas zamaczone morze wyrzuca ku swojej po-
wierzchni rybki, które ptak uwijając się w locie,
chwytą z pod wody, i dlatego deszczu, to jest bu-
rzy pragnie, że w pogodę rybek tych (które na
czas pogodny kryją się w głębiach morza) łatwo
dostać nie może. Widać ztąd że autorka odpo-
wiedzi, rybitwy albo mewy za kanie uważa, co
lubo jest nieporozumieniem, odpowiedź ta jednak
tym mocniej mnie przekonywa, że mewy lub ry-
bitwy lywają nazywane kaniami, a tém samém
że kaczon czyli kania biała w Myślistwie Pta-
szem, jest którymkolwiek z tych wodnych ptaków.

(250) T. j. *na co ci się zdać ma.*

(251) T. j. *Jeśli się trafi biała, takowa zda się
na kutas temu, kto na dziwoki siada. Sądzę że
uwiązana na sznurku, do wyrzucania dziwokom,
zamiast gołębia (patrz wyżej pod rarogiem i so-
kołem); albo téż na przywiązanie do sieci (Patrz
pod jastrzębiem w artykule: Jastrzębów dziwoków
jakim sposobem dostawać masz).*

Kruk. *Kruk czarnego piór.*

Czarny ptak polny, y lepiej plugawy.

Bo ścierwy sprosne są iego potrawy.

Kracząc strasznie nad domy latają,

Kiedy się ludzie szkody spodziewają. (252)

O Kruku áczbym nieco pisał iáko go
masz dostać, ále niewiem ná coóby się

zgodził: tylko się Organiście może przydać. (253)

(252) Sciąga się to do gminnego przesądu: że kruki latając i kracząc nad domem, uprzedzają nieszczęście, a mianowicie zabójstwo, śmierć, w tym domu nastąpić mające. Stąd i Potocki w Argienidzie: *«Żaba na deszcz rzekce, kruk na krew kracze.»*

(253) Jestto wzmianka o użytku piór kruczych w budowie starodawnych fortepianów czyli klawikordów, szpinetami jeszcze zwanych. Instrument taki miał dawniej każdy organista, ponieważ wprawiał się na nim do gry organowej. Tykadła u tych instrumentów nie były, jak dziś, młoteczkami uderzającymi w struny, lecz składając się z blaszek piór kruczych, zadzierały strunę i tym sposobem rozdzierające, i nie tyle co dziś, przyjemne tony wydawały. Jeszcze i Kluk (zool. 2 cz. III. Nr. 171) powiada o piórach kruczych że «są potrzebne do szpinetów, instrumentów muzycznych.»

Kączka. *Kączka wielka szarego pióra.*

Kączka Nieroznakwa szarego pióra.

Kączka Cyranka szarego pióra.

*Kączkà Nor wielki żeleżisto-
go á białego piorà.*

*Kączkà Nor mąty żeleżistego
czárnegò, á białego pio-
rà.*

*Kączkà Lysicà czarnego á
popielástego piorà.*

*Kączkà Ogorzatkà czarnego
á szàregò piorà.*

*Kączkà Szláchàrek czarnego
á czerwonegò y gliniàstè-
gò piorà.*

Przez wody Kączkà iak ryba nie żywie,
Tàmże nie indzie każdy iey pożywiè,
Tymi kształty ktore opisano,
Nie omýlnie; bo ich doświadczono.

Kączek iákim sposobem masz dostàwàć.

Gdy ná pole wychodzą ná iákiekolwiek
rżżyskà, weźmi posadzeie, (254) postaw
sieć takim sposobem, iáko ná inszego pta-
kà: y iesliżeby posádzeiow nie miał, tedy
ie znèć, á tàm ich dostàniesz, bo snàdna
iest ku przywiedźzieniu do sieci.

*U szlákow (255) iákim sposobem ich masz
dostàwàć.*

Patrz gdzieby wychodziły, weźmi iecz-
mienia nápoly z owsem pierwszy raz, dla

wywiedżenia ptaká z wody, bo Owies pływa po wierzchu, á ięczmien utońie, tedy wždy łatwiey ptaká z wody wywiedzie, á wszákże lepsza tátárká ábo słod, ále w to wszystko okrom ięczmienia, tedy się wrony rády wrzucą. A gdy raz ábo dwa wybiorą, (256) uczyní budkę máłą dla nocnego stáwiania (257) od kloby (258) ná sążeń ábo ná dzieśięć, y znáki zálož, (259) á gdy ie znęcisz, pátrzay żećby wiátr był z wody á tám dopiero postaw, bo się bárzo ptak strzeże, bo iey nie w nocy nie uczynisz, kiedy wiátr zły, tylko to iedno ná rrzysku wiátr nie nie szkodzi. (260) Ręczną siecią, máło nie ták wielki pożytek będziesz miał.

W. D.

Pod ten ogólny napis *kaczka*, podciągnięte są w Myślistwie Ptaszem wodne ptaki ze czterech oddzielnych rodzajów.

Kaczka wielka szarego pióra, jestto odmiana zwyczajnej dzikiej kaczki, u Bechsteina *Anas boschas maior* nazwana.

Kaczka nieroznakwa jest inna; téjże odmiana, wielkością i kolorem najpodobniejsza domowym, czyli od domowych *nie do rozeznania*, z czego zapewne wyraz *nieroznakwa* powstał.

Kaczka ogorzalka, czyli, jak ją dzisiaj myśliwi nazywają, *podgorzalka*, jestto *Anas nyroca* Gm.

czyli *A. leucophthalmos* Bechst. prawie powszechnie myśliwym naszym znana.

Kaczka cyranka, jest zapewne większa cyranka (*Anas querquedula* Lin.).

O ile mi z pewnością wiadomo, następujące dzikie kaczki w kraju naszym zabijano. 1od *Z właściwych* (LES TADORNES Cuv.): *cyraneczka* Kluka (*Anas crecca* Lin.); *cyranka* (*A. querquedula* Lin.); *świstun* K. Gór. czyli *świstula*, *świstunka* myśliwych naszych (*A. penelope* Lin.); *zwyczajna dzika i nieroznakwa* Myślistwa Ptaszego (*A. boschas ferus* Lin.); *rożeniec* Jar. (*A. acuta* Lin.); *ohar* Rzącz. (Auct. p. 431) (*A. tadorna* Lin.), na Podolu pospolity gatunek. 2re *Z płytyńców* (Rz. Auct. p. 358) (LES SOUCHETS Cuv.): *korsuń* czyli *piąte kaczki* u Kluka (zool. 2, Cz. III. Nr. 282) (*A. clypeata* Lin.). 3cie *Z grążyc* (*hradice* Rz. Auct. p. 358) (LES MILLOUINS Cuv.): *czernica* K. Gór. czyli *czwarte kaczki* u Kluka l. c. (*A. fuligula* Lin.); *ogorzałka* Myślistwa Ptaszego czyli *podgorzałka* myśliwych dzisiejszych (*A. nyroca* Gm. *leucophthalmus* Bechst.); *rdzawogłowa* K. Gór. (*A. ferina* Lin. *rufa* Gm.). 4te *Z miękkopiórów* Kub. (LES EIDERS Cuv.): *kaczka erdredonowa* (*A. mollissima* Lin.). 5te *Z gogolów* (LES GARROTS Cuv.): *gogol* właściwy czyli *siódme kaczki* u Kluka (ib. Nr. 283) (*A. clangula* Lin.). *Z markaczek* (LES MACREUSES Cuv.): *głowienka* K. Gór. czyli *markaczka* Kleina (*A. fusca* Lin.). *Uchla* Ład. (*Anas nigra* Lin.) na Polesiu?

Niepodobna dójść którymi ptakami są w Myślistwie Ptaszem *nór wielki* i *nór mały*: czy przypadkowo tylko zalatującemi do nas *nurami* (Co-

lymbus Lin.), czy też gnieźdźcami się 'u nas śleszeniami (Podiceps Lath.), jakoto większym (Podiceps cristatus), mniejszym (Podiceps subcristatus) albo i małym (Podiceps minor Gm.). Śleszenia większego opisał Kluk niedokładnie w zool. 2. Cz. III. Nr. 293, nazwawszy go tam nurogęś i odniósłszy mylnie do *Serrator merganser*.

Kaczka szlacharek, jestto gatunek z rodzaju *Mergus* Lin., który Kluk (zool. 2. Cz. III. Nr. 291) półkaczką nazywa. Przekonałem się naocznie że ptak, którego pospólstwo nasze nazywa szlacharzem albo szlacharkiem, jestto *Mergus merganser* Lin. Ptaki tego rodzaju, mające na tyle głowy nakształt rogów czuby, pospólstwo nasze zowie jeszcze kaczami i perdykozami. Jakoż kozy, szlacharze i purki, sąto synonimy u Rzączyńskiego (Hist. nat. p. 287) i u Klejna. Może być że i śleszenie (Rz. Auct. p. 358) tu należą, ja jednak to wakujące nazwisko wyżej do rodzaju *Podiceps* odniósłem. Wyras szlacharz powstał zapewne z dawnych niemieckich *Scholucheren*, *Scolucherez*, *Schaluchorn* przyznawanych kormoranowi i pod nim przytoczonych przez Gesnera (lib. III. p. 131) a jak on sam wnosi, znaczących pewnie *Schlucker*. Nawzajem, nazwiska niemieckie *Nörks* pod *Mergus serrator* u Bechsteina, i *Nerike* pod *Podiceps cristatus* tamże, są niewątpliwie wzięte z polskiego nurek.

Naostatek kaczka łysica, jestto łysun a lepiej łyska (*Fulica atra* Lin.). Niewiadomo jak uważał autor właściwe kurki czyli kokoszki wodne (*GALLINULA* Lath.), że nigdzie o nich w swoim dziele wzmianki nie uczynił.

(254) O *posadzeiach* patrz wyżej pod *żórawiem*, przypis (52).

(255) T. j. u *znaków*, postawionych na to ażeby w nocy można było trafić do miejsca.

(256) *Kaczki*.

(257) T. j. *dla nocnego stawiania stęcl*, czyli do zastawiania jój w nocy.

(258) U Lindego pod wyrazem *kluba*, nie jest dostatecznie opisane znaczenie tego wyrazu, jakie on ma u pospólstwa. Gdy chcemy ażeby np. sznur przewleczony przez co, do pewnego tylko punktu dał się pociągać, robimy na nim w tym punkcie węzeł, albo utwierdzamy w nim kawałek drewna i t. p. któryto węzeł lub drewno nazywają *klubą*. Klubą więc jest na to, ażeby oparłszy się o otwór, nie dopuszczała przechodzenia dalszego, jak węzełek nie dopuszcza wywleczenia się nitki podczas szycia. Gdyby przeto z obudwu stron dana była klubą, wtedy rzecz zaklubiona, np. sznurek, nie dałaby się żadnym końcem wyjąć, i w témto rozumieniu mówimy: *ująć co w kluby*. Pospolicie jednak wyrazem klubą obejmuje się i to, w czym rzecz zaklubioną została, jak np. osada krążka czyli bloka, w której się on obraca. W Myślistwie więc Ptaszem pod wyrazem *kluba* rozumieć należy kół, słupki i t. p. przez który sznur od sieci jest przewleczony. Takowy słupek nie może stać daleko od sieci, a od niego na 1—10 sążni, ma się znajdować budka.

(259) *Znaki*, czyli jak w górze powiedział *szlaki*, są zapewne oznaczenia tego miejsca, któ-

re w nocy byłoby trudno znaleźć. Zresztą ptasznikom zostawiam wyjaśnienie, jak takowe znaki zakładać. Sąto zapewne wiązki słomy na tyczkach wzniesione.

(260) Cały ten okres jest, jak i wiele innych, ciemny, a to z powodu nieuszykowania myśli we właściwą kolej. Mniemam, że powinno być: *A gdy kaczki raz i drugi zanętę wybiorą, załóż znaki, utwierdź klubę i od niej w odległości 1—10 sążni, zrób budkę dla nocnego zastawiania sieci, czego jednak, nawet po znęceniu, nie czyni pierwszej, aż gdy wiatr będzie z wody; bo gdy wiatr ma kierunek na wodę, nie kaczce w nocy nie zrobisz i t. d.*

Kączorow ná krąg iákim sposobem masz dostáwáć.

Dostań kaczki takowey coby ná wodzie nie bywála, bo táka lepsza ku wabieniu, masz krąg uczynić iáko wielki tálerz, taki iáki widasz ná wilczym dole, (261) wstaw go rowno z wodą á tám káczkę uwiąż, sídel nastawiay w kolo, możesz y sowi-die. (262) A sídlá máią być w plotce tak gęsto, że iedno ná drugie bédziesz zákładá, á tak snádnó kączorow dostániesz, á to ná Wiosnę.

Młódzieżow (263) iákim sposobem masz dostáwáć.

Miey śiatki podrgubne, (264) pátrzay

gdzieby były młode (265) na stawie albo na
błocie, albo też kiedy przy rzece, tam siat-
ki (266) postaw na przystoynym mieyscu,
iedno trzebá pilno klepáć, (267) bo się po-
kryią, (265) á trzebá u sieci postáwić lu-
dzi według sieci: (268) trzebá ich (269)
niemáło kiedy psow nie masz. A gdy się
trafi na szerokich mieyscách, á zwłaszcza
kiedy między gáymi, albo między lásy, albo
też y w boru, tedy pilnuy tam na tych
mieyscách, gdzieby było błoto drugie bli-
sko, bo bárzo rádá ucieka od błotá do błó-
tá. (270) A gdyby nie miał siatek tak wie-
le, tedy nábierz drgubic rybnych albo za-
kow, tam tego (271) nastáwiay có nawię-
cey, bo ich (272) nie dostániesz potym,
gdzie ich z przodku (273) nie dostániesz.
A tak potrzebá żebyś się pierwszy raz na
nie dobrze nárzádził, żeby miał tego poży-
tek dobry. (274)

Lyśicom (275) tedy máło uczynisz, bo
iest nie polowna na takie siatki: ále ry-
chley ich możesz dostać ręczną siecią, gdzie
wychodzą na brzeg, znęciwszy ie, bo ich
niewiele trzebá nęcić, bo iest snádna ku do-
staniu. (276)

(261) Na środek wilczego dołu wkopuje się pal

akończony kręgiem, na którymby mogła utrzymać się kaczka, lub inne zwierze wilka nęcić mające. Ten krąg zowią *talerzem*, jak nauczają Pocz. term. łow. Kozłowskiego.

(262) T. j. *Możesz i bardzo wiele tych sideł nastawić*. Widać że ten krąg obstawia się tak sidłami, jak w watonie wędkami. Patrz wyżej pod *gogolem*, przypis (188).

(263) T. j. kaczek młodych.

(264) Niżej je będzie opisywał.

(265) Kaczki.

(266) T. j. te podgubne.

(267) T. j. uderzać dla zrządzenia głosu je wystraszającego.

(268) T. j. według ilości siatek.

(269) Ludzi.

(270) T. j. *znajdując się w miejscu środkującym pomiędzy dwoma błotami, pilnie uważaj kaczki, które rade od błota do błota uciekają*.

(271) T. j. tych żaków i drygubię rybackich.

(272) T. j. kaczki.

(273) T. j. z początku.

(274) T. j. *żebyś się od pierwszego razu dobrze na nie przygotował, chcąc korzystny mieć połow*.

(275) T. j. *łyskom*, zwanyin także *łysunami* (*Fulica atra* Lin.).

(276) T. j. *Bo i niedługo ją nęcić potrzeba, i nie trudna jest do dostania*.

***Kaczek przy wielkich wodach sądzawką
jakim sposobem masz dostawać.***

Naprzód kiedy gdzie przy wielkich wodach

uczyni sadzawkę, osadz ją wierzbina co na-
gęściey. Rowy masz poczynić w rogách, y
masz ie osadzić także wierzbina, iedno ją
zągni iakoby obląki, żeby się to wszystko
zrosło tak gęsto żeby się ptak nie wy-
bił: (277) y masz ná końcach sieć (278)
mieć ná obląkach iakichkolwiek y masz
mieć waby chowane bárzo laskawe rozpie-
szone, to iest kaczki, ktore masz wy-
puszczac ná onę sadzawkę, żeby przywo-
dziły ptaki do oneyże sadzawki z onychże
to wod, (279) á gdy ie tam przywiodą, te-
dy masz świstac: á ony się tam ozowia-
ieśliże tam są, (280) tedy masz kolatác po-
maluczku w płot, á oni ptacy (281) poydą
w rowy, á oto ty dziczki doydą aż w ką-
t. Masz im sypac naprzod rzęse co nawięcey
y siodu, to dla tego żeby się ptak rychley
zabawiał. Masz mieć wodzow (282) iedne-
go ábo czterech ábo y więcey, á tam (283)
możesz ptakow dosyc dostawac. Dostaniesz
ich też y lepem ná wodách przyprawnym,
maczając sznur w lepie, ktory w wodzie
masz mieć, coby ná dwa palca w głąb. (284)
Ieślibys mi tu zadal ono slowo karczem-
ne, (285) tedy mię pytay, á ia tobie po-
wiem iakim sposobem.

(277) T. j. nie wyleciał z pod téj gęstwiny.

(278) T. j. w rowach przy rogach sadzawki.

(279) T. j. z owych wód wielkich, przy których wykopałeś sadzawkę.

(280) T. j. jeśli z odezwania się ich poznasz że tam są.

(281) T. j. i domowe waby i kaczki dzikie: a wtedy dzikie dojdą aż w kąt, gdzie pozostawiane są sieci.

(282) T. j. kaczki chowane, przodkujące dzi-
kim, czyli nawodzące je.

(283) T. j. na téj sadzawce.

(284) T. j. który rozciągnięty na wodzie, ma tylko na dwa cale w niej się ponurzać.

(285) T. j. *kłamiesz* a może i jeszcze niegrze-
czniej. O łowieniu kaczek dzikich lepem, mó-
wi już Krescentyń (pag. 631): «Ptaki też wodne
jako kaczki y insze możesz lepem łowić tym oby-
czaiem. Miew powroz długi z takiej materyy
ktoraby w się wody nie wpuszczała, lep też tak
masz naprawić iakoby woda iego lipkości nie
szkodziła, namaż on powroz tym lepem a rością-
gni przez wodę na nocz gdzie tacy ptacy prze-
bywają, thanże oni w nocy pływając ku powro-
zowi przyplłynawszy powieźną, a nazaiutrz ie
pobierasz» (cf. Kluk zool. 2. Cz. III. Nr. 458).

Kobiec. *Kobiec czarnego á rąbego* (15) *piorá.*

Ptak drapieżny Kobiec zuchwały,

Ma przed nim biedę Skowroneczek mały,

Iedney nogi w łowie swym używa,

W leśie y w polu zarówno rad bywa.

Kobcow także dostaniesz y tak z nimi postępować masz iakoś wyższej o Drzemli-
kach slyszal.

Kobiec, a niżej pod pustułka i przepiórką *kobus*, u Kleina *kobaszek* i *kobuz* dim: *kobuzik*, a powszechniej *kobus* i *kobusek*, sąto jednegoż źródłostowu wyrazy. Jakoż u Rzeczyńskiego (Auct. p. 378), *kobus* i *kobiec* są synonimami. Ale *kobiec* Myślistwa Ptaszego, jestto *Falco subbuteo* Lin. po francuzku *le hobereau*, po niemiecku *Lerchenfalk*e, ptak drapieżny, używany dawniej do łowów, policzony do szlachetnych a mianowicie do rodzaju właściwych sokołów. *Kobusami* zaś pospółstwo dziś nazywa inne drapieżne ptaki rodzaju *circus* Bechst. stanowiące, jakoto *Falco pygargus* Lin. *F. aeruginosus* Lin. i t. d. latające wieczorem ponad polami, łowiące myszy i bynajmniej nie liczące się do szlachetnych. Czy nie przez błąd Autor *Pierwsz. pocz. term. łow.* (str. 39), a za nim Gołębiowski (Gry i Zabawy str. 153), mówią że *kobiec* jest gatunkiem sieci na ptaki?

Kuropàtwà. *Kuropàtwà wielka szá-
rego á siwego piorá.*
Kuropàtwà Kámionkà
szárego á siwego piorá.

Roskoszny to pták, do stołu się zgodzi
Do paniećego, bo nie tanie chodzi. (286)
W polu się chowa lećie iako źimie,
Między Myśliwcy łow iego rad slynie.

*Kuropatw z legáwym wyžłem iáko do-
stáwć.*

Naprzod pátrzay Wyžlá ciekáwego, (287) wietrznego, (288) lekkiego, młodego, uwiąż go á do parzey go kładź, (289) á zastáwuy mu ią ná kroku ábo ná pięci (312) pod wiátr, á tego czyni áż do polá: (290) á gdy będzie lećie ná ożynkách, tedy z nim chodź w pole dla przepiorek, á miey sznur u niego co z nim będzie cieká (291) ieśližeby go potrzebá: (292) á gdy stánie do ptakow, tedy go przytkni kółkiem (293) žeby się nie pomknął do ptaká (294) kiedy sieć poniešiesz. (295) Sieć masz mieć roziezną (296) takim narzędem iáko nižey náukę masz, y Kobcá málowanego, (297) á wszákže y bez Kobcá wyžlá postanowiš. (298) A chceszli mieć dobrego wyžlá, tedy niewiele z nim przepiorek dostay, (299) bo się tym wyžel psuie. Potym gdy Rarogi weźmiesz, tedy mu będzieš grzanki (300) zákládał w polu dla Rarogow, (301) tak iáko nižey usłyszysz (302) A masz znim począć ieždzić dla Kuropatw o świętey Iádwidze. (303) Sieći masz mieć takim narzędem iáko nižey usłyszysz: ná ściernie (304) szarą á ná śnieg białą, á masz ich mieć (305) przy so-

bie ząwsze iedną ábo trzy dla przygody.
Wilczecz (306) ząwsze miey przy sobie,
boć iest bårzo potrzebny ná Ząiacá.

Kuropatwa wielka i kamionka, sąto zapewne tylko odmiany zwyczajnej kuropatwy (*Perdix cinerea* Lath.), ale nazwisko *kamionka* mogłoby być użytém na oznaczenie oddzielnego gatunku *Perdix rufa* Lath. w kamienistych szczególnie znajdującego się okolicach. *Kuropatwa śnieżniczka* Rzeczyńs. jestto pardwa (Patrz niżej pod *pardwą*).

(286) T. j. *godna jest stołu pańskiego, bo nie mało kosztuje, bo wysoko się ceni.*

(287) *Ciekawego t. j. rączego, szybkiego.*

(288) T. j. *z dobrym węchem.*

(289) T. j. *układaj go do parzy, czyli wpraw go ażeby się kładł, ażeby warował do swojej strawy. Parza jestto jedzenie dla psa, tojest ospa, osypka, mąka rozparzona.*

(290) T. j. *ucz go tej cierpliwości aż do czasu, w którym go do pola użyjesz.*

(291) T. j. *uwiąż mu sznur z którym będzie biegł.*

(292) T. j. *gdy jeszcze nie jesteś pewny że bez zatrzymania sznurkiem, cierpliwie będzie warował.*

(293) T. j. *sznur uwiązany mu u szyi, przymocuj za drugi koniec kołkiem do ziemi.*

(294) Wyżeł.

(295) Wtedy bowiem gdy wyżeł stanie, trzeba pśpieszyć z podłożeniem sieci, pod ptaki za

nim się znajdujące. Krescentyn (pag. 627) tak w téj mierze mówi: *«Jest też na kuropatwy, cietrzewie y przepiórki drugi obyczaj łowienia sieciami niemaltemi z pomocą psa kthorego myśliwcy legawcem zowią a na thlo wyćwiczą, ten wyśledziwszy ptaki gdy ie przed sobą z nienagła idąc niedaleko upatrzy, sthanie z miesteza niepostępując, aby ich nie spłoszył, ale oglądając się na pana układzie sie mardając ogonem, thedy myśliwiec bacząc iż ptacy przed psem nie daleko, sieć potargnie a tak ie społem ze psem przykryie.»*

(296) O rozjezdnej sieci niżej.

(297) O użyciu *kobca malowanego* masz niżej pod przepiórką.

(298) Wprawisz, ułożysz.

(299) T. j. *nie przesadz miary w użyciu go na same przepiórki.*

(300) Zapewne kawałki chleba napojone tłuściością, parzę w polu zastępujące.

(301) T. j. *dla przyzwyczajenia go do raro-gów, obok nich będziesz mu grzanki zakładał.*

(302) Zapewne w art. pod napisem: *Rarogi łatacze iako masz wprawować.*

(303) T. j. Przez lato będziesz go ćwiczył na przepiórkach, a w jesieni (koło połowy października) użyjesz go do kuropatw.

(304) T. j. *na rżyska.*

(305) T. j. *tych sieci.*

(306) *Wilczec jestto sieć na zająca, którą niżej opisuje.*

*Kuropatw dostawć z odwoływanym (307)
ábo z otokowym (308) wyżłem.*

Naprzod masz mieć wyżlã dobrego, wie-
trznego, (288) odzianego, coóby się ná po-
lu nie kurczył, ábo żeby mu nie trzebá ko-
żucha: (309) ieśliżeby bywał pod Iástrzą-
bem ábo pod Krogulcem, ábo ná iákimkol-
wiek polu tedy mu trzebá widelec. (310) Oto-
ku (311) masz mieć sążeń ábo dzieięć. (312)

Pláchtá (313) takim narzędem ma być
iáko no pardwy. (314) A gdy wyiedziesz
w pole, strychni (315) ták ták (316) z le-
gáwym wyżłem y z odwoływanym, te-
go (317) nie trzebá wodzić iedno ták ma
ćiekác iáko y legáwy, iedno trzebá pilno-
wóć żeby ptakow nie upłoszył. A gdy poy-
dzie do ptakow, odwołay go gdy rozumiesz
że iuż przed nim ptacy, á uwiąż go, tákże
też y z otokowym, iedno tego trzebá wo-
dzić, ále z nim pożytek tákí iáko z od-
woływanym. (318) Sieć miey táką iáko
do legáwego wyżlã, iedno bez rozíazdow,
(319) bo mnief prace niż z sákíem, (320)
áo iá prędzey postáwisz y ptaki pod nią
zbbiiesz. (321) A miásto saku miey podr-
gubne siatki, (322) tedyć się zgodzą ná wsze-
lákíe mieyscá, á im naszaleńszy (323) ptak,

tym go rychley dostániesz, bo ią (324) też możesz postáwić miásto ostrzydlkow. (325) A gdy do ptakow idziesz (fortel) ukáz się co nadálej ptakowi, á idź do niego prosto nie chodząc ná stronę, áni tám áni sám, iedno co naprościey: bo zá pláchtą zábiiesz ptaká iáko chcesz, y nie ták zle mieysce iáko zá koniem. (326) A gdy ták bystry (327) ábo zepsowány, (328) idź do niego śmieie, nie mu nie folgując, bo mu tám nie nie uczynisz, chybáby był w dobrym mieyscu, ále przed się z pracą go dostác (329) A ták mu nie folguy: bo gdy się porwątedy uyżrzesz gđzie západną: (330) bo tákí ptak co się przed pláchtą porywa tedy nie zbiega z oczu, (331) á tám zá pierwszym porwaniem przyidziesz do nich bližey niż pierwey, á gdy zá trzecim razem ábo zá czwartym, podstawisz ie ták blisko że się sám nie spodzieiesz: á ná tym mieyscu gđzieś ie nálażl áboby ie zábil áboby nie zábil, (332) á ták iáko slyszysz tedy bárzo prędko dostániesz. A gdy wolny ptak nie zepsowány, że pod nie podeydziesz bárzo blisko, á tám porwie się iedną, iáko tego częszo bywa, (333) y odćiecze od nich, á podiysz co nábližey pod nie, á tám śiatdrugbną podetkni pod nie co nábližey

możesz, á tak odchodź od nich ná zad siat-
kę roztykájąc: kiedy rozetkniesz, tedy o-
bydź z dáleká wkoło, á tak on ptak co cie-
ka, tedy uwiąźnie w siatkę, á ty pośpie-
szay się do niego, niedbay ná to żeć się
drugie porwą, bo nie dáleko pobieży. á
tám przyidziesz do nich blisko, y postá-
wisz iá iáko chcesz, y bárzo prędko ie zá-
biiesz. (334) Ná śniegu gdy rozumiesz że
ptak szalony, tedy sieć staw nań y siatki
zdáleka, y sám zaydź z dáleka, á skoro
się im ukazesz, tedy poćieką (335) y będą
w sieciach bárzo prędko, tak że y godziny
u nich nie zmieszkas. (336) Kiedy też ptak
bárzo popsowany á ucieka z polá gdy uży-
rzą kogo ná koniu, iáko takich ptakow do-
syć, tedy pierwey niż w pole zaiedziesz
postaw siatki, tám gdzie ptak ucieka, bądź
w ciernie, bądź w chrost, ábo w iákąkol-
wiek twierdzą (337) á tak bárzo prędko
dostániesz. Ná śniegu támże dostániesz
ich y więcierzem, (338) y broszkiem, (339) y
wierszą, (340) y sídelkami, y deszczką wiel-
ką szeroką, postáwiwszy tak iáko y bro-
żek, polożywszy im tátárki, ábo iákiego-
kolwiek zboża, tedy ich tak bárzo prędko
dostániesz. Dostániesz ich też ná wiosnę
ná piszczalki, ná podrgubne siatki: ále ich

Barzo wielka szkoda, bo nie byłby to Myśliwiec, iedno niewiem iakoby go zwać.
(341) Rzeczysz, á czemu też inszych ptakow nie szkoda? temu, że ich nie mamy tak wielkiego pożytku iako kuropatw. (342)

(307) «Wyżeł odwoływany, który jest na głos ptasznika posłuszny.» *Kozł. Pierw. pocz. term. łow.*

(308) «Wyżeł otokowy, który nie bywa na polowaniu ze sznura spuszczaany.» *Ib.*

(309) Ironia.

(310) «*Widelca* albo *widelec* robi się z drzewa i przywiązuje się psu legawemu pod pyskiem, aby wyżej łeb trzymał.» *Kozłow. Pierw. pocz. term. łow.*

(311) *Otok*, sznurek którym się zatrzymuje wyżeł otokowy. W tém znaczeniu, wyrazu *otok* Linde niema.

(312) Patrz uwagę wyżej pod *rarogiem* w przypisku (19) uczynioną.

(313) *Płachta*, rodzaj zastony za którą się ptasznik ukrywa. Jakim narzędem ma być ona, znajdziesz niżej pod *pardwą*.

(314) *Na pardwy* (Omyłka druku).

(315) Podług objaśnienia jakie daje autor *Pierw. pocz. term. łow.* pod wyrazem *strychować* Nr. 3, wypadłoby to miejsce tak wytłómaczyć: *po odwołaniu wyżała, posuń się z płachtą lub sicią.*

(316) *Tak jako* (Omyłka druku).

(317) T. j. odwoływanego nie trzeba wodzić,

iecz ma biegać jak i legawy, tylko trzeba pilnować i t. d.

(318) T. j. *A gdy pójdzie, a ty poznasz że ptaki są już przed nim niedaleko, wtenczas odwołaj go i uwiąż; uwiąż i otokowego, tylko tego musisz podwodzić na sznurku pod ptaki; więcej z nim przeto zachodu, a korzyść też co i z odwoływanego.*

(319) T. j. bez sznurów, na których sieć rozsiewa się i rozstawia.

(320) Sieć *sak* zwaną, na kuropatwy, opisuje niżej.

(321) *Zagonisz pod nią.* Zdaje się że w całym tym artykule, słowo *zabić* położone jest za zapędzić.

(322) Patrz niżej o *podrgubnych sieciach*.

(323) T. j. *A im szaleńszy, im bystrzejszy.*

(324) Siatkę *podrgubną*.

(325) T. j. *Możesz podrgubnych siatek użyć jako oskrzydłków, do saka.* Patrz niżej o *saku*.

(326) T. j. *Więdz o tym sekrecie, że idąc do ptaka za płachtą, lepiej już zdaleka mu ukazać się, i ciągle iść prostym kierunkiem na niego, niż kręto i znienacka podchodzić go, bo ukrycie za płachtą, nie jest tak niepewne jak za koniem.*

(327) *A gdy ptak bystry.* (Omyłka druku).

(328) *Zepsowany ptak, który często bywał płoszony, tak że przez to stał się podleglejszym spłoszeniu.*

(329) *Bo nie mu nie zrobisz na tém miejscu, chybaby nadzwyczajnie było dogodne, a i wtedy, z pracą jedynie go dostaniesz.*

(330) T. j. *Nie lękaj się o nie; choć się porwą, zawsze nie daleko znowu usiądą.*

(331) T. j. *Taki ptak który przed płachtą się zrywa, nigdy nie odleci tak daleko, żeby go oko nie dojrzało.*

(332) T. j. *Za pierwszym porwaniem się i usiądzeniem, już bliżej przystąpić do siebie dadzą, a za trzecim albo czwartym tak blisko je podejdiesz że sam się tego niespodziewiesz; gdy tymczasem na miejscu na którym je znalazłeś, albo byłoby ci się udało, albo nie udało.*

(333) *często bywa. (Omyłka druku).*

(334) T. j. *A jeżeli ptak niezepsowany i powolny da się podejść bardzo blisko, ale, jak to często się zdarza, jedna ze stada kuropatwa zerwie się i uciecze od reszty, ty udawszy się za nią, podetknij pod nią jak możesz najbliżej, siatkę podrgubną, którą potem, cofając się, rozstawiaj, a rozstawiając, obejdź wkoło zdaleka. Wtedy ta odosobniona kuropatwa uwięźnie w siatce, poczem ty pośpiesz się do niej, nie uważając na to że się drugie porwą, bo nie daleko one znowu usiądą. Podejdiesz pod nie, jak tylko zechcesz. i. t. d.*

(335) *Pobiegną.*

(336) T. j. *Że i godziny nie potrwa ta czynność.*

(337) T. j. *Jeżeli ptak do tego stopnia jest zepsowany, że jak to nieraz bywa, zrywa się nawet gdy kogo na koniu jadącego ujrzy, na takiego już poprzednio muszą być siatki porozstawiane pod miejscami, w które ucieczki zwykł szukać, jakoto pod cierniami, chrostem i t. d.*

(338) *Widać ztąd że więcierz równie na ptaki jak i na ryby się używa.*

(339) Opisanie brożka, o którym nteraz Myśli-
stwo Ptasze wspomina, masz w Kluku *Tom 2 o*
ptastwie, Cz. III, Nr. 473.

(340) «Wiersza robi się z cienkich, długich,
wierzbowych różg, nakształt lejka i służy do ła-
pania ptaków» *Kozł. Pierw. pocz. term. tow.*
Częścięj wiersza w rybołóstwie się używa.

(341) T. j. *któryby niegospodarnie to użyte-
czne ptastwo wylawiał.*

(342) T. j. *że z nich nie mamy tak wielkiego po-
żytku, jak z kuropatw.*

***Kuropatw ná posłuchy iáko masz dosta-
wać zá pláchtą.***

Naprzód masz chodzić ná świtanu w po-
le, y słuchać kędybykolwiek kuropátwy się
odezwaly, ábo też y gruchnęły, to iest po-
lotki czynily, (343) á tám masz bieżć
corychley ku nim słuchać gđzieby zápá-
dly, (344) ábo w ktorymby się mieyscu
odzywały, á słuchay pilnie żeby się nie por-
wały ábo nie odćiekly, (345) tedy plách-
tę (346) sobie nárzadz á idź ná to mieysce
upátruy, á gdy upátrzysz podstaw sieć pod
nie: choćiazby też y nádálej postáwił, te-
dy tám niedługo zmieszkas, (347) bo ptak
taki bárzo polowny. A gdy też rozumiesz
gđzieby ptacy bywali, tedy szukay ich tak-
że zá pláchtą (346) á tám choćiaby w nie

wszedł, (348) żećby się porwały, tedy nie daleko pobieżą, á tám ie pobiiesz bárzo prędko. To iest myślistwo nikczemne (349) ále pożyteczne: bo kosztu niemász á pożytek bárzo wielki, y koniá nie zmordujesz.

(343) *Gruchnęły, polotki czyniły*, sáto wyrazy myśliwskie, nie wspomniane w naszych późniejszych dziełach. Wiadomo że kuropatwa zrywa się z pewnym głosem nagłym, gruchnieniu podobnym.

(344) *Gdzieby usiadły.*

(345) *Nie odbiegły.*

(346) Patrz niżej pod *pardwą*.

(347) T. j. *choćbyś téż i najdalej postawił, nie długo tam zabawisz się.*

(348) T. j. *choćbyś wszedł pomiędzy nie (w środek stada).*

(349) *Ordynaryjne.*

Kàwkà. *Kàwkà czarnego á siwego piorá.*

Wysokiey myśli, bo wysoko śiada (350)

Kàwkà, nà domiech y nà drzewiech pàda.

Gáwron, Kruk, Wroná, iednà comitiwà, (351)

Z tymi naczęściey onà przelátiwà. (352)

Káwek dostániesz tákim sposobem iáko Wron ábo Gáwronow, iáko niżej usłyszysz. (353)

Kawka (*Corvus monedula* Lin.) u Knapiusza *kawa*, u Rzączyńskiego podobnież *kawa* i *kawka*.

(350) Na wieżach.

(351) T. j. jedno towarzystwo.

(352) Dla ścisłości rymu, zmieniona pisownia w wyrazie *przelatiwa*.

(353) Pod *wroną*.

Kraskà. *Kraskà szarego à błękitnego piorà.*

Od krasy Kraskà ten ptak iest nàzwàny,

Bo piàkaymi piory iest umàlowàny,

Ale obyçzay y sposob żywotà

Gdy wybaczysz, (354) iest szczyra niçenotà. (355)

O Krasce àczcibych co nàpisał, aleć się
nie zgodzi ninacz. (356)

Nad tym do najpiękniejszych strefy naszój należącym ptakiem, nie zastanawiała się starożytność. W Niemczech jest on nierównie rzadszy niżeli u nas; w wielu okolicach tego kraju, tylko podczas odlotu go widują. Najpiérwéj postrzeżono go w okolicach Sztrasburga (zobacz Gesner. lib. III. pag. 674) i do czasów Linneusza nazywano sroką sztrazburską (*Pica argentoratensis*). Dawni naturaliści nie poznawszy przyrodzenia kraski, odnosili ją to do wron, to do srok, to do sójek i t. d. Złąd i w polskiem nadano jé. drugie nazwisko *krasowronka*. Knapiusz ma kra-

skę pod *caeruleus*, a Rzeczyński pod *Cornix caerulea* (Auct. pag. 374).

Prawie równający się pięknością krasce, jest *zimorodek*, którego Myślistwo Ptasze nigdzie nie wspomina, lubo bywa on i w naszym widywany kraju. Według Kluka, pospólstwo nasze *franciszkiem* go nazywa, co nie jest nic dziwnego, kiedy w czeskim zowie się *alexander*, jak mówi Balbin: *fortassis ob regiam plumarum venustatem*. W dawnym rękopiśmie polskim znajduję inne jego nazwisko *krasowron*, do kraski go zbliżające. Gesner, zimorodka jako w dziełach starożytności istniejącego, opisuje pod *Alcyon*, a jako istniejącego w naturze, pod *Ispida*, czego Siennik (Lekarstwa) nie mogąc zapewne pogodzić, pod *Ispida* kładzie *rybitw modry*.

(354) T. j. *gdy wypatrzysz czyli wyobserwujesz, to jest gdy zważysz.*

(355) Nie wiem do czego by to ściągać się miało. Może do tego że kraska, jak mniemają powszechnie, wybiera ziarna zboża z ziemi, a w czasie żniw, usiadając na snopach zboża na polu, wyciąga ziarna z kłosów. Ptak ten, równie jak i niektóre inne w wydrążeniach drzew gnieźdzące się, wydaje od siebie niemiły zapach, osobliwie młody w gniazdzie.

(356) T. j. *Jakkolwiek mógłbym ci napisać co o sposobie na dostanie kraski, jednakże ten ptak na nic ci się nie przyda.*

Kulig. *Kulig wielki wodny szárego á
biatego piorá.*

*Kulig mnieyszy wodny szárego á
biatego piorá.*

Kuliszek máluczki szárego piorá.

*Kulik máluczki zielonego á czer.
wonego piorá.*

Między błotami swoy żywot prowadzi

Kulik, na długich przeto nogach chodzi.

Niewdzięcznym (357) ále głośnym krzyczy głosem,

Pokiwając na wsze strony nosem.

*Kuligow iáko masz dostáwać, á zwłá-
szczá máluczkich błotnych.*

Masz ich dostáwać takimi siatkámi podr-
gubnemi, (358) ktorými przepiorek dostá-
iesz. Gdy obaczysz przy rzekách ábo
przy ieźiorách we trzcínách wielkich go-
le mieyscá, á tám obstaw w kolo, tedyć
ich náwięźnie kuliszkow pelno, (359) tak
wiele że mozesz on wiétszy wácek (360) po
nie wziąć: to iest owych czarnych á szá-
rych, bo tego bédziesz dostáwał bárzo wie-
le. A gdzieby teź nie miał siatek takich,
tedy náczyń pásiek, (361) á tám nastáwiaj
więćierzy, (362) tedy ich bárzo siła nale-
żie ábo teź y sídełek ktore zowá plotká-
mi. (363) A owych wiétszych kuligow co

że śieykami zową, tedy ich dostániesz takim sposobem iáko śieiek. (364) A wielkich Kuligow dostániesz prężynkami ná ścieszkách á ná błóciech, ábo też ná iáy-cách. (365)

Uderza podobieństwo francuzkiego *courlis* z polskim *kulig*, a to podobieństwo ztąd wynikło, że w obudwu językach nazwano ptaka od jego głosu. Myślistwo Ptasze zachowuje dwojaką, jak widzimy, tego wyrazu pisownią: *kulig* i *kulik*, co i w późniejszych zdarza się postrzegać dziełach. Niepodobna ażeby autor XVI wieku, mógł był ściśle rozgatunkować ptaki, które myśliwi ogólnie *kułikami* zowią a z których rozróżnieniem i dziś siejsi najpracowitsi ornitolodzy nie zupełnie jeszcze doszli do końca. Podciąga on pod nazwisko *kulig*, jak każdy myśliwy, wszelkie błotne burego pióra ptaki, o ile jednak wnosić można, jego *kulig wielki* jestto *Numenius arcuatus* Cuv. czyli *Scolopax arcuata* Lin. *Kulig mniejszy* jest *Numenius phaeopus* Cuv. *Kuliszek maluczki szarego pióra*, którego niżej *świostem błotnym* nazywa, jestto zapewne najmniejszy bekas (*Scolopax gallinula* Lin.) znany tegoczesnym myśliwym naszym pod nazwiskiem *fielauza*. *Kulik maluczki zielonego a czerwonego pióra*, którego niżej *świostem leśnym* zowie, jestto najpewniej *Totanus hypoleucus* Cuv. najmniejszy z *truchtanów*, jak ten rodzaj w okolicach Moskwy mianują. Rzeczyński a za nim Klein, niewłaściwie użyli tego nazwiska

kulig do oznaczenia rodzaju *Larus*; (Patrz wyżej pod *kanią*); u ostatniego jest ono jeszcze pod *Gallinula aquatica*. W naszym języku łowieckim, nazwiska *kulik* i *samotnik*, uważane są za jednoznaczne. Rzeczyńskiego *ptak bitny* (Auct. p. 367) jest *batalionem* myśliwych naszych, czyli *bojownikiem* *Jundziłła* (*Machetes pugnax* Cuv.). O *be-lasach* niżej pod *ślaką* mówić będę.

Z wyrazem *kulig* w związku zostaje inny *ku'on*, którym wokolicach Warszawy oznaczają pospolitego tamże ptaka *Oedicnemus crepitans* Temm. zwanego.

(357) T. j. *nieprzyjemnym*.

(358) O *siatkach podgubnych* będzie miał niżej.

(359) T. j. *takowe miejsca obstaw wkoło siatkami podgubnymi, w które ci nawieźniesz kuliżków pełno*.

(360) *Worek, torbę*.

(361) Patrz wyżej pod *cietrzewiem* przyp. (95).

(362) Patrz wyżej pod *kuropatwą* prz. (338).

(363) Patrz wyżej pod *cietrzewiem* prz. (96).

(364) O *sejce* ma niżej osobny artykuł.

(365) T. j. *dostaniesz prężynkami, zastawiając je na ścieżkach wpośród błot utorowanych, albo na jajach. O prężynkach masz wyżej pod głu-szczem* przyp. (44).

Kos. *Kos czarnego piora.*

Zmyślny ptak taki do śpiewania bywa,

Bo rozmaitych ptaków naśladywa.

Y człowieczy głos conterfetuie, (366)

Kiedy go często w uszy swe przyimuie. (367)

Kosow dostaniesz potrzaskiem wielkim
y małym, to iest ná Sowkę y polami: iá-
ko to wszystko niżej usłyszysz.

(366) *Wyobraża.*

(367) Wiadomo że gwiżdżąc kosowi melodyą
sztuczną, można go jój nauczyć.

Krzywonos. *Krzywonos szarego á iłowatego (368) y żół- tego y czerwonego pio- ra.*

Ptak to borowy y wdzięcznie też śpiewa,

Y miejsce z tego u Myśliwców miewa,

Iż go w klatkach dostatkiem chowają,

Y kochanie wielkie w nim miewają.

*Krzywonosow iákim sposobem masz do-
stawać.*

Patrzay w boru gdzieby była gorká iá-
ka, tymże sposobem iákoś wyższej słyszał,

nárządź ná sośniey kołowrot. (369) A tám
możesz dostáwać y czyżów.

Krzywonosa (*Loxia curvirostra* Lin.) pierwszy
Kluk *krzywodziobem* nazwał.

(368) Gliniastego.

(369) Patrz wyżéj pod *czyżem*.

Lelek. *Lelek mręgowátęgo* (370) *piorá*.

Nocny ptak Lelek ma to przyodzenie,

Iżę miłuię ciemne nocne cienie. (371)

Dzieci swoie w cień precz od słońca wiedzie,

Kiedy ie koło słoneczne załedzie. (372)

Leleká iáko masz dostáć.

Dostániesz go z rusznice, dostániesz go
y sídelkámi, dostániesz go Iástrzábem,
Krogulcem, gdy dobrze przyrzucisz. (373)

Pod nazwiskiem *leleka* tak Myślistwo Ptasze ja-
ko i pospólstwo u nas, rozumie ptaka w ornito-
logii *Caprimulgus europaeus* Lin. zwanego. Lecz
ponieważ on, jak wiadomo powszechnie, wiele
ma wspólnego z sowami i z niemi téż autorowie
starożytni mieszałi go, przeto Rzączyński kładzie
z Knapiuszem *lelek* pod *aluco*, zdając się pod te-
mi nazwiskami opisywać sowę (Hist. nat. p. 269,
Auct. p. 355), a Klein pod *ulula*: prawdziwego

zaś leleka obydwą nazywają *kozodojem* (Rzącz. Hist. nat. p. 273. Auct. p. 369), wyrazem wziętym z łacińskiego *caprimulgus* a utworzonym jak wiadomo, na zasadzie starożytnego przesądu o tym ptaku. Wielu jeszcze nazywa tegoż ptaka *ślepowronem*, za czém i Kluk poszedł, ale dziś nazwisko *ślepowron* wolemy odnosić do czapli zwanej *krukiem nocnym* (*Ardea nycticorax* Lin.) tym chętniej, że wyraz *ślepowron* składem swoim prawie zupełnie odpowiada greckiemu *nycticorax*. Jest on pod *nycticorax* w Słowniku Mączyńskiego, jest u Rzeczyńskiego (Hist. nat. p. 272) pod *nycticorax* i *corvus nocturnus*, a w Biblii Budnego (Levit. XI, 16. Deut. XIV, 15) łacińskiemu *noctua* odpowiada.

(370) *Mręgowaty* albo jak pod pardwą *moregi* a pod wążłowiem *moregowaty* (jak dotąd pospółstwo wymawia), znaczy *w pasy zwłaszcza ciemne na tle jaśniejszém*.

(371) Jednakowoż, że lubi także ciepło, przeto można go często znajdować w stronie lasów od południa, w miejscach mocniej oświeconych.

(372) «*Quand on l'inquiète, il emporte ailleurs ses petits.*» Valmont de Bomare. Dictionnaire, art. *Tette-chèvre*.

(373) Wyrażenie myśliwskie: *jeśli tak dobrze jastrzębia albo krogulca puścisz, że od razu porzuci i schwyta, czyli nakryje ptaka..*

Ledwuchna. *Ledwuchna szarego á czerwonego piora.* (374)

Gdy piękna Zorża świat słońcem odżiewa,
Wten czas ten ptaszek nawdzięcznicy śpiewa,
Radując się że dzień piękny bieży,
Już żaden ptak w gniaździe swym nie leży. (375)

Ledwuchny to jest Lerki, á drudzy zową borowy skowronek, dostaniesz ná polu, gdy masz kędy gaiek (376) pod bo-rem, ábo też śiatką málą, uczyniwszy gumience gole. (377) Gdy waby masz y posádzeie, (378) tedy ich bárzo snádno dostaniesz.

Ledwuchna piękny wyraz, którego dochowanie Myślistwu Ptaszemu winniśmy: z tego bowiem dzieła wyjął go Rzączyński (Auct. p. 354), a zład Klein. Samo Myślistwo Ptasze, dodaniem tego wyrazu *lerka* (który widocznie jest niemieckim *Lerche*) i *borowy skowronek*, objaśnia iż *ledwuchna* jestto *Alauda arborea* Lin. ptaszek, którego w Warszawie znamy pod nazwiskiem *filuszki*, gdzieindziej pod nazwiskiem *wygońki* (zapewne że śpiewa podczas gdy bydło wypędzają) i *suliszki*.

(374) To przypisanie ledwuchnie koloru czerwonego, którego ona nie ma, poczytując za omyłkę druku, mając w samym autorze niezbite dowody, że *ledwuchna* jest ptakiem za którego ją uznajemy. Przeoczenie składającego dzieło, łatwo mogło nastąpić, gdy na téjże stronicy i zaraz po *ledwuchnie*, jest *ludarka szarego a czerwonego pióra*.

(375) Sądzę iż wśród téj złéj interpunkcyi, mieści się myśl następna: *«ledwuchna śpiewa z ukazaniem się porannéj zorzy, a wtedy każdy ptak opuszcza swe legowisko, uradowany że dzień się zaczyna.»* Wyżej pod głuszcem powiedział, że głuszec wtedy najczęściej gra, gdy ledwuchna zaśpiewa.

(376) Patrz przypis (107).

(377) Patrz przypis (108).

(378) Patrz przypis (52).

Ludàrkà. *Ludàrkà szàrego à czerwonego piórà.*

Leśny ptaszek, lecz się dobrze chowa, (379)

Màs ich kopę, wieczera gotowa,

Używiesz ich smàczno, bo nie chude (380)

Ràdy bywàią, lecz bédziesz miał zmudę. (381)

Ludàrek dostàniesz ná potrzask, co ni-
żey usłyszysz.

Dykeyonarz z r. 1541 położył *ludarka* pod łacińskiem *muscicapa*, lecz *ludarka* Myślistwa Ptaszego, jestto *Sylvia rubecula* Wolf et Meyer (*Ficedula rubecula* Bechst.), u Francuzów *rouge-gorge*, ptaszek mający różne w języku naszym nazwiska. — Nazywają go pospolicie *rudzikiem czerwonym* lub *ceglastym*. Troc pod *rouge gorge*, ma jeszcze *raszkà*, a Klein pod *rubecula* kładzie *żłobianna*. Rzączyński wyjęte z Myślistwa Ptaszego nazwisko *ludarka*, zaciągnął do swojego

Auctuarium pag. 431, nie wiedząc atoli który to jest ptaszek. Ztąd wyjął je Klein, i dołożył do innych w swojej Nomenklaturze pod *rubecula* podciągniętych nazwisk, jakoto gil i makolągwa (Patrz wyżej pod *gilem*). Odtąd nikt z naszych autorów, nazwiska *ludarka* nie użył.

Część nazwisk, które ma w naszym języku *ludarka*, możnaby rozdać innym podobnym do niej ptaszkom, a które choć pospolite u nas, bez nazwiska jednak zostają. Nie ma go np. *Saxicola rubicola* Bechst. i tyle innych z rodzaju *SYLVIA*. Rudzika błękitnego (*Sylvia suecica* Lath.) Rzączyński (Auct. pag. 366) opisał pod niewłaściwym nazwiskiem *figojadki*. *Sylvia phoenicurus* Lath. po czesku, według Balbina, *czermak*, u Rzączyńskiego i Kleina niedogodnie *czerwony ogonek*, i *Sylvia erithacus* czyli *tythis* Scop. po czesku *czervenka*, w znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim, nazwane są pierwszy *ruchochwast*, drugi *gwizdek* (h w i z d e k jest w czeskiem u Balbina), do czego dodano jeszcze nazwisko *strzyżokoz* (zapewne *strzyżokos* ze *strzyżyk* i *kos*).

(379) *Ludarka* sprawuje nie małą przyjemność człowiekowi znajdującemu się na wiosnę i latem w gaju lub w ogrodzie. Skoro się tam przybędzie, ona jakby rada gościowi, na najbliższych przy nim usiada gałązkach; ciekawa jak słowik a mało bojaзлиwa, pragnie się zbliżyć ku niemu i wnet rozpoczyna swoje ciche ale miłe śpiewy. W jesieni na odlocie, wpada często przez otwarte okna do chat wieśniaczych, gdzie polubiwszy ciepło opalanej izby, lata po niej swobodnie,

łowiąc muchy, persaki i t. p. za co wdzięczny jęć wieśniak, dzieciom swoim zakazuje prześladować ptaszka, i ludarka tym sposobem całą zimę w jego chacie przepędza. Jęć także odrobiny chleba, séra, nawet mięsa, lecz w klatce, zwłaszcza ciasnej, tylko z trudnością chować się daje.

(380) W rzeczy samej ludarka z innymi swojego rodzaju gatunkami, do najsmaczniejszych ptaszków należy, i dlatego Bechstein nazwał ten rodzaj *Ficedula* t. j. *figojadka*, nie wiedząc jeszcze że sławna delikatnością mięsa figojadka starożytnych, jest gatunkiem piegży (*Currucula ficedula* v. *hortensis*). Vieillot upewnia że tak ludarka jako i podobny do niej *rudzik błękitny* (*Sylvia suecica*), równie jak i niektóre piegże, osobliwie w krajach południowej Europy, gdzie delikatnymi owocami żywić się mogą, wyborną stają się zwierzyną. W Toskanii (pisze Oken), jeden człowiek łowi na sówkę 150 — 200 ludarek na dzień. W książce pod tyt. *Kucharz doskonały przez Wielkąda* w 1786 wydanej, czytamy: «Raszki (ludarki) są ptaki tłuste i delikatne; dają się pieczone jak ortolany.» O tychto zapewne ptaszkach, mówi przytoczony przez Rzączyńskiego (*Hist. nat. p. 280*) Miechowita: «In Lithuania *ficedulae* advo-lant, inpinguantur, eduntur.» O tymże może ptaszku, pod nazwiskiem *ortolana*, wspomina Troc: «L'ortolan vit en Pologne trois ou quatre ans, et meurt souvent de trop de graisse.»

(381) T. j. *zmitrężysz nie mało czasu, niżeli ich nałowisz.*

Makolągwa. *Makolągwa szarego a czerwonego piora.*

Leśny jest ptaszek, piora rumianego,

Y też głosieczku nie prawie czuynego. (382)

Ale wdzięczne pienie jego bywa,

Y rozmaitych rad w nim sztuk używa. (383)

Makolągwo iako masz dostawać.

Dostaniesz ich polami krzowymi iako innych ptaków, dostaniesz ich też polami żimie rowcowymi, (384) dostaniesz ich y podgąynymi, ale nie są połowne na podgáyne sieci, bo nie chcą dobrze spadać na ziemię.

Makolągwie (*Fringilla cannabina* Lin.) Kluk dodaje jeszcze drugie nazwisko *konopniczek*. Być może że i *konopka*, u Rzączyńskiego i Kleina (dawniej zaś jeszcze w Knąpiuszu a nawet w czeskiem u Balbina) pod *linaria*, jemu także nadawane bywa (Patrz wyżej pod *dzwońcem*). Pospólstwo w Mazowszu zowie jeszcze makolągwę *rzepołuchem*, zapewne że łuszczy owoce rzepy i podobnych jej roślin, a gdzieindziej *rzempoluchem* że łuszczy nasienie łopianu, który także rzempem nazywają. Wypadałoby którekolwiek z tych zbytanych nazwisk, dać bardzo pospolitemu u nas ptaszkowi *Fringilla flavirostris* Bechst. makolągwie podobnemu i zwykle pod jej podciągane-mu nazwisko.

(382) T. j. *nie ze wszystkim czujnego*, zapewne że śpiewająca, daje się schwytać.

(383) *Rozmaitych w pieniu sztuk używa*, t. j. roznaicie wyśpiewuje.

(384) O połach *krzowych i podgajnych* mówi nie na jednym miejscu, ale o *rowcowych* tu tylko wspomniat. Sąto zapewne sieci zastosowane do zastawiania w rowach i miejscach odgrzebanych w śniegu.

Pàrdwà. *Pàrdwà moregiego (385) dropiastego y białego piorà.*

Polny ptak Pàrdwà, nie wielom znàiomy,

Przez mię niektórym ludziom oznàymiony. (386)

Ktohy ich więcey nàd mię w Polsce pobit,

Nie ukàżesz mi: Będę się tym chlubił.

Pàrdw iàkim sposobem masz dostàwàć.

Gdy poiedziesz w pole, pàtrzay gđzieby ptacy zàpàdli, (387) à zwiàszczà w Polsce, (388) tedy zsiàć (389) z konià, à idź do nich corychley àbyć nie odćiekły, (390) wziàwszy sić y wszystkie narzédy, à tàm przyszedszy do nich, pàtrz mieyscà dobrego y tego teź kędyby ptakà łatwiey wieść, bo to ptak bårzo uporny. Sieci nie stàwiay przez zagony, bo się iey ptak strzeże, à zwiàszczà gdy się wiàtr tráfì: à ták ià postaw po zagonu, àbo zà iàkà

miedzą, ábo teź w przygonie, (391) á to w Polsce ále ná Podolu ináksze mieýscá, y inákszym sposobem trzebá postępowác. (392)

Fortel: (393) gdy się ptak uprze, á nie chce tám kędy ty chcesz, nie nácieray nań, ále odeydź przez zagon ábo przez kilká, á chodź to tám to sám, tedy ptak obroci się tám (394) kędy ty chcesz: á gdy sám (395) chodzisz kolo nich, przywiodszy ie do sieci pośpieszay się do ciągu, bo się rady wráciaią do sieci (396) náзад. Ale przeto lepiej dwa y do sieci y do stáwiánia, bo ieden będzie u ptakow stáł, á drugi sieć stáwiał, (397) á tak snádniey ku káżdey rzeczy kiedy dwa.

Pláchtá iákim narzędem ma być, którać się zgodzi do Párdw y do Kuropatw, co zá nią masz chodzić, ábo teź y do rusznice. (398) Miey plotno cienkie á co nágęstsze, ufárbuy ie dębiáno, (399) y uczynź pláchtę ná pultrzečia lokciá w dlusz y w szerz, także szyię masz uczynić taką iáko u bydlęciá y z głową, w ktorey głowie ma być drewno przedlúbáne w pośrzedku, á drugie ná tyle, także teź przedlúbáne: ále lepiej żeby żelasko miał ná tyle z tuleykámi, coby się przegináło, á

w tuleyki laszczki wetknąć: w którym żelazku ma być dziurá dla rozpárćia płachty, którą masz rozeprzeć iedną laską od głowy aż do tyłu, á głowę sznureczkiem masz przywiązać do płachty ku dołowi. (400) Laská ma być ná troie składána, coby się w płachtę zmieściłá gdy iá włożysz, á to dla snádnego noszenia, bo iá włożysz bárzo w máły korban. (401) Kápturek masz uczynić w puł płachty u wierzchu, coǳy się iedno ná głowę włożył, á podtym kápturkiem masz uczynić dwie dziury mále, coby przez nie pátrzył ná ptaká, bo zá nią y lekko y snáдно ptaká zabiiesz, y sieć postáwisz bárzo snáдно. (402)

Knapiusz pod *lagopus* położył *kuropatwa* i przez siebie utworzony wyraz *śnieżniczka*, zkąd Rzeczyński wydobyl swoje *kuropatwa śnieżniczka* i położył je pod *perdix alba lagopus ab hirsutis pedibus dicta* (Auct. pag. 411), to jest pod właściwą *pardwą* (*Tetrao lagopus* Lin.). Z tém zaś nazwiskiem *pardwa*, błąka się kładąc je pod *perdix rustica maior v. scolopax* (Hist. nat. p. 292) i *perdix sylvestris v. rusticula* (Auct. p. 410), a to ztąd że Knapiusz *pardwa* pod *rusticula* i *scolopax* położył. Za témże poszedł i Klein, przekręciwszy *śnieżniczka* na dziwaczny błąd *miczniczka*.

(385) Patrz wyżej pod *lelekiem* prz. (370).

(386) T. j. *okazałem im że się ten ptak i w Polsce znajduje.* Pardwa znajdująca się w Litwie, Kurlandyi i t. d. gatunkowo różni się (*Tetrao saliceti* Temm.) od pardwy pirenejskiej przy której ornitologowie zostawują nazwisko Linneusza *lagopus*. Niewiadomo mi, czy pardwa znajduje się w granicach dzisiejszego Królestwa Polskiego, i czy na Podolu (gdzie bytność jej Myślistwo Ptasze wskazuje) ta sama jest co w Litwie.

(387) T. j. *gdzieby ptaki (pardwy) siadły.*

(388) T. j. *Szczególnie gdy w Polsce na pardwy będziesz polował, przepisy moje zachowaj, bo niżej mówi że na Podolu, gdzie insze są miejsca, inaczej trzeba postępować w tej mierze.*

(389) *Zsiądź.*

(390) *Nie odleciały.*

(391) T. j. *Rozstawiaj sieć wzdłuż zagonów, lub na miejscach bez zagonów (na miedzy, w przYGONIE), ażeby ptak łagodniej sieci dochodził, niż gdyby zmuszony był skakać po nierównej ziemi wpoprzek zagonów.*

(392) *Patrz wyżej (388).*

(393) *Śekret, sposób.*

(394) *Nareszcie.*

(395) T. j. *bez pomocy więcej towarzyszków.*

(396) *Omyłka; ponieważ być powinno od sieci.*

(397) T. j. *Lepiej we dwóch koło tego chodzić; gdy jest dwóch i sieć łatwiej postawić i ptaki do niej napędzić.*

(398) T. j. *Płachta pod którą masz się ukryć napędzając pardwy, a która zda ci się i do kuro-*

patw i do bliższego podejścia z rusznicą jakiegokolwiek ptaka.

(399) *Dębiano*, na kolor ziemi, za pomocą farby z dębowej kory. Cf. Kluk zool. 2, Cz. III. Nr. 392.

(400) T. j. Dawszy sobie wyrobić sztuczną głowę bydłęcia, prześwidruj w niej od tyłu dwie dziury, jedną wyżej, drugą ku środkowi. W dziurze wyższej osadzi się laska grzbiet zwierzęcia wyobrażająca gdy się na niej płachta rozwiesi; w dziurze niższej umocuje się inna (krótka ale silna) laska, za którą będziesz trzymał tę głowę, pod płachtą ukryty. Zamiast dziur, lepiej byłoby użyć osady żelaznej z rurkami (tulejkami) do wsadzania lasek, a tym lepiej gdyby osada górna przeginała się (jak zawiasa), bo to utrzymywałoby głowę w naturalnem nachyleniu jej ku ziemi; ale wtedy ta górna osada powinna być tak urządzona, ażeby rozwieszoną na lasce (od niej w kierunku poziomym idącej) płachtę, można było brzegiem przewlec przez osadę, opuścić ją na dół i do głowy u spodu sznureczkiem przywiązać, jużto dla utworzenia piersi udanemu zwierzęciu, już dla zakrycia z przodu tego, który jest pod płachtą. Cf. Kluk zool. 2. Cz. III, Nr. 482.

(401) T. j. Ażeby płachta zwinięta na złożoną we troje, utworzyła paczkę małą, którąby można było włożyć w torbę i łatwo wszędzie ponieść z sobą. Wyrazu *korban* niema w Słowniku Lindego. Pospólstwo mazowieckie nazywa *korbań*, *korbańka* torebkę z kory świeżo zdartej z drzewa, przeciętej wpoprzek i skróconej, tak że przecięcie za

dno jój służy. W takiej pospolicie korbani, jagody z boru przynoszą.

(402) *W pół płachty (cf. przypis (219)) t. j. na połowie grzbietu tego udanego zwierzęcia, ma być kapturek do wysadzania głowy, z dwiema dziurami na przodzie dla uważania tamtędy ptaków, tym bardziej że z pod takiego ukrycia i strzelać można i sieć łatwiej postawić.*

Pustulka. Pustulka żeleźistego a lisowatego pióra.

Pustulka szarego pióra.

Leśny ptak Pustol, (403) y lotu buynego, (404)

Zglądzi robakà w leśie nie iednego. (405)

Wiesza się skrzydly nà powietrzu pilnie,

Upatruiac gądzinę (406) uśilnie.

Pustulek iako masz dostać.

Dostániesz ich ták iako Drzemlikow ábo iako kobusow, iakoś wyższey slyszal, (407) áleć się nà máło zgodzą: (408) dostániesz ich też włóczkiem (409) w dzieńniách (410) ábo w dziurách w drzewie.

Pustulka żeleźistego a lisowatego pióra i pustulka szarego pióra, jestto tylko, jak zdaje się, odróznione ubarwienie dwóch pteí tego ptaka. Samiec bowiem pustulki (Falco tinnunculus Lin.) przy swojém rudém (lisowatém) ciele, ma głowę

i ogon ciemno popielate (żelaziste), czego nie mając samica, okazuje się jednostajniejszą w ubarwieniu. Są też i różne odmiany tego ptaka. Gołębowski (Gry i Zabawy str. 142 w przypisku) mówi: «Niewiem z jakich powodów znakiem niepłodności poczytaną była pustotka, co i samo nazwisko jój okazuje.» Pustotka nazwaną została od tego, że utrzymuje się i gnieździ w miejscach *pustych*; pospółstwo zaś przesądne, już do nadanego jój nazwiska przywiązało znaczenie niepłodności, jak np. do padalca własność sprawiania ukąszeniem że ciało się pada i t. p.

(403) Knapiesz pisze *pustotka*, lecz to *pustol*, jest zapewne tylko dorywczo dla wiersza skrócone.

(404) *Wyniosłego*.

(405) Pustotka żywi się i owadami.

(406) Robactwo, myszy.

(407) Pod *drzemlikiem* i *kobcem* którego tu *kobusem* nazywa.

(408) *Zdadzą*.

(409) Patrz wyżej prz. (162).

(410) *Dzień, dzianka*: tak pospółstwo niektórych okolic nazywa barć, czyli drzewo na mieszkaniu pszczołom wydrażone.

Przepiorkà. Przepiorkà szarego piórà.

Przepioreczkà tã się w polu bawi,

Y tã nã nię rad Myśliwiec stawi. (411)

Krogulec wielki to iey nieprzyjaćiel,

Gdy mu niebogà trafi iako nã celi.

*Przepior ná przepiorki iákim narzędem
ma być.*

Uczyni z wierzbiny ábo z lipiny iákoby korytko, coby ná dwa pálcá ná szerzą, ná puł piędzi ná dłużą (412) má być szyiká y masz szyikę przez sieci (413) żegádlem (414) ábo świderkiem przezżec, (415) ábo przewiercieć: z tegosz to korytká ma być dziurá, (416) á tám (417) włoż włosow końskich promień dobry z ogoná, (418) pozginay y w korytko włoż, á tám przylož skorká iáká báraniá ábo lišiá, iedno coby cálá byłá, (419) coby dech nie przeszedł, á to przywiąż sznurkiem mocno, á ná wierzchu zsziy, (420) tak żeby nigdzie dech nie wychodził, iedno coby szyiká szedł do pieszczalki. (421) Pieszczalkę masz mieć ląbęcią ábo żorawiá ábo sárniá, á od niewoley (422) z stárey gęsi dobra: á tám masz w niey przewiercieć dwie oce podle siebie, (423) y masz narzędzić (424) żeby o dwu głosu pieszczálá: á ná końcu masz zátknąć woskiem. A gdy iá będziesz nárządzał, wynidź w pole, y nárządzay iá także właśnie ná glos świerczákow (425) coby áni mięzszeý (426) áni cienieý, tedy ka-

żdą przepiórką do ciebie przyidzie, y we-
tkni (427) w tę to szyikę, oblep woskiem
co nalepiey, żeby dech nigdziey nie wy-
chodził, tylko w puszczalkę. Ná wierzchu
przepioru masz uczynić dziurkę: ieśliżeby
tchu siła było, tedy go tám (428) upu-
szcząć przepchnąwszy igielką. W przepior
masz uderzać trzemá pálcomá pospołu zło-
żywszy ie, á tám żeby był ieden po dru-
gim, (429) żeby puszczalká przegryzała: (430)
gdzieby rázem wszytkiemi trzemá uderzył
tedyby źle, przepiórkáby nie przyszła, bo
poszedszy tedyby się wrociłá. (431) Mie-
wiałá też drudzy iáko mieszki przepiory (432)
puszczalki toczone ábo też y kościane, ále
to niedobre, tylko niemi przepiórki wśla-
wiaią, (433) bo to tylko w Krákowskim
Woiewodztwie tákowe przepiory, ále też
z nimi nie wskoráią. (434)

Pomiędzy odmianami przepiórek znajdującemi
się w Niemczech, największe Bechstein nazywa
przepiórkami polskimi (Ornith. Taschenb. pag.
244). Myślistwo Płasze nazywa niekiedy prze-
piórkę *przepierzycą* i tworzy z tego przymiotnik
przepierzyczy to jest przepiórczy.

(411) *Sieć*.

(412) Zdaje się że po wyrazach *na dłużą*, po-
winien być przecinek, t. j. że dwa cale wszersz

a pół piędzi wzdłuż, jestto podana miara całego przepióra. O przepiórze wspomina już Krescentyn (pag. 628): «Thakimi theż siadkami drudzy myśliwcy łowią przepiórki, wabiąc ie piszczałkami czo ie zową *przepiory*, które dawaia głos podobny piskaniu samicy przepiorce, ku temu głosowi zbieraią się samcy barzo radzi na które myśliwiec siatki obala.»

(413) To *przez sieci* musi być omyłka. Może *przez środek* albo *przez wierzch*, jest tu bowiem mowa o przewierceniu przez szyjkę, jak w cybuchu, kanału któryby do korytka miał ujście.

(414) Czemu zarzuciwszy dobry wyraz *żegadło*, zastępujemy go niemitym *szwajca*?

(415) *Przeżgać*, to jest *przebić*.

(416) T. j. z korytka kanał wchodzić ma w szyjkę.

(417) T. j. do korytka.

(418) Ażeby sprężystością swoją podniosły od spodu skórkę wytężoną na korytku, gdy się ją palcami wtłoczy przy wydawaniu głosu.

(419) T. j. ażeby tchu, to jest powietrza nie przepuszczała.

(420) T. j. *Brzegi skórki wpoprzek korytka idące obwiąż sznurkiem, a idące wpodłuż, na odwrotnej stronie korytka zeszyj.*

(421) T. j. *Ażeby powietrze nigdzie ujść nie mogące, wchodziło tylko w szyjkę, a z niej w piszczałkę, która, jak mówi dalej, utwierdza się na końcu szyjki.*

(422) *Od biedy.*

(423) *Dwa oka, tojest dwie dziureczki blizkie siebie.*

(424) *Nastroić.*

(425) *Swierczakiem* nazywa ptaszka, którego powszechniej zowią *potrestem* albo *potrzeszczem* (*Emberiza miliaria* Lin.), a którego i dziś w wielu miejscach gmin nazywa *świerczakiem*.

(426) T. j. *ani grubiej.*

(427) Tę piszczałkę.

(428) *Tamtędy masz upuszczać i t. d.*

(429) T. j. *żeby palec uderzał jeden pod drugim.*

(430) Omyłka. Powinno być: *przegrywała.*

(431) T. j. *Gdybyś razem wszystkiemi trzema palcami uderzył, uczyniłbyś niedobrze, bo przepiórka szłaby wprawdzie, ale nie doszedłszy do ciebie, wróciłaby się.*

(432) Podobne mieszkom pod ptaszkami piszczącymi, które sprzedają na cacka dla dzieci. Takie przepióry dają się w używaniu.

(433) *Płoszą.*

(434) T. j. *Takie mają tylko w krakowskiem województwie, tam też bezskutecznem okazuje się ich użycie.*

Przepiórek i jakim sposobem masz dostać.

Weźmi śiatki podrgubne y przepior, idź w pole, a tam słuchay gdzieby się przepiórka odezwiała, postaw śiatkę coby przez kilką zagonow od niey, (435) ledá gdzie w

broździe, ábo ná miedzy, ábo też kędy w przygonie, á tám uśiádz przez zagon od śiatki, (436) ábo się ukládz, odzywayże się gdy się też oná odzowie, ále ieno raz coby iedno zászlychnęła, á potym (437) będzie się rychley odzywała y rychley przybieży, bo iákoby (438) kilkà rázow w przepior uderzył, tedyby się ná mieyscu odzywała siedząc, ále nie trzebá zá káżdym rázem, iedno raz się odezwáć, y to pomáluczku. (439) A gdyby rozumiał że w dobrym mieyscu á śiatki długie, (440) tedy odeydz w zad pomáluczku chyłkiem, (441) y obeydz w koło tedy iá wpędzisz: gdzieby też obaczył żeby wslawioná (442) przepiorká, tedy postaw śiatki, tedy ie wpędzisz do nich. (443) Dostániesz ich też y ze dzwonki gdy owo ná ożynkách. (444) Dostániesz ich też y z legáwym wyżłem. A to myślistwo trwa od świętego Woyciechá aż do świętego Bártłomiejá.

Przepiorek z Kobcem málowanym iáko dostáć.

Pierwsza, żeć się zgodzi (445) do legáwego wyżlá, zgodzić się też y ná przepiorki, ná kuliszki, ná skowronki, tákowym sposobem: Weźmi śiatkę takim narzędem iáko

nizey usłyszysz: to iest przykrywálną. (446)
Idź w pole wzięwszy wyżłá y Kobcá ná
tykło ná długie, uwiążgo ná długim sznur-
ku, (447) á gdzie uyżrzesz ptaszka ábo
przepiórki, ábo ieśli teź y przed wyżlem
gdzie západnie, (448) támże biegay bie-
giem (449) ná to mieysce, á machay Kob-
cem że będzie iákoby latał kolo ciebie nád
ptakiem, támże nákryiesz go iáko chcesz.
(450) Nákrzyiesz ie (451) teź tak y pod dzi-
wokimi Kobusy, (452) gdy kędy latáią: toź
myślistwo bárzo pótrzebne (453) do legá-
wego wyżłá gdy go wpráwisz. Dostániesz
ich (454) teź y śidelkami gdy kędy geste
zboża, czyniác im ścieszki nád brozdami:
á to narychley ná Podolu ábo ná Wolyniu
takie Myślistwo poplacá. (455) Dostániesz
ich teź y z ptaki rozmáitemi. (456)

(435) T. j. tak ażeby stała o kilka zagonów od
niój, czyli: postaw siatkę w odległości kilku za-
gonów od odzywającej się przepiórki.

(436) T. j. o jeden zagon od siatki, usiądź i t. d.

(437) Wtedy bowiem....

(438) A gdybyś....

(439) T. j. Gdy zaś przepiórka częściej odzy-
wać się zacznie, nie odpowiadaj jój za każdym
razem, tylko kiedy niekiedy (w długich przestan-
kach) i powoli.

(440) T. j. *Gdybyś uważał że miejsce jest dobre a siatki masz długie.*

(441) T. j. *schyliwszy się.*

(442) Powinno być *wzłowiona* t. j. *spłoszona.*

(443) T. j. *A gdybyś postrzegł że przepiórka jest spłoszona, zastaw ją siatką, do której ją wpędzisz.*

(444) Cf. Kluk zool. 2, o ptastwie Cz. III, Nr. 451.

(445) T. j. *że ci się przyda* (ten malowany kobiec i sposób użycia go).

(446) Będzie o niej mówił niżej.

(447) T. j. *Uwiąż malowanego kobca na długim sznurku i u długiej łyczki.*

(448) Tu znowu nieporządek w układzie myśli *gdy ujrzysz ptaszka, a ten gdzie zapadnie* (usiądzie). t. j. *gdy ujrzysz przepiórki, albo że gdzie wyżej staną...*

(449) T. j. *pobież pędem.*

(450) T. j. *ptaka siatką przykrywalną.*

(451) T. j. *przepiórki.*

(452) T. j. *pod dzikimi kobyłkami.*

(453) T. j. *bardzo stosowne.*

(454) T. j. *przepiórek.*

(455) T. j. *a to najpewniej na Podolu i na Wołyniu, gdzie takie myślistwo popłaca.*

(456) T. j. *drapieżnymi myśliwskimi.*

Potrest. *Potrest szarego piora.*

Z gminu ptaszków małych Potrest nie większy,
W lesie się chowa, w żywności nie miększy:
Bo robaczki leśne są jego potrawą,
Y szukanie ich to wszystkie zabawy.

Potrestą dostaniesz na potrzask, y na
lep, y u wody.

Nazwiska *potrest*, *potrzeszcz* używają się zwykle do oznaczenia ptaka w ornitologii *Emberiza miliaria* zwanego, który u Rzeczyńskiego (Auct. p. 386) ma jeszcze inne *głuszek* i przez Kleina powtórzone, a u pospólstwa *poćwierk*, *poświerka*; ostatnie słusznie użyte do oznaczenia całego rodzaju *EMBERIZA*. Lecz Myślistwo Ptasze, jakżeśmy już wyżej (pod *przepiórką*) powiedzieli, potresta pod innem nazwiskiem *świerczak* rozumie. Potrest zatem Myślistwa Ptaszego, musi być innym (mniejszym i leśnym) ptaszkiem, a najpewniej do rodzaju *CURRUCIA* Bechst. należącym.

Z wyrazem *potrest*, wiele ma podobieństwa *potrzos*, użyty przez Rzeczyńskiego i przez Kleina; u pierwszego (Auct. p. 406) położony pod *passer arundinarius*, a u drugiego pod *Turdus arundinarius*, lecz jak zdaje się, nie do *Sylvia turdoides* Mey. ale raczej do *Emberiza schoeniclus* Lin. należący. (Patrz niżej pod *trznadlem* i *trzcionkiem*).

Rzeczyński (Auct. p. 431) między innemi z Myślistwa Ptaszego wyjął i sobie nieznanymi nazwiskami ptaków, umieścić i *potrest*, ale je dla niewiadomój przyczyny na POTR skrócił.

Piszczek. *Piszczek szarego piora.*

Przy wodach piska, y tam się da słyszeć

Piszczek, niechcąc u Myśliwca dyszeć. (457)

Umyka się po rozlicznych brzegach, (458)

Przed się nie jest nachytrzy w swych biegach. (459)

Piszczałka także też dostaniesz iako y Potrest.

W czeskiem, podług Balbina, pisstek znaczy strnad większy, to jest trznadę większy, a zatem jest nazwiskiem dopiero wspomnianego potresta (*Emberiza miliaria* Lin.). Ale *piszczkiem* Myślistwa Ptaszego, jest inny ptaszek, najpewniej z rodzaju *ANTHUS* Bechst. może *Anthus aquaticus* Bechst. a przynajmniej *A. pratensis*. Jednemu z tego rodzaju gatunkowi (*Anthus arboreus* Bechst.) Rzeczyński (Auct. p. 421) przypisał osobliwsze nazwisko polskie *Łdźbło*, które za nim powtórzył Klein *zdzeblo*, a z tych źródeł wyczerpnął je Vieillot *dzelo*. Tym sposobem dostało się ono w tym ostatnim przekształceniu, do niektórych znakomych słowników historyczno-naturalnych, francuzkich, jako polskie nazwisko ptaszka *Anthus arboreus* zwanego.

Rzeczyński i ten wyraz *piszczek* z Myślistwa Ptaszego wyjął i policzył do rzędu nazwisk nieznanym sobie ptaków (Auct. pag. 431).

(457) Tu zamiast przecinka dana kropka, niepotrzebnie przerywa związek myśli w tym i następnym wierszu zawartój.

(458) Myśl trzech wierszy poprzedzających, daje się wybornie zastosować do ptaka pospolitego nad Wisłą w okolicach Warszawy, *Charadrius hiaticula* Lin. zwanego, a którego Zoologia dla Szkół Narodowych nazywa *dżdżownikiem*, tworząc ten wyraz ze swojego *ptak dżdżowy* i Rzeczyńskiego *ptak deszczowy*.

(459) T. j. Jednak nie zawsze przed myśliwcem uciec zdola.

Pliszka, *Pliszka zielonego piora.*

Pliszka białego a śiwego piora.

Pliszka żeleżistego a żółtego piora.

Pliszka żółta kiedy już przyleci,

Igrając, latu raduia się dzieci.

Siwa iak wiosna tak prędko przybieży,

Choć i jeszcze śnieg po polach leży.

Pliszkę dostaniesz polami na podoróney
rolej narychley, albo kiedy przy wodzie,
tak iako niżej usłyszysz.

Pliszka zielonego pióra, jest zwyczajna pliszka żółta (*Motacilla flava* Lin.), która ma grzbiet oliwkowo-zielony. W znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim, dodano temu ptaszkowi inne jeszcze nazwisko polskie *wojka*. *Pliszka białego a siwego pióra*, jestto pliszka siwa (*Motacilla alba* Bechst.). Nakoniec *pliszka żelazistego a żółtego pióra*, jestto, jeżeli nie odmiana wieku pliszki żółtej, to może gatunek który Latham *Motacilla boarula* nazywa, a który zapewne, P. Jarocki (Spis ptaków. gab. zool. warsz.) zowie po polsku *pasterką*. Jakoż pliszka w narzeczu winyjskim podług Lindego, zowie się *pasterka*, a w czeskim podług Balbina *konopasek* lub *konipasek*, jako na wygonach pomiędzy pasącemi się koniami i bydłem przebywać lubiąca. Z tego także powodu, we francuzkiem nazwisko *bergeronnette* o. trzymała. Zoologia dla Szkół Narod. rodzajowi pliszek nadaje nazwisko *trzęsiogon*, a u Rzączyńskiego (Hist. nat. p. 288, Auct. p. 396) i Kleina *trzęsiogonek* (w czeskim podług Balbina, *trzasorzitka*), jest synonimą pliszki.

Rzemieśnik. *Rzemieśnik szarego pióra.*

W trzcinach gęstych Rzemieśniczek robi,

Y subtelnie swe gniazdeczkę zdoł.

Trudne drogi do pałacow jego,

Nie każdy się iść waży do niego. (460)

Rzemieśnika dostaniesz potrzaskiem, iako niżej usłyszysz.

Myślistwo Ptasze jest jedyném źródłem, z którego dała się wyczerpnąć wiadomość o pochodzeniu tak sławnego wyrazu naszego *remiz* (Rz. Hist. nat. p. 299) albo *remis* (Id. Auct. p. 402), będącego nazwiskiem ptaszka bardzo bliskiego sikor (ptak remizowy), u Linneusza *Parus pendulinus* nazwanego, a którego Kiurwier biorąc za typ nowego rodzaju, jego nazwisko polskie *REMIZ* wniósł do powszechnéj naukowej nomenklatury ptaków. Okazuje się bowiem że wyraz *remiz* powstał ze skrócenia nazwiska *rzemieślnik* w akcencie ruskim, to jest w akcencie mieszkańców Wołynia, gdzie się obficie znajduje remiz i z kąd gniazda jego dziś jeszcze do nas, jako materiał handlowy, przywożą. W wielu cudzoziemskich językach i u wielu pisarzy cudzoziemców, *remiz* otrzymał nazwisko *sikory polskiej*, a niewiadomość spowodowała niektórych do śmiesznego wywodzenia tego nazwiska *remiz* od *Rzymu*. (Czytaj ciekawą z tego względu wiadomość o remizie, umieszczoną w 2-giej części Zoologii Kumel. i Górs. od str. 572).

Nazwisko *rzemieślnik* w Rzeczyńskim (Auct. p. 431), jest z Myślistwa Ptaszego wypisane.

(460) Ponieważ okolica jego gniazda, bywa zwykle otoczona dokoła niedostępnymi bagnami.

Ilekróć odtąd wypadnie potrzeba odniesienia się do wyżej już uczynionych objaśnień, położemy w odsyłaczu liczbę wprost do nich wiodącą.

Rarogow y Sokotow dotem iákim sposobem masz dostawać.

Naprzód pátrzay mieysc przy iákich błoniach, gdzieby ptakow było dosyć rozmaitych á tam uczyní sobie w ziemi budę, ná kryi darniem chędożuczko, (461) coby było nie znacznie (462) y masz mieć gołębiá ná krążku (463) zaślepionego ná budzie, ktorym będziesz wsparał: (31) á gdy go podniesiesz ma być ze dwa łokciá od ziemi. (464) Drugiego gołębiá masz mieć ná siatce ná iákieykolwiek, bądź ná sparku, (465) też także zaślepionego, y masz mieć siatkę dziwoczą kliniastą, (466) co nadaley może być od budy, y masz mieć ná niey gołębiá (467) co nábystrszego ná sznurze w dolku, to iest iáko w klatce, w tákiey iáką czynisz ná słowiká w ziemi, (468) y masz mieć dzierzbę (469) ná budzie, która będzie miała dziurkę do budy, co (470) przed

ptakiem będzie uciekała, gdy go ujrzy, bo się po tym masz znaczyć: (471) y masz naprzód pilnować owego gołębia co na budzie, gdyby go ptak zabił a przypadł iakikolwiek tedy go masz wziąć ręką z budy, (472) tak iako iastrzabą przez dach (473) albo podgnieźniki (30) przez budę, (474) a gdyby niechciał do owego co na budzie, tedy rusz sparkiem (31) owym co na sieci jest na iakiejkolwiek, (475) a gdyby się tak bystry trafił, (476) tedy mu masz owego wypuścić co ono w stronie jest na siatce w ziemi: (477) a gdy go ułowi na gorze, tedy masz pomaluczką przyciągać go na siatkę do skobliczki, (478) która będzie w ziemi na siatce: a tam (479) dostaniesz każdego ptaka (480) bądź Rarogą, bądź Sokola, bądź Iastrzabą y Kanie: bo to pożyteczne myślistwo, ale bardzo tęskliwe. (481) Miewaia też Prusacy jeszcze inaksze przyprawy (482) do tego, ale ty wto nietrafisz azbyś ujrzał. (483) Budą ma być okrągła z obreży iako przykład. (484) Gołębi masz mieć dostatek.

(461) Trywialnie, jak dziś mawiamy *czyściutko*.

(462) T. j. ażeby ptak przelatujący nie poznał że to jest zasadzka.

(463) Mowa tu jest o bloku w którego obwód utwierdzony jest drażek, dźwigający zaślepionego gołębia w górę, za obróceniem się bloka.

(464) T. j. drażek powinien być tak długi, ażeby wyniósł gołębia do tej wysokości.

(465) T. j. *można i na sparku* (31).

(466) T. j. *trójkątną*, bo inne siatki są zwykle prostokątne. Tę kliniastą siatkę opisuje zaraz w następnym paragrafie.

(467) Jestto zatem trzeci gołąb, w tej narzędzie potrzebny.

(468) Wiadomo powszechnie, że na złowienie słowika, wykopuje się dołek, lub w nim ustawia się samotrzask. Zobacz Kłuka zool. Tom 2. Cz. II. Nr. 368, i niżej przyp. (1048).

(469) *Lanius excubitor*. O tém jój w ptasznictwie użyciu, wspomniał już wyżej (156).

(470) T. j. *któratio dziurką*.

(471) Piękne wyrażenie polskie, którego później zaniedbawszy, wpadliśmy na obce *oryentować się*. Gdy człowiek ukryty w budzie, postrzeże iż dzierzba do niej ucieka, ma w tem znak, iż rarog lub sokoł nadleciał.

(472) Dzierzba schowa się do budy przed drapieżnym ptakiem, jakikolwiek on będzie; wtedy padnie on na gołębia, a ty bierz go niezwłocznie od spodu.

(473) Wyżej pod *jastrzębiem* powiedział: „A wszakże go też dostaniesz przez dach iakikolwiek wytknąwszy kurczę albo gołębia, tam gdzie się przebiega.“

(474) Przez dach, jastrzębia starego (bo ten przylatuje i pod nasze mieszkania), ale przez budę podgwieźnika (bo ptak póki jest podgwieźnikiem, nie oddalił się z lasu).

(475) T. j. *Wtedy porusz drugim gołębiem.*

(476) *A gdyby się ptak bystry trafił. Podobna qmyłka druku już nie pierwszy raz się przydarza. Cf. (327), (236).*

(477) T. j. trzeciego gołębia masz mu wtedy ukazać.

(478) Gołąb był ukryty w dołku, z którego za pociągnięciem sznurka, wlatuje, jako bardzo bystry, i sokoł go pochwyca. Wtedy go wraz z sokołem wciągaj zwolna nad siatkę, ku skobliczce, przez którą sznur od gołębia przechodzi, i gdzie sieć na niego zapada.

(479) T. j. *A tym sposobem....*

(480) Drapieżnego.

(481) Czyli raczej: *bo chociaż to myślistwo jest bardzo zmudne (wiele cierpliwości wymagające), pożyteczne jednak.*

(482) Brzyrządy, przygotowania.

(483) T. j. *ale tak zawile (skomplikowane), że chybabyś widzieć je musiał, ażebyś skład ich zrozumiał.*

(484) Mała kadź: znajome w gospodarstwie naszym z klepek.

*Ná Rarogi y ná Sokoły siatká iákim
narzędem ma być.*

Naprzód poczni siatkę ná oku ábo ná
dzieściaci, (485) á ma być tak gęsta iáko
roziazd ná kuropátwy, masz iey mieć są-
żeń ábo trzy, u pobocznice (486) masz
iey mieć lokiec ábo pięć, sznurká w siat-
kę sążeń ábo sześć, (19) trzy sążenie w
siatkę (487) á trzy sążenie do orzechá (488)
przed siatkę: y máią być u siatki dwa koł-
ki, ieden u cienkiego końca, to iest u kli-
ná, á drugi u spodniey wierzbeczki, (489)
trzeci u orzechá w którym będzie sznur
chodził, á ten kolek z orzechem ma być tak
daleko przed siatką iáko siatká dluga, á tam
masz węzelek zawięzać, taki żeby orzech
z sznurká nie spadał, (490) á do tego wę-
zelká masz sznur wielki (491) przywiązać.
Strzałá (492) ma być, iáko pálec wzmięsz
ábo cieńczeysza, á ma iey być pułtrzečia
łokciá: do tey strzały masz mieć szrubkę
z tuleyką, która ma się obracać w szrobie,
(493) y w nią masz strzałę w tykać kie-
dy siatkę stáwiasz: á drugi koniec cieńzey-
szy (194) masz przywiązać do obierzki, (216)
á tamci siatká dobrze wstanie. Gdy ná
zmárzłą ziemię, masz mieć ábo szroby ábo

gwoździiki żelázne, iedno nie przepominay
mięśá przytknąć iákiegokolwiek ábo przy-
bić: (5) bo ptak uyżrzawszy siatkę bárzo
rad odciąga. (495) Masz mieć trzystá lo-
kiet ná kolowrotku (496) gdy siatkę posta-
wisz, żeby tym rychley (497) odchodził od
siatki. Drudzy powiedáią że może ná ko-
niá wśieść: ále ia tego dobrze świádom,
nie tylko żeby miał ná koniá wśieść, ále
radby y odszedł corychley: (498) bo wśia-
dájąc ná koniá, tedyby sobie zámieszkał (499)
y ptakaby sobie odpłoszył. chyba gđziećby
się tráfilo przez iáką wodę, ábo żebyś szká-
pę leniwą miał, żeby zá tobą niechćiał iść,
(500) tedy roziáchawszy sznurá z połowi-
cę tedy masz wśieść, á pochyliwszy się ná
koniu odieżdżać tym rychley, sznur rozta-
czáiąc. Gdy obaczysz po ptaku żeby był
bystry á zwłaszcza ćwik, (501) tedy musisz
drugi sznur przywiązać, bo go ná tym nie
uiedźiesz: ráczey laskę wetkni w ziemię
ábo kórđ, dla tego, żeby kolowrotek ná to
záłożył, żeby go snáđno z koniá dośiąć: (502)
ále lepiej y pewniey z śieść z koniá y por-
wać ná ziemi.

(485) Tu opisuje sposób zrobienia siatki *dzi-
waczéj kliniastéj*, o którój wspomniáł już wyżej

(466) i (139). Ponieważ ona ma być kliniastą, przeto ostry jój róg, od którego maże zaczynać robotę siatki, rozpoczyna się na nie więcej, jak 1—10 ok.

(486) Co jest *pobocznica*, dowiesz się z przeczytania przypisu (665). *U poboczniczy masz jój mieć łokieć albo pięć*, znaczy zapewne że sieć ma wystawać łokciem do pięciu, nad pobocznicę.

(487) Część sznurka idąca w siatkę, stanowi tu jój obierzwie.

(488) Sznur od sieci idący, przewleczony jest przez otwór w wierchołku utkwionego kołka, jak nić przez ucho igły. W tym celu, pomieniony wierchołek kołka, kończy się utoczoną przez tokarza i przewierconą kulą, która tu *orzechem* jest nazwana. Po przewleczeniu przez takowy orzech sznurka, wiąże się na nim węzeł, zapobiegający wypadnięciu sznurka z orzecha. Użycie orzecha jest ważniejszem jeszcze tam, gdzie wchodzi wń dwa sznurki, każdy od innéj poły sieci. Gdy się bowiem obydwu razem pociąga, poły sieci muszą się skupiać czyli zamykać.

(489) Dla rozpostarcia sieci i nadania rozpostartej potrzebnego położenia, nawleka się jój brzeg na pręt czyli kijek, który témsamém giętki czyli smagły być powinien. U wielkiej sieci nazywa go *wierzbą*, u mniejszej *wierzbeczką*, zapewne stąd, że do sieci małej, dostateczne w tym celu bywają różdżki wierzbowe, jako cienkie, giętke i wszędzie równe. Tu brzeg sieci przeciwległy klinowi, nawleka się na wierzbeczkę.

(490) Czyli raczej: *sznurek z orzecha*. Węzełek ten jest między potarzą a orzechem, o który się opiera.

(491) Potarzą.

(492) *Strzała ma być grubości palca, lub cieńsza od niego*. Zastawiona sieć wspiera się na umyślnie do tego przygotowanej lasce czyli paliku, strzałą nazywanym. Takowe strzały i dziś jeszcze używane, robione są porządnie, raz na zawsze, opatrzone u dołu ostrem żelaznem okuciem, dla łatwego utwierdzenia ich w ziemi; w okuciu mieszczą się zawiaski (szarnier), ażeby utwierdzonej w ziemi strzale, różne pochYLENIA nadawać można, a témsamém i sieć, już nastawić, już na ziemię wyrzucić. W *Pierw. pocz. term. łow.* pod wyrazem *strzała*, przez szczególną niewiadomość i nie troskliwość w dochodzeniu, położono: „jedna poła, czyli bok sieci,“ (!).

(493) T. j. okucie z rurką, którego część ostra (szrubka) wchodzi w ziemię, a w rurkę (tulejkę), ruchomą, strzała się utwierdza.

(494) Cienszy koniec strzały.

(495) T. j. zrażony widokiem siatki, radby był jak najusilniej zdobywcz ztamtąd unieść w bezpieczniejsze miejsce.

(496) *Trzysta łokci sznura* (do potarży) na kołowrotku. Na przypadek bystrości ptaka, potrzebna jest wielka długość tego sznura, który przeto zwinięty jest na kołowrotek, jak na kłębek, i z tego dopiero rozwija się, albo rozjeżdża, jeżeli ta czynność konno się skutecznia.

(497) Tym rychley odchodzi się od siatki, im łatwiej sznur się rozwija, a łatwiej z kołowrotka, niżeli np. z wiązki. z której rozwijany, ustawicznieby się płątał i témsamém oddalanie się od siatki opóźniał.

(498) T. j. *Jemu potrzeba jak najrychley odchodzić, miałzby więc dopuścić zwłoki wsiadaniem na koń.*

(499) *Musiałby się zatrzymać.*

(500) Potrzeba tu bowiem konia ciągnąć za sobą.

(501) Ćwik, ptak, którego podejść lub zwabić nie można. *Kozł. Pierw. pocz. term.*

(502) T. j. *wtedy gdy postrzeżesz że jest już u sieci:* wtedy bowiem należy co żywo dobiec na koniu do kołowrotka założonego, jak mówi, na kord lub kołek w ziemi utkwiony, i potargnąć.

Gotębić ićkin narzędem masz mieć.

Naprzód miew sznurá sążeń ábo ósm, (19) wagę masz mieć funt ołowu ábo też żelazá, (503) nie więcej, bo z tym żaden ptak nie uciecze, kiedy wielki Iástrzáb, á zwłaszcza ćwik, (501) tody weźmiey będzie (504) z tym przez staie ábo przez kilká, ále przed się nie uciecze, tym go rychley dostániesz: u tego sznurá opęćiny (505) máią być takie száre nićiane iáko y sznur. Wácek (506) masz mieć rzemienny ze dnem, to dla te-

go żehy Gołąb wolno w nim siedział a nie
zadławił się. Abyś też wiedział (507) że
Gołąb prosto z dworu uląpiony lepszy, si-
wy albo czarny najlepszy na każdego ptaka.

(503) Gołębia wyrzuca się drapieżnemu ptako-
wi ze sznurkiem, u którego końca uwiązany jest
ten ciężar, niedozwalający ptakowi unieść z sobą
gołębia.

(504) *I odleci.*

(505) Małe sznureczki lub tasiemki, któremi
gołąb za nogę się przywiązuje do sznura.

(506) Worek skórzany.

(507) *Wiedzieć ci także należy.*

*Ná Rarogę y ná Sokoty Sáter, (508) ná-
ksztatt Kutniey, (509) iákim narzędem ma
być.*

Uczyn sobie na kształt lásy sieci, co nad
tym sieć ma być. (510) Sieć masz mieć
tákim narzędem iáko niżej usłyszysz, to
jest kutnia (509) na Krogulce, albo insze
ptaki, iedno masz mieć drążek zakrzywio-
ny u końca miásto obláká, co masz siatkę
zawieszać, a tá lásá z sieci, tedy ma być
składána: (511) a gdy ją rozetkniesz, tedy
ma stać na czterech laskách, na lokciu albo

na pultoru od ziemi: miasto wag tedy po
kęsu sieci uwiąż do znakow co kámień bę-
dziesz kładł, kiedy sieć postawisz. (512)
Gołębią masz uwiązać tak właśnie iako
w kutniey (509) ptaszka z klatką. A to
masz wszystko z sobą nosić, gdy w pole
poiedziesz dla dziwokow, (14) bo tę sieć
postawisz tam w dobrych polach y mozesz
ledakogo przy niey zostawić, (513) a sam
poiedziesz w insze pola: bo tam (514) gdy
przybieży (26) Rarog albo Sokol, tedy się
tam sam ulowi. Gołąb ma być zaślepio-
ny ieśliżeby bystry był, a ieśliże wolny,
tedy nie trzebá.

(508) Powinno być *szater*. Cf. przypis (81).

(509) *Kutnia*, *sieć kutnia* in genitiv. *kutniey*, nie
zaś, jak błędnie przeczytał Kozłowski: *kutniey* i
złąd przyjął (Pierw. pocz. term. łow.) *kutnica*,
jestto przymiotnik pochodzący od *kuteń*, co zna-
czy *matnia* i co za ten ostatni wyraz, używane
jest dotychczas u rybaków nad Bugiem.

(510) T. j. *Zrób z sieci pokład, płaszczyznę, na-
kształt jak robią lasy do suszenia słodu*, (Wiado-
mo że lasy do słodu są kratką, czyli siatką dró-
cianą) *nad którymto pokładem, sieć ma być za-
stawioną*.

(511) Ażeby ją łatwiej, było zdjęmować i nosić.

(512) Lasa z sieci wsparta jest na czterech kołkach, jak stołik, a nad tem zawieszony szater, jakby więciorek. Skoro ptak założoną pod szaterem zanętę trąci, szater natychmiast spada i nakrywa go, a wtedy zamknięty jest od spodu lasą, zwierzchu szaterem. Ażeby zaś tego ostatniego nie unióst, od brzegów szatera idą sznurki (przewleczone pewnie i przez lasę) obciążone wagami, które spuszczone szater mocno do lasy przyciskają. Zamiast wag, (których noszenie w pole byłoby niepotrzebnym trudem) przepisuje tu użycie worków z kawałka sieci, do których dosyć jest włożyć kamień. U brzegów szatera są znaki, wskazujące gdzie takowe sznurki z wagami, przywiązywać należy.

Być zatem może iż *znaki*, o których wyżej pod *kaczką* (Patrz przypis (259)) wspomina, są także miejsca u sieci, wskazujące gdzie należy ciężary uwiązywać, i że tam jest mowa o samotrzasku, nie zaś o narzędzie z polarzą. W tym przypadku wyraz *szlaki* (255) nie znaczyłby to samo co *znaki*, jak w przypisie (255) powiedziałem, lecz znaczyłby rodzaj samotrzasku; chociaż wyrażenie autora: *U szlaków jakim sposobem masz ich dostawać*, nie zupełnie odpowiadałoby takowemu znaczeniu. Że samotrzask nazywano *szlakami*, mam tego dowód w Krescentynie który mówi (pag. 633): „Łowią też ptaki kłatkami kłhore *szlaki* zową, a tho gdy iak będą przyprawiony iż tam nasienia wysypawszy dzwirki zwirzchu spadające tak nastrożysz, iż skoro ptak do nasienia zleci, natychmiast ruszywszy nastrogi, dzwirki na się obali, a tak się tam zamknie“ i t. d.

(513) Potrzeba bowiem kogoś, ktoby przypadł
i wydobył z pod sieci ptaka, którego ona nakryła.

(514) T. j. do tak zastawionego szatera.

*Sznurem albo siódelkiem iákim sposobem
masz dostawć Dżiwokow. (14)*

Naprzód miej sznur ten który masz do
dżiwoczey siatki, (485) albo iákikolwiek:
gdy ptak Gołębią umorzy, albo iákiegokol-
wiek ptaká, tedy obetkni czteromá laszcz-
komá pohobo, (515) albo miej krzyżyk, (516)
który położysz ná mięsie, y masz końco
(517) w ziemię wetknąć, á mięso iákiekol-
wiek będzie szrobą albo kołeczkiem (5) przy-
tknąć do ziemi, á tam sznur położyć ná tych la-
szczkách, obszerz uczyniwszy kobyłkę, (518)
á tam ściągniesz pomáluczku zá spony: y
masz mieć skobliczkę tamże nie dáleko
mięsá, co przez nią sznur przewleciesz, á
tam ptaká pomáluczku przyciągniesz. (519)
A ten koniec zá który dżierzysz, tedy go
masz kolkiem do ziemi przytknąć, albo u
czego uwiązać corychley, á tam się ptak
nie obrazi. (520)

(515) Pochyło.

(516) Albo laszczkami na krzyż obetknąć, albo mieć do tego gotowy krzyżyk.

(517) Końce krzyżyka, który zatem z laszczek giętkich złożonym być powinien.

(518) Zadziernik jak u sidła pętelkę. *Obszerz* t. j. naokoło tak szeroko, jak mięso się rozciąga.

(519) Zadziernik dochodząc do skobliczki, będzie musiał ściągać się, a témsamém ptaka za nogi uchwycić.

(520) *T. j. a tym sposobem ptak się nie okaleczy.*

*Sidelko iakim narzędem ma być, bo y to
jest bårzo potrzebne.*

Miey sznurek ná dwa łokciá, u ktorego kołeczek uwiąż máluczki, ábo háwteczkę, (521) ábo wkręć w sámy koniec włósién, ábo kilká, gdzieby kobyłkę (518) miał uczynić, y masz ie (522) wiązać od opęcin (505) na trzy łokcie u tego sznurá co gołał ná nim. (523) Gdyby stáwiał ná ptáká, tedy masz mieć dREWIEŃKÁ (524) iákim sposobem iáko wyższy slyszysz do sznurá, ábo też y beliczkę (525) położyć ná mięsie ná krzyż, ptak gdy przybieży, kiedy chce mięsá pociągnąć, tedy się sam zá sporny zádziernie. A ieśliby też gołębiá nie miał, tedy toż sidelko gdyby obaczył, że

ptak co umorzył, tedy uwiązać iakie drewno albo kámién u sídlá, á tám go snadno dostániesz. (526)

(521) Kołeczek lub hafteczka służą na to, ażeby przy nich łatwiej można było przymocować sídło, które jednak najlepiej wkręcić w koniec sznurka.

(522) T. j. ten dwułokciowy sznurek wraz z sídłem na jego końcu.

(523) T. j. do sznura długiego od dziwoczej siatki, o którym w poprzedzającym paragrafie mówił.

(524) T. j. te cztery łaszczki, o których powyżej mówił.

(525) Beleczkę.

(526) Jestto jeden z okresów, które dla zupełnego zaniedbania, bardzo trudno zrozumieć. Mieści się w nim zapewne ta myśl: *A choćbyś i gołębia nie miał, jeśli jednak zobaczysz że ptak co umorzył, okryj jego zdobycz temże sídelkiem, obciążwszy je jakim drewnem lub kámieniem, a łatwo i wtenczas ptaka ulowisz.*

Rarodzy albo Sokoli ná coć się zgodzić mają. (527)

Naprzód do zaiącá iako ie masz wprawować. Gdy ie weźmiesz noś ie z pierwu le-

guczek w czapkách, to jest dla obráżenia, (528) á nie kwáp się z wabieniem áz ie práwie dobrze unosisz: á gdy się dobrze unoszą, uwab ie do ręki práwie dobrze, (146) iedno strzeż żeby się ná się nie zwaśnili. (535) Potym karm ie ná łupieżu, ábo też y ná trupie, (146, 147) tak żeby ie dobrze wkarmił między psy, y tak ie też sadzay: (529) á to dla tego żeby się psow nie bali. A gdy ie dobrze wkarmisz, á ptakow by wpráwnych nie miał, (530) tedy weźmi łupież, tám przywab ie przez iáki chrost, ábo przez iáką dolinę, to jest ná głos: (531) á gdyć przybieżą, (26) tedy skocz z łupieżem, (532) á gdyć przykiną (533) po rázu ábo po dwu, tedy stań (534) á tám nákar mi ie práwie dobrze, iedno tego pilno strzeż iákoby ich nie powaśnił, (535) á tego czyń raz ábo kilká. (536) A gdyć będą przykiw áć (537) dobrze, tedy dostań im záiacá żywego, zwiáź mu skoki dobrze, á każ pánu Mátusowi (538) że pilnie od chrostu z łodką (539) záieżdża, ábo z owym rętszym chártem, bo więc y zwiáżány rad się ma do lása, ábo y z łamánym skokiem, (540) á tego czyń raz ábo dwá, (541) á im więcę tym lepiey. Potym beśpiecznie możesz popuszcz áć do záiacá, iedno pátr z mieyscá z pier-

wu dobrego, (542) á zwłaszcza y w szczyrzech
nie wádzi, (543) bo gdy chcą być dobrzy,
tedymu choyká (544) nic niezáwádzi. Fortel,
(85) gdy z krzeczoty ieżdżisz, á chcesz żeć-
by nie wpadáli, (545) tedy nie przeciw się
sławie, (546) nie przygládzay ich bázro z
pierwu, (547) y skwárny (548) nie wielkie
day, tedy wpádać (545) nie będą: á gdy
młodziki wpádać nie będą tedy y ćwiki.
(549) Dżiwoki (14) iakiekolwiek bądź, te-
dy ie dżierz ná wodzy, bo tego iest potrze-
bá, y z ręki nie spuszcza, bo się temu nie
przeciw (550) żeś z nimi cały dzień ieżdżił,
przedsię ie z' wieczorá noś, (146) iedno że-
by nie w gorącey izbie, bo to ptakom szko-
dźi, á zwłaszcza gdyby mroz był ná dworze.

(527) T. j. *na jaki użytek służyć ci mają.*

(528) T. j. *noś je zakapturzone a tak lekko,
żebyś im żadnej dolegliwości nie zrzádził.*

(529) T. j. *i zawsze je pomiędzy psami umie-
szczaj.*

(530) T. j. *takich, na którychby rarogi wprawiać
było można.*

(531) T. j. *przywab je głosem (zapewne gwi-
zdaniem).*

(532) *Udając, jakoby nadlatywał ten ptak, któ-
rego łupież wyobraża.*

(533) *Przyrzucą. Cf. przyp. (373).*

(534) *Przestań, zatrzymaj się i nakarm je.*

(535) *T. j. ażeby się nie pokłóciły z sobą.*

(536) *T. j. i to powtórz kilka razy.*

(537) *Przyrzucac. Patrz wyżej przyp. (533).*

(538) *T. j. komukolwiek ze swoich towarzyszków (Żartobliwie).*

(539) *Jestto jakiś rodzaj nadstawy (zapewne z sieci), wymierzony na schwytanie zająca, gdyby ten w chroście uciekał.*

(540) *T. j. bo nawet i ze złamaną nogą lub spętany, chętnie zmierza do lasu.*

(541) *A to powtórz parę razy.*

(542) *T. j. tylko od razu uważaj miejsc dogodnych.*

(543) *T. j. Nawet nie zaszkodzi i w szczyrych borach.*

(544) *T. j. tedy im sosna...*

(545) *Do lasu.*

(546) *T. j. nie uważaj na to ażeby je zalecić.*

(547) *T. j. nie głódź ich zrazu zbyt.*

(548) *Skwarna, lekarstwo na womity, które dawano ptakom drapieżnym myśliwskim, jeśli trzeba było użyć ich do polowania, a zbyt nasycone były.*

(549) *T. j. stare, wyćwiczone w swojej sztuce.*

(550) *T. j. i nie uważaj na to.*

*Rarogi látáczse (551) iáko masz
wpráwować.*

Gdy ie unośisz, uwab ie do ręki, co na-
lepiey, á gdy uwabisz, (146) popuszczay-
ich koło siebie, to iest w polu kędykolwiek,
ieno tego strzeż by nie opadáli (552) z pier-
wu, żeby iedno oblecieli raz ábo dwa, zá-
razem ukáżesz im rękę, bo chociażby oble-
cieli raz ábo kilká opádli, tedyby tego zawsze
chcieli. (553) A tám gdy (554) ie dobrze
uwabisz, (146) tedy wychodź z wyżłem y
z siecią, á tám zástáwiay parzą (289) wy-
żłowi, ábo też y grzanki (300) zákláday,
(301) tedy tám sieć noś do wyżła, á karm
ie ná sieci tak żeby ie co nalepiey wkar-
mil: (555) á tám y wyżła y sieci będą pil-
nowác y poznawác. Nizey więcęcy usłyszysz
iáko się z nimi będziesz miał spráwować.

(551) *Lataczami* te nazywa, których jest po-
winnością tylko przelecieć ponad ptakami, i sięć
na berle, jak w *Kłuka zool. Tom 2, Cz. 11. Nr.*
340 (co żywcem wypisuje Szytler od str. 155).

(552) Omyłka druku, zamiast *opadali*.

(553) Te zaniedbane wyrażenia, obejmują myśl:
Tylko zaraz zpoczątku zapobiegaj opadaniu
ich, to jest nie pozwalaj im latać długo; gdy
parę razy oblecą, już ukáż im rękę: nie spu-

*szczaj się też na to że już kilka razy obleciały;
bo gdy potem opadną, zawsze tego będą chciały.*

(554) T. j. *A gdy tym sposobem.*

(555) T. j. ilekroć karmisz wyżła, czyn to przy
rarogach, i nawzajem karm rarogi zawsze w obe-
cności wyżła.

Z Sokoty iako masz postępować.

Gdy dostaniesz gnieźnikow (30) tedy ie
choway ná iakieykolwiek wieży ábo domu,
co nawyższy możesz, ábo też y ná drze-
wie, á tám ie karmi tak długo kołając im,
(556) żeć się wylatáią prawie dobrze, tak
żeby sobie poczęli ulawiać. (557) Rzeczysz,
odstąpią mi. Nie boy się, nie odstąpić,
ia tego dobrze świadom. Gdyby się trá-
fil takowy, żeby odstąpił, ále przedsię przy-
biegałby przez trzeci ábo przez czwarty
dzień, á tám go snádnie dostaniesz, (558)
bo im się lepiej wylatáią, tym będą y gor-
nieyszy y łownieyszy, y rychley ie wprá-
wisz. Spytasz mię, á nie wiem iako ich
mam dostać? Postaw siatkę, á tám połoź
deszczkę z mięsem, ábo gołębiá uwiąż, á
gdyby niechcieli przypáść, tedy spar (31)
uczyn, ábo też y zá wieżá ná gorze ich
dostaniesz, á gdy ie weźmiesz ná rękę, tedy
noś pilno, czapek z nich nie zeymuiać, (528)

tylko iedno ná noc. A gdyby się tráfíło gniazdo twárde do noszenia, (559) tedy nóś pilno z rąk ich nie spuszczáiąc, y w dzień y w nocy, to iest ku ostátkowi ná donaszaniu. (560) fortelu żadnego nie pátrż áni obręczy, (561) áni żadney rzeczy, bo tám ptaká bárzo prędko obrázi. (562) A gdy ie unósisz, tedy ie wab napierwey do ręki, to iest ná sznurze raz ábo dwa, á potym bez sznurá uwab ie dobrze, á gdy się dobrze uwabia do ręki, tedy karmi ie ná wabie, (147) ták żeby ie wkarmił co nálepiey: á gdy ie wkarmisz popuszczay ich, waby im wymiátay, (563) ták długo aż polecą dobrze. A gdy iuż dobrze polecą, tedy gołębiá zászlep, wypuść im kędykolwiek przy wodách, á tám czynń tego raz ábo dwa, (541) ábo też zászadź chłopcá kędy w wodźie z káczką, á tám ptacy spádną y ulowią, á tego czynń raz ábo kilká: (541) á wszákże się tráfí że nie wymiátáiąc żadney rzeczy, ptacy imą się ulawiać, (564) gdy są kędy pusty (565) dobre, á zwałszczá kiedy się ptacy dobrze wylatáią, ábo też y podgnieźnicy. (566)

Z dźiwoki (567) mnieysza praca, iedno ie trzebá dźierżec ná wodzy, y bárzo pilno nóśić, y z rąk nie spuszczać nigdy. Gołębiá

trzebá mieć zázwsze żywego w wácku. Z go-
łębiá może być dwoy pożytek, iedná że mi
się przygodzi do ptakow, druga że się zgo-
dzi do siatki, dla dżiwoká, (568) ktorego
(569) zázwsze możesz miewác przy sobie.

(556) T. j. pobudzając je pukaniem do wylece-
nia, jakby z gniazda.

(557) T. j. żeby już poczęły same sobie zdo-
bycz łowić.

(558) T. j. *Gdyby się zdarzył taki, który od-
leciawszy, porzuciłby cię, powróci on jednak na
trzeci albo na czwarty dzień, a wtedy łatwo go
schwytasz.*

(559) *Gniazdo twarde do noszenia, którego
ptaki z trudnością obtaskawiać się dają.*

(560) T. j. *zwłaszcza téż na donaszaniu, pil-
nie i w dzień i w nocy.*

(561) Patrz *Kluka zool. 2 o ptastwie, Cz. II.
Nr. 338* (co przekompilował Szytler str. 155),
Jundziłta zool. Cz. druga. str. 54 (co przekom-
pilował Szytler na str. 153).

(562) T. j. *Bo użyciem tych sposobów, bardzo
łatwo ptaka okaleczyć można.*

(563) *Wyrzucaj, jeżeli udane, to dla udania
otu. Patrz w przyp. 146 na końcu.*

(564) *A zdarza się jednak że i bez wyrzuca-
nia im wabu, wezmą się do łowienia.*

(565) *Pusty dobre, t. j. miejsca dobre do puszczania myśliwskiego ptaka, w których on łatwo na zdobycz trafia.*

(566) *T. j. a zwłaszcza gdy już dobrze latają, lub podgnieźniki. Patrz przyp. (30).*

(567) *T. j. ze staremi złowionemi, które się dziko wychowały.*

(568) *T. j. dwojaki pożytek; najprzód że się przyda do ćwiczenia ptaków, które uczysz, powtóre że ci się zda do siatki na złapanie starego dzikiego. (577).*

(569) *T. j. gołębia.*

*Sokoły y insze ptaki iako masz chować
na zimę. (570)*

Najprzód gdy obaczysz w Iesieni chłodne dni y wody, posadź wczás, to iest dla poprowania ptakow: (571) á gdy będzie ku zimie, miey im ciemną iáką komorę chędogą, ciepłą: á gdyby nie miał takiey komory, nárządźże im w izbie komórkę kędy przy kacie, (572) ábo skrzynię wielką, to iest dla prochu, (573) iedno tego strzeż, żeby proch do nich nie dochodził, gdy będą umiátac. (574) Ieść im daway chędogo na chędogiey deszczce, ábo się też trafi y ná ręk. (575) Skwarn (548) im nie trze-

bá dǎwǎć aż ku Márcowi. A gdyby dostał dziwoká, (14) masz go uwiązać ná chędogiey ziemi u klocká, kędyby się nie przechodzono często, y masz go ponaszć po trosze (576) przez wszytkę żinę, żeby cię poznawał y w rękę się wiadł, (577) á tám przedsię (578) ná pienku masz go sadzać ná chłodzie, iedno iż w ćiszy, á w ćiemności, (579) nie trzebá z nim pátrzyć wiele, (580) á nie masz ich brąć aż około zwiástowania Panny Máryey, (581) ták tych starych, iáko y Dziwokow. (582)

Rarogi masz też (583) chować w ćiszy, śiadło (584) masz im obwinać pilśniá ábo śianem ábo też y słomá. á gdy wielkie mrozy, w izbie nie masz ich párzyć, okrom że ieno sobie gárdlá zágrzeią. (585)

Iástrzábá ládá gdzie, iedno iż w ćiszy.

Krogulcá też w ćieple, ták iáko y Sokolá, ábo kędy w wielkiey ćiszy w koycu, (586) ábo też y w iákiey komorze, iedno mu trzebá często dǎwǎć świeżych ptaszkow ábo świeżego Golębiá, y kurczátko dobre, okrom wodnego ptaká, mięso iáłowicze dobre: y u pieńká też dobrze, iedno lepiej w koszu ábo w iákiey komorze żeby sobie wolno latał, (587) bo to iest koszt niemáły y praca, á pożytek niewielki. (588)

Drzemliki iáko masz chować. Tákże też mney im komorę ciepłą ábo kownátę (589) coby wolno latáli, á tákże też im lepiej ie będziesz chował, tym będą lepsze y cudnieysze. (590)

Z Iástrzábem iákim sposobem masz postępować. Gdy go weźmiesz ná rękę, iákiegokolwiek, bądź wielkiego bądź małego, noś pilno aż go unośisz co nalepiey: á gdy unośisz, uwab go co nalepiey, (146) á nie wab go nigdziey przy domu, żeby go pierwey ná kokosz nie wprawił niż ná co inszego: (591) ále wychodź znim wpole á támgo wab. A gdy go uwabisz, wkarm go naypierwey w przepierzycę (592) iáki-bykolwiek był, chceszli mieć co dobrego z niego, do czegobygokolwiek chciał mieć, to iest z tydzień, (593) potym tákże go też w kuropatwę wkarmi: á gdy się dobrze wkarmi, tedy uganiay im (594) co chcesz ieśliże dobry, tylko go do Ziącá nie mieć boby go nie długo miał. (595) A gdy chcesz żeby się z ptakiem nie pomykał, tedy w ten czás nie doświadczay wyźłow, iedno co nawolnieyszego wyźlá bierz, to iest ná ten czás kiedygo (596) napierwey wprawuiesz, bo tym ptaki psuią. (597) Gdy chcesz do káczki być myśliw z nim, tedy

iedź sámowtor, (598) chceszli mieć pożytek iako práwy Myśliwiec: nie po naszymu, to iest, nie po Mázowiecku, bo dopiero mowisz biy, biy, zátopił, áno iuż nie wczás, á ty się też z szkápą topisz. (599)

(570) Porównaj treść tego paragrafu, z tem co podaje Kluk w tomie 2, o *ptastwie*, Cz. II. od Nr. 346.

(571) T. j. *węz je wcześniej do zimowego schronienia, unikając popsowania ptaków.*

(572) T. j. *w kącie izby.*

(573) T. j. *zaradzając przystępowi pyłu.*

(574) T. j. *podczas zamiatania izby.*

(575) T. j. *a niekiedy podasz im i z ręki jedzenie.*

(576) T. j. *czasami nosić.*

(577) T. j. *i przywykł odbierać pożywienie z ręki.*

(578) T. j. *dosyć na pieńku.*

(579) T. j. *byleby tylko w miejscu cichem i ciemnem.*

(580) T. j. *nie potrzebuje on wielkiego opatrywania.*

(581) T. j. *a dopiero z nadejściem wiosny, możesz ich użyć do polowania.*

(582) T. j. *tych starych, wyuczonych od gniazda, jako i dzikimi złapanych.*

(583) *Także.*

(584) Miejsce na którem spoczywają.

(585) T. j. *tylko aby sobie gardła zagrzały*, t. j. wola, których mocne przeziębienie mogłoby je w stan chorobliwy wprowadzić.

(586) Znajome po wsiach oddzielenie miejsca dla drobiu.

(587) A u pieńka, musiałby na uwięzi zostawać.

(588) T. j. *nie żałuj mu miejsca, bo byle gdzie go trzymając (mało dbając o niego), nie wielki z niego odniesiesz pożytek, a jednak nie mało trudu i kosztu z wyuczeniem i wychowaniem go poniosłeś.*

(589) Omyłka druku; zamiast *komnatę*.

(590) T. j. *odpowiedniejsze celowi.*

(591) *żebyś i t. d.*

(592) T. j. *w przepiórkę*. Patrz przyp. (104)

(593) T. j. *do czegokolwiek miałbyś zamiar go usposobić, zawsze z początku przez jakie tydzień, wkarmiaj go w przepiórkę, jeśli chcesz mieć go takim jak należy.*

(594) *Nim.*

(595) *Tylko go do zajęcia używać nie należy, bobyś go nie długo miał.* Zajac, jest zbyt wielka względem tego ptaka zwierzyna. Z téj okoliczności, przypominam sobie opowiadane mi przez naocznego świadka, zdarzenie w Galicyi. w dobrach lubiącego sokolnictwem trudnić się właściciela. Puszczony został wyborny sokół do zajęcia; ujął się go, lecz obydwie wśród lasu znikły. W kilka dopiero dni, znaleźli pasterze nadgniętego już sokoła, z jedną nogą wyrwaną aż do wyjścia wną-

tržności. Niewątpliwie z drugą uszedł zając, zostawiwszy sokoła przy téj, którą on wśród pędu uchwycił się gałęzi.

(596) T. j. *jastrzębia*.

(597) To i następne miejsce, do najciemniejszych należą. Idzie tu zapewne o powiedzenie, że: *gdy zaczynasz dopiero ju-trzębia wprawiać, bierz do niego jak najwolniejszego wyżła, nie zaś bystrego, przed którego natarczywością jastrzęb musiałby uchodzić ze zdobyczą (pomykać się) i tym sposobem wady tego pomykania się nabywać.*

(598) T. j. *we dwóch*.

(599) W tém bardzo ciemnem dla mnie miejscu zdaje się taka myśl przebijać: że kiedy on, po ujęciu kaczki przez jastrzębia, powyższe wyrazy wyrzecze, wtenczas potrzebna mu jest pomoc ze strony towarzysza, którego gdy niema, sam musi brnąć z koniem po błocie. Jakożkolwiek bądź, może kto z myśliwych, naturę tych wyrazów *bij, bij-zatopił*, lepiej pojąć i rozdzielić je potrafi.

Z Krogulcem i jakim sposobem masz postępować.

Gdy wezmiesz na rękę iakiegokolwiek, bądź gnieźniká, bądź Podgnieźniká, (30) bądź też y Dziwoczká, (14) noś go pomaluczku z pierwu, iedno na zorzách ponaszay po kęsu dzień ábo trzy, (600) potym noś pomaluczku ták że go unosisz prawie dobrze:

tym ptacy nie bywają dobrzy, że nie donaszaiąc ie wabia. (601) A gdy go uwabisz, tedy iedź ábo idź w pole co z nawolniejszym wyżłem, á tak go wkarm, im go nalepiey wkarmisz, tym będzie lepszy. (602)

(600) T. j. *zaczniј od noszenia go zwolna; przez jakie trzy dni pierwsze, noś go tylko po trosze, o świcie i o zmierzchu.*

(601) T. j. *psują ptaka ci, którzy nie skończywszy z nim noszenia, już zaczynają wabienie. Patrz przyp. (146)*

(602) T. j. *i w polu przy wyżle go wkarmiaj, a im lepiј go wkarmisz, tym on będzie lepszy.*

Sowá. *Sowá puhacz szárego piorá.*

Sowá mnieysza Puhacz szárego piorá.

Sowá leśna szárego á rábego piorá.

Sowá rogáta leśna szárego á rábego piorá.

Sowá białego piorá. Sowá czerwonego czarnego y białego piorá.

Nienawisna wazytkim ptakom Sowá.

Wzrost mierżiony (603) y odęta głowá.

W nocy ptaká nie jednego sprzątnie,

We dnie siedzi iako czarł pokątnie.

Sowy Puhaczá iákim sposobem dostać.

Obacz gdzieby bywálá, tedy tám uwią-
iey (601) kokosz ábo kaczkę, ábo mięsá iá-
kiego sztukę przybiy do ziemié, á tám gdzie-
by obáczył żeby się naiádlá, (605) tedy ná
drugą noc postaw siatkę dziwoczą, (485)
á sam sobie budkę uczyní. A gdychy się
niechciáło siedzieć, tedy postaw brozek sie-
ci (606) co nawiętszy możesz, y co nawyż-
szy, á tám zábszczy (607) tak iáko ná mysz, á
mięso ábo ptaká iákiego (608) tedy pod żard-
ką (609) uwiąż, á tám ruszy żardki, tedy
sieć ná nię spádnie, ábo y roziazd kuropá-
twi ábo sieć záięczą iáko ná iástrzabá. (610)
A gdy iá ná iáycách naydziesz, tedy tak po-
staw (611) siatkę ábo táynik, (612) á gdy
usiędzie tedy iá nákrziesz: ábo ponoże (44)
ále pewnieysza siatká. A gdy iey dzieci
naydziesz tedy ie wuzday, (613) á tám (614)
będziesz miał silny pożytek. A gdy iey masz
szukać, tedy weźmi wyżlá, á tám iá rychley
naydziesz, ábo iákimkolwiek psem. (615)
Spytasz mię co mi poniey? niżey usłyszysz
co po niey.

Sowa puhacz, jest bez zaprzeczenia powsze-
chnie znany *puhaczem* (*Strix bubo* Lin.), któ-

rego trywialne nazwiska *Puhi*, *Puhuy* i między niemieckimi przytacza Bechstein (Orn. Tasch. p. 47). Knapiusz pod *bubo*, położył *sowa łązna* od *łęgu*; patrz nasz przyp. (115), któreto nazwisko kładzie jeszcze pod *otus* i *strix*, a które znajduje się i w Lekarstwach Siennika. Rzączyński (Hist. nat. p. 272, Auct. p. 368) pod *bubo*, ma *puhacz*, zawsze jednak idąc za Knapiuszem, dołącza i jego *sowa łązna*, co wszystko potem Klein powtórza, przekręciwszy *łązna* na *lerna*. Ale to starożytna *sowa łązna*, wołałbym raczej poczytać za jedno z nazwiskiem *sowa leśna* Myślistwa Ptaszego, a więc nie za nazwisko puhacza, lecz innego gatunku sowy. U pospólstwa w Augustowskiem, puhacz nazywa się *wykiem*, a to *wyk* ma niejaki podobieństwo z *wyr*, illiryskiem, podług Gesnera, nazwiskiem puhacza.

Mniejszym puhaczem Myślistwa Ptaszego, jest zapewne galunek *Strix otus* Lin. który i niemieccy myśliwi nazywają mniejszym puhaczem.

Sowa leśna szarego a rąbego pióra, jestto najpewniej *Strix brachyotus* Gm. i samica jej *Strix ulula* Lin. A ponieważ od niedawnego dopiero czasu pomiędzy *brachyotus* a *ulula* tylko różnicę płci uznano, być przeto może iż Myślistwo Ptasze samca (*brachyotus*) nazywa mniejszym puhaczem, samiec (*ulula*) *sową leśną szarego a rąbego pióra*.

Jeżeli *sowa rogata leśna* nie jest *Strix otus* Lin. to pewnie nią będzie *Strix scops* Lin. którą i Kluk *sową leśniczką* nazywa.

Sowa białego pióra, jestto pewnie *Strix nyctea* Lin. do której zdaje się należeć i to, co mó-

wi Kluk (zool. 2. Cz. II. Nr. 398): «Mam upewnienie, że czasem wcale białą sowę znajdowano.»

Nakoniec *sowa czerwonego, czarnego i białego pióra*, jest *Strix flammea* Lin.

(603) T. j. postawa ohydna.

(604) Tak jak w powyższych sposobach na rągi, sokoły i t. p. uwiązuje się gołab.

(605) T. j. *a gdzie postrzeżesz że zanęte zjadła, postaw tam na drugą noc...*

(606) T. j. *brożek z sieci*. Patrz niżej w art: *Szater na jastrzęba, nakształt brożka*, i t. d.

(607) T. j. *zastaw*. Tego trywialnego wyrazu *zapszczyć* (zastawić tak żeby łatwo za trąceniem spadło), w żadnym słowniku nie ma.

(608) T. j. *zanęte*.

(609) T. j. *żerdka*.

(610) Ściągnięte jest do powyższego *postaw*. Patrz wyżej pod *jastrzębiem*.

(611) T. j. *tedy podobnie jak na jastrzębia, postaw...*

(612) *Tajnik* niżej opisywać będzie (768).

(613) T. j. *jakoby zaprzęż do roboty*. Rozumie przez to użycie ich do przywabiania różnych innych ptaków.

(614) *a z tego*.

(615) T. j. *a rychlej ją nim, albo jakimkolwiek psem, znajdziesz*.

*Sow średnich iákim sposobem masz do-
stawać.*

Naprzód weźmi lep idź do lása, uczyn
sobie stárki (122) dwa ábo też y trzy
obzwysz (616) coby o dwu noszkách (617)
ták miąższych iáko trzciná dobra, (618) ná
łokieć ná dlużą, á tám bude sobie uczyn
dobrá gęstą, (619) odzywayże się w kuwiek
(620) tákim glosem iáko Sowa: á gdy przy-
bieży, (26) tedy odzyway się małuczka
piszczaleczkę (621) śikorczańą, ábo też gę-
bą iáko mysz, (622) tedy oná opádnie
(623) ná stárku (122) sluchaiąc, á tám (624)
dostániesz ich co chcesz: dostániesz y przy
wśi.

(616) T. j. *nieco wyższe.*

(617) Do kija stark składającego, w miejscu ga-
łązek, zatykają się (w dziurki na to powywierca-
ne) kijki cieńsze, na których, jak na gałązkach,
ptak ma siadać. Te cieńsze kijki nazywa *nóżka-
mi*, i one maczają się w lepie.

(618) T. j. *grubości dobrej trzciny.*

(619) *Gęstą*, áżeby cię sowa w niej nie po-
strzegła.

(620) *Kuwiek*, gatunek wabika, jest już w Kre-
scentynie (księga XII pag. 685) wspomniany: „Ro-
szczepem abo potrzaskiem inuią się mali ptacy

gdy kto umie piszczałkę (abo *kuwiek* iako niegdzie zową) na to przyprawić.

(621) *Piszczalczką*, używaną do wabienia sikor.

(622) T. j. *piszcz.*

(623) Usiądzie i uwiąźnie na lepie, przywabio-
na głosem, który usłysz.

(624) T. j. *a tym sposobem.*

*Drugim sposobem iako iey (625) do-
staniez.*

Uczyń sznur miększy z zgrzebi iako wiel-
ki palec, coby był nakosmąwszy, (626) á tám
(627) uwiąż go od tykla do tykla co nawyzszey
możesz, (628) támże w leśie, á gdy padnie
ná sznurze (629) tedy się przewroci nogá-
mi wzgorę, á tám (624) ią weźmiesz. For-
tel (85) kiedy nalepiey ná nie. Patrzay gdy
dzień napogodnieyszy á noc bárzo ciemna
z wieczorá, tedy tám (630) niżej usłyszysz
coć po niey będzie, á wszákżec się zgodzi
ná piszczalki, (631) to iest ná Iárzábká, y
ná śkory.

(625) T. j. *sowy.*

(626) T. j. *ukręć ze zgrzebi sznur grubości wiel-
kiego palca, a ile można najkosmąwszy. Kosma-
ty zapewne dlatego, ażeby więcéj lepu przyjął i
zatrzymał, bo sądzę że takowy sznur powinien być*

nasmarowany lepem, chociaż autor nie wyraźnie-
go w téj mierze nie mówi.

(627) T. j. *a potem w lesie...*

(628) T. j. *od tyczki do tyczki, czyli pomiędzy
dwoma tyczkami, jak można najwyżej.*

(629) T. j. *a gdy padnie na sznur.*

(630) W skutek zaniedbania, weszły tu te dwa
wyrazy *tedy tam*, wcale nie potrzebne.

(631) T. j. *zda się przy wabiku.*

Sowka. *Sowka Puszczyk szarego á
rąbego piora.*

*Sowka maluczki Puszczyk szá-
rego piora.*

*Sowka máluczka co się w głu-
chych leśiach chowa, iáko wrobił
drozdowatego piora.*

W stodole, w domu, Sówek na Kościele,

Naydziesz ledá gdzie, by iedno chciał wiele,

Przygozqé się do polá ptászego,

Bowiem się z chodzą do narodu tego. (632)

*Sowki máley Puszczyká iákim sposobem
dostać.*

Gdy gdzie jest, zasiádz ná nię z siatką ábo
z táynikiem, (612) uwiążże iey myszkę ná
láncuszkú, ábo ptaszka málego iákiego kol-
wiek á tám (633) ruszay go sznurkiem, że-

by obaczyła, á tám iey zarázem dostániesz. (634) Ieśli też niecki (635) postáwiwszy ábo brożek (339) ták iáko ná kuropátwy. Młode gdyby zleciály, (636) tedy ie sídelkiem pozbieras (637) iáko chcesz. Dostániesz iey też y Iástrzábem, iedno iá prędko rátoy, żeby iey nie obráził (638) bárzo, ábo krogulcem miey ptaszká żywego ábo cokolwiek, dlá ráutowánia prędszego: (639) niżey usłyszysz coć po niey będzie.

Sówka puszczyk, jestto *puszczyk* i dziś tak nazywany (*Strix aluco* Lin. którego samica uznawana była długo za oddzielny pod nazw: *S. stridula* Lin. gatunek). Rzączyński wierny Knapiuszowi, jak on, pod *aluco* ma *lelek*, opisuje jednak (Hist. nat. p. 269, Auct. p. 355) *puszczyka*, kładąc pod *ulula* (Hist. nat. p. 297. Auct. p. 426), za Knapiuszem, *puszczyk* i dodając *sówka*, a co i Klein prawie powtarza.

Sówka maluczki puszczyk w Myślistwie Ptaszem, jeżeli nie *Strix scops* Lin. to będzie *Strix passerina* Bechst. gatunek, który od głosu pospółstwo wielu okolic naszych *pódżką* przeważało.

Sówka maluczka jako wróbl, nie jest pewnie *Strix passerina*, jako w głuchych lasiech chowająca się; lecz zapewne *Strix tengmalmi* Gm. («w głębokich żyjąca borach i drózdowatego pióra»), lub też *Strix acadica* Lin. najmniej, wróblowatą przez niemieckich naturalistów zwana.

W dawnym rękopiśmie, znajduję pod pewną sówką, polskie nazwisko *kucz*, które jest zapewne przeobrażeniem niemieckiego *Kauz*, wielu sówkom nadawanego.

(632) T. j. przydadzą ci się do pola ptaszego (w łowach na ptaki); bowiem do ptaków tego rodzaju, zlatują się inne.

(633) *Poczem...*

(634) *Atym sposobem odrazu jęj dostaniesz.*

(635) T. j. dostaniesz jęj także pod nieckę albo brożek, zastawiony jak na kuropatwy.

(636) T. j. Gdyby młode wyleciały z gniazda (i pousiadały na gałęziach drzewa).

(637) *Z drzewa.*

(638) T. j. *nie pokaleczył.*

(639) Mając ptaszka w gotowości, poddaje się go co prędzej drapieżnemu ptakowi, ażeby szpony z sowy w niego przełożył i tym sposobem sowę uwolnić.

Sieć i jakim narzędziem ma być na polnego ptaka. (640)

Naprzód day sobie wierpcę (641) uczynić, iako drotowy postronek (642) średni na ośmdziesiąt sążeni albo na dziewięćdziesiąt, a drugą krotszą: na tey dłuższej masz sieć stawiać, a tę krotszą nądwieżować kiedy potrzebą. (643) Sieć gdy wielka, (644) tedy iey dosyć na sto y na 20. ok, a kiedy obojętka, (645) tedy ma być na pultorá

sta, ábo y więcey. Ná pobocznicę, (486) masz uczynić deszczkę (646) iáko tey polowicá co sieć ná nię robisz, ná dłużą gdy wielka (644) ná piętnásćie sążniow ábo ná szesnaście, (647) á obojętká (645) ná dwánaście ábo ná trzynaście, to iest dla káczek. (648) Drudzy miewáią wielką (644) ná ośmnaście sążeni, ále nie po tym. Strzaly (492) do wielkiey sieci ná cztery łokcie máią być. Klobá (258) ma być żelázna ábo drewniána ná moc, (649) do máley ná trzy dosyc. (650) Stáwić masz ná cztery ábo ná pulpięty strzaly, to iest ná strzale stáwić masz. (651) Ważyćci nie trzebá, chybi nie będzie, iedno dobrze strzalać podkopyway. (652) Złobkow nie trzebá iáko drudzy miewáią. Siáná ábo perzu miásto złobkow podbiy. (653) U ciągu nie miey zawodu wielkiego, iedno koniá rączego, co by się z mieyscá rączo porwał. (654)

(640) O użyciu téj sieci, mówił pod *dropiem żórawiem* i t. d.

(641) Powinno być *wierzbcę*. Patrz wyżej przyp. (489). Tu tęgí (szywny) postronek, jest wierzbcą.

(642) *Drotowy postronek*, t. j. postronek z kilku cieńszych skręcony, (przeczytaj art. *drót* w słow. Lindego), a zatem tęgí, czyli, jak mówimy zwykle, szywny.

(643) Ponieważ takie sieci, w miarę rozległości pola, mnogości stada i t. d. już krócej, już dłużej stawiać wypada.

(644) Sieć ta zowie się wielką, gdy przeznaczona jest na wielkie ptaki, np. *dropie*, *żorawie* i t. p.

(645) Sądzę że przez *obojętkę* rozumieć należy sieć, która nie tylko na jęj właściwe, ale i na inne ptaki ma służyć.

(646) Wiadomo że sieć robi się na wałeczku, który Myślistwo Ptasze nazywa *kłotką*, a dogodniej jeszcze na deseczce. Od szerokości téj deszczki albo kłotki, wielkość ok sieci zależy. Tu powiedzianem jest, że deszczka na pobocznicy ma być o połowę węższa, od deszczki na samą sieć, to jest że oka sieci mają być dwa razy większe, niż oka pobocznicy.

(647) Mowa tu jest o długości sieci.

(648) T. j. *i to jest zwykła długość obojętki, używanej na kaczki.*

(649) T. j. *dla mocy.*

(650) Tu potrzeba taki ułożyć porządek: *strzały do wielkiej sieci na cztery łokcie mają być, do małej na trzy dosyć, i dopiero Kłoba i t. d.*

(651) T. j. co odmierzysz na téj piętnasto lub szesnasto sążniowej sieci, strzał 4 lub $4\frac{1}{2}$, to tam podsadź pod nią strzałę. A że długość strzały, ma jak powiedział, wynosić cztery łokcie, przeto strzała od strzały ma być odległa na 16 lub 18 łokci; zatem szesnastosążniowa sieć ma się wspierać na trzech strzałach. Z tego pojmujemy, co rozumiał przez sieć o *jednej strzale*, wyżej pod *drogiem*.

(652) Widać z tego, że utrzymywano sieć w należytem nachyleniu dodawaniem z przeciwnéj strony ciężarów (czego on tu czynić nie każe) dla zapobieżenia *chybnienu się* (chybi), czyli zawczesnemu jéj wywróceniu się, co (mówi) nie nastąpi, skoro strzały dobrze w ziemię wejdą.

(653) Sieć wzniesiona na strzałach, nie dotyka zupełnie ziemi swoim niższym brzegiem, pod który zatem albo *żłobki podstawić*, albo *siana podłożyć* należy.

(654) O potargnieniu sieci koniem, wzmiankuje już Krescentyn: »a tak nie trzeba będzie konia ku potarganiu.« Czytaj przyp. (36). Mówi o niém i Kluk: *Zool. 2. Cz. III. Nr. 468.*

Sieć ręczna i takim sposobem ma być narządzona, która się zgodzi (631) y na Párdwy. (655)

Naprzód sieć takim narzędziem ma być, iako ná gęs ábo ná Zorawiá ábo ná inszego ptaka. iedno iż takowa coby iá sobą pociągnął, (656) to iest cienka. Obierzy (216) sześćdziesiąt sażeń dosyć, á sieci dwanaście sażeń. Sieć ma być ná sto ok, ieno gęstsza. (657) Strzały (492) ná puleczwártá lokciá, masz iá (658) stáwić ná pullo-kciá od ziemi. Oskrzydlki (659) máią być zobu stron takie, iákie u sáku, á masz ie puścić od pobocznic, to iest od strzał, (660)

im dłuższe tym lepsze, (661) á zá pláchta
lepiey, zá taką co zá kuropátwami cho-
dźisz. (662)

(655) O téj sieci wspominał pod *kaczką*. Zdaje się że taką samą opisuje Krescentyn (pag. 624):
• Czasu tego gdy zima nastawa a mroz pospołu z stoń-
cem bywa, rozciągni sieć na zagonie iednym na
zbożu, czterdzieści łokci długa, a czterzy łokcie
szyroką, tha sieć ma być prostey poły iako ściana
płaska, ktoraby się na dwu łaskach według szyro-
kości swey podnosić mogła, na dwu też obierzwiach
rościągniona; a tak przyprawić żeby ią mógł ie-
dym razem podnieść y potargnąć powrozem, Thę
sieć y z powrozem przytrzęś piaskiem abo iakim
chwastem, na srod odwieczarz gdy chcesz na wie-
czor ptaki łowić, abo wieczor gdy chcesz wzarań
łowić, aby cię chytry ptacy nieobaczyli, ma theż
tham być przy sieci dość abo gruba ukopana, gdzie-
by siedział skryty towarzysz czoby miał sieć po-
targnąć.»

(656) *Ptak.*

(657) T. j. *gęstsza niż zwyczajnie.*

(658) T. j. *tę sieć.*

(659) *Oskrzydłki*, o których wspomniat już wy-
żej (325), sąto dwa ciągi sieci, jeden z prawej,
drugi z lewej strony saku biegnące, a służące na to,
ażeby napędzane ptaki, które nie mogą ich prze-
skoczyć, biegły po przysieczu, i nie gdzieindziej,
tylko do saku wpadały.

(663) T. j. osadzona okragło.

(664) T. j. *ażeby tak wzdluż jako i wszierz, wy-
ciągnąć się dała.*

(665) Kiedy sieć upadnie na ptaka, nie dosyć że go nakryje: potrzeba jeszcze żeby go uwikłała; i kiedy ptak w sieć uderzy, potrzeba ażeby w niej uwiązł. Środek na to, zależy na przyłożeniu do siebie dwóch sieci, jednej o rzadszych, drugiej o gęściejszych okach, jedna tuż pod drugą będących. Ta o rzadszych okach, jest wytężona; gęściejsza pod nią, jest wolna. Ptak uderza w tę ostatnią, a uderzywszy, nabiera jęj na siebie, i w tejże chwili przeocza sieć rzadką, a zatem przewiesza się którymkolwiek jęj okiem, zamknięty jakby w worku z gęstęj sieci. Tę gęściejszą sieć autor Myślistwa Płaszego nazywa *jadrem*. Dzisiejsi myśliwi zowią ją *plótnem* (podług Lindego, w kroackiem *jadro* znaczy *żagiel*). Jadro może być mniej lub więcej buchciaste, według swojęj obfitości. Jeśli go jest wiele, sieć staje się *jadrzystą*, i wtedy jadro wolno i widocznie wisi: a sieć nie jest jadrzysta, gdy jadro, blisko jak i sama sieć jest wyciągnięte, i jakby zlepią się z siecią. W narządzeniu niektórych sieci, (jakoto np. *podrgubnych*, o których patrz niżej, wolne jadro leży pomiędzy dwiema wytężonemi sieciami, ażeby ptak, czy z prawej czy z lewej strony w sieć uderzy, zawsze w nięj, sposobem powyżęj opisanym, uwiązł. Zdaje się że w tym przypadku Myślistwo Płasze nazywa jadro *średniem*, to jest *środkowem*. W tym zapewne celu, na jaki jadro do sieci się przykładą, przedsiębie-

rze się jeszcze inny postąpienia sposób, o jakim uważnie Myślistwo Ptasze czytając, wnieść można. Sieć rzadsza środkowa, umieszcza się pomiędzy dwie boczne gęściejsze które w tym przypadku zowią się jej *pobocznkami*, a ona *śrzednią* (Patrz niżej *sieci rozjezne na kuropatwy*). A jak jadro imoże być do pojedynczej tylko sieci dodane, tak pobocznica może być tylko jedna przy sieci. Według Myślistwa Ptaszego, pobocznica ma zawsze oka o połowę mniejsze, niżeli u sieci.

(666) *Zawodnie* (od *zawadzić*), końce postronków przechodzących przez sieć, daleko za nią wychodzące. Uwiązują się one (zawadzają) np. ukołka w ziemię wbitego, ażeby podniesiona sieć, nie dotykając do ziemi, zostawiała miejsce ptakom do podleżenia pod nią.

(667) T. j. tych, które na krzyż idą.

(668) T. j. tych zawodni.

(669) T. j. te zawodnie.

(670) T. j. *na środku sieci, przy którym krzyżują się przewleczone przez nią postronki*.

(671) T. j. *nawlec sznurek naokoło téj dziury wyrznietej*.

(672) T. j. *zamiast czego, drudzy dają obręcz żelazną i t. d.*

(673) T. j. *ale ja wiem z doświadczenia, że takowa obręcz nie nateży do dobroci sieci, której pomysłość zawisła jedynie o osadzenia i postawienia*.

(674) T. j. *ma mieć.*

(675) T. j. u tej okrągłej dziury uśrodku sieci wyrzniętej.

(676) T. j. szatarnik.

(677) T. j. u stryczka.

(678) T. j. *a uczyniwszy na końcu stryczka ządzierzg, założyć go na koniec szatarnika.*

(679) Zrobieniem karby, czyli zawrąbienia o którym niżej mówi (685), albo wbiciem gwozdzi-
ka i t. p.

(680) Z rurką, jak u zwyczajnych widełek żelaznych, dla wsadzenia na koniec drążka.

(681) T. j. *ale to nie potrzebne.*

(682) Dłuższą gdy bystry, krótszą gdy wolny.

(683) T. j. na końcu potarży uwiązuje się poprzecznie kawałek drewienka, (tworzący ze sznurkiem kształt litery T) któremby można było założyć potarż za dwa kołki.

(684) Powinno być: *tém kołem które w sieci jest.*

(685) Na końcu szatarnika poprzednio w tym celu uczynione, a które, jak powiedział wyżej (680), niektórzy zastępują wbiciem na szatarnik widełek żelaznych.

(686) O których mówił dopiero (683).

(687) Wśród tej niejasności widać, że koniec stryczka, na którym ta sieć podnosi się, zakłada się pętelką za kneblik potarży, poczem dopiero razem z kneblikiem, wkłada się na dwa kołki szatarnika. Tym sposobem, za ściąganiem po-

tarży z kołków, i ona ze stryczka zemknie się,
i strycek wraz z całą siecią upadnie.

(688) T. j. zwłaszcza gdy ją zupełnie dobrze
postawisz.

(689) T. j. a pamiętaj podnieść ją.

*Sieć Mrzeża (690) na Cietrzewie takim spo-
sobem ma być nárządzona.*

Naprzód urob sieć na trzy kopy ok ábo na
cztery, ábo y więcej, bo im większa tym le-
psza, ma iey być sażeń ábo dwadzieścia, masz
ją osadzić, y ma być dwa razy dłuższa niż szer-
sza, (691) y uczyni ádro (665) średnie (703)
niewielkie, coby się bázro máło sieć kur-
czyła: á gdy ją masz stáwić, masz ją przy-
bić ze dwu stron kulkami, (692) tyl wszy-
tek y bok ieden, y drugiego boku dwie czę-
ści, á trzecią zostáwić. U tego rogu czwar-
tego masz koł wryć co naglebiey, kto-
rego ma być łokieć ábo cztery na zwysz
nád ziemią: u ktorego kołu masz rog (693)
podnieść y záfádzić rozgą na kobyłkę. (694)
którą rozgę masz záfádzić o ziemię: (695)
á iesli by niechciałá dzierzec, (696) tedy
ją przyłóż brólką ábo kámieniem máłym. Po-
tarż (36) w teyże rózdze masz uwiázáć co-
by nie dáleko ziemię: (697) bo iáko porwiesz;

tedy sieć skoczy, bo ná rozgách ma stać. (698) Rozgi máią być według sieci: ieśliże sieć iádrzysta, tedy wyższej, ieśliże nie iádrzysta tedy niżey, (699) á tám ich (700) masz troszkę pochyłać od kołu, dla tego żeby sieć śpieszniey skoczyła. Fortel, (85) Uwiąż żelasko iákie ciężkie ábo kámién nie wielki u kołu, (701) to dlatego żeby sieć tym rychley ná ziemię upádlá.

(690) O sieci *mrzeżej*, albo jak ma Krescentyn (patrz niżej (737)) *mrzeżnej*, wspominał już pod *cietrzewiem*.

(691) Po osadzeniu.

(692) T. j. drewnianemi haczykami.

(693) T. j. róg sieci, nie przybity do ziemi.

(694) Sznurek tworzący tę kobytkę (518), musi być do kołu przywiązany.

(695) Jeden koniec różgi zaczepia się o brzeg sieci i wspiera ją, drugi zawadzony jest o ziemię, a środek téjże różgi przez kobytkę ciągnięty.

(696) *A gdyby ci nie chciała się trzymać.*

(697) Potarż ma być uwiązana u różgi, przy ziemi.

(698) Sieć spadnie bo różga, na której się wspierała, wyciągniętą zpod niej zostanie.

(699) Ponieważ, im jadrzystsza jest, tym bliżej

ziemi zwieszają się jój buchy, a przetoł tym wy-
żej wznosić ją nad ziemię potrzeba, i odwrotnie.

(700) Tych różg.

(701) T. j. u sieci, wedle kołu.

Sieci rozieżne (702) ná Kuropátwy.

Sieć iako masz począć. Miec kłotkę (646)
ná trzy pálce ná szerzą, y poczni sieć srze-
dnią (703) ná pultorástá ok, nići miec co
nacieńsze á mocne, ná ściernie (304) szará,
áná śnieg białą. (704) Urob iey ná dziesięć
ábo ná iedenáście sązeni, ábo y na dwána-
ście: kłotká (646) ná pobocznice (665) wła-
śnie ma być iako tey połowicá coś sieć ná
nię robił, (705) á masz przyrobić poboczni-
ce oko ábo cztery to iest, przydziać z obu
końców: (706) orzechy poczyni kościáne ábo
rogowe, (707) ktore będą u pobocznic: máią
chodzić ná rozieżdzie od cewki się opierać:
(708) roziázdow (709) ma być trzydzieści
sążeń ábo y sto łokiet: á gdy ią (710) be-
dziesz osadzał, ma się iey skoczyć (711) ná
łokciu ábo ná czterech, á wszákże też dru-
dzy miewaią po czternaście ábo po piętna-
ście sążoń, (712) ále to nic potym. Wolę
w Korban (401) dwie włożyć niż iedną, bo

to prozny ciężar, (713) tylko tá stáwna (714)
im wiétsza tym lepsza.

(702) Inaczéj *rozjazd*. Jestto opisanie takiego rozjazdu, jakiego niedokładną wzmiankę czyni Kluk *zool. 2. o ptasłwie Cz II. Nr 340. Cz. III, Nr 376, 377.* Wyżéj pod *gołébiem* (184), była wzmianka i o *przepierzyczéj rozjéznej sieci*.

(703) Jak rozumiem wyrażenia *jadro śrzednié, sieć śrzednia*, powiedziałém w przypisie (665).

(704) Cf. Kluk *zool. 2 Cz. III Nr. 391.*

(705) *Kłotka na pobocznicy ma być jako połowa téj, na której sieć robileś*, t. j. o połowę cieńsza od tamtéj; czyli, że oka poboczniczy, mają być połową mniejsze od ok sieci.

(706) *A masz przyrobić pobocznicy oko albo cztery, to jest przydzielić z obu końców*: w te nadrobione oka wprawiają się orzechy, a przez te przewłóczą się rozjazdy, jak daléj mówi.

(707) ³Patrz w przypisie (488).

(708) Rozjazdami nazywa tu sznury (Cf. przyp. 319) na których ciągną się różżezne sieci, chociaż i samą sieć zwykło się rozjazdem nazywać. Każda pobocznica wiéi u rozjazdu, nawleczona nań przez dwa orzechy, z których każdy jest przy innym górnym jéj rogu. Rozjazdy obudwu tak nawleczonych pobocznicy, skupione są nawleczoną na nie z każdéj strony cewką, to jest rurką, o którą zatem orzechy pobocznicy, opierać się muszą.

(709) T. j. tych sznurów.

(710) T. j. tę sieć.

(711) Powinno być *stoczyć*, to jest upaść na ziemię, bo wiadomo że rozjazd (sieć) niesiony, do tem powinien wlec się po ziemi.

(712) T. j. *Sq*, którzy *miewają* po 14 albo po 15 *szn* tej *sieci*. On jęj naznaczył wyżej, tylko 10 albo 11.

(713) *Nosić* zbyt wielką, gdy nie zawsze taka potrzebna.

(714) Mówi o niej, zaraz w następnym paragrafie.

Sieć stówna (715) *Kuropátwa* i jakim
narzędem ma być.

Nieci masz mieć mocne, y masz sieć porządkować na dwieście ok, oká máią być tak wielkie iako u rozieżnych sieci: takim sposobem ma być narzędzona iako rozieżna sieć iedno iż większa á mocniejsza, bo takowey trzeba. (716) Gdy iá będziesz rozciągáł tedy się ráda zedrze, y ptak iá przebiie, bo tego stoi: (717) á także (718) trzeba mocniejszey niż rozieżna sieć. Roziázdow też nie trzeba iedno tylko wierzbce (489) coby tak długa iako y sieć, (719) á ma być ná ściernie (301) szára, á ná śnieg biała lepsza. (704)

(715) Że się zastawia, nie zaś, jak rozjazd, przewłóczy. Wspominał o niej pod *kuropatwą* (319).

(716) Z przyczyny, którą zaraz następnie tłumaczy.

(717) T. j. *bo ją wyteża się, stawiając.*

(718) T. j. *a więc dlatego.*

(719) T. j. *a ta wierzba ma mieć długość sieci.*

*Sieć Wilczec (306) na Zaięci idkim
narzędem ma być.*

Uczynić sieć takową (720) iako polne sieci na zaięci (721) tak gęstą, masz ją osadzić, tak iako roziazd na kuropátwy, ieno iż mnieysza ma być, to iest na pięć sążoń ábo na sześć, dosyc roziazdow na 20 sążoń, iedno tak mocno (722) coby iey pan zaięci nie przebił, żeby z kápturkiem (723) nie uciekł, bo to siatka (724) iest bárzo potrzebna kázdemu myśliwcowi, który z sobą rusznice nie ma. (725)

(720) T. j. *tak gęstą.*

(721) O tych nie mówi; chociaź i ten wilczec przeszedł już granice myślistwa ptaszego. C. f. wyżej (25).²

(722) T. j. *uczynić ją tak mocną.*

(723) T. j. *z częścią sieci oderwaną, która mu na głowie zostanie. Nie potrzebuję tu zwracać uwagi, że te wszystkie sieci, są cienkie, robią się z nici.*

(724) T. j. *Wiedzieć potrzeba że takowa siatka*
i t. d.

(725) Widać z tego jako i innego (227) miejsca,
że rusznice nie były jeszcze wówczas upowszech-
nione. Krescentyn, który pisał w wieku XIII, nie
wspomina nic o użyciu strzelby w księdze 11, w
rozdz: «Iako ptaszki z kusze strzelać abo z łus-
kow na drzewie, abo na ziemi». Ale w księdze
12 czyli ostatniej, w której zebrany jest krótko
cały przedmiot ksiąg poprzednich, a która bar-
dziej do polskiego tłómacza niżeli do autora, a
zatem do XVI wieku należy, po wyrazach: «Strzał-
ką lepak wszelkiego ptaka średniego y wielkiego
może pożyć, iako z kusze, z łuku, z proce ktho
umie, ale się na to trzeba ćwiczyć» dodano: «Tha-
kież z rusznice nie thylko ptaka, ale y zwierze mo-
że zeydz by thylko po wietrze nie zawoniało ognia.»

Sieć Sák (726) ná Kuropátwy iáko ma
być nárzędzony.

Naprzód masz go począć gęsto, tak, coby
kuropátwá sędłami (727) nie przeoczyłá,
poczni go ná oku ábo ná dwánaście, (728) á
masz go dźiać wszytko w koło, (729) á
przypuszczáć y tu y owdźie po oku, áczci-
bych ináčzey powiedział ále nie tráfisz, (730)
á wszákże y tak dobrze. A masz go uro-
bić ná dlužą ná sześci ábo ná siedmi są-
żoń, á tak rob coby u uścia oblák mógł być
iáko ná dobrą cebratkę obręcz (731) á nie

szerzey. A masz go osądzić oblączkami gęsto, (732) á máią być oblączki dębowe, y masz ie w kloteczki wtykác, końce bżowe ábo kálinowe, (733) y máią być od obláká im dálej tym mnieysze, (732) á w końcu w sámym tákowie, coby się iedno kuropátwá ledwo wmieścila, to dla tego żeby się ná zad nie wroćila. (734) Oskrzydłki (659) masz mieć do niego im dłuższe tym lepsze, ná wyższą ná pultory piędzi dobre, teźci się zgodzą (408) y do Pardwiey sieći, (735) y masz mieć siateczkę przed uścim dla porwánia ptaków, (736) ále to wszystko nikczemne (349) Myślistwo, lepsza siatka podrgubna miásto tego.

Siatki podrgubne (737) iákim sposobem máią być nárzádkowane, które się zgodzą (408) ná wiele myślistw, to iest ná Kączkę, ná Iárzábki, ná Kuropátwy, ná Przepiorki, ná Chrościele, ná Kuliszki, y ná insze ptaki niektóre. Naprzód Podrgub (738) poczni ná ośmi ok, klotká (646) ma być ná szerzą ná sześć pálców śrzednich: nići száre śrzednie (739) máią być. A gdy poczniesz, masz u iednego brzegá gubić oko, á drugiego przypuszczác, (740) to ták masz robić áz do końca. A gdy rozciągniesz, tedy będzie iáko płot oko ná przeciwwko oku, á gdy uro-

bisz, przegai go (741) ná dwoie, á tám go będą cztery oká, (742) y tráfi się oko ná-przećiwko oku. Iádro (665) masz uczynić ná dziewięć ok. Klotká (646) ma być tak iáko do roziezdney sieći, to jest ná trzy pálce: (743) á gdyby chciał mieć obojętkę (645) tedy ná dwa, á táć się zeydzie (744) y ná Chrościelá y ná Przepiorki, ná Káczi, y ná Kuropátwy, á tám (745) Iádrá uczynić pultorakroć więcey niż podrgubu. Kólek od kolká ma być ná dwánaście ábo ná trzy-naście ok, (746) tám (747) masz we śrzodek Iádro wpráwować, ktore Iádro ma być ná obierzách (216) przywieszowane, obierzki do kolkow pospołu z podrgubem. (748)

(726) *Sak* (z kąd *sakwy*), długi worek. Sieć ta zatem, jest naksztalt długiego worka. Namienia o niej i Krescentyn (Ks. 12, pag. 685): »Kuropatwy sakiem łowią».

(727) *Sędlá* (niektórzy zowią *pedy*, wyrazy, których niéma w naszych słownikach), jestto znajomy powszechnie przyrząd ułatwiający niesienie kubłów z wodą. Środkowa szeroka jego część, zakłada się na kark, końcowe haki zwieszają się po ramionách aż do zaczepienia kubłów za ich kabłki. Tu więc *sędlami*, zowie ramiona skrzydeł u kuropatwy. W rzeczy samój ptak przeoczy sieć,

słoko potrafi przecisnąć się przez nią ramionami;
w ramionach bowiem jest najgrubszy.

(728) Ma bowiem być wązkim, ostrokręgowym
workiem.

(729) T. j. jak worek.

(730) Tę trudność wystowienia się każdy poj-
mie, kto wie jak dzieje się worek robotą siatkową.

(731) Obręcz na ceber, będnarze zowią i dziś
cebratką.

(732) Idącemi równolegle od obłaka stanowią-
cego ujście, a zatem coraz mniejszemi ku dnu pra-
wie kończącemu.

(733) T. j. *a masz ich końce* (tych obłaków) *wty-
kać w kłoteczki* (krótkie kawałki różgi) *brzowe albo
kałinowe*, jako rurkowate. Podaje sposób spaja-
nia każdego obłaka końcami.

(734) Dlatego dna ma być tak ciasne.

(735) *Te same oskrzydłki zdadzą ci się i do par-
dziej sięci*. Patrz wyżej (659).

(736) W saku nie ma jadra, kuropatwy przeto
w nim nie więzną, a nie można też i dosięgnąć dla
powybijania ich, bo sieć jest długa: pozostaje
tylko wypędzić je z saku do innej siatki, zastawio-
nej przed jego ujściem, a o której tu mówi. Dla-
tego też użycie saku, nazywa dalej *lichem myśli-
stwem*. Zda się że użycie saku, opisuje Kres-
centyn (pag. 627) mówiąc: *«Są też drugie sie-
ci którymi łowią kuropatwy długie a wąskie, w po-
środku ich bywa mathnia iako u rybich sieci, ale
obłączkami okrągłymi rospięta iako u wicięża,
tamże gdy na polu gdzie stado kuropatw obaczy*

abo poślakuie, siatkami ie obtoczy, potym mając na sobie czo czyrwonego (sie), abo przed sobą rospiąwszy iako tarczą przegładaie przez nie dziurkami, będzie z nienagła kuropatw w siatki napadzał, aże ie wpędzi, a naostatek tętnieniem nog w matnię wstraszyc, a pobierze ie żywo chceli. Po-
dobną sieć wymienia i Kluk *zool.* 2. *Cz.* III. *Nr.* 380, pod nazwiskiem *niewodu ptaśnego*.

(737) Siatki *podrgubne*, (o których wielokrotnie np. pod *chróścielem*, *jarząbkiem* i t. d. wspominał) inaczej *drygubice* (Kluk *zool.* 2. *Cz.* III. *Nr.* 369), przez myśliwych w dzisiejszej Galicyi, dotąd używane pod nazwiskiem *plotków*, składają się ze trzech ścian, i jak płot rozstawiają się na polu. Ściany skrajne ((*podrgub* M. P.) są tego wyciągnięte (wytrakowane), ściana zaś średnia (*jadro* M. P. *płótno* dzisiejsz. myśl.) gęsta, leży między tauteami, wolno i obficie. Krescentyn (w rozdz. „Iako ryby łowić sieciami“ pag. 640) uważa ją (zapewne mylnie) za jedno z *mrzeżną siecią*, bo mówi: „Na rzekach y na sztyroch wodach miewaią sieć kthorą *transversariam* u nas *drgubiczą* zową abo *mrzeżną* ze trzech sieci złożoną.“ Użytek sieci *podrgubnych* na ptaki, wyrozumieć można z tego co wyżej w przyp. (665), o jadrze powiedziałem. Można na rozstawione *drygubice*, pędzić kuropatwy i przepiórki, można do nich głosem ptaki przywabić; (jak o tem Myślistwo *Plasze* pod *chróścielem* na końcu wzmiankuje) dosyć jest naostatek postawić je tylko na polu, a we wszystkich tych zdarzeniach, mnóstwo ptaków w nie więźnie. Łatwo niemi wszystkie kuropatwy z okolicy, wyłowić.

Służą jednak tylko po ś. Michał, bo potem kuro-
patwa nie ucieka biegnąc, lecz zrywając się na
skrzydła.

(738) T. j. sieci skrajne, o rzadszych okach.

(739) T. j. średniej grubości.

(740) *a u drugiego przypuszczać.* Tu dowiadu-
jemy się, z kąd te siatki *podrgubnemi*, *drygubicą*
nazwano: że *ipo drugiej stronie* (t. j. po prawej)
gubi się zawsze oko. Zachowywanie zaś tego, na
to jest potrzebne, ażeby oko ściany lewej, trafia-
ło zupełnie na oko prawej po zastawieniu sieci.
Przy tym warunku bowiem, łatwiej się *zajadrza-
ją* ptaki. Patrz wyżej (665).

(741) T. j. ten podrgub.

(742) Bo całkowity (póki nieprzeięty), jest na
8 ok zrobiony.

(743) Kłotka na jadro, bo na podrgub ma być
na 6 palców,

(744) T. j. *a ta ci się przyda.*

(745) T. j. *a w tym przypadku* t. j. do obojętki,

(746) T. j. *co trzynaste oko, staw kołek*, dla pod-
parcia sieci, która się na kołkach stawia.

(747) T. j. od kołka do kołka, czyli w przestrze-
ni pomiędzy jednym a drugim kołkiem.

(748) *przywiązać należy.*

Siatki Przepierzyce(749) *podrgubne ta-
kim narzędem mają być.*

Kłotkę (646) masz węższą mieć, to jest
na trzy palce co podrgub robić, (750) a Jądro na
dwa coby Przepiorka nie przeoczyła: nie

máią być iáko kráwieckie miáźsze, (751) á ná Iádro (665) co nácieńczeysze nalepsze : á máią być zielone, á ma być ná szerzą, ná trzy oká, (752) gdy iá przegniesz, bo tákże robić y ná sześci ok, (753) á ná wyższą (754) ná wielkíy piędzi, coby iey przepiorká nie przeskoczyła, ktoráć się zgodzi (755) przez wszystko lato.

(749) Powinno być *przepierzycze*, t. j. *przepiórcze*. Cf. przyp. (184).

(750) T. j. *kłotkę na podrgub do przepierzyczej siatki, masz mieć węższą niżeli do kuropatwíj podrgubnej*.

(751) *miáźsze, grubsze*.

(752) T. j. ta siatka *przepierzycza*.

(753) T. j. *bo także ilo wypadá, żeby ją tylko na sześć* (nie na 8, jak kuropatwíá) *ok robić*.

(754) *a ná wysokość*.

(755) T. j. *którato sieć zda ci się*.

*Siatká nákrýwálna (446) do Kobcá
málowánego. (756)*

Zgodzić (408) się y ná przepiorki z Przepiorem, (412) bo takie wszystko máią ná Podolu, y ná Chrościele zgodzić się. (408) Masz urobić siatkę ná sążeń ábo ná pul trzecia, także (757) ma być y ná szerzą, tak gęsta ma być, coby skowronek nie przeo-

czył y piszczek: y masz mieć kiy ábo oszczep ábo drewno iákíe kończáte, coby (758) w ziemię wetknął, y masz przewiercić ná końcu (759) co będziesz láski wtykał, ktore máią być ná dwa sążniá ná dłużą. A máią być (760) iáko wędziská, (761) ná ktorých siátká ma być iáko kászerz, (762) iedno Iádrá nie bárzo wiele. Láski (763) máią być iáko Ielenie rogi. (764) A z tą (765) masz chodźić w nocy z przepiorem, (412) boć się tá podrgubna w nocy nie zgodzi, (408) bo przepiorká w nocy nie cieka. (766) Niżey usłyszysz iákim sposobem przepior ma być nárzádzony. (767) y iáko masz przepiorek dostáwać. Zgodzi się (408) też tá siátká y do Kobra málowánego.

(756) Mówił o nim wyżej, pod *przepiórką* (445) i pod *kuropatką* (297). Jestto malowany wizerunek kobusa, którym straszą się ptaki, jakby żywym przelatującym.

(757) *takaż.*

(753) *cobyś je czyli którebyś.*

(759) *to drewno lub oszczep, (w kierunku ucha u igły) a w przewiercenie, będziesz zasadzał laski i t. d.*

(760) *te dwusążniowe laski.*

(761) *T. j. jako patrzeliska albo stosiny od wę-*

dek, to jest te kije u których uwiązują się sznurki z wędkami.

(762) kacerz.

(763) T. j. te do wędzisk podobne.

(764) T. j. na końcu rozwidlone, ażeby na rozwidleniu dała się lepiej sieć, jak kacerz rozpiąć.

(765) T. j. *a z tak rozpiętą siatką nakrywając, możesz chodzić w nocy z przepiorem*. oprócz że możesz jej użyć do kobca malowanego, o czym już wyżej (446) powiedział.

(766) T. j. *nie biega*.

(767) Owszem już wyżej pod *przepiórką*, ten sposób podał. Miejsce to zdaje się dowodzić, że zrazu musiał być inny układ przedmiotów tego dzieła, który później, bądź sam autor, bądź, co pewniejsza, wydawca odmienił.

Siatką Tąynik co ią Pomkiem zową. (768)

Uczyni siatkę co nagestszą na sążeniu ábo ná dwu, ábo iákoby Tąynik wielki (769) chciał mieć: urob ią okragło, (770) żeby była tak szeroká iáko y długá. Y uczyni oblák tak długi iáko sieć, y przysziy do obláká iedną stronę, (771) á ná drugiey stronie (772) pobocznice (486) uczyni tak długá iáko y oblák, y masz go w ziemi stáwić: á gdy go będziesz stáwiał, tedy zegni co nalepiey, żeby prędzey wstawiał. Bo masz go tak zgiąć, żeby był okragły: (773) á ten ci się

zgołdzi (408) ná šilá rzeczy, y do wody, do lasa, y w dom.

(768) Wspominał o niej wyżej, np. pod grzywaczem (178). Kluk w odmienny nieco sposób, pomysł urządzi (zool. 2. Cz. III. Nr. 471).

(769) *Tajnika wielkiego* nigdzie nie opisuje.

(770) T. j. *rób ją na około.*

(771) *siatki.*

(772) *obląka* t. j. *a po drugiej stronie obląka.*

(773) T. j. *to jest masz go zagać aż do okragłości.*

Szúter (503) *ná Iástrzabá ná kształt*
Brożká (339) *iákim narzędem ma być.*

Patrzáy gdzieby się Iástrzab przebiegał, (774) tám postaw lase (510. 512) ná czterech sochách, (775) coby (776) ná łokciu ábo ná czterech od ziemi, y masz uczynić krośną (777) ná 4. rogi, ná których krośnicach masz poczynić obląki, y siecią ie nákryć rzadką, coby iedno iástrzab nie przeoczył: (778) y masz mieć laszczkę rosochátą tak długą iáko wszytká lása, y masz iá uwiązać końce ieden u iednego rogá, á drugi u drugiego, to iest u tylnych rogów ábo ná bokách u ląsy. (779) A potým masz zápszczyć (607) tak iáko ná mysz: y masz

mieć kół, (780) u którego kółu będzie sznur-
rek z kneblikiem, (683) na którym knebli-
ku, będziesz száter podnosił, y masz go zá-
wádzać na ony rososzki (781) na które roso-
szki gdy ptak wskoczy, tedy upádną na ziemię
(782) y z siecią: (783) y masz tam uwiązać na
tey to lásie Gółębiá ábo kurczę iákíe, ábo też
y zdechłego co wrzucić tamże pod Száter
na tyl, á tam ptak ztąd (784) przybieży,
tedy ruszy onych strożow, (785) ábo też
y wskoczy na nie, tedy się tam pobiie (27)
ále to bárzo rzadka (786) sieć, bo z nią nie
wskorasz. (787)

(774) T. j. *gdzieby się przelatywał.*

(775) *na czterech rosochach, t. j. rosochatych
podpórkach.*

(776) *któraby się wznosiła.*

(777) T. j. *ramę prostokątną lub kwadratową.*

(778) T. j. *tylko nie tak rzadką, żeby ją jastrząb
przeoczył.*

(779) *Ażeby była wolno na sznurkach i uwiązana.*
Jest tu ona w miejscu wyżej, pod *sową*, wspo-
mnianej żerdki (609).

(780) *W tym celu masz mieć kół.*

(781) T. j. *na tę laszczkę rosochatą wolno uwią-
zaną (779).*

(782) t. j. *na łasę*.

(783) t. j. *i z szaterem*. Ten przeto szater słanowi rama z obłakami siecią nakryta.

(784) *z kad* (omylka druku).

(785) *Stroż*, pospolicie *strożyk*, jest to ten języczek drewniany, który po nastawieniu, trącony, skoro wypadnie, łapka się zamyka.

(786) T. j. *bardzo rzadko używana*.

(787) T. j. *itynie używaj jej, bo może ci nie udać się jej zastawienie*.

Siatka Kutnia (509) *i takim narzędziem ma być*.

Uczyni sobie siatkę na dwa łokcia w dłuży, a ma być okrągła), (788) masz ją tak robić iako więcierz robią na ryby. Ma być ieden obłak na spodku, a u wierzchu masz wszystko zawiązać pospolu iako u więcie-
azá, (789) a obłaká ma być na trzy łokcie ábo pultczwártá w okrąg: (790) y masz łasę (510, 512) uczynić takim zwyczajem iako do słodu czynią, ma być na pultorá łokcia na szerzą ábo na dwá, (791) y masz ją postawić nad iakim drzewem, coby było wyższy (792) nad chrostem ábo też y nad płoty, kiedy się trafi we wsi, a pátrzyć tam mieyscá gdzieby się ptacy częściej przebiegáli. (793) Obłak masz uczynić coby na trzy łokcie nad łasą wzwyż, (794) y masz wprawić

w tę dziurę (795) drewno ná piędźi wzdłusz
zawrąbiwszy ie, á ma wolno być w tey
dziurze. (796) Máią być w tym drewnie
w máłym (797) dwa kárby co stroż (785)
masz w ktorykolwiek (798) záłożyć, który
(799) ná gorze ma być przez obłak od śiá-
tki przelożywszy przez obłak, á masz zá
obłak závádzic w koniec u ktorego sznu-
rek od śiatki, á drugi koniec masz zá kár-
bik záłożyć: (800) á u tego drewná co kár
by w nim, (797) mász uwiązać u końca
cztery nići, co máią iść (801) przez śiatkę
do lásy. Których (802) kiedy ptak ruszy,
tedy z onych kárbikow, (798) wypadnie
stroż, (785) tedy (803) śiatká upadnie ná
ptaká, á máią być trzy wagi (512) od obłá-
ká pod láse, á ptaszek ma być w klatce,
między temi czteremi nićiami. (804) Kła-
tká ma być drotowa okragła z broszkiem,
(805) á nie móżeli być, tedy z sieci cienkiey,
á tam z ktorey strony ptak przybieży, (806)
tedy ruszy stroża, y ná się sieć obáli. Nie-
wiem ieśliże to myślístwo tráfisz, (807) bo
jest bárzo trudne.

(788) T. j. dzwonowata.

(789) T. j. u ujścia na obręcz, nawleczone, u
na ściągnięta.

(790) T. j. téj obręczy, stanowiącój ujście.

(791) Ta lasa ma mieć szerokości $1\frac{1}{2}$ lub 2 łokcie.

(792) *niesco wzniósłszy nad nie.*

(793) *patrzac zawsze miejsca, w któremby ptaki częściej się przelatywały.*

(794) T. j. masz go wznieść na trzy łokcie nad lasę.

(795) T. j. pomiędzy ujście sieci, a lasę.

(796) Jak wyżej (779).

(797) *w tém małym drzewnie.*

(798) *w którykolwiek karb.* Według możności dociągnięcia stróża, w bliższy lub dalszy.

(799) *któryto stróż.*

(800) Wśród tego zagmatwania, mieści się myśl że stróżyk, który jest na sznurku uwiązany, należy ze sznurkiem przełożyć do środka siatki i przez jej obłak, i wtedy dopiero, jednym końcem oprzeć o obłak siatki, drugim o karb drewna (798).

(801) *przechodzić.*

(802) *ni i.*

(803) *A wtenczas . . .*

(804) *postawionci.*

(805) T. j. nie z płaskim daszkiem, ażeby ptak drapieżny, nie dosięgł ptaszka w klatce.

(806) *przyleci.*

(807) T. j. *Nie wiem tylko czy potrafisz, czy pojdziesz wszętko.*

*Zawidsami (808) ptakow w głuchych
leśiach iako masz dostawać.*

Naprzod (809) gdzieby były błota wielkie,

á tã pátrazay gđzieby bylo bliżey błoto błotã. á tã przetni od błotã do błotã lãs, áż do sãmey żiemie, iż będzie iãko ulicã. Tãm-że nãrzãdź (810) nã sieć w pośrzodku one-go lãsã, (811) ktorã sieć masz mieć tãk sze rokã żeby dostãlã (812) pod wierzch drzewã, á tã masz mieć drãżki bãrzo wysokie co sieć będzie spadãlã do żiemie po onych drãżkach, gdy ptak w niã uderzy iãki-kolwiek bãdź: (813) gdy iã wzniesiesz tedy iã tãm tãk masz zãdszczyc, (814) że kiedy w niã ptak uderzy, tedy do żiemie spãdnie z ptakiem. A tãm (815) będziesz dostawãł ptakow rozmãitych, y wodnych y leśnych, á to raz nãrzãdziwszy, będzie tego do kilkã-dziesiãt lat, iedno mñey sieć, zãwsze dobrã y co nãcieńszeysza może być, (816) y tãk gęsta coby szpak nie przeoczył, bo y tych (816) dosyc będziesz dostawãł.

(808) Złãd tak nazwanemi, że siã zawieszajã na drzewie i t. p. wysoko. Wspominãł o nich pod czajkã, i t. d.

(809) *Udaj siã tam . . .*

(810) *Uczyn przygotowanie.*

(811) T. j. wysoko, pomiãdzy drzewami.

(812) żeby wystarczylã, dosięglã.

(813) *po ktorychto drãżkach, sieć będzie spadãlã do ziemi, gdy jakikolwiek ptak w niã uderzy.*

(814) Powinno być *zapszczyć*. Patrz przyp. (607).

(815) *I jak można najcieńszą*. Te same zapewne sieci, zowią inni (Kluk zool. 2, Cz. III, Nr. 375) *pajęczynami*. Krescentyn (pag. 626) tak o nich mówi: »*Bywają drugie sieci na pthaki, barzo subtile, ktore zową pajęczyny dla trudnego obaczenia ich na powietrzu, którymi pthaki łowią rozciągnawszy na dwu żerdziach abo na dwu tykach w ziemi welknionych a wzgorę na powietrze podniesionych*» it. d.

(816) T. j. *szpaków*.

Sieykà.

Dádzą się słyszeć Sieyki w polu wrzaskiem,

Idąc kupą bårzo wielkim trzaskiem.

Miedzy inuszymi ptak iest nie podlejszy, (817)

Gdy go dostàniesz nie bédziesz szkodniejszy.

(818)

Sieiek iákim sposobem masz dostáwáć.

Sieć ma być takim narzędem iáko ná Párdwy. (655) iedno iż krotsza, boby iey nie wezdrwał, (819) á ináčzey ią masz stáwiáć, to iest takim sposobem ma stać iáko ná Dropy, to iest rowno z ziemią, á gdy się tráfi przez zagony, (820) tedy masz brozdy zárownywáć ábo teź brelami zákládáć: (821) á masz chodźić zá nimi ná kolánách y ná

ręku, iedno bārzo pomáluczku trzebá, iáko kiedy dziecie uczy się chodźić: ábo chłopiętá ubrać w kápturki iáko świnié z pyskámí, ábo też y zá koniem, ábo też y zá plách-tą, ále (822) źle, á zá koniem ieszcze gorzey: lepiey ták (823) za nimi láźić, bo ich náwiedzie iáko chce do sieći, iedno trzebá dwu, (824) á trzy ieszcze lepiey, bo ieden będzie pilnowal u ciągu, (825) á dwa będą náganiác, bo się tráfi że się y w lot często pociągáią: (826) á gdy naygoretszy á nayiásnieyszy dzień tym lepiey, (827) to iest w przypołudnie. (828)

Pospółstwo nasze dotychczas *siewkę* (*Charadrius pluvialis* Lin.), nazywa *siejką*. U Rzączyńskiego (Auct. pag. 367) *siejka*, *siewniczka* i *siewka*, położone są jako nazwiska polskie jednegoż ptaka, którego Kluk zowie jeszcze *posiewką*. Nazwisko Rzączyńskiego *ptak deszczowy* (Auct. pag. 415), ściągga się także do rodzaju *CHARADRIUS*, który Kluk błędnie czajką nazywa. Myślistwo Ptasze uważa *siewkę* za gatunek kuligów: *A owych większych kuligów co ie siejkami zowią* it. d. (patrz pod *kuligiem*).

(817) T. j. *ptak ten nie jest podlejszy od innych* Cf. (993).

(818) T. j. *dostawszy go, nie stracisz na swoich zachodach*.

(819) T. j. *nie wzdarł*, czyli *nie potargnąłbyś jej w górę*, ażeby potem na ptaki spadła. Leży ona bowiem równo z ziemią, jak powiada dalej.

(820) T. j. *a gdy wypadnie w poprzecz zagónów ją stawić.*

(821) T. j. w częściach pod siecią, ażeby tamtędy się nie przemykały, zwłaszcza gdy już sieć na nie upadnie.

(822) *za płachtą.*

(823) T. j. na czworakach.

(824) Cf. wyżej przyp. (397) i (229).

(825) T. j. tam gdzie potarż.

(826) T. j. *Ta baczność u ciągu jest tym potrzebniejsza, iż trafia się często że i w lot sieć je nakryje.*

i (827) T. j. *a tym lepiej, gdy jest najgorętszy t. d.*

(828) T. j. *około południa.*

*Sieiek ná błoniu (829) iáko masz do-
stáwde.*

Dostániesz ich też y zawiásami (808) ná błoniách to iest we mgle, (830) im nawiętsza mgła. Zawiásy iákim narzędem máią być. Masz sieći mieć tákowe iáko kuropátwie, iedno inákszym narzędem: máią być węższe, á im nácieńczeysze lepsze, (831) á masz ie osadzić w wierzbeczki, (489) máią być y náwierzchu y ná spodku iednákie, (832) á im nadłuższe tym nalepsze. (833)

masz ie stáwiác ná drzewách ná łokciu ábo ná sześci (834) wzgorę ták iáko ná záiácá. (835) Iest inszy fortel iáko tákie sieci stáwiác (836) ále próżno mam powiedác, bo nie tráfisz. A ták postáwiwszy iáko słyszysz, (837) záiędź ábo zaydź, nágániay że pomàluczku, bo pták ná ten czás (838) nie cieka (766) iedno się porywa, to iest we mgle: á tám (839) gdy się porwą, tedy w sieć stádem uderzą, á tám (840) się pobiią, (27) bo sieć ná nie spádnie. Dostániesz ich téż y Krogulcem y ponożem ná iáycách takim sposobem iáko Czayki. Rzeczysz nie lęgą się tu u nas w Polsce: ále ia tobie powiedam że lęgą, są takie mieyscá.

(829) T. j. na równinie zielonéj, tu i owdzie drzewami zarostéj.

(830) T. j. *kiedy jest mgła największa.*

(831) T. j. *a najcieńsza najlepsza.*

(832) T. j. wszędzie równe.

(833) *A im dłuższe, tym lepsze.*

(834) T. j. w wysokości 1—6 łokci, w miarę wyniosłości drzew.

(835) T. j. *w takim położeniu jak na zająca.*

(836) T. j. *Jest inny jeszcze sposób stawiani tych sieci.*

(837) T. j. *jak powiëdziałem wyżej.*

(838) T. j. podczas mgły.

(839) *A więc*

(840) *I w niej*

*Sieci wielkie poży (841) iako z nimi
masz postępować.*

Sieci máią być takim narzędem iako wyższej náukę masz, iedno iż obie iednákíe (842) y masz z nimi siádác, á tákże ná tych loćích (843) kędy y z mnieyszymi siećiami) á máią być z przężnami ná zad, (844) bo ich (845) ma być ná ósm sążón: y masz uczynić kierz (941) ták długi iako y sieci, á sieci máią się z áwierać ná krzu w zgorę. (846) Tył masz zágordzić gęstym plotkiem, á ná przodku sieć masz uczynić, co pod nię ptaszki z pod siecia (848) będziesz wygániał: (847) drudzy czynią ná zad, á ná przodku zágordzi, áleć cudniey ná przodku zostáwić pátrzyć w kierz. (849) Y masz oblákow náczynić we krzu, do ktorych (850) iágód náwieszay. Drozdá z klátką masz we krzu miewác, ktory będzie wabił. Klatki z inszymi ptaszkami máią stać ná ziemi ták iako u inszych sieci. (851) Sparác nie trzebá málego, iedno wielki spar mieć. (852) A tyć się sieci zgodzą (853) ná rozmaíte ptaki. Kwiczółow imi (854) bárzo silá możesz dostáwác, gdzie mieyscá po temu są y Czubakow. (855)

(841) Należą do *sieci składanych* (jak je czasem Myślistwo Ptasze nazywa), a zowią się połamami dlatego, że złożone są z dwóch pół, daszkowato zetknąć się mogących. Już Krescentyn o nich wzmiankuje (księga 12, pag. 685): «Sieciom które zowią poły, a drugie pomyki łowią gołębie sinogarlice, zięby, strnadle, y insze małe ptaki.» Kluk, nie tylko opisuje poły (zool. 2. Cz. III. Nr 366, 367), ale i wizerunkiem skład ich objaśnia (*ib.* Tab. V. fig. 3). U niektórych ptaszników, zowią się one *podrywkami*. O *polach wielkich* Myślistwo Ptasze mówi pod *drózdem* it.d.

(842) T. j. *dwie jednakowe*.

(843) T. j. *na tych także lotach, na tych samych lotach* (Wyrażenie myśliwskie).

(844) T. j. *ze sprężynami któreby je nazad odpięrały* (Gdy są rozłożone na ziemi).

(845) T. j. *tych pół*. Tu wyraz pierwszy *bo* nie jest potrzebny.

(846) T. j. *mają się zamykać na krzu, w górze*. Krescentyn tak ten sposób ich zamykania się wyraża: «a sieci ony thak mają być rozłożone, iż gdyby pothargnąwszy podniosły się, aby się zwały ziemie niedopadając, iedno thak pochyło iako dach abo poszycie na domu».

(847) Gdy potargnięte poły, krzak z boków zamkną, zostanie ujście trójkątne, jedno od przodu, drugie od tyłu. Tylne zagrausza się płótkiem, a naprzeciwko przedniego zastawia się siatka, do której wpędzają się ptaki połamami zamknięte.

(848) T. j. *z pośród pół zamkniętych*.

(849) T. j. *Drudzy stawiają siatkę od tyłu, a na*

na przodzie (przed sobą) zagradzają, aleć dogodniej z przodu mieć otwarte miejsce dla widzenia co się we krzu dzieje.

(850) Raczej: na których.

(851) T. j. przy użyciu inszych sieci.

(852) T. j. Nietrzeba ci mieć spara malego, tylko wielki. Patrz wyżej (31).

(853) T. j. A te sieci zdadzą ci się.

(854) Niemi.

(855) Krescentyn (pag. 625) tak o użyciu pól mówi: »Miey duże sieci dobrze długie yszyrokie (które są łowczom ptaszym znaione a pospolicie ie połami zową). Poły bywaią rozbiiany na polach, na łąkach, przy drogach, y przy wodzie, iedna od drugiey tak daleko czoby się swą szyrokością mogły sięgać« i.t.d.

Sieci krzowe (856) ná ptaszki iákim sposobem máią być nárządzone.

Poczni sieć takiego oká coby dwa pálcá nie wláźły, (857) á wielką sieć krzową poczni, (858) tá (859) ma być ná trzy kopy ok, mnieysza nagonna, drudzy zową polną, tá ma być ná pultory kopy ok urob ią (860) na ośmi sążon ná dłużá: á tám (633) gdy ie osádziesz, nie będzie ich iedno pięć sążon ábo mniey, (861) álo ich przedsię dosyc. (862) Láski máią być do nich ná pultczwártá łokciá, ábo ná cztery. A tám masz

tak nárzadzić, (863) obierzki spodnie bę-
dziesz zmykał po laskách od żelázá aż do
wierzchu, gdy masz zebrác sieć zwierzch-
nią. (864) Obierz (216, 487) ma być tak
mięzsza (865) coby się nie spádala, (866)
gdy chłop duży porwie. Máją być zawo-
dnie (666) ná każdą stronę po pultrzeciá są-
żeniá Kierz (941) ma być według sieci, co-
by go sieć dobrze zákryła. Ná wyższą (867)
ma być táki, coby iedno wierpcá (489) pul-
łokciem wyższa náde krzem (868) á tá na-
gonna ábo polna (869) ná krzową (869) ma
przypádać, bo tá (870) nie náidrżona ma
być, iedno bárzo mało Iádrá. (665) Bu-
dá ma być (871) od sieci ná sążeniu ábo-
ná czterech, á tám masz (872) uczynić co
naniższą możesz, bo tákiey (873) trzebá do
krzowey sieci, á dziurá ma być w tyle. (874)
Sieci iáko masz stáwiać, pátrzay żeby ie po-
stáwił właśnie ná południe, to iest wielką
sieć. (875) Spary (31) masz mieć, (876)
ieden przedni krzyżowy ma być nie dále-
ko lask zádnych, co (877) dwá ptaszki ná nim,
á (878) máły u przednich lask u sámych. (879)
Klatki z ptaszkámi máią stać ná ziemi, y
máią być z prożkámi, ábo koło sieci, ná dnie
z deszczkámi, bo tego iest potrzebá, żeby
ptak nie sięgał niczego ná ziemi á z wierz-

chu mają być nakryte. (880) Gdy z ćwikami (881) siedzisz, a gdy obaczysz ptaki, (882) rusz sparem żadnim wielkim, a potem gdyć obaczą a pocznąę zataczać ku sieci, (883) tedy rusz małym sparem, a gdyć ptak przypada, dźierz potarcz (36) w czas w rękę, (884) poryway (885) nie czekając, boć ptak wnet się porwie. (886) Iery nie tak połowne na krzową sieć, iako na podgáyne sieci, ktore (887) niżey usłyszysz, ale Zięby, Makolągwy, Czyż, Iemioluchy ktore Czubakami zowią, y z Kwiczolami, (888) te są bärzo połowne na takowe sieci.

(856) Nazywa je także *połami krzowemi* (np. pod *makolągwą*). Są one *krzowemi* nazwane dlatego, że sztuczny kierz (941) okrywają.

(857) Ponieważ te sieci, na małe jedynie ptaszki służą.

(858) T. j. *Zaczynając od wygotowania wielkiej sieci* (Bo do pół krzowych, należy i druga mniejsza).

(859) *która*

(860) T. j. każdą z nich.

(861) Bo muszą być bardzo wolno osadzone, prawie że się połatdują, a zatem skrócą.

(862) T. j. *będzie to jednak tyle, ile potrzeba.*

(863) T. j. *A masz te sieci tak zastawiać.*

(864) T. j. *Brzegi sieci, któremi ona jest na la-*

ski nawleczone, od spodu lasek (których spodni konie okuty jest żelazem, dla łatwego whicia laski w ziemię) będziesz postował ku ich wierzchołkom dla posadlowania sieci wielkiej (którą dlatego nazywa zwierchnią, że wierzch krzaka pokrywa):

(865) T. j. tak gruba.

(866) T. j. nie zerwała.

(867) T. j. na wysokość.

(868) T. j. ażeby wierzba nad nim tylko o półłokcia gorowała.

(869) sieć.

(870) ta nagonna; t. j. dlatego ta nagonna . . .

(871) odległa.

(872) T. j. a masz ją (t. j. tę budę).

(873) T. j. tak niskiej (budy).

(874) T. j. w tyle budy.

(875) T. j. uważaj ażeby wielka sieć podana była ku stronie południowej. Cf. niżej (925).

(876) T. j. Są tu potrzebne spary.

(877) T. j. na którym.

(878) a drugi . . .

(879) T. j. u samych lasek przednich.

(880) Mowa tu jest o wabach, (patrz przyp. 52) których dziki ptak nie widząc, słysząc tylko powinen. Dlatego klatki każe zwierchu nakryć, a od spodu wzniesić na prożkach, bo bez tych prożków, ptaszek, mogąc dosięgnąć ziemi, zabawiłyby się a tem samém nie śpiewałyby. Klatki te mają stać na ziemi, koło sieci i t. d.

(881) T. j. z ćwiczonemi ptakami.

(882) T. j. a ujrzyś ptaki dzikie.

(883) T. j. a gdy one, postrzegłszy to, poczną śi-
tać (zakręcać lotem) ku sieci.

(884) T. j. *a ujrzawszy nadlatujące, uchwycić
zawczasu potarż.*

(885) T. j. *pociągaj potarż.*

(886) T. j. *bo wnet zerwie się i uciecze.*

(887) T. j. *o których (sieciach podgajnych).*

(888) T. j. *jemiołuchy z kwieczołami, czyli jemio-
łuchy jako i kwieczoły.*

*Zięby albo insze ptaszki iákim sposobem
do pot (889) ćwiczýć.*

Naprzód miej klatki, iáko niżej naukę
masz, to iest iáko rydwaniki: (890) skrzy-
nie miej według ptaszkow, (891) á mo-
żesz ie też chować w iákiey bárzo ciemney
komorze miásto skrzynie, gdy będzie ku
czasowi, (892) to iest dla tego żeby nie
śpiewály. (893)

Ptaszki iákie masz wsadzać w klatki.
Zięby sadzay iádà ptaszká nie wybierá-
iác ich, (894) bo kázda będzie dobra gdy ie
dobrze będziesz ćwiczyl. (895) Iery te (896)
obieray co lepsze, bo ten (897) nie kázdy
się obierze dobry. Czyżow nie choway
między Ziębami, chceszli żeby nie śpiewá-
ły, bo oná y omácmie (898) śpiewa, także
y Ier, ktory się dobry obierze. (899) Masz
im dáváć z pierwu zimie (900) proso sá-
mo chędogie, á potym gdy będzie ku Már-

cowi, to iest ku zámknieniu, (901) tedy im masz mieszać rzepiku (902) dwie części á trzy prosa: á wszákże też dobra y lá-puchá, (903) y siemienia lniánego przymieszuy, to ie tym tak długo masz chować aż do świętey Iádwiki, poczáwszy od Márcu, (904) wszystko stárym, (905) gdyby im młodego dał, tedyby się pierzyły á nie śpie-wály: á ieśli by nie mogli dostać stárego, tedy ususz co nalepiey młode zboże. Od świętey Iádwiki (906) masz dáwać sámó proso. Ożarki (907) też dobre się obieráią, snadź (908) ieszcze y lepsza gdy ich wczás dostá-niesz: kiedy przybieżá (909) ná Wiosnę, dobre łowy bywáią z tym polem, (910) iedno mieyscá inszego (911) trzebá pátrzyć: ácz ci się ćwicy łónscy (912) wyspiewáią, ále ná to mieysce nasadzay ożarek (907) wczás, á też będą tak dobre ábo ieszcze lepsze. (913)

(889) *Do pól*, to jest do sieci tak nazwanych.

(890) T. j. jako wózki kryte (owoczesnym kształtem). Zdaje się że poleca nie z daszkami, lecz płaskie, i bez prozków. Cf. niżej (949)

(891) T. j. *którejby wielkość stosowała się do wielości ptaszków.*

(892) T. j. *gdy będzie następowała pora ich śpiewania, to jest wiosna.*

(893) T. j. *dlatego trzymać je masz w ciemności, ażeby nie śpiewały, czyli ażeby śpiewanie ich opóźnić.*

(894) T. j. *między ziębami, nie wybieraj, bo każda.*

(895) T. j. *usposabiał do pól.*

(896) T. j. *Co do jérów, te. . . .*

(897) *jér.*

(898) *omacnie t. j. w ciemności.*

(899) T. j. *Dla zapobieżenia śpiewaniu czyżów, nie mieszaj ich z ziębami, które i w ciemności śpiewają, ani z jérami, bo nieraz i jér w ciemności śpiewa, jeśli się i dobry obierze. A wiadomo że dla ptaka, usłyszenie głosu innego, staje się pobudką do śpiewu.*

(900) T. j. *na początku zimy.*

(901) *Wtedy je trzeba zamknąć do skrzyni lub ciemnej komory, jak powiedział wyżej.*

(902) *Rzepak (Brassica napus).*

(903) *Łopucha (Raphanus raphanistrum).*

(904) *to je tém masz chować przez przeciąg od marca, aż do połowy października.*

(905) T. j. *że każde z pomienionych nasion powinno być stare.*

(906) T. j. *od połowy października.*

(907) *Zięba należy do tych ptaków, (których część na zimę odlatuje, część pozostaje u nas. Te które odleciały, gdy wcześniej na wiosnę wrócą, ożarkami u ptaszników się zowią, wyrazem, o którym już wyżej (pod kanją) musieliśmy namienić,*

a który oznacza *ogorzenie, opalenie*, dlatego że pomienione zięby. odznaczają się brunatnawem ztężeniem kolorów, od innych.

(908) *a nawet.*

(909) *przylecą (ożarki).*

(910) *(po myśliwsku).*

(911) T. j. *dobrego.* (To złe; insze będzie dobre).

(912) T. j. *przesztoroczni.* Przesztoroczne plaki ćwiczone.

(913) T. j. *Jakkolwiek te ułożone do pól, przesztoroczne ptaki, już się wyśpiewają (przestaną śpiewać), nasadzaj jednak wcześniej ożarek, a również będą dobre i t. d.*

Sieci podgryne (914) i jakim narzędziem mają być.

Sieci sobie urob, iednę ná sto ok á drugą ná osmdzieśiąt, á ma ich być ná dlużą po cztery sążenie ábo po pulczwártá, á mają być laski (915) ná pultrzećią łokćią ábo ná trzy: y masz ie nárządzić takim sposobem iákoś wyższej slyszal krowe nárządzone, (916) iedno nie mają być tak iádrzyste (665) bárzo, ieno iedná trochę iádrzystá (917) która będzie kierzek mály (941) przykrywałá.

(914) Mówił o nich wyżej pod *makolągwą* (384)
Są one tak zwane dlatego, że zastawiają się pod
szlucznie uczynionym gąkiem (928).

(915) T. j. *a laski do ich stawiania, mają być
długie na*

(916) T. j. *o narządzaniu krzowych.*

(917) T. j. *tylko mają być mniej od krzowych
jadrzyste; ta jedynie powinna mieć nieco jadra,
która*

*Gąiek (107) i jakim sposobem masz
narządzić.*

Miey chrost (918) suchy bez liścia, roz-
gę ábo kilká (919) kiedy wielkie rozgi, á
kiedy mále tedy więcej: pátrzay gdzieby
ptak szedł stádo zá stádem kedy z lása,
(920) á tam pátrzay mieyscá w końcu one-
go lása ábo chrostu (921) ábo też u wsi,
ktoryby był koniec ná pul odwieczerz, tam-
że mieysce dobre: (922) ieśliże przyłog iná-
kszy (923) gąiek, ieśliże rrżysko tedy iná-
kszy. Gdy ná przyłogu uczyn gąiek iáko
plot (924) tyłem ná połudgie: (925) suche
rozgi (926) máią być ná dwa ábo ná pul-
trzećiu sázon wzgorę: á gdy (927) będą ná
pultrzećiu, tedy listowy chrost ábo choiná
(928) ná dwa: á masz go (929) pochylić tro-
zkę od sieci, to iest ku południowi: (925)

á gdy ná rzýsku á zwlaszczá ná owśisku, tedy miey chrost suchy niższy, (930) á więcej go, y uczyní gaiek trzemá rzędomá prosto, (931) dwiemá suchy chrost, (932) á trzecím listowy (933) bo ptak pospolicie spada w tyl: (934) á gdyby się tráfiło żećby ná iednym miey scu śiadał záwsze, tedy uczyní siećiom groby (935) tákowe iáko zagony, ták długie iáko sieći zástaną, (936) żećby sieći ná nich dobrze leżały, (937) y rychley ie porwiesz gdy będą poehodziŝto stały, (938) y mieysceć pięknie poroście (939) muráwą, á támcí będzie każdy ptak spadał. (940) Kierz (941) iáko masz mieć ná siećiach. Miei roszczki brzo-zowe y choinowe podeschle, (942) á tám uczyní kierz ná iedney sieći ktora będzie z pola. (943) táki coby go sieć (944) dobrze zakrylá, (945) á podgáyna (946) ma ná nie (947) przypadáć. Klatki iákim sposobem masz mieć. Máią być iáko rydwaniki, (890) á dlatego że takie do ćwiczienia dobre, á zwlaszczá (948) w skrzynię (891) siłá ich wstáwi: do krzowych sieći tedy z prozkámi (949) lepsze ábo z deszczkámi. (880) Garnuszki máią być nie w klatkách: (950) masz klatki rozwieszáć ná pulnocy, (951) wiechy masz mieć sosnowe, ábo iákiekolwiek, w roszczepy wpráwione co klatki wieszáć

(952). A mają być na trzy łokcie od ziemi, gąy z ćwiczka^{mi} (953) siedzisz, a kiedy z nowaczka^{mi}, (954) tedy rozgi choi^{no}-we albo brzo^{zo}w^e złomiwszy ie, tedy też dobrze na nich klatki wieszac. (955) Czyż masz przy samey sieci wieszac na posadzieⁿⁱ: (956) ptaszko^w (957) masz mieć im więcej tym lepiej: a posadnia (958) im niższa tym najlepsza, a ma być przyrodzona, to jest y dla ptakow żeby się nie kasały, y dla świerku (959) w którą łerow masz nasadzac. Gdy przyidziesz na pole rano, masz ie mieć w dole za podgąyną siecią w puł sieci, (219) to dla tego, gdy się kasaia (960) tedy tym lepiej drudzy spadaią z gaiku. Czyżowy sparek (31) ma być podekrzem, (961) a tam mu masz, to jest ptaszkowi (962) ulepic grubkę (963) z ziemi iakieykolwiek, a tamże będzie sparek na tey grubce, (964) bo gdy (965) czyż na gaiek spadną, tedy sparkiem rusz, a oni uyrzawszy, tedy spadną co do iednego, by ich naywiętsze stado bylo. Spary (31) iakim sposobem masz mieć. (966) Uczyni wielki spar na sązeniu albo na piętnasćie (19) precz w pole tak ku ptakowi skąd ptak idzie, (967) a tam na tym sparze wielkim mają być trzy ptaszki chociaż za nogi uwiązane: na sieciach ma być mały sparek, a ptaszek na

nim za ogon uwiązany. Zásparzyć iako
Ziębę masz. (968) Uymi iey chąsterek,
(969) á tam káždego piorká zosobná potkni
(970) troszkę w chąsterek, á tam to krwią
záwra, (971) tedy będzie mocny ogon, bę-
dziesz iey (972) miał długo. A gdy uy-
żrżysz ptaki á oni bieżą, (973) rusz wiel-
kim sparem, á ieśliże nie obaczą, rusz dru-
gi raz: ieśliże się zniżą, rusz máłym spar-
kiem ktory iest na sieciách: á tam gdyć (974)
opadąią ná gaiek nie ruszay, bo wszystkie
upłoszysz: gdy się on (975) porwie z gaiku,
tedy wszyscy poydą precz, to dla tego że
gdyć stádo poydzie, tedyby onym iednym
stádo sobie uploszył. (976) A gdy uyżrżysz
drapieżnego ptaká iákiegokolwiek ktory
ptaszka bierze, tedy rusz wielkim sparem,
á on obaczy y obroci się do ciebie, (977) á
ty rusz máłym sparkiem, á potarčz dżierz
w rękui: on przypada, (978) á ty poryway,
(979) ácz nie stoi zá twoie, bo się ptacy
pokłobią. (980) Ieśliże masz zięby ćwiki,
tedy uczyń precz (981) ná stronie kędy śia-
tkę iákąkolwiek (982) y miey sparek ná-
niey, gdy wiele takich ptakow drapież-
nych. (983)

(918) *Chróstem* podziśdzień nazywa pospólstwo gałęzie, zwłaszcza suche.

(919) tego chróstu.

(920) T. j. *uważaj gdzieby przelatywały ptaki z lasa, stado za stadem.*

(921) *Chróstem* zowią także zarośle, to jest miejsca rosnącemi krzaczkami zarośle, których ni lasem ni gajem nazwać nie można, i o takim chróście mowa w tém miejscu.

(922) T. j. *jeżeli koniec owego lasu, chróstu, albo téż i koniec wsi, słońce oświeca w połowie czasu pomiędzy południem a wieczorem, (na pół od wieczeru), tam szukaj miejsca, i tam ono będzie dobre na gajk.*

(923) T. j. *jeżeli na odlogu, inny ma być gajk.*

(924) T. j. pojedynczym rzędem.

(925) *na południe.* Od przodu, to jest od północy, zastawia się sieć, jednak i ta zwrócona ku południowi (875).

(926) T. j. ten chróst (918).

(927) *Jeżeli . . .*

(928) T. j. gałązki z liściem, zielone. Uczy bowiem, że ten sztuczny gajek robi się częścią z zielonych, częścią z suchych gałązek. Cały ten przemysł, zmierza ku łowieniu drobnych, ziarnami żyjących ptaków, jakoto czyżów, makołągów, zięb i t. p. a te siadając, zwykły obierać sobie gałązki suche i bez liścia, bo na takich łatwiej im siadać jako nie sprawujących zagęszczeniem liścia, żadnej przeszkody.

(929) T. j. cały ten płot z chróstu.

(930) Ponieważ na otwartem polu, łatwo i taki w oczy ptakom wpadnie.

(931) Na odłogu, był tylko jednym rzędem ustawiony (924).

(932) Od południa.

(933) Od sieci.

(934) T. j. od południa.

(935) T. j. *jeżeli byś uważał, że ptak stale na jakim miejscu siada, wykop w tym miejscu raz na zawsze, rowy na sieć. Krescentyn podobny rów nazywa gruba.*

(936) T. j. *zasięgną, zajmą.*

(937) Tu zapewne mowa o owych *połach rowcowych*, o których wyżej pod *makolągwą* (384) namienił.

(938) T. j. *gdy będą z powodu tych rowów, spadzisto leżały.*

(939) Za czasem.

(940) T. j. każdy przelatujący dziki, tam się zatrzyma i da się złowić.

(941) T. j. ten kierz sztuczny, od którego sieci zowią się *krzowemi*.

(942) Na jakich ptak tym chętniej siada, że się tam spodziewa dojrzałego nasienia na pożywienie.

(943) T. j. od strony pola.

(944) T. j. podgajna.

(945) gdy upadnie na niego.

(946) T. j. od strony gaika będąca.

(947) T. j. na tę sieć, na której jest kierz.

(948) T. j. *a zwłaszcza że . . .*

(949) Zdaje się zatem, że powyższe (jak rydwaniki), powinny nie mieć prozków.

(950) T. j. Garnuszki z wodą, dla napoju, nie

powinny się znajdować wewnątrz klatek, ażeby się ptak niemi nie zabawił, tylko zewnątrz.

(951) T. j. pomiędzy gaikiem a siecią.

(952) Wiechy, na których mają zawieszać się klatki, wprawiają się w kawały drzewa rozczepane, ażeby stały.

(953) T. j. z temi, które przez całą zimę były przechowane (ćwiczone).

(954) Tak nazywa świeżo (na wiosnę) posadżane do klatek, (t. które nie były przez całą zimę chowane, np. ożarki).

(955) T. j. dla ćwiczonych, warto zrobić porządne wiechy do zawieszania ich, a *nowaczk*i można zawieszać na łada różgach, utłumawszy różgę tam, gdzie wypadnie klatkę na niej zawiesić.

(956) T. j. choćby ich ptak dziki nie słyszał, byleby widział. Cf. wyżej (52).

(957) na posadzeju.

(958) Zapewne klatka obszerna a niska, do której się posadzeje (52) zamykają. Krescentyn każe posadzeje, każdego z osobna, do kołków przywiązywać. «Na thym nęcisku między sieciami miey ptaszki małe lubo wielkie, niciami przy kołeczkach przywiązane, ktorzyby drugie latające ku sobie zwabiały» (pag. 625).

(959) T. j. z rozmiarem do ptaków zastósowanym. Żeby ich nie było za wiele w niej, boby się kasały, ani za mało, bo wtedy świerku małoby wydawały.

(960) Bo wstawione z klatką w dół, wszystkie natenczas zgromadzą się u góry, i kasać się będą.

(961) T. j. *W bliskości krza, ma się znajdować czyżowy sparek.*

(962) zasparzonemu.

(963) grudkę,

(964) T. j. i na téj grudce wznieść sparek.

‡ (965) T. j. *aliedy*

(966) To, co tu mówi o urządzeniu spar, należy porównać z tém, cośmy wyżej powiedzieli o sparze (31).

(967) *Tak ku ptakowi, skąd ptak idzie*. Nie jest to pismo, lecz opowiadanie ustne.

(968) T. j. *Jak masz ziębę zasparzyć*.

(969) kuperek,

(970) zakol.

(971) T. j. *a tym sposobem styrowki krwią zawiję*.

(972) T. j. tak zasparzonej zięby.

(973) T. j. *Agdy ujrzysz ptaki lecące*.

(974) *ale wtedy, gdy już opadają na gaik, przestań ruszać*.

(975) T. j. ptaszek zasparzony.

(976) W tem zagmatwaniu, usiłował tę myśl wyrazić, że skoro stado padnie na gaik, a ty sparem poruszysz, będzie sądziło że jeden z pośród nich zrywa się, a skoro jeden ze stada zerwie się, wtedy zrywa się i całe stado, a więc całe odleci.

(977) *Gdyby, co się czasem zdarza, jaki ptak drapieżny padł na ptaszka na wielkim sparze, porusz tymże sparem, co on uczuwszy, spojrzy, a ty wtedy porusz małym sparem i t. d.* Już o tem namienił wyżej pod krogulcem (37).

(978) na sparek mały, który jest przy sieci.

(979) potarzą, i siecią go nakryj.

(980) T. j. *acz mniej na tem zyskasz, niż straci*.

cisz, bo się popłoszą ptaki przelęknione widokiem drapieżnego, a które miały były upaść na gaik. Cf. wyżej (230).

(981) T. j. *daleko na stronie.*

(982) T. j. *osóbną.*

(983) T. j. *W przypadku, gdyby wiele ukazywało się takich ptaków, zastaw na nie, osóbną gdzieś w odległości, siatkę ze sparkiem.*

*Sieciami w gąsiach i takim sposobem
masz ptaków dostawać.*

Naprzód nárządź sobie kędy w cudnym:
(984) gąiu gdzieby ná dobrym locie (985)
ná sieci, (986) á ma być murawá iáko wyż-
szej náukę masz: (937) iedno iż nie trzebá
krzá (941) ná sieciách. Sieci máią być sklá-
dane. (987) Waby také masz mieć y po-
sádzeie. (52) Sparow (31) tych nie trzebá,
okrom czyżowego sparká, to iest potrzebá.
(988) Ná drugiey stronie budy masz mieć
drugie sieci, to iest wtyłe, (989) y masz
kędy máią stać zorác (990) ábo rydlem zryć,
á tam będziesz dostawał plisk nawięcey y
inshych ptaków. (991)

(984) T. j. *w wyborzym (dobrze wybranym).*

(985) T. j. *gdzie na dobrym locie (wyrażenie myśliwskie) t. j. tam gdzie najwięcej ptaków prze-
latuje.*

(986) *Narządź sobie na sieci*, t. j. przygotuj miejsce na sieci.

(987) Przez *składane sieci*, o których już wyżej wspominał pod czyżem (110), rozumie takie które się ze dwóch pól składają, to jest *poły*. Cf. pod *gołębiem*: »a takim narzędem te sieci mają być składane i t. d.

(988) T. j. *Co do sparów, tych nie trzeba, oprócz sparka czyżowego, który jest potrzebny*.

(989) *Na drugiej stronie budy, to jest w tyle. . . .*

(990) T. j. *A tam gdzie one mają stać, masz zorać*.

(991) T. j. *różnych ptaków, a najwięcej pliszek*.

Sląka. *Sląka moregiego (370) a lisowatego piora.*

Sląka leśny ptak, piora jest szarego,

Y wzrostu niemal równie gołębiego. (992)

Nie zły to ptak, kiedy się ulowi,

Inszemu prawie rowien jest ptakowi. (993)

Sląk dostaniesz tak iakoś wyższej sły-
szał, to jest iako Iarżabka dostają.

Myślistwo Ptasze wskazuje prawą pisownią w wyrazie *sląka*, który jest nazwiskiem tak powszechnie znanego ptaka, u naturalistów *Scelopax rusticola* zwanego. Nazwisko *sląka*, powstało od *z łuk*, jakoby *ptak z łuk pochodzący*, to jest *łukowy*.

Jestto czeskie *sluka* u Balbina, a prawie to samo co *sluk*, jedno z nazwisk słowiańskich bekasa. Polskie zatem *sluk*, przez Rzączyńskiego (Hist. nat. pag. 298) wymienione, z niedostatecznem objaśnieniem: «*avis cinerea, columba agresti major, cursitans saepius quam volitans, in Polesia etc. ita laqueatur*» śmiało użyte być może do nazwania jakiego rodzaju ptaków brodzących, bekasom bliskiego. Bekas w słowiańskim, oprócz *słuk*, ma jeszcze inne nazwiska *ćwierczała* i *girzyca*, lubo w czeskim u Balbina, *girzyce* *vel* *konopka*, leży pod *linaria*. (Cf. pod *makolągwą*.)

Słuka od czasów Linneusza, liczy się do rodzaju bekasów. Nazwisko polskie *bekas*, możnaby wyprowadzić od beczącego głosu tych ptaków, od czego jeden ich gatunek (*Scolopax gallinago* Lin.) myśliwi nasi to *kozielkiem*, (sub *capella* Cnap.) to *barankiem* (Rzącz. Aucł. p. 410), tudzież *ksikiem* (Rz. Hist. nat. pag. 295) a lepiej *kszykiem* zowią. (Patrz wyżej pod *kuligiem*). Ale podobniejszą do prawdy jest rzeczą, że polskie *bekas*, którego Myślistwo Ptasze nigdzie nie wspomina a które dopiero w Rzączyńskim znajduję, jest francuzkiem *bécasse*. Ta przewaga cudzoziemczyny spowodowała jeszcze nazwisko *dubelt*, przez myśliwych naszych używane do oznaczenia gutunku bekasa *Scolopax major* Lin.

(992) T. j. równego *gołębiemu*.

(993) T. j. *jest prawie téj ceny co insza zwierzy-
na*, czyli co insze dobre ptaki. Cf. (817).

Soykà. *Soykà szarego á białego y błę-
kitnego á czarnego piorà.*

Soykà leżny ptak iest, y też borowy,
Nasł duie rad bårzo ludzkiey mowy,
Kiedy ià długo więc ludzie chowaia,
Y też ná dobrej swoiey pieczy máia. (994)

Soiek z lepem iàko masz dostać.

Patrzay lotu dobrego (985) gǳieby Soy-
ki szly stàdy wielkimi nád chrosty, ábo kę-
dy nád iàkimkolwiek borem ábo gáiem, pá-
trzay mieyscà gǳieby (995) byłà niższa drze-
winà ábo chrost, á tám (633) wytni sobie
goliznę, (996) ieśliby gotowey nie náłast
przy goreczce, á tám sobie uczynić budę.
Stàrkow (122) dostàn dębowych żielonych
coby y z liściem, á támże (997) nàwtykay
co nawięcey, á nàwiń lepu między list,
gǳieby gołe roszczki. (998) Sowę masz
posàdzić ná iàkim pniaczku: y masz mieć
sznurek co iej ruszać, (1000) y masz ku-
wiekàć (1001) ták iàko wyższey naukę
masz. Soyki masz drażnić, (1002) á tám
ich (1003) dostàniesz niemàto, y masz tàm
siadàć ná tym mieyscu, ábo przez wszystko

pole, iedno stárki záwsze masz świeże mie-
wác: (1004) Dostániesz ich též y potrza-
skiem (1089) bárzo wiele, co niżej usly-
szysz. (1088)

Myślistwo Ptasze wymienia tylko zwyczajną
sójkę (*Corvus glandarius* Lin.), nie mówiąc nic o
orzechowce (*Caryocatactes nucifraga* Cuv), lubo i
ta znajduje się w wielu lasach naszych. Niewia-
domo dlaczego Klein grabołoska czy též kłoska,
sójką czarną nazywa.

(994) T. j. *Sójka żyje w lasach a nawet w bo-
rach. Nasłuduje łatwo ludzką mowę, jeśli się cho-
wana długo i sta annie do tego sposobi.*

(995) T. j. *wybierz miejsce, w któremby*

(996) T. j. *przetnij drzewo, ażeby się zrobił plac
pusty.*

(997) T. j. *nad tą budą, i gdzie możesz, w jej
okolicy.*

(998) T. j. *między liście, a osobliwie gdzie różdź-
ki są gołe (bez liścia).*

(1000) T. j. *którymbyś ją poruszał.*

(1001) T. j. *odzywać się w kuwiek (620).*

(1002) T. j. *możesz także drażnić sójki chowa-
wane, mając je z sobą.*

(1003) T. j. *dzikich sójek.*

(1004) Chciał powiedzieć: *Skutecznie możesz
siadać na tem miejscu, albo i na całej okolicz-
nej przestrzeni, bylebyś miał zawsze świeże starki.*

Srokà. *Srokà czarnego à białego piorà*

Srokà to ptak narodu (197) Wroniego,

Żyje z śc erwu także (1003) plugawego,

Miedzy domy radà się przelata'

(Co wyrzucą k pożywieniu chwata. (1006)

Sroki dostàniesz ledàgdzie, dostàniesz
iey z rusznice, dostàniesz ý táynikiem, (768)
y siatkà wszelakà sídelkiem ná iàycách,
àbo u dzieci. (1007) Dostàniesz ich też y
potrzaskiem (1089) kedy przy legách. (115)
àbo lepem, to iest ná Sowkę. Dostàniesz
iey y ná gównie ledàíákim.

(1005) T. j. *także jak i wrona.*

(1006) *chwyta.*

(1007) T. j. *na gniazdzie.*

Szpak. *Szpak czarnego à iàrżebàtego piorà. Szpak co go Skorcem zowà szàrego à pstrego piorà.*

Chytry ptak, także (718) (też y my chytręgo

Szpakiem zowiemy, przed się dosję tego

Iż ich dostàją: (1008) chytróść nie pomoże,

Kiedy ludzki rozum nie pomoże (1009)

Szpakow siećiami iako masz dostawać

Naprzod gdy będzie przede żniwy, pątrzą gdzieby ptacy przebiegali (1010) stądy, á tam przetni w łące ábo w przylogu (923) co naniżey możesz, coby było prawie goło, (996) á tam postaw sieć, uczyn budkę opodal od sieci, takim sposobem iakoś wyższej slysział. A gdy niemasz szpakow, uwiąż kurczę ná kształt Szpakow, á tam nąwiąż ich ná spar ze dwoie. (1011) ćieniow (74) nąstáwiay málowaných miásto Szpakow żywych, tedy tam dostániesz sobie y ná spary, y ná posádzeie (1012) bo między ćienie tedy trzebá żywych, iednego ábo czterech ná sparze dwoch. A te wszystkie masz zá nosy uwiązać, (1013) bo gdyby ćieniow nie miał, tedyćby ich trzebá niemáło ná posáde. (1014) Á masz im (1015) sypać kłotki mrowczáne, (1016) to iest z mrowiskiem, bo to ná lepsze, bo niewádźi choćiay (1017) niemáło nąsypiesz. Młodźiczkwie się ná tym bawią niż stádo nąbieży. (1018) A także też gdy obaczysz stádo á ono bieży, (1019) tedy rusz sparem (31) á ony się zniżą, á ty się miey pogotowiu, bo także nie trzebá czekać żeby wszyscy upádli, (1020) á tam (624) ich

z pierwu (1021) będziesz dostawał y po
kilká kop. gdy się ná nie dobrze nárządźisz.
Dostániesz ich teź sídelkámi we trzcinie
kędzy śiadáią, y więcierzmi, (338) y ná drze-
wie zawiásami, (808) ták iákoś wyższy
słyszał, to iest ná Cietrzewie. (1022)

*Szpak co go skorcem zowią, jestto tylko odmia-
na zwyczajnego szpaka. Skorzec (u Lindego jesz-
cze skorzeń i skorzek) podług P. Jarockiego (Spis
ptaków gab. zool. Warsz. str. 11.), jestto szpak
w pierwszoletniej barwie, chociaż Krescentyn
bezw warunkowo szpaka nazywa skorcem. (Patrz
niżej przyp (102:)).*

(1008) T. j. *mimo to jednak, dostują ich.*

(1009) Tu pewnie coś odmienionego.

(1010) T. j. *przelatywały.*

(1011) T. j. *A gdy nie masz szpaków, uwiąż
ze dwoje kurcząt do spara.*

(1012) T. j. *Atym sposobem nałowisz sobie ży-
wych, które ci się zdadzą do sparu i na posa-
dzeje.*

(1013) T. j. *A czyto te których na posadzeje,
czy których na spar masz użyć, wszystkie za dzio-
by przywiązuje.*

(1014) T. j. *Zawsze jednak i cienia są potrze-
bne; bez nich bowiem, potrzebuby było wiele szpa-
ków na posadę.*

(1015) T. j. tym dzikim, przelatującym, które masz zwabić.

(1016) T. j. poczwarki mrówek, czyli tak nazywane jaja mrówcze, które od wałeczkowego kształtu, nazywa *kłotkami*.

(1017) *chociay*, t. j. *chociaż* i . .

(1018) T. j. *młodsze zabawiają się zbieraniem tych jaj mrówczych, nim nadleci całe stado starych*.

(1019) T. j. *A tak ujrzawszy stado lecące*. Cf. (973).

(1020) T. j. *bo wtedy nie trzeba czekać opadnięcia całego stada*.

(1021) T. j. *zrazu*.

(1022) Krescentyn podaje inny jeszcze sposób łowienia szpaków, mówiąc: „Takież skorcie abo y ptaki insze sthadem lathaiące thak połowisz, Miey iednego z nich żywego, kthoremu nie abo sznurkę nalepioną u nogi uwiąż, a iego w ręku trzymay, a gdy uirzysz takowych ptakow stado leczące, puść onego ptaka między nie, a gdy będzie z nimi w gęstwi lathał siła ich oną nicią oblepioną powiązi iż na ziemię upadną» (pag. 631).

Sniegulà. Sniegulà żeleżistego à białego piorà.

Od bårwy rzeczon, iż piorà białego (1023)

Ten ptak, nie lekliwy śniegu zimnego,

Po nim biega zimie iak widamy, (1024)

Acz go dobrze nie wciornascy (1025) znamy.

Sniegul y inszych ptaszkow polnych iakim sposobem ziemie polami (841) masz dostawic

Naprzod miew siec (1026) takim narzedem iako masz wyzszej nauke, to jest skladowe (987) takim sposobem iako na Szpalki, albo na Golebie, iedno iz gęstsze: masz miec do nich szroby, albo gozdzie zelazne, coby w ziemie wbiial albo wszrobował, to jest dla pretszego postawienia. Przemiec snieg co nalepiey, azby bylo czarno: a tam bedziesz dostawal Sniegul, Dzwoncow, Mokolagw, Szczyglow, Trznadlow, a ty wszystkie masz miec w klatkach dla wabienia. (1027) A masz miec towarzysza, ktory bedziesz (1028) stad naganiat. Budy nie trzeba iedno zastawiwszy sie snopkiem, a w szarym kozuchu siedz, bo tam sparow (31) y posadzeiow (52) nietrzeba, okrom wabow, tych jest potrzeba barzo pilno, a im wiecey tym lepiey. Dostaniesz ich tez to jest Sniegul, (1029) wywiec (1030) slomy iakiey albo iakiey mierzwy, a tam przemiec, posyp (1031) zeć sie znęca a tam (1032) ich dostaniesz ledá siecia. Dostaniesz ich tez y brozkiem, (339) tak iako na Koropaty stawiaia, ale rzadko.

U Rzączyńskiego Hist. nat. p. 288. Auct. p. 397) jest *śniegula* i *śnieżniczka*, co i Klein powtarza. Drugie przeto z tych nazwisk, służyć może gatunkowi wróhlów *Fringilla nivalis* Lin. ponieważ pierwszym oznaczamy powszechnie gatunek poświerki *Emberiza niv. alis* Lin. i ona téż jest śniegułą Myślistwa Ptaszego.

(1023) Zdaje się jednak, raczej od tego iż *nie leka się*, jak dalej mówi, *śniegu zimnego*.

(1024) T. j. *jak widzujemy*.

(1025) T. j. *nie wszyscy*. Śnieguła bowiem nie zawsze do nas przylatuje.

(1026) *sieci*.

(1027) *Tylko z tych wszystkich gatunków masz mieć waby w klatkach*.

(1028) Być powinno *będzieć* t. j. *będzie ci*.

(1029) T. j. *Co do śnieguł, tych dostaniesz także*

(1030) *wywiesiwszy*.

(1031) T. j. *jakiego zboża*.

(1032) *A wtedy*.

Skowronek. Skowronek szarego pióra.

Pierwszą Wiosnę skowronek opiewa,

Kiedy Słońce już ziemię zagrzewa:

Krzycząc latá y gorę wynosi, (1033)

Oláto Bogá też nabożnie prosi.

Skowronkow iákim sposobem masz dostać.

Dostániesz ich polámi, (841) ták iáko inszych ptákw iáko wyższej slyszysz, dostániesz go teź sídelkiem, nákryiesz go y siátką nakrywálną, (446) to iest pod kobtem.

Swierczakow (125) dostániesz w gumnie siátką rozmáitą, y sídelkami rozmáite-mi.

Serokosow (1034) dostániesz ná potrzask, (1089) ile ich w leśie naydziesz ták iáko ni-żey uslyszysz. Dostániesz ich y ná lep ále rzatko.

(1033) T. j. i w górę się wznosi.

(1034) Wyżej pod *dzierzbą* powiedzieliśmy że Myślistwo Ptasze *serokosami* to jest *srokosami*, nazywa mniejsze z rodzaju *Lanius* gatunki, jak np. *Lanius collurio* Lin. w niektórych naszego kra-ju okolicach *irgogółem* zwany.

Szczygieł. Szczygieł szarego białego a żółtego pioru.

Piękny ptak Szczygieł, y śpiewa nadobnie:

Któryby śpiewał temu podobnie

Rzadko naydziesz, skąd go teź chowają

W klatkach ludzie y w nim się kochają.

Szczygłow dostániesz poláni (841) rozmaitymi, potrzaskiem, (1089) u wody, y ná rzepiu (1035) ledágdzie, y lepem, ále rzadko: bo iest nie polowny ná lep, ále ná klatkę (1036). lepiej.

Szczygiel (*Fringilla carduelis* Lin.) w naszym języku łowieckim, ma jeszcze nazwisko *kulczyk*.

(1035) *Rzepiem*, niekiedy *rzempiem* nazywa pospólstwo różne z tych roślin, których dojrzałe nasiona czepiają się odzieży przechodzących ludzi, a szczególnie łopian, którego nasieniem, jak wiadomo, żywią się szczygły. Cf. *pod makolągwą*.

(1036) T. j. w *samotrzask* lepiej się łowi.

Sikora. *Sikora wielka siwego á zielonego piora.*

Sikora bogátka siwego á błękitnego á zielonego piora.

Sikora białego piora. Sikora koźietek szarego á żeleźistego piora.

Sikora málá białego á czerwonego piora.

Dworny (1037) ptak Sikorá, wleśie y w domu
Przemieszkiwa, znáiony káżdemu.

A iest mnożny, aż do podziwienia, (1038)

To ma właśnie z swego przyrodzeni a. (1039)

Sikor lepem iako masz dostawać.

Patrzay gdzieby ná wielkim locie, (985) á tám náwiń lepu (1040) postawże lada gdzie (1041) nade krzem, uwiąszże síkorkę ábo trzy, mieyże nie dluga, (1012) ruszayże ich ona nicią żeby się kasały, á tám ich (1043) dostániesz bärzo sílá, á masz iá (1044) uwiązać zá nogi. A gdy pierwey przyidziesz, nárzadzisz tedy gdy ptacy bieżą, tedy wyrzuć czapkę, (1045) ábo co innego, á kszykay, tedy ich tám napierwey (1046) dostániesz.

Sikora wielka siwego a zielonego pióra, jestto najzwyczajniejsza i największa sikora nasza (Parus major Lin.), którą Rzączyński (Auct. pag. 403) *sikora czarną wielką* nazwał.

Sikora bogatka, jestto *Parus coeruleus* Lin. którą ptasznicy nasi i dziś nazywają *bogatką*. Do niejto zapewne ściąga się jeszcze nazwisko łowieckie *si-niuk*.

Sikora białego pióra, jestto *Parus palustris* Lin. u Rzączyńskiego (Auct. pag. 404) *sikora popielatą* nazwana.

Sikora kozielek jest *Parus cristatus* Lin. u Rzączyńskiego (Auct. pag. 404) *sikora czubata*.

Sikora mała białego a czerwonego pióra, jestto Rzączyńskiego (Auct. pag. 404) *sikora z długim ogonem* (*Parus caudatus* Lin.), gatunek który u pospólstwa ma jeszcze nazwisko *raniuszczek*.

Rzeczyńskiego *sikora czarna mniejsza* (Auct. pag. 404), jestto *Parus ater* Lin. Tegoż (Auct. pag. 43) *sikora modra* jest bargłem, a pod nazwiskiem *sikory leśnej* (pag. 404) zdaje się być opisany gatunek mysikrólika (*Regulus ignicapillus* Naum.).

(1037) *Dworný* t. j. ciekawy. Wiadomo jak sikora, wieszając się po gałązkach, wszędzie zagłada. Ta tylko czynność zbawia ją podczas mrozów, szukającą pożywienia w ukrytych na zimę gąsienicach, poczwarkach i t. p. Linde przytacza z Baniałuki: «dworna sikora» (Patrz w wyjątku z tej poezji, który poniżej umieszczamy).

(1038) Wiadomo że sikory ze wszystkich małych ptaków, najwięcej jaj niosą.

(1039) T. j. tę własność ma od przyrodzenia.

(1040) *na stárk*.

(1041) *ten stárk*.

(1042) T. j. uwiąż ze trzy sikorki na długiej nici.

(1043) T. j. przelatujących dzikich.

(1044) T. j. każdą z tamtych trzech chowanych.

(1045) Wśród tego powikłania, zdaje się że usiłował powiedzieć: *Agdy przyszedłszy i narażę dziwszy, natychmiast ujrzyś przelatujące ptaki, możesz ulowienie ich przyspieszyć wyrzuceniem czapki i t. d.*

(1046) *zaraz, wprędce*.

Słowik. *Słowik szarego a drozdawę
tego piora.*

Nawdzięczniejszy ptak między ptakami,
Rozlicznym on wykrzyka głosami.
Snu na oczach swych iako żyw nie śpiewa,
We dnie w noccy ustawicznie śpiewa.

Słowikow iako masz dostawać.

Gdy napierwey przybieży, (1047) idź do
łásá pátrzay krzewiny bárzo gęstey, á tám
nadziałay ná nie dolkow w ziemi, y nákriy
korą coby dobrze przystawála do ziemi,
(1048) bo się rad wygrzebuie, y wetkni
kolek y poloż ná nim dREWienko, potym
podstaweczek máluczki co ná nim podnio-
siesz korę. (1049) A tám gdy wskoczy ná
ono dREWienko, tedy się zákryie: (1050) á
to właśnie ma być iako klatká ná Sikory.
(1051) Posyp mu mrowek z klotkami,
ábo robaczkow wetkni ná szpileczki w dol-
ku, co pospolicie w otrębách bywáią, (1052)
á tám go dostániesz bárzo prędko. (1053)
Dostániesz go też y kiedy śpiewa: (1054)
ále to nie tak dobry, iako ten co ieszcze
nie śpiewa. (1055) A gdy go dostániesz,
daway mu kłotek mrowczanych (1056) nay-
pierwey, á potym serce z miakuchem siekąc:
á masz go zaszyc (1056) w klatce chceszli
żeby śpiewał. Dostániesz ich też potrasz-
kiem bárzo wiele, bo iest bárzo połowny
ná potrzask. (1089)

Naturaliści naszych czasów odróżniają od zwyczajnego słowika (*Curruca lusciniæ* Bechst.), inny gatunek większy (*Curruca philomela* Bechst.) i ten ostatni zowią niekiedy *słowikiem polskim* (Bechst. Taschenb. p. 168), może dlatego, że Rzeczyński (Auct. pag. 391) pierwszy daje niejaką pobudkę do takowego odróżnienia. Zdaje się że i Myślistwo Ptasze ten większy gatunek słowika wymienia, ponieważ wyrażenie *szarego a drozdowego pióra* więcej do niego, niż do zwyczajnego ściągać się może.

Nazwisko rodzaju do którego liczą się dziś słowiki, wziętem jest od nazwiska *piegży* (*Motacilla curruca* Lin.) (w czeskim *pienice* u Balbina) którą przez zdrobnienie, zowią także *piórką*, (*piąka* u Lindego). Do tego rodzaju piegży, należy niemało drobnych ptaszków, które pospółstwo nasze w ogólności *pokrzywkami* nazywa, jakoto: *Curruca cinerea* Cuv. (*Sylvia cinerea* Lath.), *Curruca arundinacea* Cuv. (*Sylvia arundinacea* Lath.) it. d. Jak częściej zwykliśmy mówić *porzeczka* niż *porzeczek*, tak zamiast *pokrzywka*, należałoby pisać *pokrzówka*, co w rzeczy samej czyni P. Jarocki (Spis ptaków gab. zool. Warsz. str. 16): lubo i w niemieckim *Nesselfink* służy, podług Bechsteina, dwóm ptaszkom *Muscicapa grisola* Lin. i *Saxicola rubetra*, nie spólnego z pokrzywkami nie mającym.

W Knapiuszu *pokrzywka* jest pod *passer sepium*, co i Rzeczyński (Auct. pag. 307) przyjął; który, że znowu (Hist. nat. pag. 400) *pokrzywka* ma pod *passer troglodytes*, przeto Zoologia dla

Szk. Nar. *strzyżyka* (*Motacilla troglodytes* Lin.) *pokrzywką* nazywa. Dopiero P. Jarocki (l. c.) właściwiej tego polskiego nazwiska użył, oznaczając nim rodzaj *Lathama* SYLVIA.

Do rodzaju piegży liczy się jeszcze tak nazwana przez Rzeczyńskiego (Auct. pag. 419) *wierzbowniczka* (*Sylvia salicaria* Bechst.), tegoż (Hist. nat. pag. 298) *krzyżeczka* (*Sylvia turdoides* Mey.) (Patrz niżej pod *trzcionkiem*) i wiele takich, które różne i niepewne w różnych okolicach kraju naszego nazwiska mają, jakoto np. *jagódniczek* (zapewne *Sylvia nisoria* Bechst.) i t. d.

(1047) T. j. *Jak tylko przyleci (powróci na wiosnę)*

(1048) T. j. *nakryj korą każdy dołek, uważając żeby dobrze przystawała.*

(1049) T. j. *na którym wesprzesz podniesioną nad dolkiem korę.*

(1050) T. j. *kora na niego spadnie i nakryje go w dolku.*

(1051) T. j. *Jestto sposób podobny temu, jakim zastawia się samotrzask na sikory. Patrz niżej (1064):*

(1052) T. j. *znajome powszechnie gąsienice od chrząszcza zwanego mącznikiem (Tenebrio molitor Lin.)*

(1053) *Bez wątpienia, słowik jest ptakiem najłatwiej dającym się złowić, i od tego nazwisko polskie otrzymał.*

(1054) T. j. *później, wtedy kiedy już śpiewa.*

(1055) T. j. *ale ten w porze śpiewania złapany; nie jest tak dobry (do chowania), jak złapany pierwszy nim śpiewać zaczął.*

(1056) T. j. *ośłonić muklatkę płótnem dla cienia.*

Swiost leśny zielonego piora. (1057)

Swiost błotny szarego piora. (1058)

Swiostá wszák wyższy (1059) słyszysz
iáko masz dostać, bo to iest własny (1060)
Kuliszek mály: á wszákże (59) dostániesz
go y sídelkiem ná iáycách ná bloće.

(1057) Tego wyżej pod *kuligiem*, wymienił pod
nazw. *kulík maluczki zielonego piora*.

(1058) Tego wymienił tamże pod nazw. *kulíšek maluczki szarego piora*.

(1059) T. j. pod *kuligiem*.

(1060) *właśnie*.

Strzeż. *Strzeż szarego piora.*

Maluśienieczki Strzeż ptaszek, ledagdzie

Wálkunia się (1061) ácz go prędko náy-
dzie,

Málo ná nim przedsię ten utyie,

Kto go iedno szukając rad biie. (1062)

Strzeż to iest pták niemáły, ábyś wie-
dział iáko go masz dostać. (1063) Dostá-
niesz go potrzaskiem (1089) ták iáko niżej
usłyszysz. Dostániesz go też y klatką taką

iało na sikory, (1064) ledągdzie w gęstym
lumie, (220) ábo też y w płocie.

Strzeż Myślistwa Ptaszego, to jest *strzyżyk* (*Monticola troglodytes* Lin. *Troglodytes parvulus* Koch) już w Sienniku Lekarstwach nazywa się *strzeżyk*, a u Knapiusza, pod *troglodytes*, *strzyżyk*; w czeskim u Balbina *strzižček*. Pospólstwo, w Litwie nazywa go *krzciuczkiem*, gdzieindziej *wolowem oczkiem*. Jeden z najmniejszych ptaków Europejskich, jak wszędzie, równie i u nas, miesza ny bywa z tak zwanemi *królikami*, a właściwiej *mysikrólikami* (*Regulus* Cuv.) w obyczajach nawet nieco mu podobnemi. Dlatego też w Rzączyńskim (Auct. pag. 405) a za nim i w Klejnie, *strzyżk*, *wolowe oczko*, *król myszy*, do czego Rzączyński (Hist. nat. pag. 290) i *pókrzywkę* przyczepił (patrz wyżej pod *słowikiem*), są nazwiskami jednegoż ptaszka, to jest *strzyżyka*. Rzączyński jednak swoje *strzyżyk* a *strzeż* Myślistwa Ptaszego, nie musiał uznawać za jedno, kiedy to ostatnie osobno (Auct. pag. 431) położył.

Mysikróliki właściwe, które Myślistwo Ptasze pominęło, nie mniej rozmaite u naszego pospólstwa mają nazwiska. Najznajomszy (*Regulus flavicapillus* Naum.) po czesku u Balbina; *złotohławek*, w Litwie *cesarzkiem*, gdzieindziej od kształtu swojego gniazdka, *piecuszkiem* jest zwany. Pierwsze z tych nazwisk niestęśnie niepotrzebnie przez P. Jarockiego (Spis ptaków

gab. zool. Warsz. pag. 18.) do oznaczenia cudzoziemskiego gatunku zabrane, mogłoby pozostać przy naszym; drugie dałoby się użyć do innych naszych, podobnież nakształt pieca gniazdko budujących gatunków, jakoto *Sylvia sibilatrix* Bechst. a szczególnie *Sylvia trochilus* Lath. to jest *Sylvia fitis* Bechst. który, podług Bechsteina (Taschenb. pag. 188) i po niemiecku *Backöfelchen* nazywany bywa.

(1061) T. j. *tula się.*

ę (1062) T. j. *kto jego tylko szukając, poluje.*

(1063) T. j. *nie jest małym, pod względem trudności w dostaniu go.*

(1064) Urządzenie téj klatki na sikory, o której już wyżej pod *słownikiem* (1051) wspomniał, masz opisane w *Kluku zool. 2, Cz. III. Nr. 108.*

Száterek (1065) *do potrzebasku iákim narzędem ma być.*

Naprzód zágni cztery laski, pierwéy dwie zákręć, wetkni że ie w ziemię, od cienkiego końca do połowice, á u drugiego końca máią być ná łóćciu iedna od drugiej, dwie także zágni, przeloszże ná krzyż przez te pierwsze. (1066) A tám (1032) pátrzay żeby było okragło, (1067) á potrzebaskiem mierz żećby się tám patrzask skrył, to iest w száterek. (1068) Obłáki masz uczynić, ieden ná dole, drugi w pul szaterkuł, y masz ie

dobrze przywiązać y ćwieczkami przybić, to dla tego żeby száterek mocno stał. (1069) Y przybiy táme ná przodku do tych dwu obłakow pierwszych drewno, zá ktore potrzebask będziesz záwádzáł, iedno ták godz iákoćby potrzebask dobrze stał, to iest ku gorze iák ná stárk, coby się iedno ptak dobrze záwiesił. (1070) Potym płotnem ábo suknem zielonym przykriy (1071) iesliże ie masz, á táme ná wierzchu obewłecz sznurkami w koło od okná do okná. (1072) Bo masz uczynić iednę dziurę, kthorą dżinrą głowę będziesz wyszczyniáć, kiedy będziesz száterek ná sobie nosił ná rámionách, żeby się nie przechylał ná żadną stronę: á drugą dziurę masz uczynić ná dole, ná prawey stronie mnieyszą, co nią Sowkę będziesz wymiátał (1073) ná ziemię. Gdy poydziesz do lása, nátkni (1074) száterek zá sznurki pięknie grábowych roszczek listowych, (928) bo to nalepsze y nalekczywsze, á gdyby grábiny nie miał, tedy olszyną. A gdy w Iesieni ná Iemióluchy, (1075) kiedy iuż listu (1076) inszego niemasz tedy dębinką drobną. Gdy poydziesz ná ptaszki weźmi potrzebask, Sowkę, káwálec chleba, ábo bochenkę ábo dwie y trzećciáć się

mniany jest i w Kluku (zool. 2, Gz. III, Nr. 428) pod nazwiskiem budy.

(1066) Rozumiem tak: *Obrawszy sobie cztery laski (kijki leszczowe), dwie z nich najprzód skrócić z sobą (jak sznurek) od cięszych końców do połowy, poczem tym skróconym (wspólnym) końcem zatknij je w ziemię. Potem, zginając łukowato, każdy z przeciwnych końców, na łokieć jeden od drugiego, zatknij w ziemię. Następnie, uczyni to samo z dwiema innemi laskami, które zatykając w ziemię, skrzyżuj z tamtymi, tak ażeby skrócone końce jednych, przypadły pomiędzy rozstawione w odległości na łokieć) drugich.*

(1067) T. j. ażeby te przełożone przez siebie laski, krzyżowały się okrągło to jest sklepisto; one bowiem mają stanowić sklepistość szaterka.

(1068) T. j. mierz na to, ażebyś zachował dostateczne miejsce do ukrycia potrzebku pod szaterkiem, mającym z tych laszek powstać.

(1069) Mowa o obłakach czyli obręczach poziomych, mających tamte pozginane laski powiązać raz na zawsze w ten kształt budki, w jakim je utrzymywano tymczasowo przez utkwienie w ziemi.

(1070) T. j. tylko tak miarkuj, ażeby potrzebku o to, drewno oparty, jak stark, wznosił się nad szaterkiem w położeniu ptakom do usiadania dogodnem.

(1071) T. j. całą tę budkę z kabłąkowatych laszek złożoną.

(1072) T. j. od jednego otworu w szaterku, do

drugiego. Bo, jak następnie mówi, jeden potrzebny do wytykania głowy z pod szatereka, drugi do wyrzucania sówki.

(1073) *wyrzucał.*

(1074) *nażytkaj za sznurki.*

(1075) *chodzisz.*

(1076) *liście.*

(1077) T. j. *gdy nad wieczorem ku domowi będziesz wracał, przyda ci się i trzecia.*

(1078) *następujące masz mieć.*

(1079) T. j. *jedną z lepszych.*

(1080) *Rum, miejsce przez nic nie zajęte, miejsce otwarte. Upatrz sobie miejsce nie zajęte krzakami, i tam usiądź.*

(1081) T. j. *z każdego względu celowi twojemu odpowiedniem.*

(1082) T. j. *na lewy bok pochylając się.*

(1083) *pochyło.* Drążek ten jest na to, ażeby przywabiony ptak na nim usiadł.

(1084) *Uważaj ażeby ptak nie widział sówki ani koło krza, gdy na krzu usiądzie, ani koło drążka, gdy usiądzie na drążku. To bowiem skłoni go że usiądzie na potrzasku, chcąc koniecznie zobaczyć sówkę. Choćby nawet daleko do krza było, on nie omieszka przylecieć do potrzasku it. d.*

(1085) Bo gdyby siedział przodem do krzaka, wtedy gałęzie krzaka zaślaniałyby mu potrzask.

(1086) T. j. *Agdy widzisz że są wielkie ptaki wtedy małych nie bierz.*

(1087) T. j. *z bryczką.*

(1088) *Ażeby nie wątpić o prawdziwości tego*

upewnienia, dosyć jest poznać lasy Galicyjskie. T. Kluk (zool 2, Cz. III. Nr. 414.) mówi: „Mając ptasznik żywą sójkę którąby dusił aby wrzeszczała, z całego lasu sójki wyłowić może.”

Potrzask (1089) mąły iákim narzędem ma być.

Day sobie tásárzowi (1090) udziálać laskowány, (1091) których laskow ma być w nim cztery, ábo pulpiétá, (1092) ná końcu masklić iáko ná dłoni, (1093) y nitámi ziąć. Kulę (1094) tákże przybić nitem, á tá kulá ma być iáko ná pultory dłoni wzdlusz, á ma iey ząwrębić iáko ná trzy pálce, ták coby miąższy pálec podszedł. (1095) U przedniego końca masz go urzńać ná ukoś, to dla tego kiedy rowny, tedy się ná nim ptacy wieszáią, (1096) to iest ná końcu. Dźiury masz uczynić iednę ná trzy pálce od końca, á dwie niżej, w przednich węzelki ząwiązać napierwey, z drugiey strony sznurek dłuższy przewlec przez tę niższą dźiurę, á tám zálóż háwtkę ábo koleczko ná przedni sznurek, á u tego kółká uwiąż sznurek, ktory idźie aż do końca potrzasku. u końca uwiąż rzemyk co

ná palec będziesz zakładał za rožen, (1097)
á wielkim palcem masz dzierżeć za koniec.
(1098). Gdy ptaká będziesz brał, we środek
masz wetknąć ábo płowu (1099) kąsek,
ábo drewnienko płaskie, to dla tego żeby
się potrzask rozszerzał, gdy ná mále
ptaszki tedy węzety, á gdy ná Soyki, ná
Kosy, ná Drozdy, tedy potrzebá troszkę
szerzey. (1100)

(1089) *Potrzaskiem* dzisiejsi ptasznicy niewłaściwie nazywają samotrzask, to jest klatkę która sama zamyka wpadłego do niej ptaka. Potrzask zaś Myślistwa Ptaszego, u Krescentyna zwany jeszcze *rozczepem* («Roszczepem. albo potrzaskiem imiują się mali ptacy» *księga 12*), jest to narzędzie ptasznicze uchwycające za nogi ptaka, który na niem usiądzie. Coś podobnego opisuje Kluk *zool.* 2. Cz. III. Nr. 429, coś podobnego ma i Kozłowski w *Pierw. pocz. Term. łow.* pod wyrazami: *żerdka, trzask*, lecz potrzasku tak urządzonego, jak tu Myślistwo Ptasze naucza, nie zdarzyło mi się ani w rzeczy ani w jój wizerunku widzieć. Dlatego i moje objaśnienia, które poniżej kładę, ten chyba uzupełnić zdoła, komu taki potrzask jest znany.

(1090) T. j. stolarzowi.

(1091) T. j. z *lasek złożony*. Laski te, gdy ptak ná którejkolwiek z nich usiądzie, stulając się, za nogę go przytrzymują.

(1092) To *półpięta* trudno mi pojąć nieznaną-
cemu potrzasku.

(1093) T. j. na przestrzeni obszerności dłoni, ma
je przykleić.

(1094) Mowa tu o trzonku czyli rękojeści która
do potrzasku jest przydana, a za którą on ręką się u-
chwycą.

(1095) To zawrębiecie rękojeści, jest zapewne
na to, ażeby ona rękę potrzask trzymającą nale-
życie ukryła.

(1096) T. j. *siadają na jego wierzchołku*, a po-
winny siadać tylko na boku lasek.

(1097) *Rożen*, jestto nazwisko skazującego pal-
ca u ręki.

(1098) Jakkolwiek to opisanie zrozumiałem być
nie może dla nieznanego potrzasku, widać je-
dnak że wskazana niem narzęda, ma za cel stu-
lanie lasek pociągnięciem sznurka idącego od ich
wierzchołka, przechodzącego przez dziurki prze-
wiercone w rękojeści, i założonego za palec, ska-
zujący i wielki.

(1099) *plowu*. Tego wyrazu niema w słowni-
kach. Zdaje się że *jakiś do białości ususzonej*
rośliny, np. żdzbla trawy it. p.

(1100) T. j. *laski jego roztworzyć*.

Potrzask wielki idkim narzędem ma być.

Rozedrzy sobie drewno dębowe proste,
mocne, ná łokciu ábo ná dwu, á sámó dre-
wno ma być ná pięci łokiet, tym sposo-

bem że ie (1101) masz wtykąc w ziemię w budzie, á potrzask ma być takim narzędem iákoś wyższej o małym potrzasku sły-
szał. (1102) A tám (1103) masz sobie bu-
dę uczynić gęstą, kędyby ptakow więcej
było, to iest Kosow, Drozdow: ále to ostá-
tnie (1104) myślistwo, bo to tak ná ten
czás ptakow dostawano, kiedy inákszemi
fortelámi nie umiano.

(1101) T. j. *Takowe drewno masz*

(1102) T. j. *i dodaj mu tenże sam co u małego
potrzasku, mechanizm.*

(1103) T. j. *A do takiego potrzasku.*

(1104) T. j. *ostatniego rzędu, najlepszych.* Wspomina jednak o wielkim i małym potrzasku, pod kosem.

Lep iákim sposobem masz urobić.

Naprzód idź do lása náśiecz sobie iemio-
ły klonowey ábo brzozowey, bo tá naylep-
psza, á co namięzszych koczanow, (1105)
náśieczże drobno w stępę, náley wody,
tłuczże tak długo aż każdy koczan będzie
goły: (1106) bo im dłużej tłuczysz tym le-
pszy lep będzie, y więcej go: á gdy się już
ogoli (1106) każdy koczan, (1105) że si

iuż lep powlecze, zgromądzi się, tedy wybierz, idź do wody wypłocz ná rzeszoćie, á támcí się lep zgromądzi dobrze, plugastwo precz odeydzie, wytrząśniesz iáko z prządżioná: (1107) á gdy go wypłoczysz co nalepiey, tedy go obwiń ná głątką laskę (1108) ná tak miąższą iáko pálec máły, (1109) po tym obwiń nicią mocną dużo, (1110) y zemkni (1111) z tego wszytkiego, tedy nie zostanie y z ościámi ná lasce, á tego czyni tak długo aż się nie będzie wywięzowało bo im go nalepiey wywiąże, tym będzie lepszy. (1112) A wszákże (59) od niewoley (228) ledá iemiolá się zeydzie: (1113) Sosnowy też nienagorszy ná mroz. Agdy go uczynisz, (1114) wstaw go ná piec ná noc ábo ná dwie, to dla tego żeby był lepszy. (1115)

(1105) T. j. *co najgrubszych łodyg.* Koczan po rusku łodyga.

(1106) T. j. *ogoloci się.*

(1107) Jedno z tych dobitnych wyrażeń, które dokładna praktyczna znajomość rzeczy podaje.

(1108) To usprawiedliwia często użyte wyrażenia Myślistwa, Ptaszego *nawiń lepu* (1140), w miejscach których my niewłaściwie może *posmaruj lepem* kładziemy.

(1109) T. j. grubości palca.

(1110) Zapewne dużą (grubą).

(1111) lep.

(1112) I czyń to dopóty, dopóki plugastwo nie przestanie się z niego wywiewać; im zupełniej je wywiewasz, tym lepszy będzie lep.

(1113) Przyda się.

(1114) A gdy tym sposobem lep zrobisz.

(1115) Krescentyn tak o przyrządzeniu lepu mówi: «Naprzód potrzeba lep dobrze przyprawić aby był dobrze lipki y tęgi, a to płocząc gi wodą letno ciepłą a rękoma czystymi, wszystkie brudy y prochy wybierając, pothym przylać abo rozimąć z nim trochę oliwy aby nie był barzo twardy ale lipki dla więźnienia ptaków, Jeśliby też był czas tak barzo zimny aby od mrozu lep tężał, możesz gi rozpuścić oleiem orzechowym tedy krzepnąć nie będzie, i t. d. (pag 630). Cf. *Kłuk, zool. 2. Cz. III. Nr. 407.*

Zlepem a z Souką iako masz ptaków dostawać.

Naprzód miey Száterek takim narzędziem iako wyższej naukę masz: (1065) stárk (122) masz mieć ná sześci ábo ná siedmi lokiet, a w tym stárku masz náwiercić dziurek kilkanaście, to iest parámi, (1116) coby było noszką ná dobrey dłoni, (1117) a drudzy miewają rzepniki, (1118) ale nic potym, dobrze noszki wtykać y w sam drą-

żek y masz nąwinać lepu, (1119) y masz
tāk ztym chodźić po łasu: ágdy ptaki nay-
dżiesz pátrzay rumu (1080) gđdzieby było
goło troche, (996) á gđdzieby nie nálezł, (1120)
tedy przetni, á tām wetkni drażek ná wey
śrzedku (1121) z lepem, á pod onym stár-
kiem to iest pod lepem miey laszczkę, á ná
niey krzyżyk co Sowkę posádzisz: (1122)
á tām masz iey (1123) ruszać sznurkiem
żeby się ruchálá, żeby tym więcey ptakow
przybiegáło. ále to iest bárzo trudne (1124)
Myślistwo: ale z potrzaskiem lepsze y po-
żytecznieysze, bo mu nie wádźi żadna rzecz,
iedno tylko żeby iągody áby orzechy nie
záškodźily. (1125)

(1116) T. j. jedna, a w tējże wysokości po dru-
giej stronie druga, jak naprzeciwległe gałęzie (rami
oppositi) roślin.

(1117) T. j. ażeby każda nóżka, miała na kiju
(z którego stąrk się składa) przestrzeń o dobrój
dłoni.

(1118) T. j. rzepy na kij stąrka ponawlekane,
ażeby w nie potem łatwo przychodziło nóżki u-
tykać.

(1119) T. j. na tak poutykane nóżki.

(1120) T. j. *a gdybys nie znalazł wolnego wśród
zarośli leśnych miejsc, przetnij takowe gdziekolwiek.*

(1121) T. j. *na środku tego przeciętego miejsca
ntwierdź drążek z lepem.* Jest on w miejscu te-
go drążka bez lepu, o którym mówił wykładają-
c sposób użycia potrzebasku (1083).

(1122) T. j. *laszczkę z poprzeczną belką w
kształcie litery T, do posadzenia sówki.*

(1123) *Ja, t. j. tę sówkę.*

(1124) T. j. *z trudnością udające się.*

(1125) *Żartobliwie. Pożyteczniejsze z potrze-
skiem, byleby tylko myśliwy nie zmitrężył czasu cho-
dząc za jagodami albo orzechami. (Aby omyłka
druku, zamiast abo)*

*Z lepem ná obciętych drzewie iáko masz
dostawać ptaków.*

Naprzód miew lep rozpuszczony w korba-
nie (401) w iákim, w którym masz maczać
noszki y obetni drzewo tam gdzieby było
miejsce dobre, náczyn kárbikow w onych
gąłęziách obciętych (1126) w które kárbi-
ki masz wtykać noszki z lepem, z który-
mi noszkami gdy ná niey (1127) ptak pá-
dnie, tedy spádnie z nią ná ziemię, masz o-
betknąć wkoło siáteczkami, iákoby oskrzy-
dłkiem (659) dla tego żeby oni ptacy
nie rozlázili się, gdy będą spádać z drzewá
z noszkami ná ziemię. (1128) Waby (52)
masz mieć rozmaíte które masz rozwie-
szać iáko y około inszych lepów. (1129)

(1126) T. j. które pozostały przy drzewie. (Cf. Kluk, zool. 2. Cz. III. Nr. 413).

(1127) *na nią*, t. j. na nóżkę.

(1128) «Miejsce w około zdaleka obstawi się niskimi siatkami, aby upadające ptastwo w las uciekać nie mogło.» Kluk (l. s. c.)

(1129) T. j. *Są tu potrzebne waby, równie jako i przy innych zastosowaniach lepu w myślistwie ptaszem.*

Trzcionek. *Trzcionek wielki wodny
żeleźistego á białego
piorá.*

*Trzcionek mały białego
piorá.*

Trzcionek siwego piorá.

Od mieszkań to mu imię dano,

We trzcinie mieszka, Trzcionkiem go nazwano.

Jest szary ptak, ale tam (1130) mało śpiewa,

Przed się słuchacze swoje też on miewa.

Trzcionkow dostaniesz śidelkiem, orząc
kędy przy błocie ábo przy iákichkolwiek
wodách, kędyby były (1131) dostaniesz
ich bárzo wiele. Dostaniesz ich też y ná
plech (57) ponożem. (44)

Trzcionkami Myślistwo Ptasze nazywa te gatunki z rodzaju *SYLVIA* (*CUNNUCA* Cuv.) które dziś trzcinnemi *Calamodytae* Brehm. ogólnie zowie-my, jak np. *Sylvia arundinacea* Lath. *Sylvia phragmitis*, Bechst. i t. d. które są malemi Myślistwa Ptaszego trzcionkami, lecz których gatunkowego rozróżnienia, jeszcze i dotąd ornitologowanie są pewnemi. Trzcionek wielki Myślistwa Ptaszego, jestto *Turdus, arundinaceus* Linn. to jest *Sylvia turdoides* Mey. pod którym Klein kładzie trzcinnik wróbel trzcinnny, mieszając tym sposobem to co się do ptaka z innego rodzaju (*Emberiza schoeniclus* Lin.) ściągąć powinno (Patrz niżej pod wróblem). Zdaje się że ten sam ptaszek jest Rzeczyńskiego: *krzyżką* (Hist. nat. pag. 298, gdzie wyrażono; „*ova variegata ponit, in juncis palustribus*“).

(1130) T. j. w trzcinie.

(1131) T. j. przy którychby były.

Trznadl. Trznadl szarego a żółtego piora.

Ptak jest polny, kiedy śnieg upadnie,

Wnet do obory do brogą przypadnie,

Tam sobie z drugimi (1132) szuka żywności.

Nie bojąc się ludzkiej okrutności.

Trznadlow dostaniesz polami krzowymi
(856) y podgąynymi, (914) dostaniesz ich też
y w gumnie rozmaita siecią y sielkami.

P. Jarocki (Spis ptaków gab. zool. Warsz. str 23) świerczaka (*Emberiza miliaria* Lin.) nazywa trznadlem, a trznadla (*Emberiza citrinella* Lin.) styрнаlem, tłumacząc się z tego w osobliwszy sposób, to jest twierdząc że „wraca tym dwom gatunkom te nazwiska polskie, pod jakimi je znają wszyscy ptasznicy w górach.“ Być może iż gdzie ku granicy południowo słowiańskich krajów, naszego trznadla zowią styрнаlem, bo *styrnal* i *trznadel* jest to tenże sam wyraz, różniący się tylko narzeczem. jak to widzimy z następującego wywodu: *trznadel*, *trznadl*, albo *strznadel*, *strnadl* (Dict. 1541), *strnadel* (u Krescent), *strnadel* (po słowiań.), *strnad* (po czesku), *sternad* (po karn. i wind. w słowniku Lindego), a stąd *sternal*; i u Haura (Sk. 287): „sternale zielone“ jest mowa o trznadlach. Niewiadomo na jakiej zasadzie zjawia się nawet *strzechnadel* (u Troca), *strezknadel* u Kleina), tudzież *trzynold* (u Troca), *trinold* (u Kleina). Bechstein (Taschenb.) między niemieckimi trznadla nazwiskami, ma także *Sternardt*.

O *ortolanie* (*Emberiza hortulana* Lin.), którego Rzączyński (Auct. pag. 386) *ex latino vocabulo*, nazywa *ogrodniczkiem*, Myślistwo Ptasze nie czyni wzmianki (Cf. wyżej przyp. 380).

(1132) T. j. z *innemi ptakami* (ze świerczakami, śniegułkami i t. d.).

Wronà. *Wronà czarnego à siwego piorà*

Tà znàmi mieszka, y pełno iey wszędy,
Domy, stodoly, nàwiedza y grzędy (1133)
Kiedy nà de-zecz po brzegùch się błàka,
Y mierżenie (1134) sàmà z sobà kraka.

Wron iàkim sposobem masz dostàwàć.

Naprzod weźmi sieć polną (640) y ze
wszytkimi przyprawami (482) y Sowę
masz mieć wielką Puhaczà, iedź] w pole
gdy obaczysz pogodę dobrą, toiest śnieg,
pàtrza y gđzieby wron więcej było, gđzie-
by wieś iàka wielka àbo miàsteczko, to ich
tàm więcej bywa: (1135) à tàm postaw sieć
przez kilkà stay ode wsi àbo od miàstà, y
posyp owsà. Sowę masz uwiązàć w tyle sie-
ci kur klobie (258) trochę, à gdyby nie miał
Sowy, tedy weźmi kotkę àbo dwie, àbo
też sobie Sowy mniejszey dostań, àle iey
nie długo będziesz miał, boć ià Wrony zà-
bià y oskubią. Spytasz mię co mi po nich:
zeydàć się (1136) Rarogom, Sokołom, y Ià-
strzàbom. Dostàniesz iey też kobcem, (1137)
y zrusznice ià zàbiiesz. Tàkimże sposo-
bem dostàniesz Gàwronow y Kàwek: y nà
Wiosnę gdy śnieg zginie, kiedy ptak przy-

bieży, (1138) ábo teź y źimie kiedy ich
co zostánie.

(1133) *zagony*, t. j. ogrody.

(1134) *albo mierziono*, t. j. brzydko.

(1135) T. j. *bo tam w większej ilości zgromadzać się zwykły.*

(1136) T. j. *przyda ci się ich mięso dla sokółów i t. d.*

(1137) T. j. *przyrzucając je kobusem.*

(1138) T. j. *i na wiosnę, kiedy po zniknięciu śniegu, przylecą.* Nie mówi nic o łowieniu wron brogiem (339), co było zatrudnieniem owego młodego Reja który się jął brogiem wron łowić, jak Trzeciecki w Żywocie jego wyraża.

Wywielgá. *Wywielgá szárego żółtego á zielonego y biáłego piorá. (1139)*

Piękny to ptak, w leśie przemieszkiwa,

W kráiąc (1140) pięknych głośno po-
krzykiwa.

Lecz go trudno łowić y teź chować,

Naszą náuką możesz go skosztować (1141)

Wywielgi dostániesz ná potrzásk (1089)
y ná lep: ále ináczey nie wiem iákoby iey
dostał, okrom z rusznice. (1142)

Wywielga u wszystkich dawnych pisarzy naszych, jestto *wilga* (*Oriolus galbula* Lin.), która, podług Słownika Lindego, nazywa się jeszcze *boguwoła*, a u pospółstwa w Augustowskiem otrzymała, od głosu swojego, nazwisko *zosijska*. Knapski pod *icterus*, oprócz *wywielga*, ma jeszcze *żółtaczek*, co też i Rzączyński (Auct. pag. 426) kładzie. Słusznie przeto Jundziłł tego nazwiska *żółtaczek*, do oznaczenia gatunku cudzoziemskiego *Oriolus icterus*, użył: lecz niewiadomo czy na zasadzie Kluk (zool. 2 Cz. III. Nr. 79) dzwonicowi, drugiemu nazwisko *żółtaczek* przyznaje. Knapski ma jeszcze *żółtaczek* pod *charadrius*, za czem i Rzączyński (Auct. pag. 370) ślepo idzie, a nawet z tego powodu *charadrius* i *icterus*, za jedno uważa.

(1139) Ubarwienie samca i samicy razem wymieniania.

(1140) T. j. w okolicach (*in regionibus*).

(1141) T. j. Sposobami przez nas podanemi, możesz go dostać dla skosztowania mięsa jego.

(1142) T. j. ale nie wiem jakbyś jej dostał inaczej, prócz zastrzeleniem.

Wagłów moregowatego (370) piora.

Wagłowia także potrzaskiem (1039) lepem mało. (1143)

Wagłowia (w czeskiem u Balbina, w i o h l a w) dziś powszechniej zowiemy *krętogłowem* (*Yunx torquilla* Lin.)

(1143) T. j. ale na lep, rzadko.

Wrobl. *Wrobl browárny szàrego piorà.*
Wrobl leśny szàrego à czer-
wonego piorà.
Wrobl trzcínny szàrego piorà.
Wrobl drugi trzcínny szàrego
à popielàstego piorà.

To pràwie domowy, àle szkodnik wielki,

Nienayżrzy (1144) go przeto człowiek
w. elki.

Niemoc dziwnà ná Mieśiàce miewa. (1145)

Nie trzebà pisàć, kàżdy wie tak śpiewà.

Naprzód gdy owo przede żniwy, pàtrząy
gdzieby były stàdà wroblow, à tàm ustroż
gumience (1146) kèdykolwiek przy drze-
wie iàkim, àbo też y przy plocie, sypże im
ledà zboże ták że ie znęćisz, à tàm postaw
sieć iàkąkolwiek, bądź ręczną, (655) bądź po-
lę, (841) bądź tàynik, àbo pomek, (768) bo
to wszystko iedno, à tàm ich dostàniesz
snàdnie, tákże też y w gumniech. Dostà-
niesz ich też y potrzaskiem. (1089)

Wróbel browarny, jestto domowego wróbla na-
zwisko, tego rodzaju co np. niemieckie *Rauch-*
sperring.

Wróbel leśny, jestto *mazurek* (*Fringilla montana* Lin.) którego Rzączyński i Klein, już *leśnym*, już *polnym*, już *górnym wróblem*, już *mazurkiem* nazywają.

Wróbel trzcinnny, jest gatunkiem poświęrek *Emberiza schoeniclus* Lin. (Knapiesz ma to nazwisko pod *Schoeniclus*) Zoologia Kuml. i Górsk. przydaje temu ptakowi nazwisko *poppek*, które jednak (jak wyżej pod *gilem* powiedzieliśmy) należy do *gila*.

Wróbel drugi trzcinnny, jest chyba *Emberiza passerina* Gm. który pewnie znajduje się i w naszym kraju. Podług Bechsteina, ma on wspólne z poprzedzającym niemieckie nazwisko *Rohrsperling*.

U Kleina, nazwiska *wróbel trzcinnny* i *trzcinnik*, przyznane są ptaszkowi *Sylvia turdoides* Mey. o którym już wyżej, pod *trzcionkiem*, mówiliśmy.

(1144) T. j. *nienawidzi*.

(1145) T. j. *dziwną chorobę na zmianach księżycą miewa*. Utrzymują powszechnie, że wróbel wielką chorobę miewa.

(1146) T. j. *położ ustrug me gumienko*, o jakim mówił już pod *czyżem* (109). *Cl*, pod *ledwuchną* (377).

U wody (1147) *iąkich masz ptaszkow*
dostawać.

Naprzód gdy chcesz wielkich ptaków dostawać, to jest Grzywaczy, Gołębi, Fruka-

wek, (1148) y inszych (1149) ptakow patrzay gdzieby przy polu bywáło iáka trochá wody, coby przesycháá, (1150) á tám (1151) nãrzádz sobie budę dobrá gęstą zieloná: iesłizeby co wiécey wody było niżby twoiá sieć zákrylá, tedy przysłóń co nalepiey chrostem, (1152) żeby iey nic nie wiódác, (1153) ábo też spuść ukopawszy dół, bédziesz dostawał ptakow. (1147) Tãkim-że też sposobem, y w lesiech gęstych, gdzieby wody nie było. (1154) Gdziechy wody iuż niedostáwáło, wkopay nieckę ábo donicę wielką, á tám (1155) wodę miey ná káždy dzień, żeby się ptak nie otrácił (1156) A táynik do tego myślistwá nalepszy niż iáka sieć. (1157) A tám dostániesz rozmaitych ptakow, ieno budę trzebá mieć bárzo gęstą y skromnie w niey siedzieć.

Włoczkiem (1158) ptakow dostáwác w dziurách ábo wbárciách. Miey siatkę iáko kászerz (762) właśnie podługowátą á tám przypraw iá ná długie tykło, (447) á gdy rozumiesz gdzieby (1159) ptak był iákikolwiek, bądź Wiewiórká, bądź Gołąb, bądź iákikolwiek ptak, tedy przyłóž do dziury, y chrostay w drzewo, á on wypádnie w siatkę. (1160)

(1147) T. j. przybywających *'napić się*.

(1148) Przeczytaj pod *grzywaczem* przypis (174)

(1149) *podobnych*.

(1150) Blisko lasów równie jak i w samych lasach, bywają dolinki napętniające się wodą ze śniegu lub deszczu, której obręb coraz się ściska; w miarę przedłużania się pogody; ta przywodzi je z czasem do małych dołków wodą zalanych, nim i one na ostatek całkowicie wyschną.

(1151) T. j. *a przy takim miejscu*.

(1152) T. j. *Jeśliby sieć nie okryła całej wody, część nieokrytą osłonił chróstem*.

(1153) T. j. *żeby jej nic nie było widać*.

(1154) T. j. *Tegoż sposobu użyć możesz i w samych lasach, wody niemających*. (Bo tam można ją sztucznie utrzymać, jak dalej mówi).

(1155) T. j. *w tym naczyniu*.

(1156) T. j. *tak to naczynie wkop, ażeby się ptak onie* (o jego brzegi wystające nad ziemię) *nie otrącał* (zatem równo z ziemią).

(1157) T. j. *lepszemu nad wszelką sieć*.

(1158) Wspomniał o nim wyżej pod *dzięciołem* (162) i pod *pustulką* (409).

(1159) *żeby*.

(1160) T. j. *we włóczek*.

Zorawi, (1161) Lisow (53) iako masz dostawiać.

Obacz gdzieby najczęściej pąsy wali, (1162) a tam posyp raz y kilką, a za wtorych (1163)

razem budę uczyni. A gdy się wpąsą, (1164)
tedy masz sieć postawić, a inaczyby ich
nie dostał iedno zá budą.

(1161) W tém miejscu dany przecinek, roz-
dziela w myśli autora, żórawie zwyczajne, od żó-
rawi lisów. Zdaje się że przez tamte, należy rozu-
mieć przelatujące, przez te, miejscowe żórawie.

(1162) *paść się zwykły.*

(1163) *a za drugim razem t. j. a powtórnie na-
sypawszy zanęty, zrób budę.*

(1164) T. j. postawiwszy budę, syp im jeszcze
zanęty; dopiero po kilku posypaniach, sieć po-
staw.

Zołnà. Zołnà czarnego piórà. **Zołnà szàrego piórà.**

Pszczoly panie, ięzyk puszcza w dzieńnià (410)

Kiedy zimà, (1165) bo wielki ma mienią. (1166)

Ony nań lgną, a onà wymyka,

Y co nà lgnie w gardło swoje myka. (1167)

Zolny dostàniesz potrzaskiem, (1089) ià-
koś wyższy slyszàł, y inszemi przyprà-
wami, (482) toiest lepem, włóczkiem, (1152)
àle mało okrom potrzasku. (1168)

Żolna czarnego pióra, jest dzięcioł czarny (*Picus martius* Lin.)

Żolna szarego pióra, poczytując za błąd drukarski zamiast *zielonego pióra*: jestto bowiem dzięcioł zielony (*Picus viridis* Lin.) Te dwa gatunki dzięciołów myśliwi nasi dotąd *żolnami* zowią. Gdy więc to nazwisko byłoby zbyt cennym w nomenklaturze naukowej, późniejsi użyli go do rodzaju *merops* Lin. tym słuszniej że już Knapiusz, Rzączyński i Klein, mają *żolna* pod *merops*. Ptak którego Rzączyński (Auct. pag. 431) wymienia pod nazwiskiem *szcurek*, jestto *Merops apiaster* Lin.

(1165) Sądzi przeto, że dzięcioły w zimie pszczoły z barci wyjadają.

(1166) T. j. *bo uważają, że wielki (długi) ma język.*

(1167) *Od mknąć. Wmyka.*

(1168) T. j. że tylko potrzebą dosyć ich na łowić można.

Żiębà. Żiębà szarego à czerwonego pióra.

Borowy, leśny y polny ptak Żiębà,

Opisować wiele go nie trzeba:

Bo znáiony jest prawie każdemu,

Przedsięgo łowić (1169) możesz wierzy-

temuż

Żiab dosyć dostaniesz takiemi sposoby

iało wyższej naukę masz, to jest polami
różnaitymi.

(1169) T. j. należy przeciw opisać, jak go łowić.

Zaskornik. *Zaskornik popielastego szarego a czerwonego piora.*

Iż jest najmniejszy przeto też ostatni, (1170)

Zaskorniczek, ale jest tylko letni.

Zimie go niemają (1171) na nim nie utyiesz.

Choć go łatwo kiedy chcesz zabiiesz.

**Zaskornika dostaniesz lepem, p otrzaskiem
malo.**

Zaskornik Myślistwa Ptaszego, jestto ptaszek
znany powszechnie pod nazwiskiem *kowalika*
(*Certhia familiaris* Lin.) (Cf. przypis pod *barglem*)
Jego pożywieniem, są owady, których za korą
drzew szuka, a podług angielskiego naturalisty
Jenyns (Trans. of the Cambridge philos. Soc.
1827. vol. II. p. 289). często buduje swoje gniaz-
zdko za korą odstającą od drzewa.

(1170) Jedynie dla korzyści zakończenia, czy-
ni go najmniejszym, bo są u nas ptaszki daleko
mniejsze od zaskornika. Za najmniejszego euro-
pejskiego, uważany jest mysikrólik z żółtą czu-
prynką (*Regulus flavicapillus* Naum.)

(1171) Trudno wytlómaczyć zasadę, na jakiej
Myślistwo Ptasze liczy do ptaków odlotnych za-
skórnika, który owszem w zimie przybliża się do
mieszkań naszych, do ogrodów i t. d. Być może
iż na czas głębokiej zimy, zupełnie strony nasze
porzuca.

Autor Czytelnikowi.

Nie dziwuy się Czytelniku miły,
Iż w tych książkach (1172) są częste omyły, (1173)
Prostość moją jest przyczyną tego,
Iż ja nie umiem pisać żadnego,
Bych mógł ostro co jest źle wybaczyć, (1174)
Złe od dobrego rzecznie (1175) wyłączyć.
Lecz iżem swoy wiek na tym prawie strawił,
Y Myślistwem się ustawnie bawił,
Chciałem to podać do ręki do ludzi
Com też umiał, wszak nikt nie zmudzi (1176)
Czasu próżno kto czyta te sprawy,
To są zawsze uczciwych zabawy.
Niechże tedy życzliwość miluje
Który Polak, a niech nie szcucie
Mnie Szlachcicą Polskiego z prostości:
Bom nie uczynił tego z hardości,
Ale miłość k memu narodowi
Wytłoczyła to: (1177) y dość będę zdrowy, (1178)
Gdy chęć (1179) odniosę za tę małą pracę;
Czemu nie wątpię, gdy dobrze obaczę. (1180)

(1172) Z łac. *in hisce libellis*.

(1173) Przełtem, mówiono częściej *omyła* niż *omyłka*.

(1174) *Bym mógł bystro* (bystrem okiem), *co jest źle, wypatrzeć* (354).

(1175) T. j. skutecznie, rzeczywiście.

(1176) T. j. nie straci czasu próżno.

(1177) T. j. powiodła mnie do drukowania tego.

(1178) *incolumis*.

(1179) *żyćliwość*, *afekt*.

(1180) Podobnie zakończy Stanisław Strojnowski z Strojnowa, swoje *Opisanie porządku stawowego*, to jest traktat o zakładaniu i zarybianiu stawów, dzieło w 1609 w Krakowie u Bazylego Skalskiego drukowane, polszczyzną mało od Myślistwa Ptaszego, a pisownią nie się nie różniące. (a)

(a) Pożądaną byłoby rzeczą, ażeby jaki znawca i miłośnik przedmiotu, odnowił nam to nie obszerne a ważne dzieło, przynosząc tym sposobem krajowemu gospodarstwu pomoc, i wracając językowi wiele zaginionych w nim wyrazów sztuki. *Opisanie porządku stawowego* przedrukowaniem było powtórnie w 1636 u Franc. Cezarego w Krakowie, lecz w obu dwu wydaniach jest bardzo rzadką książką. Już na tytule pierwszego wydania, znajdujemy wyrażenie wątpliwe: „*Teraz nowo w druku wydane*“ z którego widać że Strojnowskiego dzieło, jeżeli nie drukowane, to przynajmniej w rękopiśmie, na znaczny jeszcze czas przed 1609 rokiem, powszechny użytek przynosiło. Już w tem z 1609 wydaniu (które posiada tutejsza Biblioteka rządowa) rozdział o *najmowaniu sztuk*, zaczyna się od wyrazów: „*Przed czterdzieściami lat Olbrycht Strumiński pisał też o najmowaniu robot Sławiarskich*“ Jakże więc dawno pojęło u nas znaczenie człowieka w dziedzinie umiejętności!

•Teć rzeczy są, mówi Strojnowski, którem ja był spisać o Stawowym Gospodarstwie zamyslił, dla używania Synowi memu, y przyjacielom moim, albo też y inszym ludziom do którychby ręku ta Książka przyszła, a chcieliby się z pożytkiem bawić tą częścią gospodarstwa: A tym ieśliby się nie we wszystkim dogodziło, niech iednak za wdzięczne mają tę pracę moję z życzliwości ku wszystkim pochodzącą przyjmą. (b)

Dzieło Strojnowskiego jest gruntowne, i tak zupełnie swój przedmiot ogarnia, jak swój Myślistwo Ptasze. Sąto więc pozostałości z bogactwowych wstawionych wieków literatury naszej, złotemi zwanymi, a których nikt jeszcze nie ocenił pod względem stanu umiejętności, sztuk i przemysłu w Polsce.

Widzieliśmy w Myślistwie Ptaszem autora, który wszystko co do jego przedmiotu należało, objął, przedstawił, wyłożył, nic nie biorąc z obcego źródła. Widzimy w nim nietylko ptasznika, lecz i naturalistę; a to stanowisko z jakiego rodzaju ptaków uważa, ten sposób nazywania gatunków: *Jemiołucha kwiczoł*, *Jaskółka jerzyk*, *Rania ka-*

(b) Pierwsze wydanie kończy się nawet (zupełnie w guście Myślistwa Ptaszego) wierszem na pochwałę autora, tak zamkniętym:

Wamci to wielką sławą, o Sandomierzanie,

I że w waszym powieście takiego dostanie:

Który do gospodarstw ukazuje drogę:

Godzien podziękowania za taką posługę!

człon, Sowa puhacz i t.d. sąto śmiałe kroki badającego naturę, któremi nasz prosty szlachcic, na wiek przeszło, Linneusza wyprzedza.

Pragnąłem użyć dzieła jego szczególnie na korzyść ornitologii, w języku naszym, równie jak i inne zoologii części, zaćmionéj obłudem nazwisk nieprawego rodu. Dlatego starałem się to wszystko zebrać i tu przytoczyć, cokolwiek przyłożyłoby się do uczynienia pracy mojej składem *nazw na ptaki*, nie nowo-fabrykowanych, lecz z pierwotnego języka naszego dochowanych, pełen nadziei że ta dążność moja i innych staraniami wspieraną będzie. Język pospólstwa mniej poddając się wpływowi wieków, zachowuje mnóstwo tych nazwisk, z których jedne w swoim wyrobieniu stanie, drugie jako wyborny materiał do wyrobienia, dla nomenklatury naukowej przydać się mogą. Potrzeba je zatem zgromadzać z różnych stron kraju, a kto taki wyraz ogłasza, tyle niemal czyni nauce przysługi, co ogłoszeniem wiadomości o nowopostrzeżonym gatunku.

Kończę wyjątkiem z dawnych poezyj naszych, który mi się zdawał być pod wielu względami w związku z zamiarem méj pracy. Jestto ustęp z poematu Hieronima Morsztyna, znajomego pod tyt: *Historja o Banialuce*, znajdującego się w książce r. 1650 w Krakowie drukowanéj. Wystawia w nim poeta pustelnika przywabiającegoptaki. (c)

(c) Niedopatrzoną w téj książce pisownią, a szczególnie interpunkcją błędnie użytą, w wielu miejscach mojego wyjątku prostuję.

„Cienkogłówną piszczałkę miał z rogu białego,
W którą gdy świsnął, ptastwo rodzaju różnego
Do niego się zleciało: Naprzód *Orzeł* śmiały,
Po nim drapieżne *Sępy* (d) w kupę się zleciały.
Strusy silne, *Zorawie* czuynie, pyszne *Pawy*,
Phaenixy (e) bystrookie, plugawe *Boćiany*:
Bąk (f) błotny, *Czapla* rybna, nocne *Slepowrony*

(d) Nazwisko *nog*, którego używa Leopolda (Levit. XI. 13. Deut. XIV, 12) zamiast *gryf*, jest czeskiem *noh* i znaczy to samo co *sęp* wielki albo *gryf*. Bliski sępów ptak. w ornitologii pod nazwiskiem *Gypaetus barbatus* znany, jeszcze od Siennika czasów, ma nazwisko polskie *ślepuć*. Dawny rękopis polski przy 350 stronie Ziennika Matthiola, na której umieszczony jest wizerunek tego sępa, mianuje go *łomkostem*; ale to nazwisko musi iść za *ossifragus*, dale już nie do niego, lecz do orla *Haliaetus ossifragus* Cuv. należącemu. Patrz pod (f).

(e) Dykcyonars z r. 1541 i słownik Knapskiego, pod *phoenix*, mają *ogniaczek*.

(f) Knapiesz ma *bąk* pod *onocrotalus*, i Wujek (Esai. XXXIV, 11) kładzie *bąk* za *onocrotalus*. Ale ptak u Linneusza *Pelecanus onocrotalus* nazwany, u Siennika ma polskie nazwisko *baba*. Pod tym wyrazem, w Wykładzie Siennik mówi: „Matthiolus kształt jego właśnie położył na karcie 350 wspol z sępem ślepym którego Polacy *ślepuć* (właściwie *ślepuć*) zowią, dla mdłego wzroku, łacinnicy *ossifragus*, niemcy *Goldgeyer* zowią. Rzeczyńki (Hist. nat. pag. 288) pod *onocrotalus*, ma wprawdzie *baba russica*; zawsze jednak idąc za Knapiezem, dokłada *ibąk*, poprawiając się później (Auct. pag. 399) dodaniem *bąk eudziemiński*, chociaż to jest ptak poniekąd i do naszej krajowej fauny należący. Klein to samo za nim powtarza. Dopiero pod *pelicanus* pomieszanem z *platalea* i *leucorodius* (Auct. pag. 407), Rzeczyńki

Bażant (g) smaczny, przykładne (h) lecą *Pelikany*, (f)

Sokoły gornolotne, *Rarogi* myśliwe.

Są buyne *Białozory*, *Jastrzęby* gniewliwe:

Krogulcowie uwábni, (i) borowe *Pustulki*,

Rącze *Kobuzy*, z nimi gorące *Gzęgżulki*. (k)

Zgodne *Drzemliki*, (l) *Kanie* nie śniące, (m) y
Wrony

Chytre, y *Kruki* wieszce, (n) pożywne *Gawrony*. (o)

Sowy także y *Kraski* obmierzłe, wrzaskliwe, (p)

Czyste *Cietrzewie*, z nimi *Cieciurki* wstydlive (q)

Dropie ciężskie, a głuchych *Głuszców* bårzo wiele,

Kuligi długo-nogie, leniwe *Chrościele*:

Kawki kapturowáte, (r) *Sroki* szczebiecące,

kładzie polskie *pelikan* wraz z innem *plaskonos*, do ptaka *Platalea leucorodia* Lin. należącym.

(g) Rączyński (Hist. nat. p. 304) obok *bażant*, kładzie inne polskie *fazyan*.

(h) Ze względu na rodzicielskie poświęcenie się, które bajeczność im przyznaje.

(i) Że łatwo uwabiać się dają. Patrz przyp. (140)

(k) Że do gorących krajów odlatują.

(l) Dwa chowane, zawsze obok siebie na grzędce spoczywają, i nie biją się jak inne drapieżne ptaki.

(m) Że nieśmiało na zdobycz padają (pod względem sołnictwa).

(n) Patrz wyżej, przyp. (252).

(o) Że pożywienia na rolach szukają.

(p) Cf. przypis (355).

(q) Cf. przypis (73)-

(r) Że ciemny kolor na ich głowie, obok jaśniejszego na szyi, kaptur tworzy.

Puhacze nienawidne, (s) y *Dudki* śmierzzące.
Słowikowie niewinni, *Jarząbki* bezpieczne, (t)
Dzięciół tarentowaty, (u) y *Wroble* wszeteczne:
Soyki poziemne, (w) *Pardwy* prędkie, (x) *Sko-*
wronkowie
i *Wdzięczni*, *Przepiorki* głupie, *Żolny* y *Trzna-*
dlowie.
Kuropatwy ciekawe, *Potresty* śmierzzące, (t)
Czyżykowie zieleni y *Gile* świszczące:
Szczygiel czerwonogłowy, leśne *Syrokosy*,
Makolągwy gwiżdżące, rzadkie *Krzywonosy* (y)
Jemioluchy łakome, obłowne *Kwicoły*, (z)
Drozd miły, y *Zolny* co iadają pszczoły:
Zięba mało co głośna, y *Sikora* dworna, (aa)
Strzyżyki małusienkie, *Trukawka* pokorna.
To dziwna, że więc tylko z śniegiem przylatują (bb)
Śnieguły, tu się w lato z tym płastwem znajduią:
Gołębie gruchające, y huczne *Grzywacze*,
Y *Szpak* co nieskrowito (cc) po gąłgaskach 'skacze.
Smętne *Synogarlice*, kominne *Jaskółki*,

(s) T. j. *nienawistne*.

(t) ? Może tylko dla rymu.

(u) *pastry*.

(w) Że po ziemi żywności szukają.

(x) Że skore są do zerwania się w lot.

(y) Że nie wszędzie się znajdują.

(z) Linde rozumie *tluste*; zdaje się jednak raczej *obłow*
t. j. korzyść przynoszące.

(aa) Cf. wyżej przyp. (1037).

(bb) T. j. że *gdy* tylko z śniegiem przylatują.

(cc) T. j. *nieskromnie*. To się nie wiele do szpaka sto-
nuje.

Pracowite w tey też są gromádzie *Grzecholki*:(dd)
Y Kosy żółtonose, powietrzne *Jerzyki*,
Y Papugi rosprawne, (ee) nà melànkoliki
 Lekàrstwo doświadczone: *Dzierlatka* czubàtà,
Y Kanarki kosztowne, dla pisku utrátà: (ff).
Dzwonek (gg) czerwónogàrty, (hh) *Rzepniczek*
 (ii) szàrtàwy, (kk)
Pokrzywniczek (ll) ućieszny, *Kroliczek* (mm) cisàwy.
Lelek wieczorny, były *Czeczotki* gromàdne,
 Więźnióm ućiekàjącym *Czayki* w polàch zdrà-
 dne: (nn)
Y Wilgi świegotliwe, y *Piekut* (oo) swarliwy,
Pliski (pp) piszczàce, *Słonka* (qq) z *Zemsz-*
czykiem lèkliwy. (rr)

- (dd) Woryginalu *Gzeczolki*, jest oczywistym błędem.
 (ee) T. j. rosprowiać. czyli mówić wiele lubiące.
 (ff) Przymówka do tych, którzy wiele na ich nabycie łożą,
 ylko ich pisk w zysku odnosząc.
 t (gg) Dzwoniec.
 (hh) Omyłką ten epitet dzwońcowi przyznany.
 (ii) Jeżeli nie makolągwa (bo ją wyżej już wspomniał)
 to *Fringilla flavirostris* Lin.
 (kk) T. j. czerwieniący się.
 (ll) *pokrzywka*.
 (mm) *mysikrólek*.
 (nn) Za Rządu Pruskiego u nas, wyszedł zakaz zabijania
 czajek, dlatego, że swoją własnością łapania i krzyczenia nad-
 głową człowieka, w kilku zdarzeniach dzielnie się przyłożyły,
 do wysłedzenia deztererów po błotach się ukrywających.
 (oo) T. j. *kogut* czyli *kur*. W znajomym mi dawnym ręk-
 kopiśmie polskim, przydano mu jeszcze nazwisko *piejak*.
 (pp) I Myśliwio Ptasze ma *plisk*. Patrz (991).
 (qq) Piszze w jedno *słonka*, w drugo *słonka*. Wolalem po-
 łożyć to ostatnie, jako bliższe prawej tego wyrazu pisowni
 Przez Myśliwio Ptasze wskazanej.
 (rr) Raczej: *stąka* i *zemszczyk lèkliwy*. Jakiego ptaka

Furmankowie (ss) przestrożni, (tt) bez sił iádo-
wite (uu)

Iry, Krukawki ptastwu różnemu użyte. (ww)
Z przeciwnemi rozdrážne, (xx) *Soyki z Puszc-*
zykami, (yy)

Trzcinne Klęki (zz) z szkodnymi nikomu (aaa)
Dźierzbami.

Wodne ptástwo nie było do tego wezwáne,
Powietrzne tylko było spráwy wysłucháne:

Tám *Orzeł* naystrasliwszym szczełął krzywo-
nosem, (bbb)

A *Sęp* pázurowáły miáższym (ccc) klápał gło-
sem.

nazwiskiem jest *semszczyk*, chyba gdzie u prostego ludu do-
wiedziećby się można.

(ss) I to trywiałne nazwisko, nie wiadomo do jakiego pta-
ka ma należeć.

(tt) T. j. *przestrożni* t. j. nader ostrożni.

(uu) T. j. kńsać usiłujące, pomimo słabość. To widocznie
ściągnął tu do jérów, nie zaś jak wziął Linde, błędną in-
terpunkcyą oryginału uwiedziony, do poprzedzających *fur-*
manków.

(ww) Użyteczne różnemu ptastwu (zapewne drapieżnemu).

(xx) T. j. łatwe do rozjątrzenia się obok przeciwnych
sobie naturą.

(yy) W oryginalu *Spuszczyk*, jest widocznie pisownia błę-
dna.

(zz) Dlaczego je *trzcinnemi* zowie?

(aaa) T. j. nie szkodzącemi nikomu.

(bbb) T. j. swoim dziobem zakrzywionym.

(ccc) T. j. grubszyin.

Strus krzyczał, *Zoraw* strukał, à *Paw*y wrzeszczały,

Phoenix się śmiał, *Bociani* nosem klekotąły:

Bażant piał à *Bąk* bączał; kraczą *Slepowrony*,
Miłośniernie śpiewały ciche *Pelikany*.

Sokoł, *Rarog*, *Białozor* z *Iastrząbami* kwili,

Krogulce, *Drzymlikowie* toż ciszey czynili:

Plegotały Kaweczki, *Sroki* szczegotały,

Krucy, *Gawroni*, *Wrony* nie różnie krakały.
(ddd)

Sowy huczały, *Puszczy* z *Puhaczem* wołały,
Drop ksykał, *Glusze* puchał, *Dudkowie* dudąły.

Grały Cietrzewie, à ich *Ciećturki* kokały,

Przeświśtuia Kuligi, à *Kraski* wrzeszczały.

Ciurkał Dzięcioł, *Wrobl* świerkał, strykały *Chrościele*,

Słowiczek lamentował, à *Pardwa* kokaćciele:

Skowronkowie wesoło pod niebem śpiewali;

Przepióreczki zwabiły, à *Trznadle* strykali.

Ciegocą Kuropatwy, à *Potresty* świerczą,

Gile y *Szpaki* świszczą, *Jemiolutchy* skwierczą:

Swiergołą Syrokosy, *Szczygiel* przekrzykuie,

Makolągwa gwizdała, *Krzywonos* wrzyskuje:
(eee)

Psykały Czyżykowie, *Kwiczolę* piskały,

Drozd skrzypia, à *Zolny* nie miło skrzeczały.

(ddd) T. j. nie różnić się pomiędzy sobą głosem czyli jednokowym głosem.

(eee) wykrzykuje.

Zięba cin cin, *Sikora* tåràrà przydàie,
Strzyżyk ci ci, à wiéccey głosu mu nie stàie.
Trukàły Trukaweczki, *Snieguły* piszczàły,
Huczą Grzywacze, à zàś *Golębie* gruchàły:
Gwizdał Szpak zgodnie z *Rosem*, *Jaskolka* pi-
skoce,
Gorli Synogarlica, *Gzęgółka* gzęgoce.
Jerowie skrzypiotàły, *Papuga* rospràwia,
Kanarek w głupich uszach drogi pisk zostàwia:(ff
Brzmi *Dzwonek*, (gg) *Lelek* ięczy, *Dzierlatka*
durczàtá,
Gorczy Rzepniczek,^u(ii) *Słonka* po óichu krze-
czała.
A *Kulka* (fff) świegotàtá, *Piekut* (oo) rżał lá-
táiąc,
Zięba wietàtá, głosy wszystkie zàmykáiąc.»

(fff) Trywialne nazwisko jakiegoś ptaszka z kończalym
 kolęym dziobem, od czego myśliwi szczygła *Aulezykiem*
 przewali.

Do czytelnika

I

S P R O S T O W A N I A.



Staraliśmy się wiernie przedrukować autora, według exemplarza z drugiego wydania (należącego do tutejszej Bibliotekj Rządowej), zachowując nawet omyłki druku. (*) Pisownia Myślistwa Ptaszego, nie jemu samemu jest właściwa; ma ją wiele dzieł z wieków zygmunto-wskich. W wyrazie się, nie kładliśmy znamienia nad s, ponieważ ten wyraz w gotyckich charakterach, pisany jest zawsze przez s długie, nad jakim nigdy nie kładziono znamienia.

W wydaniu naszym, niektóre omyłki, mimo największą troskliwość o uniknienie ich, zaszyły z winy tłoczącego arkusze; takie prostujemy. Byłoby jednak smutną dla nas rzeczą, piękny druk XVI wieku, odnawiać lichem piśmem a w wieku XIX, w którym każde niemal miasto ubiega się

(*) Bo tylko takie sprostowaliśmy, względem których nie było żadnej wątpliwości że są omyłkami druku.

o zasługę w doskonaleniu szanownej Guttenberga sztuki.

Autor Myślistwa Ptaszego pisać, jak sam mówi nieumiejący, często! powtarza w piśmie zwykłą wadę mowy ustnej, to jest że w opowiadanie o jednym przedmiocie, wtrąca drugi, poczem dopiero tamten dokończa; z czego się rodzi zawikłanie i niejasność, która nieraz nie dozwoliła nam zrozumieć jego myśli od razu. Prostujemy tu kilka z tego powodu popełnionych błędów.

Strona wiersz zamiast być powinno

XII 2 *od dołu*, tyłu, stylu.

XIV 6 *od góry*, twzględem, względem.

V 13 *od góry*, do do-

15 *od góry*, po rozczochnać należy dać
przecinek.

8—2,3: *a gdyćby ptaka i (gołębia) kania zbila*, edy jój musisz pierwój dostać. Niektórzy z czytelników pierwszej połowy M. P. zamieszczonęj w Sylwaniu z pierwszego półroczu, mylnie to miejsce rozumieli. Sądźili bowiem że autor każe czynić to, czego by i sam uczynić nie zdołał, to jest schwytać lotną kanię, która przeszkadza siedzącemu na sokoły. Prawda że każe ją schwytać, ale, jak nietrudno wniesć z przeczytania całego artykułu, nie innym sposobem, tylko takim jaki jest na schwytywanie samego sokoła przygotowany, to jest pociągnięciem potarży i zrzuconiem siatki.

Strona 12, w przypisie (14) odziwoku dodaj:
Ztąd dziwokiem nazywa Myślistwo Ptasze, nie

tylko ujętego, nim ten ułoży się: ale i każdego drapieżnego ptaka który się wychował i żyje pod opieką samiej natury.

Strona 18 przypis (32) zmień w następujący sposób: Sieciami ptaszemi, nazywa sieci na wszelkie drobne, zwłaszcza ziarnem żywiące się ptaszki, jakoto czyże, makolągwy, czeczotki it.d. Do takich zatem sieci, nie należą zastawiane na drapieżnego ptaka.

Tamże przypis (37) zmień: To samo (co z krogulcem) uczynić z wszelkim innym drapieżnym ptakiem. Cf. przyp. (977).

Strona 19 wiersz 12 od góry zamiast zarnego, być powinno czarnego (w niektórych exemplarzach).

Strona 25 przypis (52) zacznij od objaśnienia autora: T. j. Daj jej (postrzały) tam, gdziebys rozumiał że ptaka najrychlej przywiedziesz. Druży prócz tego, mają posadzeje.

Strona 31 wiersz 12 od góry, zamiast jeszcze być powinno jeszcze.

Tamże wszystko o białorzytce, tak objaśń, Białorzytki dostaniesz krogulcem i drzemlikami albo jakimkolwiek ptakiem, albo i siatkami, bo uciecze it.d.

Strona 36 przypis (80) odmień: Oskrzydłki, sąto sieci jak płot postawione w kierunku ukośnym do innej sieci, niby skrzydła téj tworzące, a służące na to, ażeby napędzanym do sieci ptakom, nie pozwalały na bok się rozpraszać.

Strona 39 w uwagach pod chróściclem, dodaj:

Nazwisko *derkacz*, Szytler (str. 183) przemienia na *dziergacz* (sic!)

Strona 43 początek przypisu (110), zamień na takowe objaśnienie składni autora: *Gumienko masz mieć pięknie ustrugane, to dlatego, że czyż lepiej spada na wygładzone (gołe) gumienko; siatki masz mieć składane.* i odnieś do przypisu (841).

Strona 44 wiersz 6 od góry, zamiast *Kornbeisser*, być powinno *Kernbeisser*.

Tamże w wierszu 16 dodaj, że już w Zool: dla Szkół Nar. (str. 219) *Loxia coccothraustes* nazwany jest *graboluskiem*, a *kłęsk* służy tamże za nazwisko rodzaju *Loxia*.

Strona 45 błędne objaśnienie autora w przypisie (130), sprostuj takim jego myśli uszykowaniem: *Miej wózek tak wysoki, żeby cię w nim siedzącego nie było widać, i tym masz jechać na pole na któremby ptaki były; a możesz także podchodzić je za koniem, albo za płach^tą.*

Strona 50. w wierszu 7 od góry, niepotrzebna jest głoska *i*, a w 11 niepotrzebne *l*, które przemień na początek wiersza 13, do wyrazu *drzemlik*.

Strona 53, u dołu, zamiast *odsyłacza* (159), położ (156).

Strona 54, w poezji pod *drózdem* (wiersz 1) zamiast *wdzięczny*, popraw *wdzięczny*.

Strona 55, w uwagach pod *drózdem*, dodaj Szytler (str. 19) zdaje się kwiczoła (*Turdus pilaris* Lin.) nazywać *paszkotem*, ponieważ *dró-*

dów na sztukę liczy dwa, a paszkota (sic!) jednego.

Strona 59, na początku brakuje linijki 'odłączającej komentarz od tekstu.

Tamże wiersz 10 od dołu, po wyrazie iakobys, połoŹ odsylacz (2).

Strona 70 w wierszu 8 od góry, dodaj: *żegzółka* ma i Gesner (pag. 504), ale omyłką nie kukulce, tylko kawce przyznane.

Tamże na końcu wiersza 8 od dołu, zamiast kropki, być powinien przecinek.

Strona 73 na końcu wiersza 11 od góry, po wyrazie na, niepotrzebny łącznik.

Strona 77 wiersz 7 od góry, zamiast podgrubnemi, być powinno podrgubnemi.

Strona 80 przypis (216) zmień w ten sposób: Siatka godrgubna nawleczona jest na laski czyli kołki, tak że łatwo ją zwinąć na te kołki i zabierać nawet pod pachę. Inne sieci, jak ta na zająca, nawleczone są tylko na sznury i t. d.

Strona 82 w uwagach pod jaskółką, dodaj: Zdaje się że nazwiska *grzechółka* i *grzegółka*, należą raczej do tak przez Jundziłła nazwanej *oknówki* (*Hirundo urbica* Lin.), którą myśliwi nazywają jeszcze *domaszką*, a której nie wspomina Myślistwo Plasze. W Augustowskiem przynajmniej, pospółstwo nazywa tę jaskółkę *orzechółką* lub *grzechółką*, co jak się przekonałem, jest tylko błędnem wynowieniem nazwiska *rzechółka* nadanego jój od rzechoczącego głosu. Jakoż Kluk (zool. 2. Cz. II, Nr. 391) opisuje ją

w saméj rzeczy pod polskiem nazwaniem *grzechółka*. Ale tenże Kluk (ib.) błędnie temu gatunkowi przypisawszy łacińskie *Hirundo apus*, dał powód Jundziłłowi do niesłusznego nazwania jerzyka (*Hirundo apus*) *grzechółką* i *grzebieluchą*.

Strona 84 na końcu wiersza 3 od dołu, niepotrzebne i, należy dołączyć do ostatniego w wierszu 2 wyrazu *ożarki*.

Strona 91 w wierszu 14, dodać należy: *krawka, chrochawa* Kleina (A. strepera Lin.).

Strona 93 przypisy (255) i (259) zastosować do tego, co mówię w przypisie (512) o *znakach Myślistwa Ptaszego*.

Strona 96 wiersz 1 od góry, zamiast *akończony*, być powinno *zakończony*.

Strona 97, na końcu wiersza 10 od góry, zamiast *przecinka*, powinien być *łącznik*, a na końcu wiersza 13, zamiast *łącznika* *przecinek*.

Strona 103, na początku wiersza 3 od dołu zamiast *zbbiiesz*, być powinno *zabiiesz*, a na początku wiersza 4, zamiast *áo*, być powinno *bo*.

Strona 107, na początku wiersza 1 od góry, zamiast *iecz*, być powinno *lecz*.

Tamże przypis (321) zmień w ten sposób: *I ptaki pod nią zabijesz*, to jest *pazabijas* w sieci kuropatwy, które do niej powpadają.

Strona 111, wiersz 1 od dołu, po wyrazie *krawowronka*, dodaj: co Szytler (pag. 183) przemienia na *siwowronka* (sic!).

Tamże na końcu wiersza 2, zamiast *jé*, być powinno *jěj*

Strona 115, wiersz 12 od góry, dodaj: lubo niektórzy z myśliwych naszych wielkiego kuliga (Numenius arcuatus Cuv.) kulonem zowią.

Strona 120. wiersz 3 od dołu. Znany z poprawności kieszonkowy słownik francuzko-polski, niedawno wydany w Berlinie, pod rouge-gorge, położył maszka; dowód, jak podległe są zniekształceniu nieupowszechnione wyrazy.

Strona 123, w wierszu 5 od dołu, po wyrazie nazywają, powinna być kropka. Na końcu tych uwag, należy dodać: Jednem z niemieckich trywialnych nazwisk makolągwy, jest Schoessling; jestto za pewne schaszling Rzączyńskiego (Auct pag. 430, 431)

Strona 132, w wierszu 1 od dołu, zamias. wszersz, być powinno wszersz.

Strona 134, wiersz 10 od dołu, zamiast dądat być powinno dotąd.

Strona 153, w wierszu ostatnim od dołu, po wyrazie łatwiej, niepotrzebny przecinek.

Strona 161, pierwszym wyrazem wiersza 4 od góry, jest lepiey.

Strona 164, pierwszym wyrazem wiersza 3 od dołu, jest lotu.

Strona 165, na końcu przypisu (568), zamiast (577), powinno być (477).

Strona 168, w przypisie (571), zamiast ao zimowego, powinno być do zimowego.

Strona 170, w wierszu 7 od góry, jest wyraz jastrzębia.

Tamże, na końcu wierszy 15, 16, i 17 od gó-

ry, powinien znajdować się łącznik; na końcu 19 wyraz *może*; na końcu 20, zamiast łącznika przecinek, a na początku 21, wyraz *zatopił*.

Strona 173, na końcu wiersza 9 od góry, zamiast przecinka, powinien znajdować się łącznik.

Strona 175, na końcu wiersza 13 od góry, znajduje się odsyłać (624).

Strona 182, w wierszu 13 od dołu, zamiast *która*, powinno być *która*.

Strona 185 na końcu wiersza 8 od góry, powinien być wyraz *iest*, a na końcu wiersza 9 zamiast *wiet*, być powinno *wie*.

Strona 186, na końcu wiersza 8 od dołu, po wyrazie *niżej*, powinien być nawias), a w wierszu 19 zamiast *którymkolwiek*, powinno być *któremkolwiek*.

Strona 187, na początku wiersza 7 od góry, niepotrzebne i, należy przenieść na początek następnego wiersza, przed wyraz *pobocznicą*.

Strona 188, w wierszu 2 od góry, zamiast *uśrodku*, być powinno *na środku*.

Tamże w przypisie (685) zamiast *uczynione* położyć *uczynione*.

Strona 190. pierwszy wyraz tedy w niektórych *exemplarzach* wyrwany.

Strona 200; wyraz *ostatni* jest nie *nie*, ale *ni*.

Strona 203, na koniec wiersza 9 od góry dodaj *z. (już) które przeszło na koniec wiersza 13 (zra-)*.

Strona 205, w wierszu 6 od dołu, niepotrzebny spójnik i, być bowiem powinno: na sznurkach uwiązana.

Strona 206, pierwszy wyraz wiersza 11 od dołu, nie jest ażà lecz rzà (więcierzà), a w wierszu 15 po wyrazie okrągła, nie jest potrzebny nawias).

Strona 207, pierwszy wyraz 1 wiersza od dołu, jest dna, a na końcu 18 wiersza, powinien znajdować się łącznik.

Strona 208, przypis (802), jest nici.

Strona 209, na końcu wiersza 2 od góry nie potrzebny dwukropek: a wiersze 5, 6 i 7, kończyć się powinny łącznikiem.

Strona 212, na początku przypisu (827) gloska i, należy do jego końca, to jest do wyrazu i t. d.

Strona 213, w przypisie (836), powinien być wyraz stawiania.

Strona 214, na końcu wiersza 6 od góry, niepotrzebny nawias przenieść należy na koniec wiersza 13.

Strona 215; na początku znajdować się powinna linijka oddzielająca komentarz od tekstu.

Tamże, wiersz 5 od góry, kończy się wyrazem Sieciami.

Strona 217, wiersz 14 od dołu, niepotrzebnie kończy się łącznikiem, należącym do wiersza 15 który w wielu exemplarzach ma niepotrzebny nawias (.

Strona 224, na początku znajdować się powinna linijka odgraniczająca komentarz od tekstu.

Tamże na początek pierwszego wiersza od dołu, należy dodać s do wyrazu troszkę.

Strona 225 wiersz 6 od góry, kończyć się powinien łącznikiem.

Strona 228, na początku znajdować się powinna linijka odłączająca komentarz od textu.

Strona 234 wiersz 5 od dołu, zamiast gutunku czytaj gatunku.

Strona 235, w wierszu trzecim poezji pod sółką, wyraz ostatni, być powinien napisany chowając.

Strona 236, w przypisie (1002) zamiast chowane, czytaj chowane.

Strona 237 w wierszu drugim poezji pod srołką, zamiast Żyje, być powinno Żyie.

Strona 242 w przypisie (1023), należy czytać nie lęka się.

Tamże pod skowronkiem, być powinno szarego ca w poezji wiersz 3 wynosi, wiersz 4 nabożnie.

Strona 244 wiersz 5 od dołu, być powinno ppiora.

Strona 248, na początku znajdować się powinna linijka oddzielająca komentarz od textu.

Strona 251, na końcu wiersza 2 od dołu, spójnik i wyrwany.

Strona 256, w przypisie (1067) jest wyraz krzyżowały się.

Strona 261, pierwszy wyraz 8 wiersza od dołu, nie powinien być napisany Naprzód lecz Naprzod. Tamże ostatni wyraz stronicy się, jest w niektórych exemplarzach rozbity.

Strona 262, w wierszu 3 od dołu, po wyrazie Myślistwa, nie potrzebny przecinek; tamże jest wyraz lepu, (nawiń lepu).

Strona 266, na początku znajdować się powinna linijka, która odgranicza komentarz od tekstu.

Tamże w wierszu 2 poezji pod trzcionkiem, powinno być napisano: trzcinie.

Strona 267, w wierszu 8 od góry, jest wyraz wielki; na początku wiersza 11, opuszczony spójnik i, a w wierszu 15 po wyrazie Rzęczyńskiego nie potrzebny dwukropek, który należy do wiersza 16 po wyrazie wyrażono.

Tamże w poezji pod trznadlem, ostatni wyraz wiersza trzeciego, powinien być napisany żywiości.

Strona 268, wyrazy u Kleina w wierszu 10 od dołu, powinny być objęte nawiasem.

Strona 270, ostatni wyraz poezji pod wywielgą, jest skosztować.

Strona 271, na początku znajdować się powinna linijka odłączająca komentarz od tekstu.

Tamże w wierszu 7 od góry, liczba stronicy Rącz. Auct. jest 426, a w wierszu 10 jest wyraz Oriolus.

Strona 277, na początku być powinna linijka oddzielająca komentarz od tekstu.

Tamże, wiersza 6 od góry wyraz ostatni zowią, rozbity.

Tamże, ostatnie wyrazy poezji pod ziębą, są wierzyc temu.

Strona 278, wiersz 7 od dołu, po nawiasie, zamiast kropki, być powinien przecinek.

Strona 280, na początku linijka odłączająca komentarz od textu.

Tamże, wiersz 11 od dołu, po wyrazie książka być powinna kropka.

Skrócenia, takie jak Gm. (Gmelin), Lath. (Latham), Lin. (Linneusz) i t. p. naturalistom są zrozumiałemi. Należy mi tylko objaśnić że *Dykcjonarzem* czyli *słownikiem* z r. 1541, który w kilku miejscach przytoczyłem, jest dzieło pod tyt *Dictionarius trium linguarum: latine, teutonice, et polonice potiora vocabula continens nunc denuo pluribus in locis auctus* etc. na końcu: *impressum Cracovie per Hieronymum Vietorem Anno Domini 1541*, znajdujące się w tutejszej Bibliotece rządowej. Siennika *Lekarstwa*, jest to rzadkie jego dzieło in 4 u Łazarza Andrysowica w Krakowie 1564 drukowane. *Wykaz* Siennika, znajduje się na końcu jego Herbarza 1568. Czeskie nazwiska czerpałem z *Miscellanea historica regni Bohemiae, Authore Bohuslao Balbino e Societate Jesu. Pragae 1679, decas I*, gdzie jest pag. 173 *Indiculus avium quas n. vi, incipiendo a minimis*. Nomenklatura Kleina jest to jego *Nomenclatores polono-latini et latino-polonus* przy dziele *Stemmata avium* w Lipsku 1759 drukowanem. Wypadło mi przytoczyć,

Szytlera Poradnik dla myśliwych kompilacja w 1839 w Wilnie wydana. Wszystkie inne dzieła które przytaczam, są powszechnie znanemi. (*)

(*) Nie mogłem zupełnie korzystać z szacownego dzieła *Zasady Ornitologii* p. Hr. Tyzenhauza w b. r. w Wilnie wydane, ponieważ doszło ręk moich prawie w chwili w której niniejsza praca opuszczała drukarnię.

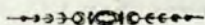
W chwili, w której niniejsza praca drukarnię opuszcza, dowiaduję się że Autor Powieści w Wrocławiu 1840 r. wydanych, R. W. Berwiński, wyliczając na str. 183 (T. I) źródła, z jakich czerpał język łowiecki, kładzie na samym początku Myślistwo Ptasze Matheusza Cygańskiego. Nie tylko więc odkrywa się dla nas nazwisko autora Myślistwa Ptaszego, ale zarazem wzrasta ufność, że i epoka do której dzieło należy, z całkowitą wyjawia się pewnością.

Należy sprostować numeracyą stronic, zaczawszy od 213 w formie oznaczonej literą A, aż do stronicy 275 formy 35, do której numeracya ciągnie się już do końca dobrze.

WIDOK

POLSKICH NAZWISK PTAKOW,

W RIUWIERA UKŁADZIE ZWIERZĄT TEJ
GROMADY PRZEDSTAWIONY.



R Z E D I.

Ptaki drapieżne

(*Accipitres* Lin.)

A. Dienne (diurni).

SĘPY (VULTUR Lin.)

SĘPY WŁAŚCIWE (VULTUR Cuv.)

Sęp gryf (*Vultur gryphus* Lin.)

ISIORY (CATHARTES Cuv.)

Isior czerwogłowy (*Vultur aura* Lin.)

ŚLEPUGLY (GYPAETOS Storr.)

Ślepugiel brodaty (*Vultur barbatus* Gm.)

SOKOŁY (FALCO Lin.)

SOKOŁY WŁAŚCIWE (FALCO Bechst.)

Sokoł dziwok (*Falco communis* Gm.)

Sokoł krzeczot (*Falco lanarius* Lin. *F. sacer*
Naum.) Rorog krzeczot M. P.

Sokoł kobiec (*Falco subbuteo* Lin.)

Sokoł drzemlik (*Falco aesalon* Lin.)

Sokoł pustulka (*Falco tinnunculus* Lin.)

RAROGI (HIEROFALCO Cuv.)

Rarog białozor (Falco candicans, F. islandus Gm.) Rarog polak M. P.

ORŁY (AQUILA Cuv.)

Orzeł bielik (Falco fulvus Gm.)

Orzeł zyz (Falco chrysaëtos Lin.)

birkut ross.

Orzeł mogilnik (Falco imperialis Bechst.)

Orzeł orlik (Falco naevius Gm.)

OSTRZYŻE (HALIAETUS Sav.)

Ostrzyż łomignat (Falco ossifragus Gm.)

JASTRZĘBIE (ASTUR Bechst.)

Jastrząb pòspolity (Falco palumbarius Lin.)

α . kurnik

β . gołębnik

KROGULCE (NISUS Cuv.)

Krogulec zwyczajny (Falco nisus Lin.)

β . rabiec

KANIE (MILVUS Bechst.)

Kania zwyczajna (Falco milvus Lin.)

Kania wielka M. P.

MYSZOŁOWY (BUTEO Bechst.)

Myszołów zwyczajny (Falco buteo Lin.)

KOBUZY (CIRCUS Bechst.)

Kobuz zwyczajny (Falco pygargus Lin.)

Kania mała M. P.

B. Nocne (nocturni.)

SOWY (STRIX Lin.)

SOWY WŁĄŚCIWE (OTUS Cuv.)

..... (*Strix otus Lin.*)

Pułacz mniejszy M. P.

..... (*Strix ulula Gm.*)

Sowa leśna M. P.

KUCZE (STRIX Savigny.)

..... (*Strix flammea* Lin.)

PUSZCZYKI (SYRNIUM Savigny.)

Puszczyk zwyczajny (*Strix aluco et stridula* Lin.)

PUHACZE (BUBO Cuv.)

Puhacz wyk (*Strix bubo* Lin.)

PÓDŹKI (NOCTUA Savigny.)

..... (*Strix acadica* Gm.)

Pódźka biała (*Strix nyctea* Lin.)

..... (*Strix tengmalmi* Gm.)

Pódźka zwyczajna (*Strix passerina* Gm.)

SÓWKI (SCOPS Savigny.)

Sówka leśniczka (*Strix scops* Lin.)



R Z E D II.

Ptaki wróblowate

(*Les passereaux* Cuv.)

A. Szczerbodziobe (*dentirostres* Cuv.)

SROKOSY (LANIUS Lin.)

SROKOSY WŁAŚCIWE

Srokos dzierzba (*Lanius excubitor* Lin.)

Srokos zemszczyk (*Lanius minor* Gm.)

Srokos irgogół (*Lanius collurio* Lin.)

MUCHOŁOWKI (MUSCICAPA Lin.)

MUCHOŁOWKI WŁAŚCIWE (MUSCICAPA Cuv.)

JEDWABNICZKI (AMPELIS Lin.)

CZUBAKI (BOMBYCILLA Brisson.)

Czubak jemioluska (Ampelis garrulus Lin.)

czubatka Rz.

DROZDY (TURDUS Lin.)

Drózd kos (Turdus merula Lin.)

Drózd paszkot (Turdus torquatus Lin.)

Drózd jemiolucha (Turdus viscivorus Lin.)

Drózd kwiczoł (Turdus pilaris Lin.)

Drózd lepak (Turdus musicus Lin.)

paszkot, lepak triv.

Drózd marczok (Turdus iliacus Lin.)

PLUSZCZE (CINCLUS Bechst.)

KAWIKOSY (GRACULA Cuv.)

Kawikos zawojec (Turdus roseus Lin.)

WYWIELGI (ORIOULUS Lin.)

Wywielga wilga (Oriolus galbula Lin.)

boguwoła, zosijska triv.

PIISZKI (MOTACILLA Lin.)

POKŁĄSKWY (SAXICOLA Bechst.)

Pokląskwa kłuszcz (Motacilla rubicola Lin.)

Pokląskwa zwyczajna (Motacilla rubetra Lin.)

Pokląskwa białorzytka (Motacilla oenanthe Lin.)

LUDARKI (SYLVIA Wolf et Mey.)

Ludarka rudzik (Motacilla rubecula Lin.)

raszka Troc. żłobianna Klein.

Ludarka błękitna (Motacilla suecica Lin.)

Ludarka rutochwast (Motacilla phoenicurus Lin.)

Ludarka strzyżokos (Motacilla erithacus Gm.)

gwizdek cz.

POKRZYWKI (CURRUCA Bechst.)

Pokrzywka słowik (Motacilla lusciniæ Lin.)

Pokrzywka bekwerek (Motacilla philomela
Bechst.)

Pokrzywka krzyżka (Sylvia turdoides Mey.)

Pokrzywka trzcionek (Sylvia arundinacea
Lath.)

Pokrzywka wierzbowniczka (Motacilla salica-
ria Gm.)

Pokrzywka spionek (Sylvia cysticola Temm.)

Pokrzywka popek (Motacilla atricapilla Lin.)

Pokrzywka piegża (Motacilla orphea Tem.)

Pokrzywka jagodniczek (Sylvia nisoria
Bechst.)?

Pokrzywka pionka (Motacilla curruca Lin.)

Pokrzywka zwyczajna (Sylvia cinerea Lath.)

Pokrzywka figojadka (Sylvia ficedula v. hor-
tensis Auct.)

MYSIKRÓLIKI (REGULUS Cuv.)

Mysikrólik zwyczajny (Motacilla regulus Lin.)

Mysikrólik cesarżuk (Regulus ignicapillus
Naum.)

Mysikrólik piecuszek (Sylvia trochilus Lath.)

STRZYŻYKI (TROGLODYTES Cuv.)

Strzyżyk wołoczek (Motacilla troglodytes Lin.)
krzciuczek triv.

TRZĘSIOGONKI (MOTACILLA Cuv.)

Pliszka siwa (Motacilla alba Lin.)

PLISZKI WŁAŚCIWE (BUDYTES Cuv.)

Pliszka żółta (Motacilla flava Lin.)

Pliszka wojka (Motacilla boarula Lin.)

PISZCZKI (ANTHUS Bechst.)

Piszczek żdzieblik (Anthus arboreus Bechst.)

SKALIKURKI (PIPIRA Lin. RUPICOLA Briss.)

Skalikurek kokosznik (Pipra rupicola Lin.)

B. Paszczowate (fissirostres Cuv.)

JASKÓŁKI (HIRUNDO Lin.)

JERZYKI (CYPSELUS Illig.)

Jerzyk zwyczajny (Hirundo apus Lin.)

Jaskółka jerzyk M. P.

JASKÓŁKI WŁAŚCIWE (HIRUNDO Cuv.)

Jaskółka rzechółka (Hirundo urbica Lin.)

domaszka triv.

Jaskółka dymowka (Hirundo rustica Lin.)

Jaskółka grzebiółka (Hirundo riparia Lin.)

grzebielucha triv.

KOZODOJE (CAPRIMULGUS Lin.)

Kozodoj lelek (Caprimulgus europaeus Lin.)

C. Stożkodziobe (conirostres Cuv.)

DZIERLATKI (ALAUDA Lin.)

Dzierlatka skowronek (Alauda arvensis Lin.)

Dzierlatka śmieciuch (Alauda cristata Lin.)

Dzierlatka ledwuchna (Alauda arborea Lin.)

filuszka, wygońka, suliszka, triv.

Dzierlatka przeciotka (Alauda alpestris Lin.)

Dzierlatka suliszka (Alauda calandra Lin.)

SIKORY (PARUS Lin.)

Sikora większa (Parus maior Lin.)

Sikora mniejsza (Parus ater Lin.)

Sikora biała (Parus palustris Lin.)

Sikora bogatka (Parus coeruleus Lin.)

siniuk triv.

Sikora kozielek (Parus cristatus Lin.)

Sikora raniuszczyk (Parus caudatus Lin.)

REMIZY (LES REMIZ Cuv.)

Remiz rzemieślnik (Parus pendulinus Lin.)

POŚWIERKI (EMBERIZA Lin.)

Poświerka trznadel (Emberiza citrinella Lin.)

styrnal triv.

Poświerka głuszek (Emberiza cia Lin.)

Poświerka cierlik (Emberiza cirrus Lin.)

Poświerka potrzos (Emberiza schoeniclus Lin.)

trzcinnik Klein.

Poświerka potrest (Emberiza miliaria Lin.)

świerczak M. P.

Poświerka ortolan (Emberiza hortulana Lin.)

ogrodniczek Rz.

Poświerka śnieguta (Emberiza nivalis Lin.)

WRÓBLE (FRINGILLA Lin.)

WRÓBLE WŁAŚCIWE (PYRGITA Cuv.)

Wróbel domowy (Fringilla domestica Lin.)

Wróbel mazurek (Fringilla montana Lin.)

ZIĘBY (FRINGILLA Cuv.)

Zięba zwyczajna (Fringilla coelebs Lin.)

β. ożarka

Zięba jér (Fringilla montifringilla Lin.)

Zięba śnieżniczka (Fringilla nivalis Lin.)

KONOPNICZKI (CARDUELIS Cuv.)

Konopniczek szczygieł (Fringilla carduelis Lin.)

kulczyk triv.

Konopniczek czeczotka (Fringilla linaria Lin.)

trawniczek Kl.

*Konopniczek makolągwa (Fringilla canna-
bina Lin.)* rzepołuch triv. rzepniczek.

*Konopniczek rzepołuch (Fringilla flavirostris
Bechst.)*

CZYŻE (LES SERINS, LES TARINS Cuv.)

Czyż pospolity (*Fringilla spinus* Lin.)

Czyż kulczyk (*Fringilla serinus* Lin.)

Czyż kanarek (*Fringilla canaria* Lin.)

GRABOLUSKI (*COCCOTHAUSTES* Cuv.)

Grabolusk zwyczajny (*Loxia coccothraustes* Lin.)

Grabolusk dzwonek (*Loxia chloris* Lin.)

dębonosek, Lind.

Grabolusk żegłotka (*Fringilla petronia* Lin.)

GILB (*PYRRHULA* Cuv.)

Gil zwyczajny (*Loxia pyrrhula* Lin.)

KRZYWONOSY (*LOXIA* Bris.)

Krzywonos zwyczajny (*Loxia curvirostra* Lin.)

DĘBONOSKI (*CORYTHUS* Cuv.)

Dębonosek kłęsk (*Loxia enucleator* Lin.)

Dębonosek ziewonia (*Loxia erythrina* Pall.)

ŻÓŁTACZKI Cnap. (*XANTHORNIS* Cuv.)

..... (*Oriolus icterus* Lin.)

SZPAKI (*STURNUS* Lin.)

Szpak skorzec (*Sturnus vulgaris* Lin.)

KRUKI (*CORVUS* Lin.)

Kruk właściwy (*Corvus corax* Lin.)

Kruk gawron (*Corvus frugilegus* Lin.)

Kruk czarnowron (*Corvus corone* Lin.)

Kruk wrona (*Corvus cornix* Lin.)

Kruk kawka (*Corvus monedula* Lin.)

BROKI (*PICA* Cuv.)

Sroka zwyczajna (*Corvus pica* Lin.)

SÓJKI (*GARRULUS* Cuv.)

Sójka zwyczajna (*Corvus glandarius* Lin.)

KOSTOGRYZY (*CARYOCATACTES* Cuv.)

Kostogryz orzechówka (*Corvus caryocatactes* Lin.)

KRASKI (CORACIAS Lin.)

KRASKI WŁAŚCIWE (LES ROLLIFERS Cuv.)

Kraska zwyczajna (*Coracias garrula* Lin.)

KRASOWRONKI (COLARIS Cuv.)

LATAWCE Cnap. (PARADISAEA Lin)

Latawiec ptak rajski (*Paradisaea apoda* Lin.)

D. szczupłodziobe (*tenuirostres* Cuv.)

BARGLY (SITTA Lin.)

Bargiel zwyczajny (*Sitta europaea* Lin.)

kowalik, węgielnik, wągł triv.

KOWALIKI (CERTHIA Lin.)

Kowalik zaskórnik (*Certhia familiaris* Lin)

PELZACZE (TICHODROMA Illig.)

KOLIBRY (TROCHILUS Lin)

KOLIBRY WŁAŚCIWE (TROCHILUS Lacep.)

WĄGLIKI (ORTHORHYNCHUS Lacep.)

DUDKI (UPUPA Lin.)

KRACZKI (FREGILUS Cuv.)

DUDKI WŁAŚCIWE (UPUPA Cuv.)

Dudek zwyczajny (*Upupa epops* Lin.)

łubek, wudwudek triv.

STROJNATY (EPIMACHUS Cuv.)

E. zrosłosparne (*syndactyles* Cuv.)

ŻOŁNY [MEROPS Lin.]

Żółna zwyczajna (*Merops apiaster* Lin.)

ZIMORODKI [ALCEDO Lin.]

Zimorodek zwyczajny (*Alcedo ispida* Lin.)



R Z E D III.

P t a k i ł a ż ą c e.

(*Les grimpeurs* Cuv.)

DZIĘCIOŁY (PICUS Lin.)

Dzięciol czarny (*Picus martius* Lin.)

żolna czarna triv.

Dzięciol zielony (*Picus viridis* Lin.)

żolna zielona triv.

Dzięciol większy (*Picus maior* Lin.)

Dzięciol wielki M. P.

Dzięciol świerczyk (*Picus minor* Lin.)

WĄGŁOWIE [YUNX Lin.]

Wąglów krętogłów (*Yunx torquilla* Lin.)

KUKULKI [CUCULUS Lin.]

Rukulka gęgżółka (*Cuculus canorus* Lin.)

kukawka triv.

ŻŁOBIANY (SCYTHROPS Lath)

PAPUGI (PSITTACUS Lin.)



R Z E D IV.

P t a k i g r z e b i ą c e.

(*Gallinae* Lin.)

PAWIE [PAVO Lin.]

Paw zwyczajny (*Pavo cristatus* Lin.)

INDYKI [MELEAGRIS Lin.]

Indyk pospolity (*Meleagris gallopavo* Lin.)

PERLICE (NUMIDA Lin.)

Perlica zwyczajna (*Numida meleagris* Lin.)

BAŻANTY (PHASIANUS Lin.)

KOGUTY (GALLUS Cuv.)

Kogut pospolity (*Phasianus gallus* Lin.)

kur, piejak, piekut triv.

BAŻANTY WŁAŚCIWE Cuv.

Bażant zwyczajny (*Phasianus colchicus* Lin.)

Bażant srebrny (*Phasianus nycthemerus* Lin.)

Bażant złoty (*Phasianus pictus* Lin.)

KOKORZYCE (TETRAO Lin.)

GLUSZCE (TETRAO Lath.)

Gluszec właściwy (*Tetrao urogallus* Lin.)

Gluszec cietrzew (*Tetrao tetrix* Lin.)

Gluszec jarząbek (*Tetrao bonasia* Lin.)

PARDWY (LES LAGOPÉDES Cuv.)

Pardwa pirenejska (*Tetrao lagopus* Lin.)

Pardwa litewska (*Tetrao saliceti* Tem.)

KUROPATWY (LES PERDRIX Cuv.)

Kuropatwa zwyczajna (*Perdrix cinerea* Lath.)

Kuropatwa kamionka (*Perdrix rufa* Lath.)

PRZEPIÓRKI (COTURNIX.)

Przepiórka zwyczajna (*Tetrao coturnix* Lin.)

przepierzyc M. P.

* * *

GOŁĘBIE (COLUMBA Lin.)

Gołąb grzywacz (*Columba palumbus* Lin.)

Gołąb siniak (*Columba oenas* Lin.)

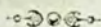
huźdacz, kuzdubek triv.

Gołąb zwyczajny (*Columba livia* Briss.)

Gołąb türkawka (*Columba turtur* Lin.)

kwilot triv.

Gołąb synogarlica (*Columba risoria* Lin.)



R Z E D V.

Ptaki szczudlate.

(*Les échassiers* Cuv.)

A. krótkoskrzydłe (*brevipennes* Cuv.)

STRUSIE (STRUTHIO Lin.)

KAZUARY (CASUARIUS Briss.)

B. wcisłodziobe (*pressirostres* Cuv.)

DRÓPIE (OTIS Lin.)

Drop' wąsacz (*Otis tarda* Lin.)

Drop' kamionek (*Otis tetrax* Lin.)

SIEWKI (CHARADRIUS Lin.)

KULONY (OEDICNEMUS Tem.)

Kulon zwyczajny (*Charadrius oedichenus* Lin.)

SIEWKI WŁAŚCIWE (CHARADRIUS Cuv.)

Siewka zwyczajna (*Charadrius pluvialis* Lin.)

Siewka piszczyk (*Charadrius hiaticula* Lin.)

CZAJKI (VANELLUS Cuv.)

Czajka pospolita (*Tringa vanellus* Lin.)

C. nożodziobe (*cultriostres* Cuv.)

ŻORAWIE (GRUS Cuv.)

Żoraw zwyczajny (*Ardea grus* Lin.)

CZAPLE ARDEA Cuv.)

Czapla zwyczajna (*Ardea maior et cinerea* Lin.)

Czapla bąk (*Ardea stellaris* Lin.)

Czapla trzcinnik (*Ardea minuta* Lin.)

Czapla ślepowron (*Ardea nycticorax* Lin.)

BOCIANY (CICONIA Cuv.)

Bocian zwyczajny (*Ardea ciconia* Lin.)

Bocian bag (*Ardea nigra* Lin.)

hajstra triv.

GEŚICE (PLATALEA Lin.)

Geśica płaskonos (*Platalea leucorodia* Lin.)

D. długodziobe (*longirostres* Cuv.)

BEKASY (SCOLOPAX Cuv. Lin.)

IBISY (IBIS Cuv.)

KULIGI (NUMENIUS Cuv.)

Kulig wielki (*Scolopax arcuata* Lin.)

Kulig mały (*Scolopax phaeopus* Lin.)

BEKASY WŁAŚCIWE (SCOLOPAX Cuv.)

Bekas słąka (*Scolopax rusticola* Lin.)

Bekas kszysk (*Scolopax gallinago* Lin.)

Bekas dubelt (*Scolopax maior* Lin.)

Bekas fclauz (*Scolopax gallinula* Lin.)

GIRZYCE (LIMOSA Bechst.)

SŁUKI (CALIDRIS Cuv.)

SAMOTNIKI (ARENARIA Bechst.)

BOJOWNIKI (MACHETES Cuv.)

Bojownik batalion (*Tringa pugnax* Lin.)

GLAZOWROTKI (STREPSILAS Illig.)

TRUCHTANY (TOTANUS Cuv.)

Truchtan świosł (*Tringa hypoleucus* Lin.)

E. palczyste (*macrodactyles* Cuv.)

CHROŚCIELE (RALLUS Lin.)

CHROŚCIELE (RALLUS Bechst.)

Chrościel wodny (*Rallus aquaticus* Lin.)

DERKACZE (CREX Bechst.)

Chróściel derkacz (Rallus crex Lin.)

kiecał triv.

ŁYSKI (FULICA Lin.)

KOKOSZKI (GALLINULA Briss.)

Kokoszka wodna (Fulica chloropus)

ŁYSKI WŁAŚCIWE (FULICA Briss.)

Łyska zwyczajna (Fulica atra Lin.)

łysica M. P. łysun triv.

* * *

RZECZANKI Turn. (*) [GLAREOLA Gm.]

CZERWONAKI Cnap. (PHOENICOPTERUS Lin.)



R Z E D VI.

Ptaki wodne.

(*Les palmipèdes Cuv.*)

A. krótkoskrzydłe (brachyptères Cuv.)

NURKI (COLYMBUS Lin.)

ŚLESZENIE (PODICEPS Lath.)

NURY WŁAŚCIWE (COLYMBUS Lath.)

B. długoskrzydłe (longipennes Cuv.)

MEWY (LARUS Lin.)

MEWY WŁAŚCIWE (LES GOELANDS Cuv.)

KACZŁONY (LES MAUVES Cuv.)

(*) Turner ten słowiański wyraz pisze Redschanea.

POŚCIGI (LESTRIS Illig.)

RYBITWY [STERNA Lin.]

C. rudlowate (totipalmes Cuv.)

PELIKANY [PELECANUS Lin.]

PELIKANY WŁAŚCIWE (ONOCROTALUS Briss.)

Pelikan baba (*Pelecanus onocrotalus* Lin.)

D. karbodziobe (lamellirostres Cuv.)

KACZKI [ANAS Lin.]

ŁABĘDZIE (CYGNUS Mey.)

Łabędź głuchy (*Cygnus gibbus* Bechst.)

Łabędź krzykacz (*Cygnus musicus* Bechst.)

GĘSI (ANSER Briss.)

Gęś gęgawa (*Anas anser* Lin.)

Gęś łilewka (*Anser segetum* Mey.)

MARKACZKI (LES MACREUSES Cuv.)

Markaczka uchła (*Anas nigra* Lin.)

Markaczka głowienka (*Anas fusca* Lin.)

GOGOŁY (LES GARROTS Cuv.)

Gogoł właściwy (*Anas clangula* Lin.)

GRĄŻYCE (LES MILLOUINS Cuv.)

Grążyca rdzawogłowa (*Anas ferina* Lin.)

Grążyca ogorzalka (*Anas leucophthalmos* Bechst.) podgorzalka triv.

Grążyca czernica (*Anas fuligula* Lin.)

PLYTYNOSY (LES SOUCHETS Cuv.)

Plytynos korsuń (*Anas chlypeata* Lin.)

KACZKI WŁAŚCIWE (LES TADORNES Cuv.)

Kaczka ohar (*Anas tadorna* Lin.)

Kaczka piżmowa (*Anas moschata* Lin.)

Kaczka rożeniec (*Anas acuta* Lin.)

Kaczka nieroznakwa (*Anas boschas* Lin.)

Kaczka krąkwa (*Anas strepera* Lin.)

chrochawa Klein.

Kaczka świstula (*Anas penelope* Lin.)

świstun. świstunka triv.

Kaczka cyranka (*Anas querque* 'a Lin.)

Kaczka cyraneczka (*Anas crecca* Lin.)

SZLACHARZE [*Mergus* Lin.]



ab

